

ADHIBENDA

**Rocznik Archiwum Diecezjalnego
w Zielonej Górze
III**

ADHIBENDA

**Rocznik Archiwum Diecezjalnego
w Zielonej Górze
III**

pod redakcją
ks. dra hab. Roberta Romualda Kufla

Zielona Góra 2016

Recenzent:
ks. prof. dr hab. Józef Swastek

Projekt okładki:
Aleksandra Adamczyk

Korekta:
Anna Sokółka
Danuta Zielińska

© Copyright by Robert Romuald Kufel 2016

Archiwum Diecezjalne
pl. Powstańców Wlkp. 2
65-075 Zielona Góra
tel./fax 68 459 33 20, tel. 68 451 23 30
R.Kufel@kuria.zg.pl
<http://archiwum.kuria.zg.pl>

ISSN 2391-6109

Wydawca:
Agencja Wydawnicza „PDN”
Zielona Góra
kontakt@agencjawydawniczapdn.pl
www.agencjawydawniczapdn.pl

Druk i oprawa:
Mazowieckie Centrum Poligrafii
ul. Słoneczna 3C
05-270 Marki

Spis treści

Artykuły i materiały

Grzegorz Bosy

Dom Gościnnny Jezuitów w Klenicy. Próba ukazania losów
XVII-wiecznej fundacji otyńskich zakonników na tle dziejów wsi 7

Tadeusz Dzwonkowski

Dzieje siedziby Kurii Biskupiej w Zielonej Górze..... 33

Krzysztof Garbacz

Zabytkowe figury – przykłady małej architektury sakralnej
z województwa lubuskiego..... 41

Tobias Kirhhof

Friedrich Schleiermacher als (Hilfs)-Prediger in Landsberg
an der Warthe 135

ks. Rafał Mocny

Ksiądz infułat mgr Zygmunt Szelażek jako rządca Ordynariatu
Gorzowskiego w latach 1952-1956 165

ks. Adrian Put

Próba opisu herbu biskupa zielonogórsko-gorzowskiego
Tadeusza Lityńskiego 195

Marceli Tureczek

Zabytkowe dzwony w kościołach Diecezji Zielonogórsko-
-Gorzowskiej. Uwagi na temat problemów ochrony 217

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Medale i medaliki poświęcone św. Janowi Bosko w zbiorach
Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej 241

Archiwum Diecezjalne

ks. Robert R. Kufel

Katalog mikrofilmów w Archiwum Diecezjalnym
w Zielonej Górze 259

ks. Robert R. Kufel

Przykościelne epitafia z XVIII wieku w Sulechowie 285

Weronika Zegzuła

Obiekty sakralne i zabytkowe w parafii Niegosławice..... 295

Forum kwerendzistów

Barbara Błaszczyk

Wspólnota Krwi Chrystusa (WKC)..... 305

Wspomnienia

- Byłam sanitariuszką w Powstaniu Warszawskim – wywiad
z Zofią Krzywińską przeprowadziła Wiktoria Kostka..... 319
- ks. *Antoni Bacinski CM*
Pięćlecie Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej
i udzielnej Prałatury Pilskiej (rys historyczny)* 323
- ks. *Władysław Włodyka*
Srebrny jubileusz mojego duszpasterzowania na Ziemiach
Odzyskanych..... 327

Sprawozdania

- Sprawozdanie z sympozjum *Katolicyzm w Polsce i w Niemczech
po Soborze Watykańskim II. Słubice, Collegium Polonicum,
3-5 grudnia 2015 r. (Magdalena Roman)*..... 345
- Sprawozdanie z działalności Archiwum Diecezjalnego w Zielonej
Górze za rok 2015 (ks. *Robert R. Kufel*)..... 351
- Sprawozdanie z działalności Archiwum Instytutu Biskupa Wilhelma
Pluty w Gorzowie Wlkp. za rok 2015 (ks. *Robert R. Kufel*) 357
- Sprawozdanie z działalności Podkomisji Bibliotek i Archiwów
Kościelnych w Zielonej Górze za rok 2015 (ks. *Robert R. Kufel*) 359

Recenzje

- Jan Baraniecki, Marek Robert Górniak, Łukasz Horbatowski,
*Osadnicy i ich następcy. Relacje i wspomnienia mieszkańców
gminy Kotla, Leszno 2015 [rec. ks. Robert R. Kufel]* 361

* Maszynopis w posiadaniu Redakcji.

Grzegorz Bosy

Dom Gościnny Jezuitów w Klenicy. Próba ukazania losów XVII-wiecznej fundacji otyńskich zakonników na tle dziejów wsi

Klenica położona jest na historycznym pograniczu śląsko-wielkopolsko-brandenburskim, a ziemie wchodzące w skład rozległego majątku ziemskiego (od XIX w. *Herrschaft Kleinitz*) graniczyły bezpośrednio z wymienionymi krainami. W kontekście problematyki poruszanej w niniejszym opracowaniu warto zwrócić uwagę na fakt, że wieś przez stulecia swego istnienia zamieszkała była głównie przez ludność polską, a – z wyjątkiem lat 1559-1652 – wyznaniem dominującym w miejscowości była konfesja rzymskokatolicka.

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie okoliczności powstania oraz ukazanie – na przestrzeni wieków – losów obiektu, potocznie nazwanego Domem (lub Dworem) Gościnny Jezuitów, wzniesionym w drugiej połowie XVII w. przez członków Towarzystwa Jezusowego. Dzieje budynku związane są w sposób szczególny z czasem, gdy Klenica w latach 1649-1776 stanowiła część klucza otyńskiego, zarządzanego przez następców Ignacego Loyoli. Historia budowli ukazuje, jak różne funkcje pełniła na przestrzeni blisko 350 lat, od momentu powstania do dnia dzisiejszego. Obiekt wzniesiony został do celów związanych z szerzeniem kultu maryjnego, następnie stanowił centrum założenia folwarcznego, by w czasach dyktatury Adolfa Hitlera i Narodowo-socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników stać się siedzibą Obozu Służby Pracy Rzeszy (R.A.D.) dla młodych dziewcząt. Dzieje budowli ukazane zostaną na tle zmiennych losów Klenicy, ze szczególnym uwzględnieniem okresu panowania rodziny von Rechenberg oraz zakonu jezuitów. Ramami czasowymi opracowania jest rok 1690 (a więc data oddania do użytku Dwo-

ru) i lata współczesne. Mury budynku były niemymi świadkami wielu, często nawet tych najbardziej burzliwych wydarzeń, w szczególności przed rokiem 1945. To głównie na nich oraz ukazaniu kontekstu dziejowego miejscowości skupiać się będzie niniejszy artykuł.

Do tej pory Dom Gościnny Jezuitów nie był tematem szerszych badań i zainteresowań badaczy, czego skutkiem jest brak odrębnych artykułów bądź opracowań na jego temat. Poświęcono mu jedynie niewiele miejsca w pracach wieloaspektowych, skupiających się na historii regionu, dóbr otyńskich czy klenickiego majątku. W literaturze powstałej przed wybuchem II wojny światowej skąpych informacji na temat budynku doszukać się można w publikacjach Christiana Friedricha Sickela¹, Augusta Foerster² czy Hermanna Hoffmanna, który swą twórczość poświęcił głównie zakonowi jezuitów i jego działalności³. Ważną pozycją w literaturze przedwojennej jest kronika parafii Klenica, prowadzona przez długoletniego miejscowego proboszcza – ks. Ludwiga Wolnego⁴. Przybliży on czytelnikom nie tylko dzieje wsi, lecz również miejsca oraz ludzi tu mieszkających. Kolejne opisy budynku pojawiły się w polskiej literaturze naukowej już po wojnie. Jednak również i one nie wyczerpują zagadnienia w sposób zasadniczy. Pierwszej próby przybliżenia historii budynku podjął się ówczesny wojewódzki konserwator zabytków Stanisław Kowalski, który w publikacji pt. *Zabytki Środkowego Nadodrza* opisał najcenniejsze obiekty zabytkowe analizowanego regionu⁵. Wartym odnotowania są również opisy zamieszczone na kartach zabytków, znajdujących się w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze. Autorką m.in. dwóch z nich jest Róża

¹ F.Ch. Sichel, *Geschichte der Herrschaft Deutsch-Wartenberg von 1443*, Wartenberg 1820.

² A. Foerster, *Geschichtliches von den Dörfern des Grünberger Kreises*, Grünberg 1905.

³ H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Glogau*, Breslau 1926; idem, *Die Saganer Jesuiten und ihr Gymnasium*, Sagan 1928; idem, *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg*, Schweidnitz 1931.

⁴ L. Wolny, *Pfarr Chronik. Angefangen 1917. Kronika parafialna*, Kleinitz, rps. Kronika nie została do tej pory wydana drukiem. Do dziś przechowywana jest w budynku plebanii parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Klenicy.

⁵ S. Kowalski, *Zabytki Środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1976.

Kąsinowska⁶. Nakładem tegoż urzędu w 2008 roku ukazało się II wydanie książki pt. *Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego*, w którym Dom Gościnny opisywała Małgorzata Lisiecka⁷. Należy również wspomnieć o pracach miejscowych historyków-regionalistów, w których autorzy prezentują owoce prowadzonych przez siebie długoletnich badań i żmudnych poszukiwań. Niejednokrotnie są to informacje dotąd nieznanne. Tadeusz Wojter w swojej monografii na temat Klenicy sporo miejsca poświęca kwestiom religijnym⁸, zaś Grzegorz Bosa skupił się na krótkiej charakterystyce jezuickiego budynku w „Biuletynie Gminnym Gminy Bojadła”⁹, którego celem było propagowanie wiedzy o najstarszym obiekcie murowanym, obecnie znajdującym się na terenie współczesnej gminy Bojadła.

Niniejsze opracowanie ma uzupełnić kolejną białą plamę w historii miejsc znajdujących się na terenach obecnego województwa lubuskiego, a które wzniesione zostały dzięki fundacji Towarzystwa Jezusowego. Artykuł ma również za zadanie uwzględnić tło historyczne, w jakim w danym momencie obiekt funkcjonował, co pozwoli na lepsze zrozumienie jego funkcji i celów, do jakich był wykorzystywany.

Klenica w okresie panowania rodzin von Zabeltitz i von Rechenberg

Pierwsze pisemne informacje o Klenicy pochodzą z 1298 r. W przywileju z 31 stycznia tegoż roku bp poznański Andrzej Zaremba określał nowe granice archidiakonatów regionalnych wchodzących w skład diecezji poznańskiej. Jak pisze ks. prof. dr Józef Nowacki, w jej obrębie znajdował się archidiakoniat śremski, w skład którego wchodziły na jego południowej granicy następujące parafie: Podlegórz – Klenica – Kolsko – Konotop i inne¹⁰. Dzięki temu możemy

⁶ R. Kąsinowska, *Dom Gościnny Jezuitów*, Archiwum Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze, Poznań 1982, mps; eadem, *Dom Gościnny Jezuitów*, Archiwum Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze, Poznań 1983, mps.

⁷ *Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego*, pod red. B. Bielinis-Kopec, Zielona Góra 2008.

⁸ T. Wojter, *Klenica – praca monograficzna*, Klenica 2003.

⁹ G. Bosa, *Najstarszy pałac w Gminie*, „Biuletyn Informacyjny Gminy Bojadła” 2015; 5.

¹⁰ J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*. T. II, *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 27, 558-559.

stwierdzić, iż już w XIII w. Klenica musiała być dość znaczącym ośrodkiem religijnym na okolicznym terenie, posiadającym swoją świątynię. Fakt ten potwierdza autor rękopisu pt. *Historia imaginis B. M. V. miraculosae Kleinitzersis 1661*¹¹. W tym czasie Klenica przynależała do dóbr ziemskich z siedzibą w Otyniu, a ich pierwszym potwierdzonym właścicielem był Siegmund von Zabel lub Zabeltitz, który w 1443 r. przekazał wieś w zarząd swojemu synowi Casparowi¹². Ród ten władał rozległymi dobrami do roku 1482 (choć niektórzy badacze podają za datę graniczną rok 1480), kiedy to Jan II Żagański skonfiskował klucz otyński braciom Brunonowi, Casparowi i Krzysztofowi¹³. Zarekwirowany majątek przeszedł ostatecznie na własność korony czeskiej. Pomimo zawartego w 1497 r. układu pomiędzy potomkiem straconych braci Zabeltitz – Balthasarem a braćmi Nickelem i Hansem Rechenbergami, majątek otyński stał się ostatecznie własnością tych drugich dopiero w 1516 r., kiedy to czeski monarcha Ludwik Jagiellończyk sprzedał im sporne ziemie za kwotę 7000 guldenów węgierskich. Rechenbergowie nabyli rozległe dobra, na które oprócz Otynia składały się również wsie: Sucha, Zakęcie, Konradowo, Niedoradz, Modrzyca, Bobrowniki oraz Klenica wraz z Siadczą i Karszynem. Jak pisał Tomasz Andrzejewski: „zakup ten był znacznym osiągnięciem Rechenbergów, gdyż ziemie te pozyskali nie jako lenno, lecz jako dobra dziedziczne”¹⁴.

Nabycie klucza otyńskiego przez Rechenbergów zbiegło się w czasie z wittenberskimi wystąpieniami Marcina Lutra. Rechenbergowie, którzy toczyli wiele sporów z władztwem Kościoła katolickiego, byli pierwszymi, którzy na Śląsku opowiedzieli się za reformacją¹⁵. Pomimo sprzeciwu ludności w wielu

¹¹ Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze (dalej jako ADZG), Akta Parafii w Klenicy 1946-1972, sygn. akt 797.

¹² G. Bosy, E. Kostka, M. Mamet, *Kronika Bojadel*. T. I, pod red. A. Górskiego, Zielona Góra 2014, s. 86-87.

¹³ Według informacji zawartych w różnych opracowaniach bracia Zabeltitz zajmowali się rabunkami na szlakach handlowych, siejąc groźę w Księstwie Głogowskim oraz na terenach przygranicznych, zob. m.in.: A. Foerster, *op. cit.*, s. 162-163; B. Techmańska, *Niespokojny książe Jan II Żagański*, Kraków 2001, s. 74-75.

¹⁴ T. Andrzejewski, *Rechenbergowie w życiu społeczno-gospodarczym księstwa głogowskiego w XVI-XVII wieku*, Zielona Góra 2007, s. 94-95.

¹⁵ M. Konopnicka-Szatarska, *Kontrreformacja w księstwie głogowskim (XVI-XVIII w.)*, Zielona Góra 2002, s. 22.

wsiach należących do majątku, w tym i Klenicy, która w tym czasie zamieszkała była w przeważającej części przez ludność polską¹⁶, właściciele wprowadzali w życie założenia konfesji luterńskiej. Od 1521 r., kiedy to Hans Rechenberg spotkał się w Żukowicach z krzewicielem nauk Lutra – Filipem Melanchtonem, kolejne kościoły zajmowane były siłą i przekształcane w zbory protestanckie. Po zajęciu świątyn w Wysokiej, Wilkocinie, Borowie Polskim, Ługach i Niedoradzu, taki sam los spotkał również w 1559 r. drewniany kościółek w Klenicy¹⁷.

Po zawarciu pokoju augsburskiego w 1555 r. pomiędzy cesarzem Karolem V a książętami protestanckimi oraz wprowadzeniu w jego rezultacie zasady *cuius regio, eius religio* zreformowana wiara umocniła się w dobrach nie tylko Rechenbergów, ale również w majątkach innych aktywnych krzewicieli luteranizmu na Śląsku, jak np. von Schönaichów, von Kottwitzów czy von Knobelsdorffów¹⁸. Świadectwem stabilizacji sytuacji religijnej w drugiej

¹⁶ Na początku XVI w. ludność polska zamieszkiwała głównie wschodnią i północną część Śląska, której granicą etniczną była rzeka Odra. Duże jej skupiska występowały w okolicach Nowej Soli, Otnia, Konotopu, Kolska, Klenicy i Bojadł, zob.: H. Popowska-Taborska, *Polskość okolic Zielonej Góry i Sulechowa w świetle zachowanych zapisków nazw terenowych*, „Studia Zielonogórskie”, t. XVII, pod red. A. Toczewskiego, Zielona Góra 2011, s. 80; M. Konopnicka-Szatarska, *op. cit.*, s. 22; T. Ładogórski, *Próby określenia polsko-niemieckiej granicy językowej na Dolnym Śląsku w XVI w.*, „Studia Śląskie” 20: 1971, s. 310. Według relacji jezuitów w 1680 r. w Klenicy mieszkali sami Polacy, którzy żądali katolickiego kapłana władającego językiem polskim. Ostatecznie w 1680 r. do wsi przybył ks. Johann Faber, zob.: M. Konopnicka, *Kwestia narodowościowa w archidiakonacie głogowskim w XVII wieku*, „Studia Zachodnie”, t. 3, pod red. C. Osełkowskiego, Zielona Góra 1998, s. 49-53.

¹⁷ Pierwsze pisemne wzmianki o kościele w Klenicy pochodzą z 1424 r. i zawarte są w *Acta Causarum consistorii Posnaniensis*. Dotyczą one głównie sprawy sądowej niejakiego Michała z Klenicy, jaką rozpatrywał oficjał poznański. W obliczu przedstawionych wyżej ustaleń ks. Nowackiego należy jednak domniemywać, że świątynia we wsi musiała istnieć już wcześniej, będąc centrum wymienionej przez niego parafii. Pierwszy klenicki kościół zbudowany był w konstrukcji drewnianej. W połowie XVII w. kościółek był w stanie ruiny. Pomimo przeprowadzonego w 1657 r. niezbędnego remontu, rozebrano go w 1830 r., a w jego miejsce wzniesiono kaplicę z kostnicą, zob.: J.T. Nowiński, *Zespół parkowo-palacowo-rolniczy Klenica*, Archiwum Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze, Zielona Góra 1995, mps, s. 3; E. Garbacz, *Kościół parafialny pw. Nawiedzenia NMP*, Archiwum Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze, Zielona Góra 1999, mps, s. 3.

¹⁸ G. Bosy, *Z dziejów kościoła pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Bojadłach*, „Ecclesiastica” 2012: 3, s. 151.

połowie XVI w. w dobrach Rechenbergów były czynione przez nich fundacje i darowizny na rzecz świątyń, których byli patronami. Dla przykładu Hans von Rechenberg, który zmarł w 1598 r., w swoim testamencie zapisał 100 talarów na rzecz kościoła w Klenicy. Taką samą kwotę klenickiemu pastorowi przekazano w 1610 r. po śmierci syna Hansa – Hansa Georga Rechenberga¹⁹. Po wprowadzeniu w 1580 r. w życie postanowień soboru trydenckiego protestanci musieli poczynić pewne ustępstwa wobec Kościoła katolickiego, jednak zapisy *Listu majestatycznego* z 1609 r. usatysfakcjonowały ewangelików, przyznając im prawo do przejętych wcześniej przez nich dawnych kościołów katolickich (np. w Milsku, Klenicy czy Konotopie)²⁰.

Przełomową datą w historii majątku otyńskiego i należących do niego wsi (w tym i Klenicy) stał się rok 1610, w którym zapoczątkowane wydarzenia miały swój finał dopiero w 1649 r. Jak wcześniej wspomniano, 3 lutego 1610 r. bezpotomnie zmarł Hans Georg Rechenberg, powodując w ten sposób wygaśnięcie otyńskiej linii rodu Rechenbergów. Jego śmierć doprowadziła do sporów o pozostawiony przez niego majątek. Stronami konfliktu byli Melchior III Rechenberg ze Sławy – najbliższy w linii męskiej krewny zmarłego – oraz Helena von Sprintzenstein – siostra nieżyjącego dziedzica²¹. Konflikt miał oprócz kwestii majątkowych również wydźwięk religijny, gdyż Helena i jej mąż baron Johann Ernest, w odróżnieniu od męskich członków rodziny Rechenbergów, byli katolikami²². Toczony od 1610 r. proces sądowy zakończył się cztery lata później po myśli małżeństwa Sprintzensteinów. Wniesiona przez Melchiora III apelacja nie przyniosła skutku i w lutym 1616 r. sąd drugiej instancji podtrzymał pierwotny wyrok. Rechenberg nie mógł pogodzić się z nieprzyznaniem mu wielkiego majątku ziemskiego aż do swojej śmierci w 1625 r. Starania o odzyskanie dóbr czynił również jego syn Balthasar, wielokrotnie posuwając

¹⁹ T. Andrzejewski, *Otyń w latach 1516-1649*, [w:] *Otyń. Zarys dziejów*, pod red. T. Andrzejewskiego, Otyń 2010, s. 84-85.

²⁰ G. Wąs, *Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku*, [w:] *Historia Śląska*, pod red. M. Czaplńskiego, Wrocław 2002, s. 151-165.

²¹ W. von Rechenberg, *Die Familie von Rechenberg. Von ihrem Ursprung bis zur Gegenreformation*, Münster 2013, s. 126-127.

²² T. Andrzejewski, K. Motyl, *Siedziby rycerskie Rechenbergów i Schönaichów*, Nowa Sól 2012, s. 10.

się do użycia siły wobec Heleny. Ta jednak w 1628 r. zmarła, a swojego męża ustanowiła głównym spadkobiercą²³.

Szalejąca wojna trzydziestoletnia oraz zmieniająca się na jej frontach sytuacja militarna pozwoliła Balthasarowi uwięzić barona Sprintzensteina, a jego brat Johann w 1634 r. rozpoczął nowy proces sądowy. Trwająca pięć lat sądowa batalia została rozstrzygnięta jednomyślnie przez Sąd Cesarski, który nakazał Rechenbergowi zwrot zajętych siłą terenów. Sprintzenstein z odniesionego sukcesu nie cieszył się jednak długo. W 1639 r. na Śląsk wkroczyła armia szwedzka należąca do obozu protestanckiego, a on sam jesienią tego roku wraz z żoną schronił się w Klenicy. Po około trzech tygodniach baron wraz z Eleonorą von Harrach, którą poślubił w 1630 r. , wyemigrował do Gniezna, gdzie po ciężkiej chorobie zmarł. W wyniku poczynionych przez niego zapisów testamentowych cały majątek przeszedł na własność jego małżonki, która miała być ich właścicielką aż do momentu swojej śmierci. Dalszy los Otynia, Klenicy i pozostałych miejscowości regulowały zapisy kodycyłu z 25 sierpnia 1639 r. , który miał zostać otwarty po śmierci Eleonory. Ustanawiał on, że w momencie śmierci jego żony całość majątku ziemskiego stać się miała własnością zakonu jezuitów prowincji czeskiej²⁴. Podobnie uczyniła Eleonora von Sprintzenstein (*de domo* von Harrach), która przebywała aż do 1645 r. na emigracji. Tuż przed swoją śmiercią w Kopanicy cały swój majątek zapisała jezuitom²⁵.

Pomimo obecności wojsk szwedzkich we wsiach majątku, nowi właściciele dóbr w pośpiechu uzyskali od cesarza Ferdynanda III potwierdzenie ich nabywania. 18 października 1649 r. Juliusz Cesar Coturius, jako administrator zakonu, przyjął przysięgę poddanych, a 20 grudnia tego roku w Bytomiu Odrzańskim starosta głogowski podpisał oficjalny akt przekazania majątku zakonnikom²⁶. Wydarzenia te rozpoczęły nowy okres w dziejach Otynia i Klenicy, który trwał do 1776 r. i pozostawił po sobie dobra kultury materialnej, bez których ciężko

²³ H. Saurma, *Wappenbuch der schlesischen städte und städtel*, Berlin 1870, s. 362-365.

²⁴ F.Ch. Sickel, *op. cit.*, s. 59.

²⁵ W. Czaplinski, *Emigracja polska na Śląsku w latach 1655-1660*, „Sobótka” 1955: 4, s. 557-559.

²⁶ H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg*, s. 25.

byłoby sobie wyobrazić krajobraz kulturowy poszczególnych osad wiejskich. Jednym z takich obiektów jest wzniesiony przez jezuitów Dom Gościnny.

Rządy jezuitów w Klenicy i okoliczności powstania Domu Gościnnego

Pomimo oficjalnego przejęcia klucza otyńskiego przez Towarzystwo Jezusowe, zakonnicy nie mogli osiąść w swoich dobrach z powodu ciągłej obecności w nich wojsk szwedzkich. Opuścili je dopiero 7 sierpnia 1650 r. Na dodatek toczone wcześniej sprawy sądowe z poszczególnymi członkami rodziny von Rechenberg nie zakończyły sporu pomiędzy zainteresowanymi stronami. W 1659 r. wnuk Hansa Rechenberga – Sigismund z Raszowej – rozpoczął w Wiedniu ponowne starania o odzyskanie dóbr. Sprawa po raz kolejny została rozstrzygnięta na niekorzyść Rechenbergów, a późniejsza śmierć rzekomego spadkobiercy miała spowodować radość wśród zakonników, którzy polecili odśpiewanie utrzymanego w uroczystym tonie *Te Deum laudamus*²⁷.

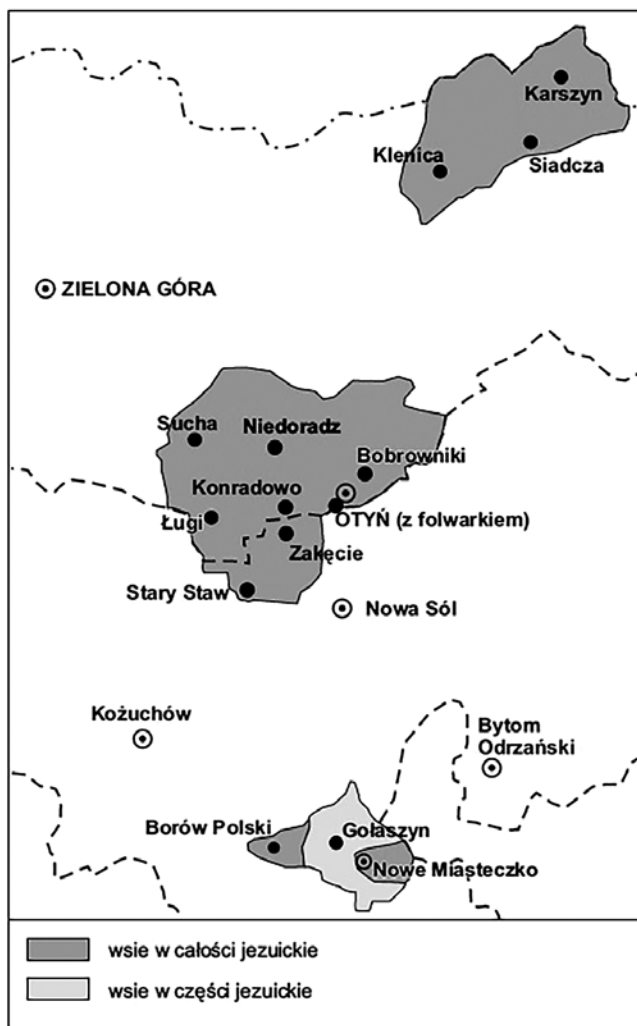
W momencie przejęcia w połowie XVII w. dóbr otyńskich przez zakonników obejmowały one 16 906 ha powierzchni. Znajdowały się tu dwa miasta, 11 całych wsi (w tym Klenica, Siadcza i Karszyn) oraz część jednej. Miejscowości zamieszkiwało łącznie 6463 osoby. Majątek ziemski był jednym z największych będących w posiadaniu jezuitów na terenie całego Śląska²⁸.

Początek panowania zakonników charakteryzował się pokojem i wzajemną tolerancją z protestantami. Ojciec Coturius zatrudnił nawet w 1651 r. luterańskiego kaznodzieję w osobie Christopha Verjadta. Szerząca się kontr-reformacja zaburzyła jednak ład wprowadzony przez jezuitów. W sierpniu 1652 r. w majątku otyńskim swoją działalność rozpoczęła Komisja Cesarska, która odpowiedzialna była za zamknięcie protestanckich kościołów i przemianowanie ich na katolickie. Trzyosobowa komisja, składająca się z takich osobistości, jak Gultz, John i Seribanu, w pierw 12 sierpnia zamknęła otyński kościół i wygnała z miasta ewangelickiego pastora, a następnie powiadomiła ówczesnego wójta Klenicy – Urbana Rascha, iż kościół należy zamknąć i przemianować na katolicki. Klenickiemu protestanckiemu kaznodziei również

²⁷ *Ibidem*, s. 27.

²⁸ M. Konopnicka, *Otyń w czasach jezuitów (1648-1787)*, [w:] *Otyń. Zarys...*, s. 93.

kazano wyjechać z terenu Państwa Niemieckiego²⁹. Nawet te wydarzenia nie spowodowały zmiany nastawienia jezuitów do protestanckich mieszkańców swego majątku.



Mapa 1. Dobra ziemskie w posiadaniu otyńskich jezuitów w XVIII w.

Źródło: M. Konopnicka-Szatarska, *Kontrreformacja w księstwie glogowskim (XVI-XVIII w.)*, Zielona Góra 2002, s. 79

²⁹ A. Foerster, *op. cit.*, s. 230; T. Andrzejewski, *Rechenbergowie w życiu...*, s. 218, 255.

Jezuici od początku swego panowania kładli duży nacisk na odbudowę zniszczonych wsi wchodzących w skład majątku³⁰ oraz wprowadzali duże zmiany w systemie gospodarczym, podnosząc jakość i ilość produkcji rolnej. Zadbali również o rozbudowę budynków i całych założeń folwarcznych. W 1666 r. w Klenicy wzniesiono młyn, a w latach 1669-1671 wybudowano dwie całkowicie nowe owczarnie, z czego druga była o długości 30 stóp³¹. W przypadku Klenicy najważniejszym jednak zagadnieniem było rozwiązanie kwestii tłumnie odwiedzających oraz przybywających do wsi pątników, pielgrzymujących do figury Matki Boskiej Klenickiej, której kult znany jest co najmniej od XV w.³² W obliczu zagrażającej kościołowi

³⁰ Jak wspomina Hans Hugo Gustav Spieker, spisujący dzieje wsi Bojadła, Klenica w 1647 r. , a więc w końcu wojny trzydziestoletniej, była całkowicie spalona. Wieś doprowadzona była do skrajnego ubóstwa poprzez nakładane na mieszkańców podatki, przymusowe kwaterunki, rozboje i rabunki. Jednocześnie spustoszenie siałą zaraza, drożdżna i głód. Panująca wszechobecnie bieda powodowały, że ludzie, aby nie umrzeć z głodu, dodawali do chleba otręby i plewy, jedli pąki liści, korę i korzenie drzew itd. Aby uciec od niekończących się napadów i skrajnie haniebnego traktowania, ratowali się ucieczką do lasów i tam też chowali się i mieszkali, zob.: Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej jako APZG), Parafia ewangelicko-luterańska w Bojadłach (kod zespołu: 89/1241), sygn. 1, *Chronologische Zusammenstellung der für Bojadel*, s. 277.

³¹ APZG, Majątek Klenica (Kleinitz) z lat 1654-1921 (kod zespołu: 89/964), sygn. 1-19.

³² Matka Boska Klenicka – Jej kult znany jest co najmniej od połowy XV w., choć pierwsze pisane wzmianki o Niej pochodzą dopiero z 1721 r. , z rękopisu P. Schlechta zatytułowanego *Diva Kleinitzensis, sive Statua Virginis Deiparæ Mariæ, olim florente religione catholica In ducatu Silesiæ Glogoviensi miraculis corusca, subinde dogmate acatholico omnia pietatis monumenta pessumdante, sæculo integro obscurata, demum revirescente fide orthodoxa recalescens In pago Kleinitz, Domini Wartenbergensis ad Ochlam nune vero In Oratorio Residentiæ Societatis Jesu Wartenbergæ prodigiis clara, publico cultui exposita, In lucem edita Anno a partu Virgineo, quo nata est lux mundi 1721*. Jak doszło do tego, że w Klenicy zaczęto obdarzać szczególną czcią Matkę Boską, obecnie nie jest znane. Przekazy głoszą jednak, że prawdopodobnie w XV w. objawiła się pasterce pasącej gęsi za wsią. Matka Boża kazała wówczas w miejscu jej objawienia wybudować kościół, obchodzić jej imieniny w dniu 2 lipca każdego roku oraz żarliwie i szczerze się modlić. Z czasem kult Bożej Matki rozpowszechnił się oprócz Klenicy również na inne wsie w Polsce, Wielkopolsce i na Śląsku. Pielgrzymki podążające do Świętej figurki modliły się o pokój, opiekę przed zarazami i głodem oraz przychylność podczas zbiorów. Około 1597 r. , kiedy to ówczesny właściciel Klenicy przyjął protestantyzm, statuę przeniesiono do Kopanicy. W tym czasie każdego 2 lipca figura w cudowny sposób miała wracać do swojego pierwotnego miejsca objawienia, by wieczorem powrócić znów do katolickiej Kopanicy. Po około 20 latach figurka powróciła do Klenicy. Gdy właścicielami Klenicy zostali jezuici, rozpoczęli starania o rozpowszechnienie Jej kultu. W 1655 r. ogłoszono

w Klenicy armii szwedzkiej, która tocząc wojnę z Rzeczpospolitą, najeżdżała również przygraniczne tereny śląskie, figurkę w 1656 r. przeniesiono do Otynia. Pomimo trwającego *Potopu szwedzkiego*, każdego 2 dnia lipca pielgrzymowano z figurą do miejsca, gdzie wcześniej była umieszczona³³. Dodatkowo w miejscowym kościółku umieszczono obraz z wizerunkiem Matki Boskiej, który również przyciągał liczne pielgrzymki, jak choćby z przygranicznych terenów Królestwa Polskiego.

W tym miejscu rozpoczyna się historia dworu, który służyć miał podróżnym gościom, a jednocześnie miał być miejscem postoju inspektorów wysyłanych na wizytację dóbr przez rektora Kolegium Jezuickiego³⁴. W 1680 r.

świadczenia cudów, zaś sześć lat później rozpoczęto dokumentowanie cudów za Jej wstawieniem. 8 września 1656 r., gdy trwała wojna trzydziestoletnia, w obawie przed protestancką armią szwedzką jezuita przeniósł figurkę w wielkiej i uroczystej procesji do kościoła parafialnego w Otyniu. W cudowny sposób ocalała z wielkiego pożaru Otynia w 1702 r., kiedy to płomieniom nie poddała się tylko jedna izba zamku. Właśnie ta, w której umieszczona była figurka. W 1705 r. przeniesiono ją i umieszczono w bocznym ołtarzu kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Otyniu. Od 1665 r. znany jest zwyczaj pielgrzymowania z figurą z Otynia do Klenicy. Podczas pierwszej pielgrzymki uczestniczyła ludność ze śląsko-polskiego pogranicza, w tym z Głogowa, Żagania, Wschowy i Kopanicy. Podczas mszy świętej rozdano ponad 900 komunii świętych. Z roku na rok liczba pielgrzymów wzrastała. W 1749 r. miano rozdać podczas nabożeństwa ponad 4300 komunii. Od tego czasu każdego roku odbywane są procesje w dniu 2 lipca z Otynia do Klenicy. Figura Matki Bożej jest to gotycka statua wykonana z drewna, polichromowana, przedstawiająca Matkę Bożą trzymającą na lewym ręku Dzieciątko Jezus. O Jej wyglądzie wspomina również Schlecht, pisząc o Niej: „bardzo stara figura Najświętszej Pani, około dwóch stóp wysoka, z drewnianą koroną na głowie, stopy zaś oparte na sierpie księżycy, trzymająca Dzieciątko Jezus na lewej ręce”, zob.: J.P. Majchrzak, *Na peryferiach historii*, Żagań 2005, s. 79-83; T. Wojter, *Matka Boża Klenicka – historia i teraźniejszość*, „Dzień za Dniem” 2003: 91, s. 5; J.P. Majchrzak, *Klenicka madonna*, „Dzień Świebodziński-Sulechowski” 1999: 9/99, s. 11; M. Konopnicka, *Otyń w czasach jezuitów (1648-1787)*, [w:] *Otyń. Zarys...*, s. 104-106.

³³ A. Siatecki, *Trzeci klucz do bramy. Rozmowy nieautoryzowane albo nieodbyte o przeszłości środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 2011, s. 78-80; M. Konopnicka, *Otyń...*, [w:] *Otyń. Zarys...*, s. 104.

³⁴ System nadzoru w dobrach jezuickich oparty był na rozbudowanym aparacie kontroli. Polegał on na tym, że tzw. dzierżawcy poszczególnych folwarków podlegali odrębnym administratorom, którzy odpowiadali za wyznaczone im dobra. Ci zaś podporządkowani byli bezpośrednio rektorowi, kolejno Kolegium Jezuickiego we Wrocławiu (do 1651 r.), następnie do 1700 r. Kolegium w Żaganiu, a do 1776 r. nadzorcą głównym był rektor Kolegium w Legnicy, zob.: APZG, *Majątek Klenica (Kleinitz) z lat 1654-1921 (kod zespołu: 89/964)*, sygn. 1-19.

wzniesiono pierwszy budynek Domu Gościnnego wraz z towarzyszącą mu zabudową gospodarczą³⁵. Ten jednak nie przetrwał zbyt długo. 10 lat później we wsi wybuchł pożar, który był największym kataklizmem z dotychczas niewiedzących miejscowość. 18 kwietnia 1690 r. płomienie strawiły całą osadę, w tym Dwór Gościnny. Lata 1691-1692 zakonnicy poświęcili na odbudowę zabudowań gospodarczych, a w 1693 r. oddano do użytku nowy, murowany Dom Gościnny³⁶. Budynek prawdopodobnie zaprojektował Stefano Christiano Spinetti, który w tym czasie wykonywał dla jezuitów dużą ilość projektów budowlanych. W Otyniu był twórcą planu odbudowy kościoła jezuickiego³⁷, a wraz z Antonio della Portą zaprojektował i nadzorował wykonanie kompleksu budynków kolegium i gimnazjum jezuickiego w Żaganiu³⁸. Obiekt w Klenicy zbudowano zaś na „surowym korzeniu”, a więc w miejscu, gdzie wcześniej nie było śladów osadnictwa oraz innych zabudowań³⁹.

Od tego momentu Klenica była stale rozbudowywana (podobnie jak i Karszyn oraz Siadczą, gdzie wzniesiono nowe zabudowania folwarczne). W 1700 r. wieś zamieszkiwało 377 osób, w tym 279 katolików oraz 98 protestantów⁴⁰, natomiast wraz z Karszynem i Siadczą liczba ludności wynosiła 579. Staraniem zakonników w 1714 r. we wsi wybudowano browar, co było konsekwencją wcześniejszych regularnych powodzi, przez które w miejscowości nie można było liczyć na deputat piwny z Otynia. Rok później, wskutek zmiany biegu Odry, zaszła konieczność przeniesienia istniejącego młyna w inne miejsce. Przez około trzy miesiące przy wykonywaniu tego zadania pracowało ośmiu stolarzy,

³⁵ *Zamki, dwory i palace...*, s. 158.

³⁶ L. Wolny, *op. cit.*, s. 20-27.

³⁷ H. Faryna-Paszkiewicz, M. Omilanowska, R. Pasieczny, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 2001, s. 195; R.M. Łuczyński, *Chronologia dziejów Dolnego Śląska*, Wrocław 2006, s. 244; M. Konopnicka, *Otyń w czasach wczesnonowoczesnych (XVI-XVIII w.)*, [w:] *Ziemie Zachodnie, Polska-Niemcy, integracja europejska: księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Prof. dra hab. Hieronima Szczegóły*, red. nauk. C. Osękowski, Zielona Góra 2001, s. 195.

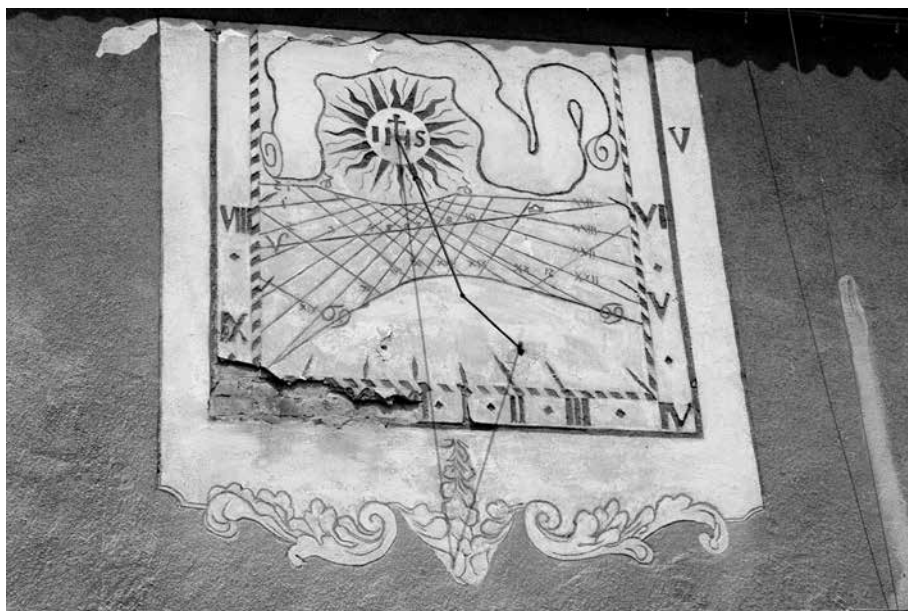
³⁸ K. Kalinowski, *Architektura barokowa na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1974, s. 91.

³⁹ R. Kąsinowska, *Dom Gościnny Jezuitów*, Archiwum Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze, Poznań 1983, mps, s. 2.

⁴⁰ H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg*, s. 53.

a zużyte drewno było warte blisko 3000 florenów. W 1717 r. jezuici wybudowali pięć nowych domów dla swoich poddanych, a dwa lata później stajnię, cegielnię i stodołę. Ostatnimi znaczącymi inwestycjami było postawienie dwóch młynów wiatrowych oraz drugiej cegielni, a także owczarni w Karszynie⁴¹.

Z okresu jezuickiego w Domu Gościnnym do dziś zachował się umieszczony w elewacji południowej na wysokości drugiej kondygnacji, pomiędzy otworami okiennymi, zegar słoneczny wykonany w technice *sgraffito*⁴².



Fot. 1. Zegar słoneczny umieszczony w elewacji południowej budynku.

Autor: Grzegorz Bosy

⁴¹ Z. Lec, *Jezuici w Legnicy (1689-1776)*, Wrocław 2001, s. 251.

⁴² Technika sgraffito – słowo pochodzenia włoskiego, wywodzi się od *graffiare*, co znaczy „ryć” lub „drapać”. Technika sgraffita ściennego polega na nakładaniu kolejnych, kolorowych tynków lub glin i na częściowym zeszkrobaniu ich warstw wierzchnich. Dzięki temu, że zeszkrobane warstwy nie zdążyły zaschnąć, odsłania się miejscami kolor warstw głębszych i zależnie od ilości nałożonych tynków powstaje dwu- lub wielobarwny ornament. Technika ta znana jest od starożytności, jednak największą sławę zdobyła w okresie renesansu, a jej propagatorami byli włoscy architekci, zob.: K. Krajewski, *Mala encyklopedia architektury i wnętrz*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999, s. 204; W. Szolginia, *Architektura*, Warszawa 1992, s. 146; M. Jagiełło-Kołączyk, *Sgraffita na Śląsku 1540-1650*, Wrocław 2003.

Okres rządów i panowania Towarzystwa Jezusowego w dobrach otyńskich zakończył się 21 lipca 1773 r., gdy papież Klemens XIV rozwiązał zakon. Za zgodą króla pruskiego Fryderyka II jezuita mogli jednak zarządzać dobrami, prowadząc i rozwijając szkolnictwo, szczególnie średnie, jeszcze przez okres trzech lat⁴³. Po tym okresie majątek przeszedł pod władanie Kamery Królewskiej w Berlinie. Pod jej zarządem pozostawał do roku 1787, kiedy to Fryderyk Wilhelm II postanowił sprzedać dawne dobra pojezuickie prywatnym nabywcom⁴⁴. 21 maja tegoż roku książę kurlandzko-żagański Piotr Biron nabył klucz otyński wraz z Klenicą za kwotę 100 000 bitych dukatów (420 000 talarów)⁴⁵. Inne źródła podają, że transakcja została sfinalizowana już 24 kwietnia 1787 r. za kwotę 440 000 talarów⁴⁶. Jak duże dobra nabył książę Biron, może świadczyć fakt, że w 1791 r. w samej Klenicy wymieniono: Dom Gościnny Jezuitów, nazwany starym pałacem, jeden katolicki kościół wraz z plebanią, dwa folwarki, jedną szkołę, 48 chat należących do chłopów wykonujących prace pańszczyźniane, 18 chat zagrodników, 61 chat tzw. chałupników, trzy wiatraki oraz 12 innych domów, co łącznie dawało 148 domów. Wieś zamieszkiwało 1149 osób⁴⁷.

⁴³ T. Andrzejewski, *Miejscowości powiatu nowosolskiego. Rys historyczny*, Nowa Sól 2004, s. 162.

⁴⁴ W związku z wstąpieniem na tron pruski – po śmierci Fryderyka zwanego Wielkim – Fryderyka Wilhelma II oraz złożonej przez niego obietnicy zwiększenia rocznych dotacji na szkolnictwo protestanckie na uniwersytetach w Halle, Królewcu oraz Frankfurcie nad Odrą, rozpoczęto poszukiwanie środków finansowych na realizację tego celu. 30 grudnia 1786 r. minister prowincji śląskiej hrabia Karl Georg von Hoym, wbrew krytycznemu stanowisku ministra sprawiedliwości Adolfa Albrechta Heinricha Leopolda Danckelmana, przedstawił królowi swój plan finansowy. Koncepcja ta zakładała zbycie wszystkich eksjezuickich dóbr, z których zyski ze sprzedaży miały pokryć wydatki związane z utrzymaniem gimnazjów śląskich, uniwersytetu we Wrocławiu oraz zrefundować nakłady przyrzeczonych dotacji dla uniwersytetów w Halle, Królewcu i Frankfurcie. Król ostatecznie wydał zgodę na sprzedaż pojezuickich dóbr dnia 3 stycznia 1787 r., zob.: J. Wosch, *Terytorialny rozwój własności ziemskiej zakonu jezuitów na Śląsku od XVI do XVIII wieku*, „Studia Śląskie” 1978: 34, s. 50.

⁴⁵ J. Wosch, *Terytorialny...*, s. 50; F.Ch. Sickel, *op. cit.*, s. 97; H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg*, s. 107-110.

⁴⁶ H. Welz, F. Lorinser, *Schesisches Kirchenblatt. Eine Zeitschrift für Katholiken aller Stände, Besörderung des religiösen Sinnes*, Breslau 1852, s. 40.

⁴⁷ F.A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*. Bd. 10, Brieg 1791, s. 356.

13 stycznia 1800 r. , wraz ze śmiercią księcia Piotra Birona, weszły w życie postanowienia jego testamentu spisane 6 stycznia tego roku oraz kodycyłu do niego z 8 stycznia. Na jego mocy dziedziczką Otynia, Klenicy oraz wolnego państwa stanowego Syców miała zostać najmłodsza córka Birona – Dorota, urodzona 21 sierpnia 1793 r. W związku z jej niepełnoletnością kuratorem oraz zarządcą majątku ziemskiego został Friedrich Leopold Günther von Göcking. Za jego namową w 1806 r. majątek powiększono o wieś Swarzynice wraz z przynależnymi do niej folwarkami, a kwota transakcji wyniosła 145 000 talarów⁴⁸.

Pomimo uzyskania w 1810 r. przez księżną Dorotę pełnoletności, von Göcking pozostał na swoim stanowisku do roku 1813, a po nim pełnomocnikiem generalnym został królewski radca prawny Wilhelm Hennenberg⁴⁹, który na stałe zamieszkał w dawnym jezuickim dworze⁵⁰. W 1840 r. , a więc w dwa lata po śmierci Charles’a-Maurice’a de Talleyranda-Périgorda, wieloletniego partnera Doroty, księżna postanowiła na stałe powrócić na Dolny Śląsk. Osiedliła się w położonym nieopodal Otynia Zatoniu. Od tego czasu systematycznie wizytowała posiadane przez siebie dobra, co uznawała za swój obowiązek jako właścicielki dużych posiadłości. W regularnie prowadzonym przez siebie pamiętniku, pod datą 22 czerwca 1840 r. , zanotowała: „Ustał deszcz. Wraz z synem [Napoleonem Ludwikiem, urodzonym w 1811 r. – przyp. G.B.] udałam się na objazd niektórych wsi na prawym brzegu Odry. W Swarzynicach, wsi narażonej na częste wylewy rzeki, zapewniłam gminie pomoc przy budowie nowych wałów i naprawie już istniejących. W Klenicy zjadłam obiad. Wieś duża, zadbana, katolicka. Stary proboszcz Wolitzki pamięta jeszcze mojego ojca. Bardzo ładny kościół z repliką obrazu Matki Jasnogórskiej”⁵¹.

Kolejny raz dziedziczka wizytowała Klenicę na początku sierpnia 1841 r. Jej towarzyszem w podróży był Charles de Bresson, ambasador Ludwika Filipa w Berlinie. Księżna Dino odwiedziła dwa nowo wybudowane folwarki. Pierw-

⁴⁸ O. Wolff, *Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis Einführung der Reformation*, Grünberg 1848, s. 171.

⁴⁹ K. Adamek-Pujszo, *Otyń w XIX wieku*, [w:] *Otyń. Zarys...*, s. 111-112.

⁵⁰ *Zamki, dwory i palace...*, s. 159.

⁵¹ J.P. Majchrzak, *...więcej niż życie. (Dorota Talleyrand- Périgord i jej czasy)*, Żagań 2004, s. 88.

szy, położony w centrum Klenicy, nazwano *Peterhof* na cześć jej ojca, natomiast drugi, usytuowany w pobliżu Siadczy *F. Dorotheeneck*, wzniesiono i nazwano ku jej czci. Swoje wrażenia z wyprawy opisała następująco: „Byłam ponownie w Klenicy. Pogoda cudowna. Pan Bresson jest zachwycony. Jako były oficer napoleoński stacjonował dłuższy czas w Polsce. Jakież zdziwienie i radość, gdy przemówił do starszych gminy w ich ojczystym języku – polskim”⁵².

W tym też czasie nad portalem drzwiowym w elewacji zachodniej Domu Gościnnego Jezuitów, podobnie jak na budynku leśniczówki przynależnym do folwarku *Dorotheeneck*, wmurowano kamienną tablicę z herbem książąt żagańskich z kurlandzkiego rodu Bironów.



Fot. 2. Tablica z herbem książąt żagańskich z kurlandzkiego rodu Bironów.

Autor: Grzegorz Bosy

⁵² P. Wiktorski, *Na koniec weszło słońce*, Warszawa 1985, s. 35.

1 listopada 1859 r. księżna Dorota Talleyrand-Périgord w żagańskim pałacu zatwierdziła swój testament. Na jego mocy Wielka Własność Ziemska z siedzibą w Otyniu uległa podziałowi. Najstarszy syn Ludwik Napoleon otrzymał Księstwo Żagańskie i Valençay. Młodszy z synów, Alexandre Edmond markiz de Talleyrand-Périgord, został spadkobiercą majątku w Otyniu z miejscowościami: Otyń, Zakęcie, Stary Staw, Bobrowniki, Ługi, Konradowo, Niedoradz, Sucha, Zatonie, Drzonków, Czasław, Gołaszyn, Nowe Miasteczko i Borów Polski, oraz tytułu księcia Dino⁵³. Najmłodsza z trojga dzieci, Paulina – wówczas już markiza de Castellane, objęła wydzielony z dóbr otyńskich majątek w Klenicy. W jego skład, oprócz Klenicy, weszły wsie: Siadcza, Karszyn i Swarzynice⁵⁴. Ostateczny podział zarządów dóbr oraz formalne przekazanie wszelkich niezbędnych pełnomocnictw nowo powołanym generalnym zarządcom nastąpiło w 1875 r.⁵⁵ Paulina Józefina de Castellane, która stale przebywała z mężem Henrym, markizem de Castellane, w pałacyku Château de Rochecotte we Francji, ustanowiła swoją pierworodną córkę Marię Elżbietę oraz jej męża księcia Antoniego Radziwiłła użytkownikami i zarządcami jej majątku. Ten, postanowieniem testamentu Doroty de Talleyrand, po śmierci Pauliny miał przejść na własność ukochanej wnuczki jej matki – wcześniej wspomnianej – Marii Elżbiety Doroty⁵⁶.

Kontrolujący regularnie dobra klenickie, książę Radziwiłł dostrzegł piękno rosnących tu lasów. Zajmowały one około 13 000 mórg i tworzył je drzewostan w postaci m.in. dębów, czerwonych buków, olch, sosen i świerków. Jedne z największych leśnych połąci w tej części powiatu zielonogórskiego bogate były w dużą ilość zwierzyny łownej, takiej jak sarny, jelenie, zające i bażanty⁵⁷.

⁵³ K. Adamek-Pujso, *op. cit.*, [w:] *Otyń. Zarys...*, s. 136.

⁵⁴ APZG, Majątek Klenica (Kleinitz) z lat 1654-1921 (kod zespołu: 89/964), sygn. 1-19.

⁵⁵ APZG, Wielka Własność Ziemska w Otyniu (Herrschaft Deutsch Wartenberg) z lat 1508-1941 (kod zespołu: 89/161), sygn. 1726, *Die Trennung der beiden Verwaltungen Deutsch Wartenberg und Kleinitz, die Niederlegung der General-Vollmacht des Director Bienengraeber für Deutsch Wartenberg und die Uebergabe der Geschäfte*.

⁵⁶ L. Wolny, *op. cit.*, s. 160-166.

⁵⁷ E. Irmel, *Die jagdlichen Berhältnisse in der Herrschaft Kleinitz zur Zeit des Fürsten Anton Radziwill.*, [w:] *Grünberger Hauskalender. Heimatkalender aus das Jahr 1933*, Grünberg 1933, s. 71-72.

W tym czasie książę zatrzymywał się w Domu Gościnnym Jezuitów, gdzie spędzał noce, zaś w ciągu dnia oddawał się łowiectwu⁵⁸.

Po wybudowaniu w latach 1880-1884 pałacu, zwanego Myśliwskim, w Domu Gościnnym Jezuitów urządzono mieszkania dla pracowników i zarządców folwarku, a samo podwórze gospodarcze rozbudowano⁵⁹. Budynek taką rolę pełnił przez cały okres panowania kolejnych członków rodziny Radziwiłłów.

W 1915 r., po śmierci Marii Elżbiety Doroty de Castellane, księżnej Radziwiłłowej, spadkobiercą dóbr w Klenicy został jej syn Wilhelm Janusz Henryk Stanisław Radziwiłł, który w 1906 r. poślubił Dolores Konstancję Johannę Marię Radziwiłł. Po śmierci matki ze względów politycznych, jako rosyjski podwładny (wcześniej przyjął rosyjskie obywatelstwo), nie mógł zarządzać dobrami na terenie Prus. W jego imieniu funkcję tę pełnił bojadelski nadleśniczy G. Blaesche⁶⁰. W 1918 r. Stanisław Radziwiłł w końcu przejął swe dziedziczne dobra przy jednoczesnym pełnieniu funkcji adiutanta marszałka Józefa Piłsudskiego. Książę poległ jednak w 1920 r. w bitwie pod Malinem podczas wojny polsko-bolszewickiej, a klenickie dobra ze Swarzynicami, Siadczą i Karszynem odziedziczyła jego nieletnia córka – Anna Maria Angela Dorota. W jej imieniu dobrami od 1921 r. zarządzał jej ojczym – drugi mąż jej matki – Leon Konstanty książę Radziwiłł. W ciągu roku majątek został jednak przez nowego zarządcę poważnie zadłużony, w wyniku czego Dolores Konstancja oraz Leon Konstanty zdecydowali się na sprzedaż dóbr dziedzicznych. Dużą część majątku w 1922 r. za kwotę 550 000 dolarów nabyła spółka komandytowa „Johann Jacob Bowinckel”, Śląskie Gospodarstwo Krajowe oraz Stowarzyszenie Eigenescholle (Wspólna Skiba)⁶¹. Część ziem w latach 20. wykupił jeszcze Wilhelm Pfenberg⁶².

⁵⁸ *Zamki, dwory i pałace...*, s. 159; G. Bosa, *Zmiany w krajobrazie kulturowym na obszarze współczesnej gminy Bojadla*, Zielona Góra 2012, mps, s. 170-171.

⁵⁹ L. Wolny, *op. cit.*, s. 164-166.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 181-183.

⁶¹ APZG, Majątek Klenica (Kleinitz) z lat 1654-1921 (kod zespołu: 89/964), sygn. 1-19.

⁶² *Schlesisches Güter = Adreßbuch: Verzeichnis sämtlicher Rittergüter sowie der grösseren Landgüter der Provinzen Nieder = und Oberschlesien*, Breslau 1930, s. 491.

W kolejnych latach pozostała część majątku ulegała dalszym podziałom. W 1937 r. głównym właścicielem znacznie pomniejszonych dóbr był Carl Richtberg, który według kroniki parafialnej władał nimi do końca II wojny światowej⁶³. Resztówkę, liczącą 66,75 ha, posiadał Clemens Bußmann, natomiast folwark w Swarzynicach, z 648 ha przynależnej do niego ziemi, znajdował się w rękach przedsiębiorcy budowlanego P. Kampa⁶⁴.

We wrześniu 1939 r. , wraz z reformą Obozów Służby Pracy Rzeszy (R.A.D.) oraz parcelacją własności ziemskiej w Klenicy, postanowieniem rządowym przejęto Dom Gościnny Jezuitów na potrzeby III Rzeszy. W obozach kobiety oraz mężczyźni w wieku 18-25 lat odbywali obowiązek sześciomiesięcznej pracy na rzecz państwa. Odbywający służbę w obozach młodzi ludzie początkowo wykonywali głównie prace publiczne, takie jak roboty melioracyjne, porządkowe czy inne. Z czasem jednak obozy R.A.D. stały się jednostkami pomocniczymi Wehrmachtu⁶⁵. Pracę łączono z budowaniem społecznej świadomości służby ku czci Narodowego Socjalizmu. Jak pisze Andrzej Czarnik, „Reichsarbeitsdiensty stały się wyższą szkołą narodowego socjalizmu”⁶⁶. Pogląd ten rozszerzył Ryszard Hejduk, zauważając, że podczas zjazdu NSDAP w 1936 r. w Norymberdze Konstantin Hierl grzmiał z mównicy, iż *Arbeitsdienst ist Gottesdienst*⁶⁷. R.A.D.-y miały „wychowywać młodzież niemiecką jako społeczność narodową i w prawdziwym pojmowaniu pracy, a przede wszystkim w odpowiednim szacunku dla pracy fizycznej”⁶⁸.

Obóz R.A.D. w Klenicy, którego pełna nazwa brzmiała *Reichsarbeitsdienst der weiblichen Jugend (R.A.D./w.J.)*, przynależał do Lagergruppe 160 i ozna-

⁶³ L. Wolny, *op. cit.*, s. 280 i n.; G. Bosa, *Palacowym szlakiem w Gminie Bojadła. Cz. II – Klenickie założenia pałacowo-parkowe*, „Extra Gazeta Obywatelska” 2014, 2 (02), s. 7.

⁶⁴ *Schlesisches Güter-Adreßbuch: Verzeichnis sämtlicher Rittergüter sowie der größeren Landgüter der Provinzen Nieder- und Oberschlesien*, Breslau 1937, s. 430-433.

⁶⁵ J.-D. G.G. Lepage, *Hitler Youth 1922-1945. An Illustrated History*, North Carolina 2008, s. 113-114; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985, s. 258.

⁶⁶ A. Czarnik, *Stosunki polityczne na Pomorzu Zachodnim w okresie Republiki Weimarskiej 1919-1933*, Poznań 1983, s. 179.

⁶⁷ R. Hajduk, *Pogmatwane drogi*, Warszawa 1987, s. 32-33.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 33.

czony był liczbą porządkową 2/160. Opisująca w 1940 r. żeński obóz R.A.D. w Bojadłach, dowódczyni obszaru (*Bezirksführerin*) Gappa z Głogowa pisała również o obozach w Klenicy, Świątym i Karszynie, że „dzięki takim obozom okręg zielonogórski zaczął się rozwijać”⁶⁹.

Wraz z kolejnymi kłęskami wojsk niemieckich na froncie wschodnim nastąpił szybki marsz Sowietów w kierunku na Berlin. Leżąca na jego trasie Klenica została zajęta dnia 29 stycznia 1945 r. przez regularne oddziały 3 Armii Pancерnej Gwardii. Poprzedziło to pojawienie się w miejscowości rosyjskich patroli konnych dzień wcześniej⁷⁰. Sowieccy żołnierze, oprócz rabunków i gwałtów, niszczyli również zabudowania gospodarcze, nie szczędząc także obiektów zabytkowych. Taki los spotkał właśnie Dom Gościnny Jezuitów, zaś gorzelnia, znajdująca się w obrębie podwórza folwarcznego, została w ciągu kilku dni ograbiona z całych zapasów zgromadzonego tam alkoholu⁷¹.

Po przyłączeniu dawnych niemieckich kresów wschodnich do Polski pojezuicki dwór stał się własnością Skarbu Państwa. W 1949 r. został przeznaczony na mieszkania dla pracowników Państwowego Gospodarstwa Rolnego⁷². Po upadku i likwidacji PGR w Swarzynicach dom stał się własnością gminy Bojadła, a lokale mieszkalne zostały wydzierżawione prywatnym nabywcom. Obecnie w budynku mieszka 29 osób.

Architektura budynku

Budynek dworu wzniesiony został z cegły w stylu barokowym. Założony jest na planie prostokąta o wymiarach 30x15 m. W centralnej części elewacji wschodniej umieszczony jest ryzalit, zaś analogicznie w elewacji zachodniej pseudoryzalit. Przez środek obiektu prowadzi biegnąca na przestrzał sięń.

⁶⁹ Gappa, *Unsere Arbeitsmaiden*, [w:] *Grünberger Hauskalender: Heimatkalender für die Kreise Grünberg und Freystadt auf das Jahr 1941*, Grünberg 1940, s. 81.

⁷⁰ J.P. Majchrzak, *Rok 1945 w Klenicy*, „Dzień Świebodzińsko-Sulechowski” 1999: 15/99, s. 12.

⁷¹ *Ibidem*, s. 12.

⁷² R. Kašinowska, *Dom Gościnny...*, s. 2.

Część południowa przyziemia jest dwutraktowa. Znajdują się w niej obecnie cztery pomieszczenia, utworzone z dawnego refektarza⁷³. Część północna dwupółtraktowa, zaś części wschodnia i zachodnia przedzielone są korytarzem wraz z umiejscowioną tam klatką schodową, prowadzącą na piętro oraz do piwnicy. W obu częściach znajdują się po dwa pomieszczenia (dawne sypialnie z alkowami⁷⁴). Układ pomieszczeń na piętrze jest analogiczny w stosunku do parteru⁷⁵.

Dom Gościnny Jezuitów jest budynkiem dwukondygnacyjnym, nakrytym obecnie dachem dwuspadowym, pokrytym dachówką karpiówką. W pierwszej połowie XIX w., podczas remontu i zmiany przeznaczenia budynku, została zmieniona wcześniejsza, czterospadowa konstrukcja dachu. Elewację wschodnią budynku – dawną fasadę – przecina ryzalit, wysunięty przed lico. Na wysokości parteru znajdują się zdwojone pilastry⁷⁶, pokryte boniowaniem, które zakończone są kapitelami dźwigającymi belkowanie⁷⁷. W środku ryzalitu umieszczone jest

⁷³ Refektarz – słowo pochodzenia łacińskiego. Inaczej jest to „sala jadalna w klasztorze; typowa dla średniowiecznej architektury; położona wzdłuż krużganku, po przeciwnej stronie kościoła (w południowym lub północnym skrzydle); najczęściej nakryta sklepieniem krzyżowym albo krzyżowo-żebrowym; połączona z krużgankiem jednym lub dwoma bliźniaczymi wejściami”, zob.: K. Krajewski, *op. cit.*, s. 188; *Z dziejów sztuki śląskiej*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1978, s. 235.

⁷⁴ Alkova – słowo pochodzenia arabskiego *al kubbe* bądź *alkob-bat*. Jest to wyodrębniona część pomieszczenia, zazwyczaj przeznaczona na sypialnię. Alkova występowała w domach arabskich, a z Hiszpanii przejęła ją Francja (XVII w.). Tam nazywana była jako *alcove* i rozpowszechniła się w pałacach miejskich oraz wiejskich. Od XVIII w. stosowana była w budownictwie całej Europy. W XIX w. przekształciła się we wnękę mieszczącą łóżko. Pokój zawsze bez okien. Do Polski alkova dotarła w XVI w., zob.: K. Krajewski, *op. cit.*, s. 16; Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska ilustrowana*. T. I, Warszawa 1900, s. 48-49.

⁷⁵ R. Kašinowska, *Dom Gościnny...*, s. 2.

⁷⁶ Pilastr – jest to element konstrukcyjny budynku. Według Krajewskiego, pod względem plastycznym spełnia o wiele poważniejszą rolę od lizeny, co ma wyraz szczególnie we wnętrzu, gdzie ujawniają się jego walory plastyczne, gdyż ma dodatkowo głowicę i stopę. Pilastr to również fragmentaryczne pogrubienie ściany, niewiele występującego przed lico budynku. Zazwyczaj przyjmuje postać płaskiego filara. Pilastr swoje największe zastosowanie miał w okresie renesansu. Zasadniczo używano pilastra gładkiego lub o profilowanym zagłębieniu prostokątnym oraz rzadziej pilastra boniowanego. Oprócz pilastrów pojedynczych stosowano podwójne, czyli takie, które były ustawione blisko siebie, zob.: K. Krajewski, *op. cit.*, s. 167; W. Szolginia, *op. cit.*, s. 107.

⁷⁷ *Zamki, dwory i pałace...*, s. 159-160.

wejście do obiektu. Nad wejściem znajduje się blenda⁷⁸, natomiast na wysokości pierwszego piętra owalna wnęka. Ryzalit zwieńczony jest trójkątnym tympanonem⁷⁹, który oddzielony jest za pomocą bogato zdobionego gzymsu. Narożniki elewacji ryzalitu zwieńczone są pilastrami. Okna pozbawione są obramowań. Elewacja zachodnia stała się główną podczas remontu z XIX w., kiedy to ulokowano tu główne wejście. Elewacja budynku jest siedmioosiowa. Wejście znajdujące się na osi jest obramowane pilastrami, które podtrzymuje belkowanie z trójkątnym tympanonem. Nad nim znajduje się wmurowana tablica herbowa Bironów i Księstwa Żagańskiego. Pseudoryzalit zwieńczony jest tympanonem, zaś jego naroża podkreślono pilastrami. Przechodząc do elewacji południowej, spotykamy się z trzyosiowym szczytem. Pomiędzy oknami drugiej kondygnacji znajduje się zegar słoneczny. Do elewacji południowej dostawione są drewniane schody, prowadzące na piętro. Elewacja północna analogicznie rozmieszczona w zakresie szczytu, gzymsu, pilastrów i otworów okiennych jak południowa⁸⁰.

Wnętrze budynku było wielokrotnie przebudowywane, a układ wnętrza zmieniany. Do czasów współczesnych zachowały się częściowo elementy historycznego wyposażenia w postaci stolarki okiennej i drzwiowej. Niektóre z tych detali pochodzą z XVIII w., choć przeważająca część jest XIX-wieczna. Istotnym elementem wnętrza obiektu jest układ sklepień kolebkowych z lunetami w pomieszczeniach dawnego refektarza⁸¹. Budynek obecnie wyposażony jest w instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Kubatura obiektu to 3600 m³, zaś powierzchnia użytkowa to 650 m²⁸².

⁷⁸ Blenda – jest to ślepe okno (otwór) lub płytka wnęki w murze w formie arkady. Zwykle znajduje się ono w ścianie, a szczególnie na szczytach budowli gotyckiej, zob.: K. Krajewski, *op. cit.*, s. 40; *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, pod red. S. Kozakiewicza, Warszawa 1969, s. 44.

⁷⁹ Tympanon – w architekturze klasycznej określa wewnętrzne pole trójkątnego frontonu, gładkie lub wypełnione rzeźbą. Początkowo tympanon zastrzeżony był tylko dla świątyń, lecz z czasem rozpowszechniono go w budowlach antycznych i klasycystycznych, zob.: K. Krajewski, *op. cit.*, s. 233.

⁸⁰ R. Kąsinowska, *Dom Gościnny...*, s. 2.

⁸¹ *Zabytki sztuki w Polsce. Śląsk*, pod red. S. Brzezickiego, C. Nielsen, G. Grajewskiego, D. Poppa, Warszawa 2006, s. 406.

⁸² R. Kąsinowska, *Dom Gościnny...*, s. 2; idem, s. 2-3.

Podsumowanie

Dom Gościnny Jezuitów jest najstarszym budynkiem położonym na terenie współczesnej gminy Bojadła⁸³. Zalicza się go do najcenniejszych obiektów architektury baroku w tej części województwa lubuskiego. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w fakcie umieszczenia go w rejestrze zabytków województwa lubuskiego. Znajduje się w nim pod numerem 1940, a wpisany został na podstawie decyzji znak KL-IV-680/103/70 z dnia 21.04.1971 r.

Na tle innych usytuowanych we wsi Klenica budynek ten wyróżnia się bogatą historią. Wzniesiony został w drugiej połowie XVII w. przez zakonników z Towarzystwa Jezusowego. Od tego czasu kilkakrotnie zmieniał swoje przeznaczenie, pozostając pod zarządem różnych osób, które nadawały mu czasem zupełnie odmienną rolę. Początkowo służył jako miejsce zamieszkania jezuitów, ich gości oraz pielgrzymów wędrujących do miejsca objawień Matki Boskiej. Z czasem (w szczególności po kasacie zakonu jezuitów) zaczął pełnić funkcje gospodarcze. Stał się centralnym punktem dużego założenia folwarcznego, w którym mieszkali pracownicy zatrudnieni w majątku. Jednocześnie inspektor dóbr miał w nim swoją siedzibę. W okresie rządów na Klenicy małżeństwa Radziwiłłów obiekt przed powstaniem Pałacu Myśliwskiego służył jako miejsce, w którym zatrzymywał się książę Antoni podczas wizytacji dóbr oraz polowań prowadzonych przez siebie w klenickich lasach. Ostatecznie w czasie II wojny światowej w starym dworze miał swą siedzibę, zaprzęgnięty w tryby nazistowskiej maszyny, Obóz Pracy Rzeszy.

Historia fundacji otyńskich jezuitów nierozzerwalnie związana jest z dziejami majątku i wsi Klenica. Nie jest możliwym pełne przedstawienie kontekstu historycznego powstania Dworu oraz wyjaśnienie pełnionych przez okres jego istnienia funkcji gospodarczo-społecznych bez ukazania choćby zarysu kolei losów miejscowości. Ta początkowo należała do rodziny Zabeltitz, która była właścicielem większości wsi w powiecie zielonogórskim w okresie średniowiecza. Okres rządów rodu von Rechenberg zbiegł się w czasie z walkami religijnymi na Śląsku, a w szczególności gdy na terenie prowincji toczyła się wojna trzydziestoletnia. W tym czasie w kluczu otyńskim nastąpiły znaczne

⁸³ G. Bosy, *Najstarszy pałac...*, s. 2.

zmiany, przede wszystkim w kwestiach religijnych. W 1559 r. katolicki kościół został przemianowany na protestancki. Stan ten jednak nie przetrwał długo i w 1652 r. w wyniku działalności Komisji Cesarskiej ponownie zwrócony został katolikom. Od tego czasu wyznanie rzymskokatolickie stało się dominującym w Klenicy i jest nim aż do dnia dzisiejszego. Nie zmieniło tego nawet zajęcie Śląska przez Państwo Pruskie, w którym dominującą konfesją stał się luteranizm. Fakt ten miał duży wpływ nie tylko na dzieje majątku, ale również na los istniejących oraz nowo powstających budynków.

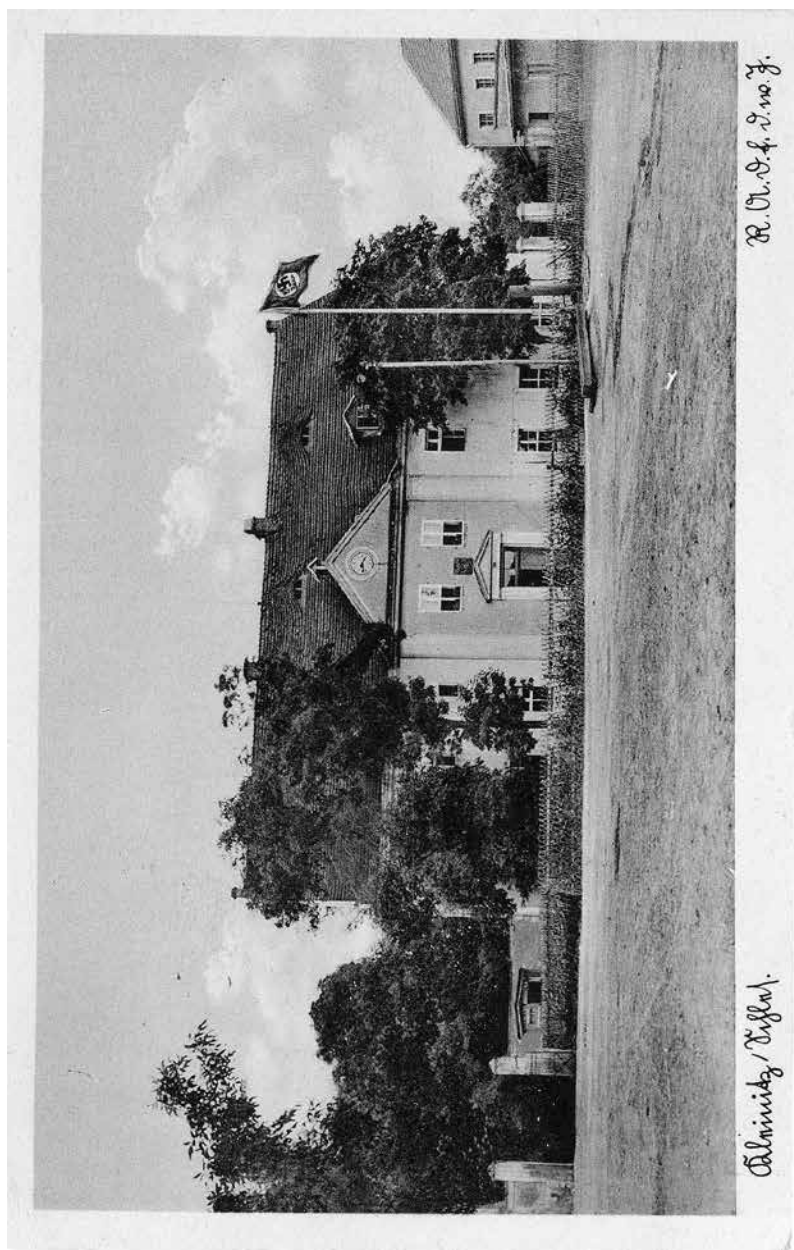
Istniejący już od ponad 320 lat pojezuicki Dwór stał się nierozzerwalnym elementem historii Klenicy oraz jej krajobrazu kulturowego. Po budowie Pałacyku Myśliwskiego utracił formy reprezentatywne na rzecz gospodarczych, jednak jego forma i elementy zdobień umieszczone w elewacji pozwalają na stwierdzenie, że obiekt w każdym swoim elemencie jest odzwierciedleniem kolejnych losów wsi.

Grzegorz Bosy
Fundacja Pałac Bojadła



Fot 3. Dom Gościnny Jezuitów ok. 1905 r.

Źródło: L. Wolny, *Pfarr Chronik. Angefangen 1917. Kronika parafialna*, Kleinitz, rps, s. 23



Fot. 4. Obóz Pracy w Klenicy (Dom Gościnny Jezuitów).
Reprint pocztówki wprowadzonej do obiegu w roku 1941.

Źródło: Zbiory prywatne Tadeusza Huńczaka



Fot. 5. Dom Gościnny w Spółce.
Autor: Grzegorz Bosy

Tadeusz Dzwonkowski

Dzieje siedziby Kurii Biskupiej w Zielonej Górze

Początków obecnej siedziby Kurii Biskupiej w Zielonej Górze należy upatrywać w II poł. XVIII w. W zachowanych źródłach brak jest informacji o jej wzniesieniu, a jej najbliższe otoczenie uległo całkowitemu przekształceniu w kolejnych dziesięcioleciach, co w dużej mierze utrudnia śledzenie zmian zabudowy. Niewątpliwie jest faktem, że pod koniec XVII w. w sąsiedztwie obecnego kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej znajdowały się domy słodowe, wspomniane w 1647 r., oraz tzw. Duży Browar, który był własnością miasta. We wspomnianym browarze wyrabiano sód, dzielony wśród mieszkańców należących do Bractwa Piwnego¹. Poniżej, na północ od browaru, tuż za murami miejskimi, stał młyn zwany Plank-Mühle². Zarówno do wspomnianej słodowni, jak i do młyna, doprowadzano wodę jedną z odnóg strumienia Złota Łącza. Płynęła ona z obecnego parku Sowińskiego przez zabudowę miejską, okalając od południa plac, na którym obecnie wznosi się budynek kurii biskupiej, aby skrócić następnie na północ i przechodząc poprzez mur obrony, poruszać znajdujące się poniżej koła młyńskie w Plank-Mühle.

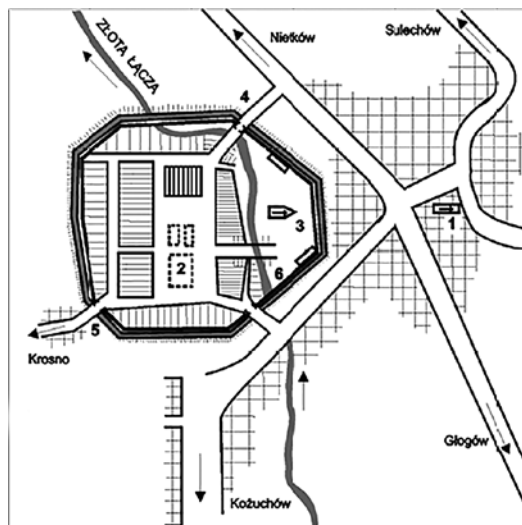
Na wschód od wspomnianego browaru, wzdłuż murów miejskich do Bramy Dolnej uwidocznionej na sztychu Brühla z 1740, a znajdującej się w połowie obecnej ulicy S. Żeromskiego, usytuowane były zapewne budynki gospodarcze. Można przyjąć, że służyły one przede wszystkim jako magazyny. H. Schmidt³ w swej monografii wspomina, że w sąsiedztwie wspomnianego odcinka murów miejskich znajdował się również Landes-Inquisitoriat⁴. Podkreśla, że w 1730 r. rozebrano dotychczasowy budynek i wystawiono nowy.

¹ Brau- Commune. Zob. H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg, Schles.*, Grünberg 1922.

² Plank Mühle. Zob. H. Schmidt, op.cit.

³ H. Schmidt, op.cit.

⁴ Da es damals zum Lades-Inquisitoriat bestimmt war. Im Jahre 1730 war an Stelle des alten ein neues Gebäude errichtet worden. Zob. H. Schmidt.



Plan. Zielona Góra w obrębie murów obronnych w XVI w. za W. Posadzym⁵.
 Objaśnienia: 1 – kościół pw. św. Jana, 2 – ratusz i jatki, 3 – kościół parafialny
 pw. św. Jadwigi, 4 – Brama Dolna, 5 – Brama Górna, 6 – Nowa Brama,
 7 – miejsce lokalizacji przypuszczalnego Stockhausu, 8 – Plank-Mühle

Nazywany był on przez miejscowych „Stockhaus” lub „Fronveste”, co wskazywałoby, że funkcjonował co najmniej już na początku XVI w., gdyż w tym czasie tak nazywano zazwyczaj niewielkie więzienie miejskie⁶. Jednakże zachowane dane wskazują, że funkcję czasowego aresztu spełniał w XVII w. odwach mieszczący się w ratuszu oraz dzisiaj mityczna Wieża Głodowa⁷. Zielona Góra była zbyt małym miastem, aby posiadać specjalny obiekt, w którym można było przetrzymywać skazanych na karę długoletniego więzienia. Specjalny budynek penitencjarny dla księstwa głogowskiego, do którego należała Zielona Góra, mieścił się Głogowie. Powszechne wówczas narzędzie kar dla przestępców z niższych grup społecznych, jakim była szubienica, było wystawione około 1724 r. w okolicy dzisiejszej ul. Drzewnej⁸.

⁵ W. Posadzy, *Zielona Góra*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*. T. II, Dolny Śląsk, Dolne Łużyce, LTN, Zielona Góra 1971.

⁶ Nazwy te spotyka się przede wszystkim w południowych i środkowych Niemczech.

⁷ H. Schmidt, op.cit.

⁸ Ibidem.



Rysunek. Sztych Brühla z 1740 r. Fragment. Objaśnienia: 9 – Brama Dolna, 8 – Kościół parafialny pw. św. Jadwigi, 7 – ratusz, 6 – Wieża Głodowa

Wbrew twierdzeniu H. Schmidta początków nowej budowli, zwanej Landes-Inquisitoriatem, należy dopatrywać co najmniej 20 lat później. Nie ma go bowiem na wspomnianym sztychu Brühla z 1740 r., co biorąc pod uwagę ponadregionalne znaczenie takiego urzędu, nie mogło ująć uwadze rytownika. Z zachowanych informacji wynika, że jeszcze w 1747 r. przewożono skazanych do zakładów penitencjarnych w Jaworze lub w Brzegu Dolnym⁹. Można natomiast przyjąć, że istniał wówczas zapewne niewielki budynek przyległy do muru miejskiego, będący jednocześnie częścią fortyfikacji, oddzielony od pozostałej części miasta wspomnianym potokiem, który doprowadzał wodę do Plank-Mühle.

W 1742 r. Prusy zajęły Dolny Śląsk. Samuel von Cocceji, który był ministrem sprawiedliwości w monarchii Fryderyka II, opracował projekt dostosowania sądownictwa nowych ziem do regulacji obowiązujących w państwie prusko-brandenburskim. Pozostawiał istniejącą dotychczas strukturę sądów najniższego szczebla. Ustanawiał natomiast ścisły nadzór nad ich działalnością. Dlatego też 13 sierpnia 1750 r. Fryderyk II wydał rozporządzenie o działaniu i organizacji inkwizytoriów publicznych na Śląsku¹⁰.

⁹ *Zuchthäuser zu Jauer u. Brieg v. 28. April 1747*, [w:] *Die Inventare der Nichtstaatlichen Archive Schlesiens. I, Die Kreise Grünberg und Freystadt*, Hrsg. von K. Wuttke, 1908, s. VIII, 243.

¹⁰ *Reglement wie es in dem Erb-Herzogtum Schlesien und der Grafschaft Glatz mit denen zu bestellenden Inquisitoribus publici zu halten und was dabey überhaupt zu beobachten*, Berlin d. d. 13 August 1750.

Rozporządzenie to ustanowiło 10 inspekcji inkwizycyjnych na Śląsku, w tym także w Zielonej Górze. Obejmowała ona swym działaniem powiaty: zielonogórski, kożuchowski, świebodziński i żagański. Królewsko-Pruski Inkwizytor Krajowy był reprezentantem władzy centralnej¹¹. Jego kompetencje odpowiadały w dużej części współczesnym kompetencjom prokuratora i śledczego sądowego. Prowadził on samodzielnie śledztwa oraz sprawował nadzór nad prowadzeniem tych, które wszczynano w sądach patrymonialnych i miejskich. Kierował także wspomnianym inkwizytoriatem, czyli urzędem, w którym prowadzono dochodzenia i przetrzymywano oskarżonych, a nierzadko także ukaranych. Koszty tych postępowań obciążały pozywających i oskarżonych.

W tym celu, zapewne krótko po 1750 r., rozpoczęto w Zielonej Górze budowę siedziby dla nowego urzędu. Ulokowano go w pobliżu wzniesionego w latach 1746-1748 kościoła ewangelickiego pw. „Zum Garten Christi”, czyli obecnie pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Jak to było wówczas w zwyczaju, do jego budowy wykorzystano materiał z rozbiórki wspomnianego Stockhausu.

Biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia w budynku sal przesłuchań i pomieszczeń biurowych, a także kilku cel dla osadzonych, oraz fakt, że w budynku mieli urzędować: sędzia (Richter), członkowie sądu kryminalnego (Criminnal – Collegium), obrońca, kat, pisarz, lekarz i goniec, a także nadzorca więzienny (Stockmeister), jego rozmiary musiały być znaczne. Przekraczały wielkość jednopiętrowych, najczęściej wąskich kamienic, o szachulcowej konstrukcji, którymi zabudowana była wówczas Zielona Góra.

W tym przypadku wykorzystano istniejący mur obronny, który w tym miejscu liczył około 90 cm grubości. Stanowił on tylną ścianę budynku. Zachowana dokumentacja z lat 20. XX w. wskazuje, że budynek ten był 19,75 m długi oraz 8,70 m szeroki. Można przyjąć, że posiadał dwie kondygnacje. Na pierwszej z nich, której przyziemie wykonano z kamienia, mieściły się pomieszczenia dla aresztantów, a na piętrze pokoje dla urzędników inkwizytoriatu. Był to jedyny obok Bramy Dolnej budynek w tej części miasta wykonany z cegły. Od wschodu sąsiedował z rzędem niewielkich budynków mieszczan zielonogórskich, a od zachodu z szachulcowym kościołem Zum Garten Christi. Plan

¹¹ Königliche-Preußische Landes Inquisitor.

Donatusa Büttnera z 1784 r. wskazuje, że tuż przy jego ścianie frontowej płynął strumień Złotej Łączy, do której przylegały niewielkie ogrody¹². Do budynku przylegało podwórze z zamkniętym ogrodzeniem¹³. Utrzymanie tego budynku było obowiązkiem władz miejskich, natomiast koszty zatrudnienia urzędników i pozostałego personelu oraz utrzymania więźniów pokrywano z obowiązkowych opłat, jakie musieli ponosić zarówno inkryminowani, jak ich przełożeni, oraz miasta należącego do okręgu inkwizycyjnego.

Zmiany, które nastąpiły w sądownictwie w wyniku reform 1809-1813, przyniosły zniesienie dotychczasowej inspekcji inkwizycyjnej. Jej zadaniem obarczono inkwizytoriaty¹⁴ w Głogowie i w Legnicy, podporządkowane Wyższemu Sądowi Krajowemu w Głogowie¹⁵. W Zielonej Górze utworzono wówczas Sąd Ziemi i Miejski¹⁶. Zielonogórski inkwizytoriat¹⁷ stracił wówczas swe funkcje ponadlokalne i obejmował jedynie powiat zielonogórski i powiat zagański. Prowadził on jedynie te sprawy kryminalne, w których wymiar kary nie przekraczał 50 talarów. Wśród inkryminowanych znajdowali się najczęściej mieszkańcy miasta i wsi podzielonogórskich. Kara, jaką otrzymywali, nie przekraczała zazwyczaj kilkunastu dni aresztu. Według ówczesnych regulacji inkryminowani i skazani nie mogli przebywać w inkwizytoriacie zielonogórskim dłużej niż cztery miesiące.

Po zakończeniu wojen napoleońskich zaczęło się zmieniać najbliższe otoczenie budynku. W 1822 r. usunięto część murów miejskich znajdujących się w jego sąsiedztwie i utworzono tzw. Bramę Młyńską. Powoli zamieniono drewniane, zazwyczaj jednopiętrowe, kamienice na bardziej okazałe, murowane. Modernizacji uległ także inkwizytoriat. W końcu lat 20. XIX w. w budynku znajdowały się m.in. wielka izba dla mieszczan¹⁸, izba dla policjantów, izba

¹² Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, Situations Plan von der Königlischen Stadt Grünberg (Plan Donatusa Bittnera).

¹³ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 528. Statistische Beschreibung von Grünberg im Jahre 1800.

¹⁴ Königlische. Preussische Landes Inquisitoriat.

¹⁵ Oberlandgericht.

¹⁶ Land- und Stadtgericht.

¹⁷ Königlische. Preußische Inquisitoriat.

¹⁸ Großes Burgerstube. Zob. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielonej Góry, sygn. 828, Rechnung der Inquisitorat Gefängnis 1829.

tw. Czarna¹⁹, izba dla kobiet, mała izba dla mieszczan²⁰, sala przesłuchań i wartownia. Na dole mieściła się oddzielna duża sala, posiadająca sklepienie²¹, gdzie najprawdopodobniej przetrzymywano osoby szczególnie niebezpieczne lub należące do najniższego stanu. Z parteru na piętro prowadziły podwójne schody, umieszczone prawdopodobnie po obu stronach budynku²². W 1834 r. podjęto próbę budowy nowego obiektu²³. Brak źródeł nie pozwala na stwierdzenie, na ile zamiar ten zrealizowano. Można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że dokonano wówczas znacznej przebudowy. Zapewne podwyższono budynek, umieszczając dodatkową kondygnację na poddaszu i doświetlając ją dwuspadowymi lukarnami oraz zdecydowanie przebudowano wewnątrz. Również elementy dekoracyjne obecnej ściany frontowej nawiązują do tego okresu, zwłaszcza zachowane w formie szczałkowej dwa półpilastry, nieznacznie występujące przed lico ściany.

W kwietniu 1840 r. została rozpoczęta budowa nowego inkwizytoriatu przy dawnej drodze prowadzącej do Krosna Odrzańskiego (obecny areszt przy ul. Łużyckiej 2). Budowę zakończono w czerwcu 1842 r., przy czym 1 lipca tego roku przeniesiono do nowego budynku osadzonych. Wówczas zarząd nad dotychczasowym budynkiem inkwizytoriatu przejęły władze miejskie z przeznaczeniem na więzienie policyjne i Dom Pracy²⁴, czyli, jak to określono, miejsce pobytu dla ludzi bez pracy, leniwych i włóczęgów. Zwano go także Stockhaus. Faktycznie w większej części budynku na parterze i częściowo na piętrze znajdował się

¹⁹ Schwarzen Stube. Zob. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielonej Góry, sygn. 828, Rechnung der Inquisitorat Gefängnis 1829.

²⁰ Kleiner Burgerstube. Zob. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielonej Góry, sygn. 828, Rechnung der Inquisitorat Gefängnis 1829.

²¹ Gewölbe Stube. Zob. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielonej Góry, sygn. 828, Rechnung der Inquisitorat Gefängnis 1829.

²² Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielonej Góry, sygn. 828, Rechnung der Inquisitorat Gefängnis 1829.

²³ *Erbauung eines neuen Inquisitoriats- Gefngnisses 1834*, [w:] *Die Inventare der Nichtstaatlichen Archive Schlesiens. I. Die Kreise Grünberg und Freystadt*, Hrsg. von K. Wuttke, 1908, s. VIII, 243.

²⁴ *Einrichtung des Arbeitshauses... 1842*, [w:] *Die Inventare der Nichtstaatlichen Archive Schlesiens. I. Die Kreise Grünberg und Freystadt*, Hrsg. von K. Wuttke, 1908, s. VIII, 243.

zakład poprawczy dla skazanych za drobne przestępstwa przez zielonogórski sąd kryminalny, których wykorzystywano do wykonywania prac na rzecz miasta. Pieczę nad nim sprawowała specjalna komisja miejska Curatel-Deputation, natomiast nadzór ogólny dyscyplinarny nad zatrzymanymi sprawował miejscowy inspektor policji. Mniejszą część z wejściem od strony szczytowej na piętrze zajmowały pomieszczenia schroniska, z przeznaczeniem dla ubogich, bezdomnych, porzuconych dzieci, a także matek w zaawansowanej ciąży.

Z zachowanych źródeł wynika, że w latach 1858-1862 przebywało w nim średnio 16-17 osób, które były tam umieszczane z racji uchylania się od pracy lub też bezdomni, oraz osiem-dziewięć osób skazanych za drobne przestępstwa. Liczba osadzonych zwiększała się wraz ze wzrostem liczby ludności, tak że w 1910 r. przyjęto do pomieszczeń nadzorowanych przez służbę policyjną 354 osoby, natomiast do schroniska 21 osób²⁵. Na utrzymanie wspomnianego domu łożyły przede wszystkim władze miejskie, natomiast część środków była wypracowywana bezpośrednio przez penitencjariuszy²⁶. Z biegiem czasu wokół budynku wzniesiono drewniane szopy. Mieściła się tam niewielka stajnia, ubikacje, szopa na opał.

W czasie I wojny światowej liczba osadzonych w części policyjnej wzrosła. W 1914 r. było ich aż 468. Kolejny wzrost przyjętych nastąpił na początku lat 20. W 1923 r. przyjęto aż 1061 mężczyzn, 150 kobiet i 19 dzieci²⁷. Zmiany administracyjne, w tym przejście przez miasto zadań w zakresie opieki społecznej, sprawiły, że w 1924 r. budynek przestał pełnić funkcje represyjno-wychowawcze, a stał przede wszystkim schroniskiem dla bezdomnych. Wówczas to w przyległym budynku umieszczono na piętrze rozbieralnię i odwyszawialnię, a na parterze pomieszczenie przyjęć i kuchnię. W 1929 r. dokonano kolejnej przebudowy. Rozebrano część muru okalającego budynek, drewniane ustępy i pobudowano nowe, przykryto przyległy do budynku Złotej Łączy. W budynku założono ogrzewanie gazowe.

²⁵ Verwaltungsbericht der Stadt Grünberg i. Schl. 1911-1922.

²⁶ Bericht Verwaltung und den Stand Gemeinde – Angelegenheiten der Stadt Grünberg pro 1858.

²⁷ Verwaltungsbericht der Stadt Grünberg i. Schles. Vom 1. April 1923 bis 31. März 1926.

Po zakończeniu II wojny światowej, około 1948 r., budynek został przeznaczony na mieszkania i swą funkcję pełnił do początku lat 80. Przez kilka lat stał niezagospodarowany. Dopiero w 1987 r. pojawiła się nowa koncepcja wykorzystania obiektu. Z inicjatywy Wiesława Myszkiewicza rozpoczęto remont budynku, z przeznaczeniem go na Muzeum Miejskie w Zielonej Górze²⁸. Jednakże prace się opóźniały. Zmiany polityczne, jakie nastąpiły w 1989 r., oraz brak środków finansowych spowodowały, że nowe władze miejskie zrezygnowały w 1991 r. z budowy nowego muzeum. Gdy 25 marca 1992 r. dotychczasowa diecezja Gorzowska otrzymała nazwę Zielonogórsko-Gorzowska, rozpoczęto starania o umieszczenie siedziby kurii w Zielonej Górze. Wówczas to w zamian za budynek obecnej Filharmonii Zielonogórskiej, który został odebrany katolikom w 1960 r., władze miejskie przekazały diecezji dwa mniejsze obiekty, w tym budynek przy placu Powstańców Wielkopolskich 1. Dnia 15 lutego 1993 r. nastąpiło przeniesienie siedziby kurii biskupiej z Gorzowa.

dr Tadeusz Dzwonkowski

Dyrektor Archiwum Państwowego w Zielonej Górze



²⁸ S. Kowalski, *Zabytki województwa zielonogórskiego*, Zielona Góra 1987.

Krzysztof Garbacz

Zabytkowe figury – przykłady małej architektury sakralnej z województwa lubuskiego

Lubuskie należy do tych województw, na terenie których zachowały się liczne materialne ślady wielowiekowego dziedzictwa, reprezentującego różne tradycje kulturowe i religijne. Są to m.in. zamki, pałace, zabudowania mieszkalne, gospodarcze i przemysłowe, a także miejsca kultu religijnego – murowane, drewniane i ryglowe kościoły oraz kaplice¹. Do grupy zabytków o charakterze sakralnym należą także obiekty reprezentujące różne formy małej architektury sakralnej². Autor niniejszego artykułu niejednokrotnie spotykał tego typu obiekty podczas wędrówek z aparatem fotograficznym, związanych z przygotowaniem przewodnika po zabytkach architektury. Plonem tych wędrówek są m.in. zdjęcia kapliczek i krzyży, a przede wszystkim wolno stojących kamiennych figur Chrystusa, Matki Boskiej i niektórych świętych, osadzonych w otwartej przestrzeni miejscowości lubuskich, głównie przy drogach, mostach, w otoczeniu kościołów i na cmentarzach. Oczywiście zaprezentowane w niniejszym artykule figury nie przedstawiają wszystkich tego typu obiektów zabytkowych, znajdujących się na obszarze województwa lubuskiego. Autor wyraża nadzieję, że publikacja w drugiej części artykułu katalogu figur zachęci innych autorów

¹ Zob. więcej na temat historii miejscowości oraz zabytków architektury zachowanych na obszarze województwa lubuskiego: np. K. Garbacz, *Przewodnik po zabytkach województwa lubuskiego*, t. 1-3, Zielona Góra 2011-2013; S. Kowalski, *Miasta Środkowego Nadodrza dawniej. Historia zapisana w zabytkach*, Zielona Góra 1994; tenże, *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2010.

² Termin „małe formy architektury sakralnej” określa oprócz drewnianych oraz murowanych kapliczek i krzyży przydrożnych rzeźby świętych, krzyże pokutne, kaplice i kolumny maryjne. Zob: T. Łopatkiewicz, *Małe formy architektury sakralnej jako przedmiot zainteresowań poznawczych*, „Lud”, t. 67, 1963, s. 219-233; K. Pukowiec, S. Pytel, *Typologia i waloryzacja małych form architektury sakralnej w krajobrazie ziemi wodzisławskiej*, [w:] *Obiekty religijne w krajobrazie*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 21, Sosnowiec 2013, s. 103-113.

do jego uzupełnienia o wszystkie kategorie obiektów zaliczanych do małej architektury sakralnej.

I. Małe formy architektury sakralnej w pejzażu ziem polskich³

Na ziemiach polskich nieodłącznym elementem krajobrazu wiejskiego, obok budownictwa mieszkalnego, gospodarczego i przemysłowego, były obiekty małej architektury sakralnej: głównie kapliczki i krzyże przydrożne. Te świadectwa kultu religijnego, niegdyś wszechobecne w polskim pejzażu, z czasem zaczęły zanikać. „Skutkiem różnie układających się warunków historycznych występowanie kapliczek w terenie jest bardzo nierównomierne. W porównaniu z Polską środkową i południową, gdzie kapliczki do dnia dzisiejszego zachowały się w dużej stosunkowo ilości (Góraliszczyzna, Krakowskie, Rzeszowskie, południowo-zachodnia Lubelszczyzna), uderza ich rzadkość na wschodzie i północy Polski oraz na obszarze Ziemi Zachodnich z Wielkopolską łącznie”. Taki był pogląd sformułowany przed półwieczem przez Romana Reinfussa i Jana Świderskiego. Wówczas przyczynę tej sytuacji autorzy ci upatrywali głównie w działaniach zaborczych władz carskich, utrudniających budowę kaplic i kościołów na terenach zamieszkałych przez unitów, a później okupantów hitlerowskich, którzy niszczyli kapliczki na zachodzie Polski⁴.

W tym miejscu warto dodać, że na stan zachowania starych obiektów sakralnych, które w znacznej części były drewniane, zwrócił uwagę już w 1902 r. Zygmunt Gloger: „Stare te zabytki wiejskiej sztuki i budownictwa giną z rokiem każdym i przyjdą czasy, w których z powodu samej starości zanikną zupełnie. Dopóki więc istnieją tu i ówdzie, choć nie zawsze piękne lub ciekawe, ale zawsze dające obraz miejscowej kultury, powinny być ołówkiem lub fotografią odtworzone i zebrane z całego kraju”⁵.

³ Niniejsza część artykułu została przygotowana w oparciu o jeden z rozdziałów książki o zabytkowych kapliczkach i krzyżach przydrożnych, zachowanych w regionie biłgorajskim: K. Garbacz, *Na szlaku biłgorajskich kapliczek i krzyży przydrożnych*, Zielona Góra 2009, s. 273-281.

⁴ R. Reinfuss, J. Świdorski, *Sztuka ludowa w Polsce*, Kraków 1960, s. 20.

⁵ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1902, s. 3.

Dziś możemy dopisać jeszcze inne powody liczebnego zmniejszania się kapliczek, a także krzyży w okresie powojennym, a mianowicie brak możliwości remontowania starych i budowania nowych obiektów kultu religijnego w czasach stalinowskich. Ograniczenia w budowie utrzymywały się jeszcze przez wiele następnych lat. Nieremontowane stare kapliczki i krzyże ulegały coraz szybszej destrukcji. Wiele z tych obiektów zostało pozbawionych ich „mieszkańców” – świątków, które były wykradane przez tzw. przygodnych zbieraczy lub zabierane do muzeum. Zdarzało się, że rzeźby palono wraz z „figurą”, do której były wcześniej „przypisane”. Mimo tych dramatycznych okoliczności, część starych drewnianych kapliczek i krzyży przetrwała do naszych czasów, np. w regionie biłgorajskim, położonym w województwie lubelskim.

Problematyka kapliczek i krzyży przydrożnych: ich historia, okoliczności i przyczyny budowy, podziały typologiczne, zachowanie świątków, kultywowanie zwyczajów i obrzędów itp., od lat znajdowała się w sferze zainteresowań naukowych m.in. etnografów. Spróbujmy zatem przyjrzeć się tym zagadnieniom.

„Krzyż jest jednym z najstarszych symboli ludzkości, charakteryzuje go niezwykle bogactwo form i treści. Już w okresach prehistorycznym i wczesnych cywilizacji Bliskiego Wschodu, Ameryki i Azji odnajdujemy go pod różnymi postaciami jako symbol kulturowy i religijny. Wraz z nastaniem chrześcijaństwa krzyż staje się symbolem, którego historia w sposób najpełniejszy odzwierciedla jednocześnie dzieje cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Wprawdzie we wczesnej fazie chrześcijaństwa przeważają jeszcze inne symbole, np. ryba, a wśród niechrześcijańskich krytyków toczy się spór o «hańbę krzyża», jednakże w teologii i liturgii tego okresu krzyż odgrywa już znaczącą rolę. Począwszy zaś od czasów Konstantyna Wielkiego i nadania chrześcijaństwu rangi religii państwowej staje się on symbolem wiary chrześcijańskiej: znakiem misji w Europie północnej, symbolem władzy wschodniorzymskiego cesarza, w którym widziano zastępcę Chrystusa na ziemi, jak również źródłem głębokiej, teologicznej refleksji Ojców Kościoła i natchnienia duchowego mnichów, zakonnic oraz ludzi świeckich. Staje się też symbolem dążenia do władzy i panowania, zwłaszcza w okresie wypraw krzyżowych, podboju Nowego Świata aż po XIX-wieczny imperializm”⁶. Według legendy krzyż Męki

⁶ W. Ziehr, *Krzyż. Symbol i rzeczywistość*, Warszawa – Kraków 1998, s. II (obwoluta).

Pańskiej był wykonany z czterech gatunków drewna: cedrowego, cyprysowego, oliwkowego i palmowego, co miało być wyobrażeniem czterech części świata⁷.

Kapliczka przydrożna to nieduża budowla kultowa, zwykle w formie wolno stojącego domku drewnianego lub murowanego czy ozdobnej skrzyneczki zawieszanej na drzewie lub słupie krzyża. Najczęściej stoi przy drodze, na skrzyżowaniu dróg lub przy przeprawie przez rzekę, a wzniesiono ją w celu wotywnym, dziękczynnym, obrzędowym. Krzyż, w starożytności narzędzie kary, składające się z dwu skrzyżowanych belek, w świecie chrześcijańskim zarówno symbol wiary, jak i przedmiot kultu religijnego. Występuje w różnych odmianach, wśród których najpowszechniejszym w kręgach wiernych jest krzyż łaciński, często spotykany obok kapliczek przy drogach, na cmentarzach i leśnych mogiłach. Niejednokrotnie kapliczki i krzyże przydrożne są dziełem artystów ludowych, dla których obiekty te to po prostu „figury”. Z terminem tym spotkał się w połowie XIX w. Oskar Kolberg, a wyjaśnił go, publikując wyniki swoich badań etnograficznych prowadzonych na terenie Lubelszczyzny: „Figurą nazywają włościanie krzyż Pański, znak i przypomnienie męki Zbawiciela. Lecz nazywają także figurą kapliczki małe, np. św. Jana, Matki Boskiej Bolesnej i różnych Świętych, przy gościńcach albo przy drożynach w miejscach na to wybranych stawiane przez pobożnych fundatorów, którymi prawie zawsze są (dziś) włościanie. [...] Figury krzyżów nazywają także Bożą-męką, i nadają jej jeszcze przymiotniki pochodzące od materiałów z jakich są robione lub jakimi są ozdobione, np. murowana Boża-męka, blaszana Boża-męka, żelazna Boża-męka itd.”⁸. Do dziś na wsi, m.in. biłgorajskiej, można spotkać się z terminem „figura”, używanym w stosunku do krzyża przydrożnego. „Boża Męka, drewniany krzyż przydrożny z Ukrzyżowanym, stawiany jako wotum przez gminę lub jednostki za wybawienie od moru, na pamiątkę jubileuszu, w żalu za stratą bliskich, jako wyraz skruchy, na grobie samobójcy itp.; stawiały na pobojowiskach, nad mogiłami, aby przechodnie odmawiali pacierz za dusze poległych. [...] Pod krzyżami przy gościńcach siadywali żebracy, wysławiając swój repertuar”⁹.

⁷ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 175.

⁸ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 17, *Lubelskie*, cz. 2, Kraków 1962, s. 82.

⁹ A. Brückner (oprac.), *Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1939, s. 105, 107.

Problem genezy kapliczek próbowali rozstrzygnąć różni badacze kultury ludowej, doszukując się jej nawet w dawnych czasach przedchrześcijańskich. Kazimierz Moszyński jako przykład zwyczajów pogańskich podawał wieszanie na drzewach obok domów figurek bóstw domowych, które były włożone do skrzynek lub zwojów kory. Zwyczaj ten stosowali w drugiej połowie XIX w. Ostiakowie mieszkający nad Wasjuganem i górą Obą¹⁰. Pojawienie się kapliczek i niektórych form krzyży kojarzyło się etnografom ze słupami kultowymi stawianymi przez ruskie plemiona, a wzmiankowanymi w XI w. przez Nestora. Na tych słupach Radymiczanie, Wiatyczanie, Siewierzanie i Kryniczanie stawiali naczynia ze spalonymi szczątkami ludzkimi. Słupy wieńczyły daszki, dzięki czemu popielnice były chronione przed deszczem i śniegiem¹¹. Na Litwie spotykamy typ kapliczek, który charakteryzuje się dwoma słupami nakrytymi daszkiem dwuspadowym. Mógł on być genetycznie związany z grobami palowymi, znanymi wśród ludów pozaeuropejskich. Do takiej konkluzji doszedł jeden z przedwojennych etnografów, Stanisław Poniatowski¹². Równie interesującą, jak poprzednie, interpretację pochodzenia kapliczek podaje Władysław Łuszczkiewicz, który genezę takich obiektów, stawianych na słupach i nakrywanych daszkiem wspieranym czterema kolumnkami, wywodzi ze średniowiecznych latarni umarłych. „Latarnie takie stawiano na cmentarzach lub drogach rozstajnych, a zatem w siedlisku demonów, czarownic i szatanów, aby światłem swym rozpraszały ciemności, a jednocześnie i złe duchy, które pod ich osłoną bytują w tych miejscach. Ponadto płomyk ognia tych latarni ogrzewa dusze dobre i już z daleka wskazuje im przystań wśród mroków”¹³.

Ten problem drążył również Wiktor Zin, podając, że latarnie zmarłych to „kamienne słupy z ażurową celą lub wysięgnikiem. Cella w tym przypadku przeznaczona była nie dla świętka, a na lampę rozświetlającą mrok nocy. Światło

¹⁰ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, *Kultura duchowa*, cz. 2, s. 182.

¹¹ K. Moszyński, *Kultura ludowa...*, s. 182-183; T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958, s. 12-13; J. Petera, *Kapliczki drewniane na Lubelszczyźnie*, [w:] *Z zagadnień kultury ludowej*, Lublin 1981, s. 64.

¹² S. Poniatowski, *Etnografia Polski*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 5/III, Warszawa 1932, s. 277; J. Petera, *Kapliczki drewniane...*, s. 64-65.

¹³ T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże...*, s. 59; J. Petera, *Kapliczki drewniane...*, s. 65.

zawsze stanowiło symbol życia i zaprzeczenie śmierci. Latarnie zmarłych były jakby potwierdzeniem tych odwiecznych prawd. Pamiętajmy, że my, ludzie XX wieku, jesteśmy rozkapryszeni elektrycznością, neonami. Coraz więcej fizjologów twierdzi, że człowiekowi w jego normalnym życiu, poza muzyką i światłem, potrzebna jest odrobina ciszy i ciemności. W średniowieczu stosunek człowieka do dźwięku i światła był inny. Wtedy głos dzwonka za konających i migotliwy płomyk lampki oliwnej na latarni zmarłych nabierały znaczenia symbolu. W Krakowie zachowała się średniowieczna latarnia zmarłych, którą ustawiono po licznych peregrynacjach przy kościele św. Mikołaja. Godzi się jednak powiedzieć, co jest swego rodzaju odkryciem, że Polska stanowi przykład kraju, w którym jeszcze w XVIII wieku wznoszono na cmentarzach kamienne słupy, które były niegdyś latarniami zmarłych, a dopiero wtórnie stały się grobowcami. Ich istotną rolą było oświetlanie cmentarza nocą. W Woźuczynie (dawny powiat Tomaszów Lubelski) na miejscowym cmentarzu zachowała się latarnia zmarłych. Jeszcze w 1945 roku istniał na niej kuty wysięgnik z uchem, przez które grabarz wciągał na lince światło, by... «tym, co w grobach obwieścić, że żywi o nich pamiętają» [...]. Latarnie zmarłych były więc znakami świętymi, do istnienia których wprzęgnięto również światło¹⁴.

Janina Petera, powołując się na teorię niemieckiego badacza L. Arntza, podaje, że forma kapliczki mogła wywodzić się z drewnianych krzyży, które były powszechnie stawiane w krajach chrześcijańskich po odezwie, jaką wydał w 779 r. papież Leon III. W tej odezwie papież nawoływał wiernych do stawiania krzyży przydrożnych. „Uważa on, że krzyże, początkowo drewniane, zastępowano kamiennymi, następnie rozwój form szedł w kierunku kapliczki z niszą, zakończonej daszkiem, która przekształciła się w kapliczkę ozdobioną na szczycie krzyżykiem. Końcową formą rozwoju miał być słup z ustawioną na nim postacią świętego. Badania Arntza wykazały, że typ kapliczki, której elementami są słup i stojąca na nim postać świętego, rozwinął się na terenie Niemiec dopiero w wiekach XVII i XVIII¹⁵.

¹⁴ W. Zin, *Opowieści o polskich kapliczkach*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995, s. 38-39.

¹⁵ J. Petera, *Kapliczki drewniane...*, s. 65.

Na ziemiach polskich do najstarszych należą kamienne krzyże pokutne oraz wotywny, występujące głównie na Śląsku. Najstarszy z krzyży jest datowany na XIII w. W średniowieczu stawiano również krzyże drewniane. Na miejsce ich lokalizacji wybierano drogi i pola. Wiek najstarszych kapliczek słupowych i szafkowych odnosi się do późnego średniowiecza. Figury świętych, które umieszczano na przydrożnych słupach, pojawiają się dopiero w XVII w. W następnym stuleciu zaczęto wznosić bardziej złożone obiekty o wielostopniowym cokole, z płaskorzeźbami lub wnękami na ścianach. We wnękach umieszczano rzeźby oraz obrazy. Cokół wieńczyła figura świętego. Z XVIII w. znamy też najstarsze kapliczki murowane i kamienne, do których wstawiano ołtarzyk lub rzeźbę świętego¹⁶.

Późnośredniowieczne kapliczki, dziś już należące do rzadkości, były ustawiane w różnych rejonach Śląska, a na dowody ich istnienia można natrafić w niektórych publikacjach. Na przykład Max Hellmich w opublikowanej w 1928 r. książce o kamiennych świadectwach średniowiecznego prawa na Śląsku, obok licznych krzyży pokutnych, zamieszcza ryciny kilkunastu kamiennych kapliczek w formie ustawionych na słupach szafek z wnęką¹⁷. Obecnie, spośród zachowanych około 60 obiektów, tylko niewielka część stoi na wolnym powietrzu. Większość przechowywana jest w muzeach. W województwie lubuskim zarejestrowano jedną taką kapliczkę, a znajduje się ona w Żarach na terenie jednej z posesji. Całkowita wysokość (ze słupem) wynosi 188 cm, szerokość 43 i głębokość 33 cm. Kapliczka szafkowa stanowi integralną część czworościennego słupa, ma wyciętą wnękę na krucyfiks lub świątka i uformowany dwuspadowo daszek¹⁸. Druga kapliczka (bez słupa) pochodzi z okolic Kożuchowa i obecnie przechowywana jest w kożuchowskiej izbie muzealnej. Na początku lat 90. XX w. znajdowała się na terenie jednej z posesji w Stypułowie, skąd została przewieziona do izby prowadzonej przez Zdzisława

¹⁶ J. Migdał, *Znaki wiary i pamięci. Kapliczki, krzyże i figury przydrożne* (katalog wystawy), Warszawa 2008, s. 6.

¹⁷ M. Hellmich, *Steinerne Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien. Steinkreuze, Bildstöcke, Staupsäulen, Galgen, Gerichtstische*, Liegnitz 1928, tabl. 2-4, 6-7, 9-10, 12.

¹⁸ *Żary – kapliczka pojednania*, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/27572,zary-kapliczka-pojednania.html> [dostęp:19.02.2016].

Szukielowicza. Nieduży obiekt, z trójkątnym zwieńczeniem przypominającym daszek i z głęboką wnęką, ma 70 cm wysokości, 43 szerokości i 32 grubości¹⁹.

Kapliczki pojednania, podobnie jak kamienne krzyże, w średniowieczu stanowiły wypełnienie części umowy, jaką zawierał człowiek oskarżony o morderstwo. Na taki dokument przed laty natrafiono w księdze miejskiej Świdnicy. Jak pisze autorka artykułu *Pokutna kapliczka*, Dagmara Adamska, umowa (*compositio*) została zawarta 20 marca 1494 r. między mordercą a rodziną ofiary. Podpisanie i realizacja umowy przez oskarżonego gwarantowało mu wolność oraz odpuszczenie win. Morderca musiał m.in. w ciągu jednego roku odbyć pielgrzymkę do Akwizgranu i ufundować kamienną kapliczkę. Dla kapliczki wybrano miejsce („przed mostem z krzyżem”) przy drodze Śmiełowice – Pszenno, obok którego „codziennie chodzili mieszkańcy Pankowa. Krucyfiks w niszy, jako symbol pokuty za grzechy i oczyszczenia z win, miał prowokować przechodniów do modlitwy”. Kapliczka przetrwała do czasów współczesnych na terenie Pankowa, położonego 7 km na północ od Świdnicy²⁰. W przypadku żarskiej kapliczki nie zachowały się żadne wiadomości ani o ofercie, ani o sprawcy tragedii.

Z bardziej intensywnym stawianiem kapliczek i krzyży przydrożnych mamy do czynienia w okresie kontreformacji. Stanowiły one zewnętrzny znak wiary katolickiej, figurujący w określonej przestrzeni publicznej, w której żyli wyznawcy katolicyzmu. Zresztą stawianie tych świadków wiary, przede wszystkim z fundacji parafii, klasztorów czy szlachty, miało służyć pogłębianiu religijności wśród ludności wiejskiej. Przytoczmy za Jadwigą Migdał fragment uchwały synodu z 1621 r., który m.in. nakazywał: „proboszcze niechaj troszczyć się i pamiętać, by we wszystkich wioskach należących do ich parafii, na drogach publicznych, ustawiane były znaki krzyża świętego, po to, by pokazać, że pobożni katolicy nie mają z heretykami nic wspólnego”²¹.

¹⁹ S. Zobniów, *Kamienna kapliczka i krzyż w izbie regionalnej w Kożuchowie*, [w:] M. Wojecki, *Kamienne krzyże pokutne w województwie lubuskim*, Zielona Góra 2010, s. 111.

²⁰ D. Adamska, *Pokutna kapliczka*, „Spotkania z Zabytkami” r. 22, 1998, nr 9 (139), s. 29.

²¹ J. Migdał, *Znaki wiary i pamięci...*, s. 6-7.

Na terenach Lubelszczyzny i w regionach ościennych brak jest starszych kapliczek i krzyży przydrożnych sięgających czasów średniowiecznych. Jeżeli takie istniały, to budowano je z drewna, a więc nietrwałego materiału. W tej części Polski nie spotkamy średniowiecznych krzyży pokutnych ani kamiennych, ani tym bardziej drewnianych. Kamienne krzyże pokutne zachowały się głównie na Śląsku i Ziemi Lubuskiej. Zapewne część z nich nadal stoi na miejscu zabójstwa, pozostałe zostały przeniesione na cmentarze przykościelne bądź wmurowane w ogrodzenie lub ściany świątyni (np. Bytom Odrzański, Kotla, Stary Żagań).

Występowanie kamiennych krzyży, stawianych już od około połowy XIII w., stwierdzono w wielu krajach europejskich, zwłaszcza w Niemczech, Szwajcarii, Austrii, Włoszech, Francji oraz Anglii. Na Zachodzie najdalej położone tego typu obiekty zachowały się w północno-zachodniej Hiszpanii oraz na wyspie Man w Irlandii. Na Północy można je spotkać w Norwegii oraz Szwecji. W sumie w Europie istnieje jeszcze około 7000 krzyży kamiennych, w tym 700 w Polsce (razem z około 60 kapliczkami pokutnymi), przede wszystkim na Śląsku i w regionie lubuskim (w przybliżeniu 600 obiektów)²². Na terenie województwa lubuskiego zarejestrowano prawie 100 krzyży pokutnych, z których połowa została zidentyfikowana w terenie²³. Na wschodzie kraju obecność kamiennych krzyży pokutnych znajduje potwierdzenie w okolicach Białej Podlaskiej (np. Neple), gdzie tego typu obiekty ludność nazywa „babami”²⁴.

Jakimi motywami kierowano się przy stawianiu krzyży pokutnych? „Istniał na tym terenie dawniej taki zwyczaj, że wyrokiem sądu zobowiązywano

²² A. Kuczyński, *Krzyże pokutne jako pomniki średniowiecznego prawa*, „Ochrona Zabytków” r. 25, 1972, nr 4, s. 294-295; S. Bródka, K. Uryasz, *Krzyże kamienne w krajobrazie kulturowym Dolnego Śląska oraz ich znaczenie turystyczne (przykład powiatu świdnickiego)*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 19, Sosnowiec 2013, s. 74-76.

²³ A. Scheer, *Krzyże pokutne okolic Gubina, Lubuska i Żar*, Świdnica 1991, s. 2-7; M. Wojecki, *Szlak kamiennych krzyży pokutnych jako nowy produkt turystyczny województwa lubuskiego*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, t. 6, 2009, s. 188-198; tenże, *Kamienne krzyże pokutne w województwie lubuskim*, Zielona Góra 2010.

²⁴ J. Adamowski, *Motywacje stawiania krzyży i kapliczek przydrożnych*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, Lublin 2011, s. 34.

mordercę do pokrycia wydatków związanych z pogrzebem ofiary, dostarczenia kościołowi określonej ilości wosku, zamówienia nabożeństwa żałobnego, odbycia pielgrzymki do wskazanej przez kościół miejscowości, łożenia na utrzymanie rodziny i wychowanie dzieci zamordowanego, poniesienia kosztów wypitego podczas przewodu sądowego piwa, a także wystawienia kamiennej kapliczki lub krzyża. Po zrealizowaniu wszystkich nakazanych przez sąd zaleceń zabójca nie był pociągany do odpowiedzialności, a jego zbrodnię puszczano w niepamięć. Rodzina ofiary wyrzekła się zemsty i przy kamiennym krzyżu zawierała ugodę z zabójcą.

Według źródeł historycznych zwyczaj ten obowiązywał na terenie Śląska od roku 1301 do ok. 1500, a w niektórych okolicach do roku 1615. Jednak sama tradycja wznoszenia krzyży pokutnych przetrwała dłużej i stawiano je jeszcze w XVIII w. Stawiała je rodzina ofiary dla uczczenia pamięci zamordowanego lub upamiętnienia tragedii²⁵. Z motywacjami ekspiacyjnymi w związku z pozbawieniem kogoś życia spotykamy się jeszcze później. Przykładem jest kapliczka stojąca na gościńcu o nazwie Budy, w parafii Krzeszów, a ufundowana w 1906 r. przez mężczyznę, który w tym miejscu podczas polowania śmiertelnie ranił swoją córkę²⁶.

Ze średniowiecza wywodzą się też kamienne słupy-laternie z emblematami religijnymi, które stawiano przy drogach, w osiedlach oraz na cmentarzach. Do najstarszych należy kapliczka słupowa z 1450 r., stojąca w Biskupicach Radłowskich – miejscowości położonej na lewym brzegu Dunajca, na terenie diecezji tarnowskiej. Kapliczkę tę wspomina Marian Kornecki: „Fundował ją – jak świadczy o tym herb – kardynał Zbigniew Oleśnicki, a wystawiono ją jako słup graniczny dóbr biskupstwa krakowskiego. Kapliczkę cechuje wysoka jakość wykonania, wskazująca na dzieło biegłego warsztatu kamieniarskiego, związanego zapewne z inicjatywami budowlanymi kardynała, lub współpracującego z nim kanonika krakowskiego Jana Długosza, organizatora i realizatora wielu przedsięwzięć fundacyjnych. Usytuowany na kamiennym kopcu wysoki, czworoboczny słup o ściętych narożach, wzniesiony z bloków kamiennych,

²⁵ A. Kuczyński, *Krzyże pokutne jako pomniki...*, s. 294-295.

²⁶ J. Adamowski, *Motywacje stawiania krzyży...*, s. 34-35.

wieńczy niewyodrębniona ślepa latarnia z płaskorzeźbą Ukrzyżowania, minuskułowymi inskrypcjami i tarczą herbową. Ta odosobniona w swej doskonałości kapliczka świadczy zarazem o kosztowności i ekskluzywności tej fundacji, co przesądzało, że jest to obiekt wyjątkowy”²⁷.

Na terenie diecezji tarnowskiej spotkać można jeszcze kilka kamiennych kapliczek słupowych, już z nie tak odległego czasu jak ta z Biskupic Radłowskich, ale z następnych stuleci, z XVI do XIX w., a także młodsze słupy-laternie, wyciosane w drewnie. W XVI stuleciu kapliczki stawiało na terenie swoich dóbr rycerstwo, ewentualnie duchowieństwo. W XVII i XVIII w., a także na początku następnego stulecia przeważającą część kapliczek fundowali właściciele majątków. W ciągu XIX w. nastąpił liczebny wzrost fundacji wiejskich, najpierw zbiorowych i następnie indywidualnych. Zbiorowe inicjatywy fundacyjne podejmowano również w środowiskach małomiasteczkowych²⁸. Przykładem takiej inicjatywy może być kamienna figura Jana Nepomucena z 1821 r., stojąca do dziś przy ulicy Zamojskiej w Biłgoraju, w województwie lubelskim.

XIX-wieczni wiejscy stolarze, cieśle i świątkarze wykonali wiele dzieł – świadków wiary ludu polskiego, odznaczających się wysokim poziomem artystycznym. Jednak do dziś przetrwały tylko nieliczne. Zasadniczo czasy największego rozwoju fundacji wiejskich kapliczek, krzyży i figur przydrożnych przypadają na okres pomiędzy końcem XVIII a początkiem XX w. Wtedy to w wiosce można było spotkać kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt takich obiektów. Budowniczości kapliczek i kaplic od dawna wzorowali się na kościołach i taka ludowa architektura „z natury rzeczy była miniaturą kościoła o zredukowanym programie funkcjonalnym najczęściej jednoprzestrzennego wnętrza. Odpowiadając w uproszczeniu obiegowym formom architektonicznym – jako budowla drewniana nawiązuje do wiejskich kościółków konstrukcją, fakturą i oszczędnym zdobnictwem, jako budowla murowana wykształciła niekiedy własne formy, które wielokrotnie powtarzane z czasem nabrały cech typowych, w dalekim refleksie odpowiadającym oficjalnym stylom architektury. I tak,

²⁷ M. Kornecki, [Wstęp], *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne na terenie diecezji tarnowskiej*, t. 2, *Ilustracje*, „Schematyzm Diecezji Tarnowskiej 1983”, s. VI.

²⁸ Tamże, s. VI-VII.

w centralnych kaplicach [...] odnajdujemy dalekie echa renesansowych kaplic kopułowych. «Barokowe» kapliczki ożywiają niekiedy podziały pilastrowe, szczyty ich fasad zdobią wymyślne faliste czy esownicowe wykroje, daszki, czasem łamane, wieńczą ozdobne wieżyczki o baniastych hełmach [...]. Klasycyzm dodał niekiedy portyki kolumnowe [...]; uproszczone formuły tego stylu stały się jakby szczególnie dostosowane do potrzeb i możliwości wiejskich murarzy, doprowadzając do wytworzenia się niemal ponadczasowej formy typowej dla naszych ziem: kapliczki kamiennej lub ceglanej, bielonej, zamkniętej przeważnie półkolistą absydą, z frontonem trójkątnym i dwuspadowym lub półstożkowatym daszkiem. Prostota i logika tej formy, faktura bielonych ścian i gontowych daszków, usytuowanie na otwartej przestrzeni pośród zieleni – to wysokie walory krajobrazowe tych architektonicznych miniatur, tak właściwych pejzażowi polskiemu”²⁹.

Kapliczki i krzyże przydrożne stawiano w miejscach uznanych przez lud za bardzo ważne, co wiązało się ze szczególnymi wydarzeniami lokalnymi lub z przekonaniem o działaniu istot nadprzyrodzonych. Stoją one na rozstajnych drogach, w obrębie wsi, na placach i pośród zabudowań, a także tuż za wsią, nad wodą, na polach, a nawet w środku lasu. Czasami wiszą na przydrożnych drzewach. „Bardzo często kapliczki spotyka się w miejscach samobójstw, mordów, znalezienia niechrzczonego dziecka lub czaszki ludzkiej, na miejscach cudownych objawień, na mogiłach ludzi pochowanych w lesie oraz w innych szczególnych miejscach [...]. Miały one stanowić obronę przed pomorem czy innymi klęskami, zaporę broniącą złym siłom wejścia na teren wsi”³⁰. Kapliczki i krzyże pojawiały się w miejscach, gdzie „straszyło”, a więc m.in. na odludziu, skrzyżowaniu dróg, w ruinach czy zaroślach. Na Krzyżowej Górze w Barczewie wzniesiono krzyż, „aby z dała trzymać duchy piekielne”. Jak donosił etnograf Adam Chętnik, przed II wojną światową opisujący kurpiowskie „figury”, w tamtejszych kapliczkach mieszkwały duchy zwane latawcami, w nocy wylatujące z kryjówek, a następnie zaglądające na cmentarz, do wsi, a nawet czasami do chałup. Były to dusze dzieci niechrzczonych, które pochowano pod kapliczką.

²⁹ Tamże, s. VII-VIII.

³⁰ J. Petera, *Kapliczki drewniane...*, s. 66-67.

Natomiast pod przydrożnymi krzyżami kobiety miały kiedyś chować poronione płody. Tego typu zwyczaje znalazły potwierdzenie na Pomorzu Nadwiślańskim w 1780 r. w czasie wizytacji biskupa oraz w liście władz pruskich do dziekana mirachowskiego z 7 lipca 1826 r.³¹. Przed laty problematyka ta wzbudziła zainteresowanie również Tadeusza Seweryna: „Na mogiłkach polnych, przy niektórych krzyżach polnych i kapliczkach przydrożnych tułają się nocą dusze dzieci zamordowanych przez wyrodne matki i pochowanych potajemnie pod figurą. Snują się one bezradne i nieszczęśliwe koło cmentarzy i rozdroży, a jeśli w ciągu siedmiu lat nie zostaną ochrzczone przez przechodnia, zamieniają się w latawca, to jest czarnego ptaszka, który zniecka przyfruwa na krzew koło mogiłki, zapiszczy: chrztu! chrztu! chrztu! – i odlatuje. Jeśli pogoda, to jeszcze, jeszcze ma jakieś wytchnienie, ale podczas burzy w tę właśnie małą ptaszynę biją pioruny, rąbiące samotne drzewa w polu i zapadające między krzyże na wzgórzu cmentarnym. A ten piorun to jest chłop olbrzymiego wzrostu, strzelec, który nieustannie poluje na tego ptaszka. Ucieka i piszczy to biedactwo strwożone i chroni się, gdzie może – pod krzewy, w przykopy, rowy, a nawet pod chłopskie strzechy. Ale i stąd ludzie Nielitościwi odganiają prześladowaną duszyczkę, obawiając się, by ścigające ją pioruny nie zapaliły domu. Co siedem lat pojawia się latawiec pod tą figurą, gdzie go matka pochowała i głosem piskliwym woła trzy razy chrztu. Odważny przechodzień powinien pokropić go wodą, mówiąc:

«Jeśliś pan, niech ci będzie Jan» albo:

«Jeśliś panna, niech ci będzie Anna».

Wtedy dusza dziecka ulatuje w postaci gołębia do nieba, a człowiek, który ją uszczęśliwił, też staje się szczęśliwy³². Wierzono, że demony pojawiają się w pobliżu kapliczek i krzyży. Aby obronić się przed złymi duchami, oprócz fundacji „figur”, co roku praktykowano zabiegi, polegające na zakopywaniu z czterech stron świata wyjątków z Biblii albo na rozpalaniu na rozdrożach stosów chrustu, m.in. w Wielki Czwartek, aby ogrzać dusze zmarłych. Takie

³¹ J. Hochleitner, *Kapliczki Warmii południowej. Przydrożne obiekty kultu jako element ludowego systemu komunikacji*, Olsztyn 2004, s. 42-43.

³² T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże...*, s. 58.

zabiegi na ziemiach polskich były czynione do XV stulecia. Sądzone, że poprzez wystawienie chrześcijańskiego symbolu następuje sakralizacja przestrzeni w okolicy kapliczek i krzyży, a tym samym neutralizuje się aktywność demonów. Funkcję znaków granicznych oddzielających własny obszar od obcego pełniły kapliczki i krzyże, ustawiane na granicach wsi. „Własny oznaczał obszar poznany, wolny od niebezpieczeństw, złych mocy. Świat obcy, poza granicą, był zaś niepokojący, groźny, przerażający”³³. Tadeusz Seweryn pisał: „Dla ludzi wierzących w strachy nigdy nie było dosyć środków zabezpieczających przed nimi. Wierzono, że miejsce po zburzonej kapliczce nie powinno pozostawać nie zabudowane lub w ogóle puste, bo straszyć tam będą duchy i dotąd ludzi niepokoić, póki nowej nie postawią. Wiara ta pozostaje w niewątpliwym związku z celem i funkcją niektórych krzyżów lub kapliczek, a szczególnie postawionych na rozstajach. One bowiem, jak wiemy, stanęły w siedlisku złych duchów i samym swoim istnieniem rozpędzały je na wsze strony. Rzecz naturalna, że po zburzeniu kaplicy duchy z powrotem ścigały do swej siedziby”³⁴.

Ważnym powodem stawiania kapliczek, krzyży i figur przydrożnych były tragiczne skutki „morowego powietrza”, czyli zarazy, która dziesiątkowała mieszkańców wsi. Wznoszono je w miejscu pochówku osób, które zmarły na zarazę, albo z intencją oddalenia choroby. Temu celowi służyły krzyże z dwoma lub trzema ramionami, a nazywano je krzyżami św. Zachariasza lub karawaką³⁵. Nazwa krzyża o dwu poprzecznych belkach (górną krótszą), karawaka, pochodzi od hiszpańskiej miejscowości Caravaca, w prowincji Murcia. Przechowywano tam cudowny krzyż, datowany na XIII w., który miał być „wykonany, jak sądzono, z drzewa krzyża znalezionej przez cesarzową Helenę. Jego ramiona miały zakończenia w kształcie kwiatu kąkol. Stosowany był w procesjach przeciwko zarazie i klęskom żywiołowym i szeroko rozposzechnił się w Europie, zwłaszcza w okresie baroku”³⁶. Kapliczki i krzyże stawiano też w miejscach walk oraz na grobach powstańców, łącząc tradycję

³³ J. Hochleitner, *Kapliczki Warmii południowej...*, s. 43.

³⁴ T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże...*, s. 60.

³⁵ J. Migdał, *Znaki wiary i pamięci...*, s. 8.

³⁶ S. Kobiela, *Krzyż Chrystusa. Od znaku i figury do symbolu i metafory*, Warszawa 2000, s. 227.

patriotyczną z religijną, tak zaciekle niszczoną przez zaborców. „Można na te krzyże i kapliczki patrzeć jak na znaki pamięci, niepisaną kronikę lokalnej społeczności, jak na ślady «historii» widzianej z perspektywy wioski. Wznoszono je bowiem tam, gdzie krew zrosiła ziemię, np. w dniach wrześniowych walk 1939 r., ale też i tam, gdzie zginął ktoś śmiercią nienaturalną”³⁷.

Na pewno dla wielu ludzi trwanie kapliczki i krzyża w danym miejscu i przestrzeni sakralnej miało wymiar oczywisty i ponadludzki, dlatego nie musieli dociekać przyczyn ich stawiania. Odwołam się tutaj do ciekawej refleksji, wyrażonej przez jednego z mieszkańców wsi Zabieźki, a zacytowanej w artykule etnografa Wojciecha Krasuskiego: „Krzyże i kapliczki stawia się w takich miejscach jakie wybrane są, a nie tak byle gdzie. Przez ludzi to chyba te miejsca nie są wybrane, bo ja nie pamiętam, żeby ktoś tak powiedział – «proszę mi tu krzyż postawić» albo «proszę mi tu kapliczkę postawić» – tego nie pamiętam. A pierwsi, nasi dawni, starzy ludzie – ojcowie, praojcowie, pradziadowie – no to ja nie wiem na jaką cześć te krzyże stawiali, ale to co ja pamiętam to wszędzie już były krzyże i kapliczki i tylko ze starego drzewa przenieśli na nowe, albo stary krzyż się zepsuł to zrobili nowy”³⁸.

Współczesny polski pejzaż przydrożny dopełniają coraz liczniejsze krzyże, stawiane w miejscach tragicznych wypadków drogowych. Otoczone zniczami i kwiatami, krzyże te upamiętniają gwałtownie zmarłe osoby i jednocześnie stanowią przestrozę dla kierowców, często nieodpowiedzialnych i szalonych uczestników ruchu drogowego.

Mimo diametralnie zmieniającego się krajobrazu polskiej wsi, trudno jest sobie wyobrazić go bez kapliczek i krzyży przydrożnych. W pełni identyfikuję się z przemyśleniami Aleksandra Jackowskiego, na jakie natrafiłem w jednej z jego publikacji: „Dziś widzimy je jako akcenty ludowej pobożności, podobnie jak wieże kościołków, wznoszące się ku niebu. Ale dawniej mieszkańcom wiosek «mówiły» więcej, przypominając dzieje własne, a także kraju. Niestety, pamięć

³⁷ A. Jackowski, *Polska sztuka ludowa*, Warszawa 2002, s. 30. O powodach wznoszenia kapliczek i krzyży pisał też niedawno Jan Adamowski: zob. J. Adamowski, *Motywacje stawiania krzyży...*, s. 17-41.

³⁸ W. Krasuski, *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki podziału przestrzeni*, „Polska Sztuka Ludowa” r. 40, 1986, nr 3-4, s. 226-227.

ta zastraszająco szybko ginie. Znaki, właśnie tego rodzaju, jak krzyż i kapliczka, stanowiły niegdyś punkt oparcia dla pamięci. Pomagały w przekazie pokoleniowym historii widzianej w lokalnej perspektywie. Ale przekaz z pokolenia na pokolenie załamał się wraz z powszechnym nauczaniem i odchodzeniem ludzi starych, depozytariuszy zbiorowej pamięci wioskowej. Nieutrwalona w piśmie, niezapisana przez ludzi na taśmie magnetofonowej pamięć wydarzeń niknie, pozostawiając po sobie ślady w legendach, bajdach, opowieściach przekazywanym dzieciom. Ale i te ustępują miejsca filmom telewizyjnym, a później i horrorom, którymi syci się masowa wyobraźnia. Dlatego my, ludzie «z zewnątrz», widzimy w krzyżach i kapliczkach przede wszystkim wartości duchowe, estetyczne, a nie nasycone treścią przekazy historii. Ale i ta lekcja nie jest bez znaczenia. W świecie coraz bardziej zanieczyszczonym, brzydkim, dalekim od natury, krajobraz wiejski jest orzeźwiający, po prostu ludzki, na miarę człowieka. Przecież w mieście nie patrzy się na niebo, jest go niewiele ponad domami, do tego brudne, w nocy przesłonięte poblaskiem światła. Niebo bez gwiazd, bez ciszy, bez wszelkiej metafizyki. Dlatego doświadczenie pejzażu jest dla nas tak ważne, pejzażu, w którym i krzyż, i kapliczka wzbogacają go swą urodą, tworząc kulminacje przestrzenne, tak kierując nasze oko, by dojrzało w tym ujęciu najcenniejszą wartość³⁹.

II. Katalog figur zarejestrowanych na terenie województwa lubuskiego

Obecność kapliczek i krzyży przydrożnych w polskim krajobrazie wiąże się głównie z trwale tu obecną od wielu stuleci religią katolicką. W regionach, w których dominował od XVI w. protestantyzm, obiekty małej architektury sakralnej należą do rzadkości. W religii protestanckiej, w związku z tym, że nie uznaje się kultu maryjnego i świętych, nie praktykowało się wznoszenia tego typu obiektów. Ewangelicy odrzucają te elementy wiary, które w ich przekonaniu nie mają uzasadnienia w Piśmie Świętym. Stąd na terenach, na których od stuleci obok katolików mieszkali protestanci, znajduje się niewiele kapliczek i krzyży przydrożnych⁴⁰.

³⁹ A. Jackowski, *Polska sztuka...*, s. 30, 32.

⁴⁰ M. Michalska, *Religijny krajobraz kulturowy obszarów zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, Lublin 2011, s. 71.

Do takich regionów w dużej części należy obszar, który obecnie zamyka się w granicach województwa lubuskiego. Jednak religia katolicka nie została całkowicie stąd wyparta i po jej wyznawcach tu i ówdzie pozostały wolno stojące figury świętych, kapliczki i krzyże przydrożne. Odnosi się to do południowej części województwa (północna część Dolnego Śląska), a zwłaszcza północnej, gdzie lokalny Kościół katolicki oddziaływał z Wielkopolski na wiernych okolic Międzyrzecza czy Babimostu. Jego wpływ był widoczny nawet pod zaborami, a więc w czasie, kiedy władze pruskie próbowały germanizować miejscową ludność. Z niektórych miejscowości tego regionu pochodzą kapliczki i krzyże, które datuje się na XIX i początki XX w. Starsze obiekty należą do wyjątków (np. kapliczka pod Rokitnem (**il. 1**), wzniesiona w 1758 r. na miejscu drewnianej z 1671 r., postawionej w celu umieszczenia w niej cudownego obrazu Matki Boskiej⁴¹). Ciekawą formę kapliczki z płytkami, płaskorzeźbionymi wnękami reprezentują obiekty z drugiej połowy XVII w., stojące między Mirocinem a Kożuchowem. W jednej z płyt zachowała się scena przedstawiająca św. Jerzego walczącego ze smokiem (**il. 2-3**). XIX- i XX-wieczne kapliczki to zwykle murowane obiekty w formie słupa nakrytego daszkiem i z wnęką na świątka lub krucyfiks. Można je spotkać zarówno w okolicach Babimostu (pod miastem, przy drodze – **il. 4**), Międzyrzecza (np. Kalsko, Osiecko, Wyszano-wo – przy drodze, Osiecko, Popowo, Sokola Dąbrowa – na cmentarzu, Święty Wojciech – przy kościele: **il. 5-10**), Nowej Soli (Ługi – przy drodze: **il. 11**), Wschowy (Konradowo – na terenie jednej z posesji⁴², Zamysłów – przy drodze: **il. 12**), jak i Zielonej Góry (Łaz, Zawada – przy drodze: **il. 13-14**). O tego typu obiektach jedynie wspomina się w niniejszym artykule, bowiem jego zasadniczym tematem są wolno stojące figury i krzyże poświęcone Chrystusowi, Matce Boskiej i kilku postaciom świętych, z których najpopularniejszą był

⁴¹ K. Garbac, *Przewodnik po zabytkach województwa lubuskiego*, t. 3, *Powiaty: gorzowski – słubicki – sulęciński – międzyrzecki – strzelecko-drezdenecki*, Zielona Góra 2013, s. 244.

⁴² Karta zabytku w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków (dalej WUOZ), sp. K. Waclawska, 1988 r. Z kart przechowywanych w WUOZ w Zielonej Górze autor artykułu korzystał dzięki uprzejmej pomocy p. Kamili Domagalskiej.

Jan Nepomucen. Pozostałe obiekty reprezentujące małą architekturę sakralną wymagają skatalogowania i oddzielnego opracowania⁴³.

Przedmiotem niniejszej publikacji są zabytkowe figury przydrożne i przykościelne, głównie kamienne (wykonane z piaskowca), a zachowane w różnych miejscowościach na terenie województwa lubuskiego. Figura przydrożna to drewniana, kamienna lub metalowa rzeźba o charakterze ludowym, przedstawiająca Chrystusa, Matkę Boską lub jednego ze świętych, „ustawiona na cokole, kolumnie lub słupie; w szerszym znaczeniu kolumna lub słup, a nawet krzyż przydrożny, zwłaszcza kam[ienny]. F[igury] p[rzydrożne] stawiano przy drogach, na rozdrożach, przy kościołach, na cmentarzach, wznoszono je najczęściej na pamiątkę ocalenia od plag i klęsk. Termin ten rozszerza niekiedy na kapliczki przydrożne”⁴⁴.

Pomniki sakralne pochodzące z okresu od końca XVII do początków XX w., a zarejestrowane na terenie województwa lubuskiego przez autora artykułu i uzupełnione kilkoma obiektami opublikowanymi w formie notatek i fotografii na stronach internetowych, w zasadzie zostały uporządkowane według scen ukazujących Jezusa Chrystusa i Matkę Boską, a następnie świętych Kościoła katolickiego w układzie alfabetycznym. Z tego układu wyłączono tylko grupę świętych (Jadwigę Śląską, Augustyna, Floriana i Rocha), których wizerunki stanowią integralną część żagańskiego pomnika, z centralnym punktem – rzeźbą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Katalog, zawierający krótkie opisy obiektów, wraz z przytoczeniem treści większości inskrypcji oraz uzupełniony

⁴³ W internecie można natrafić na pojedyncze przykłady zabytkowych i współczesnych kapliczek i krzyży przydrożnych, znajdujących się na terenie województwa lubuskiego. Podejmowane są też próby ich przedstawienia w kontekście regionalnym: M. Pecuch, M. Wilk, *Krzyże i kapliczki przydrożne w okolicach Gorzowa Wlkp., [w:] Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności Ziemi Zachodnich i Północnych*, nr 1, Poznań 2006, s. 12-16; M. Szubert, *Przydrożne kapliczki w Pszczewskim Parku Krajobrazowym*; też, *Przydrożne kapliczki w pszczewskim krajobrazie*; R. Rektor, *Pszczewskie kapliczki*; tenże, *Kapliczki z figurami Marii Boskiej*, tenże, *O kapliczkach i historii – wieś Silna*; tenże, *W drodze ze Stolunia do Szarcza* – wszystkie artykuły M. Szubert i R. Rektora opublikowane na stronie Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego: <http://www.zpkwl.gorzow.pl/index.php/artykuly/wiesci-gminne>.

⁴⁴ *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 112.

o fotografii, został poszerzony o informacje odnoszące się do historii wizerunków i ich obecności w sztuce oraz żywotów tych świętych, których kult na „ziemi lubuskiej” uwieczniono, wznosząc ich rzeźbione posągi.

1. Ukrzyżowanie

Zabytkowe pomniki sakralne przedstawiające Chrystusa wiszącego na krzyżu, które można spotkać na terenie województwa lubuskiego, należą do nielicznych obiektów. Poniżej prezentowane są dwa tego typu obiekty, stojące w Łagowcu i Niegosławicach.

Ukrzyżowanie – to w sztuce chrześcijańskiej najczęściej przedstawiany temat, którego popularność znacznie wzrosła w średniowieczu. Najstarsza rozbudowana scena Ukrzyżowania pochodzi z VI w. W scenie tej żywy Chrystus wisi na podwyższonym krzyżu. Postać z długimi włosami ma otwarte oczy, bok przebity włócznią. W VIII-IX w. Chrystus w kręgu bizantyńskim jest ukazywany jako martwa postać z zamkniętymi oczyma i z krwią, która płynie z boku.

Od XII w. w sztuce przeważa typ martwego Chrystusa, który odziany jest w *perizonium*. Od około 1230-1250 r. przedstawia się nogi przybite jednym gwoździem zamiast ich wcześniejszego ułożenia obok siebie z wbitymi dwoma gwoździami. Nad głową pojawiła się tabliczka z literami: I.N.R.I. Od około połowy XIV w. Marię, znajdującą się w grupie pasyjnej, przedstawiano jako postać podtrzymywaną przez św. Jana, trzy niewiasty, jak również z mieczem, który przebija jej serce. Pojawia się też klęcząca lub stojąca postać Marii Magdaleny, ponadto w XIV i XV stuleciu zróżnicowane wizerunki Tatarów: dobrego i złego. W XV i XVI w., głównie w niderlandzkim i niemieckim malarstwie, scena Ukrzyżowania jest przedstawiana na tle pejzażu lub neutralnym. W czasach renesansu następuje zmniejszenie liczby postaci, a Chrystus jest pozbawiony śladów męki, natomiast w sztuce okresu kontreformacji i baroku podkreślano patetyczny i dramatyczny charakter tej sceny. Później Ukrzyżowanie zaczęto zastępować krucyfiksem⁴⁵.

Krucyfiks, czyli krzyż z przedstawieniem Chrystusa, malowany lub rzeźbiony, prawdopodobnie pojawił się w kręgu syryjsko-palestyńskim. Początkowo

⁴⁵ B. Dąb-Kalinowska, *Ukrzyżowanie*, [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. 2, Warszawa 1997 (wyd. 2), s. 425-426.

Chrystus – żywy niecierpiący młodzieniec, ukazywany był w długiej tunice bez rękawów (*colobium*), przymocowany do krzyża czterema gwoździami. W IX w. szatę zastępuje *perizonium* na biodrach. Od początku gotyku przedstawiana jest postać Chrystusa w koronie cierniowej, z bolesnym wyrazem twarzy. W tym czasie pojawiło się kilka odmian krucyfiksu, w tym o szczególnej ekspresji – mistyczny. W czasach renesansu artyści przedstawiali Chrystusa jako pięknie modelowaną postać, zwracając przy tym uwagę na uwypuklenie cech anatomicznych. Barokowe wyobrażenia Chrystusa na krzyżu nawiązują do dawnych przedstawień ekspresyjnych. Krucyfiks, obok Chrystusa Frasobliwego, w XIX w. stał się bardzo popularnym motywem w sztuce ludowej⁴⁶.

Łagowiec, gm. Trzciel, pow. międzyrzecki (il. 15-16)

Kamienna figura z XVIII w., przedstawiająca Ukrzyżowanego, ustawiona obok drogi na cmentarzu przy kościele filialnym pw. św. Jana Chrzciciela. Na czworościennym postumencie krzyż z Chrystusem w postaci pełnoplastycznej rzeźby, przedstawiającej Jezusa od połowy goleni. Nad głową tabliczka z inskrypcją: „INRI”. Krępe ciało, z dłońmi przybitymi do krzyża gwoździami, osłonięte *perizonium*. Na głowie przechylonej w prawą stronę korona cierniowa. Krzyż i ciało Chrystusa współcześnie pomalowane białą farbą, *perizonium* niebieską, ślady krwi na dłoniach i boku czerwoną, zaś gwoździe i korona cierniowa brązową.

Z tyłu belki poprzecznej łacińska inskrypcja:

„IECJ

MORS TUA VITA MEA”.

Z figurą z Łagowca, której głównym motywem jest moment Ukrzyżowania Jezusa, bezpośrednio wiąże się wizerunek **Matki Boskiej Bolesnej**, umieszczony na frontowej ścianie postumentu. Płaskorzeźbiona postać Maryi ukazana w pozycji klęczącej, z lewą ręką uniesioną do góry, a prawą spoczywającą na biodrze. Długi sztylet wbity w piersi. Matka Boska przedstawiona w długiej sukni i płaszczu narzuconym na ramiona. Suknia i płaszcz obecnie pokryte niebieską farbą, rękojeść miecza brązową.

⁴⁶ *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 214.

Nad głową zachowany fragment inskrypcji w języku łacińskim:

„MARIA VIRGO SIM DEFENSUS

NI(?) [IN] DIE JUDICIJ”.

Z tyłu, oparty o postument, kamienny herb rodziny Szczanieckich⁴⁷.

Najstarsze ślady nabożeństwa poświęconego boleściom doznawanym przez Matkę Boską pod krzyżem odnajduje się wśród chrześcijan w starożytności, ale do jego rozpowszechnienia doszło w średniowieczu za sprawą św. Bernarda i cystersów, a później i serwitów. W XV w. ustanowiono święto, które obchodzono w piątek po pierwszej niedzieli Męki Pańskiej. W XVI w. upowszechniło się ono na Zachodzie. Od 1814 r. święto Matki Boskiej Bolesnej jest obchodzone przez cały Kościół, co ustanowił papież Pius VII. Pius X nakazał jego obchodzenie w dniu 15 września⁴⁸.

Niegosławice, gm. loco, pow. żagański (il. 17)

Pełnoplastyczna kamienna rzeźba Chrystusa ukrzyżowanego z XIX w.⁴⁹, ustawiona na terenie wsi na wysokim, czworościennym postumencie, zwieńczonym szerokim gzymsem. Chrystus z dłońmi i stopami przybitymi gwoździami do krzyża przysłonięty szerokim, pofałdowanym *perizonium*. Głowa z koroną cierniową przechylona w prawo. Figura Jezusa w kolorze ugier jasny, *perizonium* w odcieniu złamanej bieli, krzyż w brązowo-słiwkowym.

Nad głową tabliczka z inskrypcją:

„INRI”.

Na ścianach postumentu tablice z inskrypcją w języku niemieckim. W dolnej partii jego ściany frontowej napis zamalowany białą farbą, informujący o renowacji przeprowadzonej w 1885 r.

⁴⁷ Zob. też: K. Sanocka, *Dwie XVIII-wieczne figury przydrożne w Łagowcu*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, t. 3, 2005-2006, s. 145-149.

⁴⁸ H. Fros SJ, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 4, Kraków 2000, s. 131.

⁴⁹ Karta zabytku, przechowywana w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, zawiera informację, że Ukrzyżowanemu towarzyszyły dwie figury, które zostały skradzione. Podane zostały dwie daty powstania rzeźby o cechach baroku – *Pasji przydrożnej*: 1833 i 1855 r. Rzeźbę ustawiono przy drodze, na terenie ogrodu przy plebanii kościoła parafialnego pw. św. Anny.

2. Pieta

Rzeźba przedstawiająca Matkę Boską ze zmarłym Jezusem, umieszczona na kolumnie we wsi Jabłonów, należy do najstarszych wolno stojących sakralnych pomników przydrożnych i przykościelnych, jakie jeszcze dziś można spotkać na obszarze województwa lubuskiego.

Pieta (wł. *pietà* – miłosierdzie, litość) – przedstawienie Matki Bożej z ciałem Chrystusa, trzymanym na kolanach po zdjęciu z krzyża. Przedstawienie to o charakterze historycznym i dogmatycznym wyraża współdziałanie Marii w dziele Zbawienia. W sztuce chrześcijańskiej Pieta pojawia się w pierwszej połowie XIV w. na terenie Niemiec i w ciągu późnego średniowiecza to przedstawienie rozpowszechniło się na obszarze całej Europy, najpierw w Europie Środkowej, pod koniec XIV stulecia we Francji, od XV w. na Północy i Południu.

Najpierw wykonywane były pełnoplastyczne rzeźby, później również obrazy i dzieła w innych technikach. Powstanie Piety można łączyć z dwoma motywami: siedzącej Marii i umęczonego Chrystusa. Biorąc pod uwagę sposób przedstawienia ułożenia ciała Jezusa, wydzieliła się kilka wariantów Piety: między innymi *corpusculum*, z Chrystusem jako dziecko, i Pieta anielska – w towarzystwie aniołów.

Piety w większości podkreślały ból Matki Bożej (Pieta bolesna). Ale już w XIV w. powstawały też Piety radosne, a około 1400 r., pod wpływem rozwijającego się tzw. stylu pięknego, Piety piękne. W połowie XIV w. w przedstawieniach Marii z ciałem Chrystusa, głównie w pracach malarskich, pojawiają się elementy epickie: osadzenie Marii, zamiast na tronie, na wzgórzu pod krzyżem lub na sarkofagu z Golgotą w tle⁵⁰.

Jabłonów, gm. Brzeźnica, pow. żagański (il. 18-19)

Barokowa kamienna rzeźba z 1694 r., umieszczona na wysokiej kolumnie przy drodze prowadzącej do Kożuchowa, w pobliżu poaugustiańskiego dworu, zbudowanego prawdopodobnie w drugiej połowie XVIII w. Podstawę kolumny stanowi czworościenny postument, a zwieńczenie głowica zdobiona motywem

⁵⁰ G. Jurkowlaniec, *Pieta*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, s. 539; *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1997, s. 313.

roślinnym – liściem akantu oraz ślimacznicami. Matka Boska, umieszczona na głowicy w pozycji siedzącej, trzymająca na kolanach ciało Chrystusa leżącego na plecach (wokół bioder *perizonium*), z prawą ręką bezwładnie opadającą na dół. Nad głową Maryi promienista aureola.

Na frontowej ścianie postumentu częściowo nieczytelna inskrypcja:

„SPONSA SANCVINUM
JESU CHRISTO
gbr Se mei ipsum eximinnat
Phil. V.7.
et VIRGINI MARIAE
MATRI DoLORES
Cuius animam DoLoris gladius
Peitransiuit L....35 (?)
D D
AAAS 1694”.

Kolumna jest ogrodzona współczesnym metalowym płotkiem.

W źródłach brak jest informacji o fundatorze i wykonawcy tej, wysokiej na 5 m, kolumny maryjnej. Biorąc pod uwagę obecność w sąsiedztwie własności augustianów (dworu), można przyjąć, że fundatorem Piety był zakon⁵¹.

3. Figury poświęcone kultowi Najświętszego Serca Pana Jezusa

Z kultem Najświętszego Serca Jezusowego wiążą się figury stojące w Nowym Kramsku i Rokicie.

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, przypadająca w piątek po oktawie Bożego Ciała, oraz odprawiane codziennie nabożeństwo czerwcowe to jedno z przejawów czci oddawanej Chrystusowi w Kościele katolickim. Istnieją też zakony męskie i żeńskie, których powstanie inspirowane było kultem Serca Jezusa, a sam kult narodził się w średniowieczu, w czasie, kiedy zaczęto odprawiać nabożeństwo do Serca Jezusowego. W XVII w. objął już cały Kościół, a stało się to za sprawą św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690) i jej spowiednika św. Jana Eudes, który w 1670 r. zainicjował święto

⁵¹ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. K. Kielczewska, 2006 r.

Serca Pana Jezusa. O rozpowszechnienie kultu starała się sama M. Alacoque, doznająca wielokrotnych objawień, jednak do zatwierdzenia doszło za pontyfikatu papieża Klemensa XIII w 1765 r., po dokładnych badaniach przeprowadzonych przez Stolicę Apostolską. Rozszerzenie na cały Kościół nastąpiło w 1856 r.⁵²

Nowe Kramsko, gm. Babimost, pow. zielonogórski (il. 20-21)

Kamienna figura Chrystusa z połowy XIX w.⁵³, stojąca na terenie wsi i wieńcząca wysoką kolumnę, wzniesioną na czworościennym postumencie z trzystopniową podstawą. Chrystus ubrany w długie szaty, lewą ręką odsłaniający otwarte serce, prawą rękę unoszący lekko do góry. Pomnik współcześnie pomalowany farbą olejną: szaty na biały i czerwony kolor, postument i kolumna na kremowy, uzupełniony brązowym i białym, serce zaakcentowane czerwonym.

Z frontu postumentu inskrypcja:

„Najśodsze
Serce Jezusa
zmiłuj się
nad nami”.

Pomnik ogrodzony ozdobnym płotkiem żelaznym z bramką wejściową, umieszczonym na podmurówce.

Rokitno, gm. Przytoczna, pow. międzyrzecki (il. 22)

Kamienna figura Chrystusa z 1915 r., stojąca w sąsiedztwie Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej na wysokim, czworościennym postumencie, zwieńczonym gzymsem ozdobionym festonami. Postument ustawiony na trójstopniowej podstawie. Jezus ukazany w długich szatach, z prawa ręką opuszczoną w dół i lewą trzymaną przy otwartym sercu. Figura i część postumentu w odcieniu szarości.

⁵² http://dziedzictwo.ekai.pl/@@kult_najswietszego_serca_pana_jezusa; <http://brewiarz.pl/czytelnia/nsp/.php3> [dostęp: 15.02.2016].

⁵³ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. E. Jakubaszek, 1965 r.

Na frontowej ścianie postumentu data i inskrypcja w języku niemieckim:

„1915

Heil[i]gstos

Her/ Jesu

erbarme dich”.

4. Figury Matki Boskiej z Dzieciątkiem, jako orantki i z otwartym sercem

Do najważniejszych i najbardziej popularnych w sztuce chrześcijańskiej, obok wizerunków Chrystusa, należą przedstawienia Matki Boskiej. Wizerunki te, szczególnie obecne w sztuce europejskiej, występują m.in. na obszarze obecnego województwa lubuskiego, w Babimoście, Bledzewie, Kaławie, Nowej Wsi, Starym Strączu i Zemsku.

Najstarsze, znane od II w., ukazują Marię jako orantkę – postać stojącą frontalnie w długiej szacie, w modlitewnej pozie (z uniesionymi do góry rękami z rozwartymi dłońmi) lub siedzącą i trzymającą na kolanach Dzieciątko. Około VI w. w kręgu sztuki bizantyńskiej miał miejsce rozwój maryjnej ikonografii. Wówczas pojawiły się różne typy i warianty przedstawień Marii, wśród nich te z trzymanym przez nią Jezusem.

W sztuce romańskiej „dominował typ reprezentacyjnych przedstawień M[arii] surowej i majestatycznej; w okresie gotyku wraz z rozwojem kultu M. pojawiło się wiele typów wizerunków często przekazujących złożone treści symbol[iczne] (Madonna na lwach, Madonna na półksiężycu, Maria w wieńcu różanym, *Hortus conclusus* – Maria w ogrodzie zamkniętym, Maria z jednoróżcem, Pietà, Mater Misericordiae). W XV w. zaznaczyło się odejście od wywodzącego się z tradycji bizant[ylskiej] pełnego powagi, surowego i reprezentacyjnego schematu przedstawień M. z Dzieciątkiem na rzecz swobodniejszego ujęcia ich postaci, wprowadzenia rodzajowości i idyllicznego nastroju (typ Pięknych Madonn). Tendencja ta przybrała na sile w sztuce renesansu, niekiedy nawet rezygnującej z ukazywania atrybutów boskości Chrystusa i Marii. [...] W 2 poł. XVI w. nastąpił powrót do bardziej reprezentacyjnych i hieratycznych, mistyczno-symbol[icznych] wizerunków maryjnych, popularne stały się przedstawienia Immaculaty, M. Królowej Niebios, Assunty (M. Wniebowziętej,

ukazanej w koronie z gwiazd, w promienistej mandorli, z księżycem u stóp). W XIX i XX w. wizerunki M. nawiązywały zazwyczaj do wcześniejszych typów ikonograf[icznych]. [...]

Do popularnych atrybutów i symboli M. należą: księżyc, słońce, gwiazdy, korona, berło, róża, białe lilie (czystość), irysy (ból), orliki, konwalia, jabłko (M. jako druga Ewa), jednorożec, Ogród Zamknięty, Studnia Zapieczętowana, Wieża Dawidowa (Immaculata), płaszcz opiekuńczy, którym M. osłania wiernych, oraz przedstawienia starotestamentowych motywów uważanych za typy Niepokalanego Poczęcia – krzewu gorejącego, runa Gedeona, laski Aarona, bramy zamkniętej⁵⁴.

Babimost, gm. loco, pow. zielonogórski (il. 23-24)

Klasycystyczna kamienna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem z początku XIX w., stojąca na wysokiej kolumnie, w pobliżu figury św. Wawrzyńca, ustawionej po przeciwnej stronie ulicy przecinającej babimojski rynek. Kanelowana kolumna umocowana na czworościennym postumencie z prostokątnymi płycinami, zwieńczonym gzymsem; ozdobiona dwoma klasycystycznymi festonami z liści laurowych. Głowica walcowata. Na podstawie stojąca figura Matki Boskiej w długiej sukni i płaszczu, w lewej ręce trzymającej małego Jezusa, a w prawej berło. Cały pomnik pomalowany na kolor jasnokremowy.

Według tradycji ustnej, kolumny z Matką Boską i św. Wawrzyńcem (wysokość ok. 5,5 m) stały na rynku w Babimostie jako upamiętnienie mordu dokonanego przez wojska szwedzkie na katolickich księżach: Wojciechu Turopiedskim i wikarym Marcynie Paluszkiewicz, których spalono na stosie w dniu 6 maja 1656 r. Istnieje też inna wersja, według której kolumny wzniesiono po jednym z pożarów miasta. Matka Boska miała ochraniać mieszkańców Babimostu przed głodem⁵⁵.

Bledzew, gm. loco, pow. międzyrzecki

Kamienna figura z 1811 r., wieńcząca wysoką kanelowaną kolumnę, ustawiona w pobliżu miejscowości przy polnej drodze. Stojąca Matka Boska

⁵⁴ A. Prasał, *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 249-250.

⁵⁵ Karty zabytków w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. E. Jakubaszek, 1965 r., J. Sawiński, 2007 r.

(orantka), ukazana w długiej sukni, z długim płaszczem nałożonym na ramiona i z dłońmi uniesionymi do góry. Dookoła głowy aureola z ośmiu gwiazdek.

Kolumna Maryjna pochodzi z czasów kampanii napoleońskiej, a wzniesiono ją na mogile rosyjskich żołnierzy. W tym czasie funkcjonował w Bledzewie szpital urządzony przez miejscowych cystersów. Leczone w nim uczestników walk z wojskami napoleońskimi. Pod figurą spoczywa 87 rosyjskich żołnierzy – ofiar kampanii napoleońskiej. Informuje o tym inskrypcja umieszczona na tablicy w dolnej partii pomnika:

„HALT, O MUTTER
DEINE HAND
ÜBER UNSER
BLESENER LAND

†

HIER RUHEN 87 RUSSEN
DIEN ZISTERZIENSERKLOSTER
BLESEN . 06-14 VERSTARBEN”⁵⁶.

Kalawa, gm. Międzyrzecz, pow. międzyrzecki (il. 25-26)

Kamienna figura z XIX w., wieńcząca kolumnę ustawioną na wysokim, czworościennym postumencie, nieznacznie zwężającym się ku górze i zakończonym gzymsem. Matka Boska przedstawiona w pozycji stojącej i w lewej ręce trzymająca lilię, zaś prawą dotykającą otwartego serca. Kolumna pomalowana białą farbą, uzupełnioną żółtą.

Z przodu postumentu, zdobionego m.in. festonem, ślady inskrypcji w języku niemieckim:

„Heiliges
... [Mari]ä
...”.

Pomnik ogrodzony ozdobnym, żelaznym płotkiem, ustawionym na kamienno-ceglanej podmurówce.

⁵⁶ <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/22655,bledzew-kapliczka-matki-boskiej-bledzewskiej-.html> [dostęp: 22.03.2016].

Nowa Wieś, gm. Bledzew, pow. międzyrzecki (il. 27-28)

Kamienna figura z XIX w., wieńcząca kolumnę z głowicą zdobioną motywami roślinnymi, ustawioną na czworościennym postumencie z płycinami, zakończonym gzymsem. Matka Boska przedstawiona w pozycji stojącej i w lewej ręce trzymająca lilię, zaś prawą dotykająca otwartego serca. Postument i kolumna pomalowane zieloną i białą farbą. Szaty Maryi w kolorze białym i niebieskim, palma zielonym i białym, a serce czerwonym. Pomnik maryjny ogrodzony ozdobnym, żelaznym płotkiem z bramką.

Stare Strącze, gm. Sława, pow. wschowski

Kamienna figura barokowa stojąca przy bramie prowadzącej do nieistniejącego pałacu. Wjazd flankowany także rzeźbą św. Jana Nepomucena. Figura Matki Boskiej ustawiona na wysokim postumencie, po bokach ozdobionym ornamentem wolutowym. Maryja w silnie pofałdowanych szatach, z małym nagim Jezusem trzymanym w rękach przy prawym ramieniu. Postument i rzeźba pomalowane białą farbą⁵⁷.

Zemsko, gm. Bledzew, pow. międzyrzecki (il. 29)

Kamienna figura z XIX w. ustawiona na niskiej kolumnie, wieńczącej wysoki czworościenny postument z płycinami, zakończony gzymsem. Rzeźba przedstawia Matkę Boską w koronie, w lewej ręce trzymającą małego Jezusa, a w prawej berło. Postument i kolumna pokryte białą farbą, szaty Maryi białą i niebieską, berło i korona złotą. Farba złuszczone, niektóre elementy pomnika spękane (2012 r.). Figura otoczona ozdobnym, żelaznym płotkiem, ustawionym na ceglanej podmurówce.

5. Figury Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej

Na terenie województwa lubuskiego rzeźby Matki Boskiej zw. *immaculata* zostały odnotowane w trzech miejscowościach: w Kożuchowie, Świdnicy i Żaganiu, gdzie figura stanowi centralny punkt pomnika, przedstawiającego

⁵⁷ www.glogow.pl/okolice/php?numer=anowe/wschowski/starestracze/5.jpg [dostęp: 16.03.2016].

również świętych: Augustyna, Floriana, Jadwigę Śląską i Rocha. W związku z tym wszyscy ci święci zostaną omówieni razem z figurą Maryi. Uzupełnieniem opisu jest informacja o rzeźbie św. Floriana z Nowej Soli.

Początki święta Niepokalanego Poczęcia Marii sięgają VII w., kiedy to obchodzone było wśród bizantyjskich mnichów. Do Europy dotarło już w XI stuleciu, najpierw do Anglii, zaś później było obchodzone we Francji, w Italii, Niemczech oraz w Europie Środkowej. Wprawdzie kult Niepokalanej na terenie Francji szybko zdobył popularność, jednak spotkał się ze sprzeciwem ze strony wybitnych myślicieli, jak św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu. Kuria rzymska przyjmowała go z rezerwą i dopiero w czasie „niewoli awiniońskiej” nastął klimat sprzyjający uznaniu święta Matki Boskiej Niepokalanej Poczętej. W 1437 r. sobór bazylejski wprowadził to święto do całego Kościoła. Silnie zaangażowanymi w propagowanie kultu Marii Niepokalanej byli franciszkanie. Rozwój święta i dogmatu był ugruntowywany różnymi decyzjami papieży: franciszkanina Sykstusa IV (ustanowił uroczystość maryjną), Klemensa XI (potwierdził tę uroczystość) czy Piusa IX, który w 1854 r. ogłosił dogmat Niepokalanego Poczęcia.

„Dnia 8 grudnia 1854 Pius IX ogłosił [...] że Maryja, Matka Boża, cieszyła się, już od chwili swego niepokalanego poczęcia, przywilejem zachowania od grzechu pierwородnego i że to poczęcie było źródłem i fundamentem Jej zupełnej bezgrzeszności, uznawanej już od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Sama definicja była jasna i jednoznaczna:

«Oświadczamy, wyrażamy i określamy – mówił papież – iż nauka, która mówi, że błogosławiona Dziewica Maryja – aktem łaski i na mocy szczególnego przywileju Wszechmogącego Boga oraz w przewidywaniu zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – była, od pierwszej chwili swego poczęcia, zachowana od wszelkiej zmazy grzechu pierwородnego i uodporniona przeciw niemu, jest nauką objawioną przez Boga i że wobec tego wszyscy wierni powinni w nią mocno i zawsze wierzyć»” (H. Holstein, *Niepokalane Poczęcie*, s. 58).

W sztuce Maria w typie *immaculata* (łac. niepokalana) jest przedstawiana frontalnie jako postać młodzieńcza bez Dzieciątka, ubrana w suknię lub płaszcz, z księżycem u stóp i depcząca węża owiniętego wokół kuli ziemskiej. Głowę

Marii, wyobrażoną na tle świetlistego obłoku lub aureoli, otacza wieniec złożony z gwiazd. Postać trzyma berło lub dłonie ma złożone do modlitwy. W jej otoczeniu często umieszczano putta, rzadziej postaci świętych⁵⁸.

Koźuchów, gm. loco, pow. nowosolski (il. 30-31)

Barokowa kamienna rzeźba Matki Boskiej z XVIII w. (*immaculata*), stojąca przy moście zbudowanym na dawnej fosie, na wysokim postumencie, w dolnej partii w formie prostopadłościanu, w górnej zwężającym się łukowato i przechodzącym w podstawę figury czworoboczną, przedzieloną gzymsem. Maryja ustawiona na kuli ziemskiej, ozdobionej puttami, z księżycem u stóp i depcząca węża trzymającego w pysku jabłko. Postać, z dłońmi złożonymi do modlitwy, ubrana w silnie pofałdowane szaty, dookoła głowy metalowa aureola z 12 złotych gwiazdek.

Figura po konserwacji, postument pomalowany na kolor jasnokremowy, rzeźba w odcieniu naturalnego kamienia.

U podstawy figury łacińska inskrypcja:

„Omnes in Adam peccaverunt.
En Mater adsum non peccavi”.

Świdnica, gm. loco, pow. zielonogórski

Kamienna rzeźba barokowa Matki Boskiej, ustawiona na jednym z filarów bramy prowadzącej do kościoła parafialnego pw. św. Marcina. Nieduża figura (*immaculata*) przedstawiająca Matkę Boską z dłońmi złożonymi do modlitwy, stojącą na niskim, czworobocznym postumencie, ubrana w silnie pofałdowane szaty, depcząca węża. Dookoła głowy metalowa aureola z gwiazdek. Rzeźba w ostatnim czasie odnowiona.

Żagań, gm. loco, pow. żagański

Kamienna rzeźba Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej z lat 1709-1710 (*immaculata*), stanowiąca centralny element pomnika wotywnego, tzw. kolum-

⁵⁸ H. Holstein, *Niepokalane poczęcie*, [w:] *Mały słownik maryjny*, Niepokalanów 1987, s. 57-58; Ks. W. Smoleń, *Ilustracje święt kościelnych w polskiej sztuce*, Lublin 1987, s. 27-31; *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 158; H. Fros SJ, F. Sowa (oprac.), *Księga imion i świętych*, t. 4, Kraków 2000, s. 142.

ny maryjnej, stojącego w pobliżu kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (il. 32-33). Matka Boska ustawiona na wysokim, czworościennym postumencie z płaskorzeźbionymi wnękami, zwieńczonym gzymsem (il. 34-35). Maryja w silnie pofałdowanych szatach, z dłońmi złożonymi do modlitwy, z metalową aureolą z 12 złotych gwiazdek. W otoczeniu figury Matki Boskiej, na czterech postumentach połączonych ozdobną balustradą, pełnoplastyczne kamienne rzeźby czworga świętych: Jadwigi Śląskiej, Rocha, Floriana i Augustyna. Wszystkie rzeźby utrzymane w kolorze naturalnego szarego piaskowca.

Pomnik wotywny został ufundowany przez Jerzego Franciszka Müllera, opata klasztoru Augustianów. Zespół figur jest otoczony ceglana podmurówką i niedużym ogrodzeniem żelaznym – elementami, które mogą pochodzić z okresu renowacji obiektu, przeprowadzonej w 1865 r. na zlecenie Zarządu Miasta Żagania. Kolejne prace konserwatorskie miały miejsce w 2003 r., a przeprowadzono je na zlecenie Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków⁵⁹.

Jednym z elementów żagańskiego pomnika jest rzeźba **św. Jadwigi** – postaci, która odegrała ważną rolę w życiu Kościoła na Śląsku. Św. Jadwiga Śląska, ustawiona z frontu pomnika, została przedstawiona w długiej, silnie pofałdowanej sukni, z mitrą na głowie, z modelem kościoła dźwiganym w lewej ręce. Prawa ręka podtrzymująca część szat (il. 36).

Jadwiga urodziła się między 1178 a 1180 r. w Andechs w Bawarii. Była córką Bertolda IV, hrabiego Diessen-Andechs, i Agnieszki, córki margrabiego Miśni Dedona V z Rochlitz. Wychowywała się w siedzibie rodowej w Andechs, następnie przeniosła się do klasztoru Benedyktynek w Kitzingen pod Würzburgiem, gdzie, oprócz wychowania chrześcijańskiego, otrzymała wykształcenie na dobrym poziomie.

Około 1190 r. Jadwiga została wysłana na dwór Bolesława Wysokiego do Wrocławia i tam poślubiła jego syna, Henryka I Brodatego. Z Henrykiem miała siedmioro dzieci, z których czworo zmarło w dzieciństwie. Po śmierci braci

⁵⁹ T. Filar, *Sprawozdanie z przeprowadzenia prac konserwatorskich przy XVIII-wiecznym pomniku NMP stojącym przy kościele pw. WNMP w Żaganiu. Konserwacja figur przedstawiających postacie św. Rocha, św. Floriana, św. Jadwigi, św. Augustyna, Żagań 2003* (mps w archiwum WUOZ w Zielonej Górze).

i ojca Henryk został jedynym spadkobiercą i po objęciu przez niego władzy w księstwie, w 1202 r., Jadwiga została księżną śląską. Księżna miała wpływ na rządy Henryka, współdziałając przy podejmowaniu decyzji politycznych, a także przy angażowaniu się w tworzenie fundacji kościelnych. Bywały sytuacje, kiedy podejmowała samodzielne działania prowadzące do wyprowadzenia męża z opresji (np. w 1229 r. podjęła starania o jego uwolnienie z niewoli).

W 1202 r., dzięki fundacji książęcej, został założony klasztor Cysterek w Trzebnicy, który w czasach późniejszych był zaopatrywany z woli księżnej w naczynia oraz szaty liturgiczne. Klasztor trzebnicki odegrał znaczącą rolę w krzewieniu życia religijnego na terenie księstwa śląskiego. Dzięki wsparciu ze strony Jadwigi zorganizowano między innymi wędrowny szpital dworski dla ubogich, szpital dla trędowatych w Środzie Śląskiej, hospicjum dworskie. Tragiczne zdarzenia, jak śmierć dzieci, zabójstwo siostry Gertrudy, królowej Węgier, czy banicja braci, wpłynęły na postawę religijną Jadwigi, która po uzyskaniu zgody męża na separację, po 20 latach małżeństwa, zamieszkała w klasztorze Cysterek w Trzebnicy i poddała się regule zakonnej, jednak nigdy nie złożyła ślubów. Odtąd życie w klasztorze upływało na intensywnych praktykach religijnych i pielęgnacji chorych oraz wspieraniu więźniów i ubogich. W czasie najazdu Tatarów w 1241 r., podczas którego poległ jej syn Henryk II Pobożny, przebywała wraz z mniszkami trzebnickimi w Krośnie Odrzańskim, gdzie trzy lata wcześniej zmarł mąż Henryk I Brodaty. Jadwiga, wyczerpana dramatycznymi przeżyciami, umartwieniami i pracą, zmarła w opinii świętości prawdopodobnie 14 października 1243 r.

Już w 1267 r. papież Klemens IV kanonizował Jadwigę, a jej kult w całym Kościele został ogłoszony w 1680 r. przez papieża Innocentego XI, co stało się po wniesieniu prośby przez króla Jana III Sobieskiego. W obecnym kalendarzu liturgicznym św. Jadwigę wspomina się dnia 16 października. Jadwiga Śląska należy do najpopularniejszych świętych na terenie Polski (głównie na Śląsku), Austrii, Czech, Niemiec, Węgier oraz Francji. Tylko w średniowieczu zbudowano kilkadziesiąt kościołów oraz kaplic, które nosiły imię świętej. W Polsce, gdzie znajduje się około 150 kościołów pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej, od 1267 r. sanktuarium Jadwigi w Trzebnicy stanowi centrum kultu świętej.

W ikonografii Jadwiga, obecna głównie w sztuce polskiej, niemieckiej i czeskiej, przedstawiona jest w stroju książęcym, a więc w bogatej sukni, płaszczu na ramionach oraz mitrze na głowie, albo w zakonnym – cysterskim habicie. Święta ukazywana jest ze statuetką Matki Boskiej z Dzieciątkiem, modelem trzebnickiego kościoła, butami w ręku, modlitewnikiem, czasami w towarzystwie krewnej Elżbiety Węgierskiej lub św. Jana Chrzciciela⁶⁰.

Postać przedstawiona na drugim postumencie z frontu pomnika to **św. Augustyn**, ubrany w szaty biskupa, z mitrą na głowie i z otwartą księgą, podtrzymywaną lewą ręką (**il. 37**).

Augustyn Aureliusz – biskup Hippony i doktor Kościoła. Urodził się 13 listopada 354 r. w Tagaście, w prowincji zwanej Numidią (obecnie Algieria), w rodzinie katechumena Patrycjusza i chrześcijanki, późniejszej św. Moniki. Od 371 r. przez 15 lat był związany z nieznaną z imienia kobietą, z którą miał syna Adeodata. Nauki pobierał w Tagaście, Madurze i Kartaginie. Od 374 r. był nauczycielem retoryki, a po 10 latach wyjechał do Rzymu, następnie do Mediolanu, gdzie z poparciem manichejczyków, pod wpływem których pozostawał od dłuższego czasu, objął katedrę retoryki.

Pod wpływem kazań św. Ambrożego zaczął poznawać Pismo Święte, w 386 r. nawrócił się i wraz z synem przyjął chrzest, po czym opuścił Mediolan i powrócił do Afryki. W Tagaście założył klasztor, a w 391 r. został wyświęcony na kapłana przez biskupa Hippony (w pobliżu obecnej Annaby w Algierii). Augustyn początkowo był współpracownikiem biskupa, zaś od 396 r. jego następcą.

Był niezwykle aktywnym biskupem-kaznodzieją, prowadzącym dysputy m.in. z manichejczykami, a także autorem wielu dzieł filozoficznych, teologicznych i egzegetycznych. Do najważniejszych dzieł Augustyna należą: *O państwie Bożym (De civitate Dei)* i *Wyznania*. Przedstawił także zarys reguły zakonnej, co zasadniczo wpłynęło na rozwój życia zakonnego na Zachodzie⁶¹.

⁶⁰ K. Kuźmak, A. Witkowska, *Jadwiga Śląska*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, s. 664-667; H. Fros SJ, F. Sowa (oprac.), *Księga imion i świętych*, t. 3, Kraków 1998, s. 181-183.

⁶¹ H. Fros SJ, F. Sowa (oprac.), *Księga imion i świętych*, t. 2, Kraków 1997, s. 302-303.

W tylnej partii pomnika na kolejnym postumencie stoi rzeźba **św. Rocha**, a przedstawia ona postać ubraną w płaszcz pielgrzyma, z prawą rękę trzymaną w okolicy serca, zaś lewą odsłaniającą ranę na udzie. Rochowi towarzyszy pies, biegnący przy lewej nodze (**il. 38**).

Roch żył w XIV w. we Włoszech. Nie są znane dokładne daty jego narodzin i śmierci. Według niewiarygodnych informacji, miał pochodzić z Montpellier i wcześniej został osierocony. Podobno jako pielgrzym wyruszył do Rzymu, wcześniej rozdawszy wszystko, co posiadał. W Rzymie zajmował się chorymi ludźmi – ofiarami epidemii i uzdrawiał ich znakiem krzyża. W końcu, będąc poza Rzymem, sam zachorował, ale został cudownie uleczoney. Podczas pobytu w Lombardii miał być oskarżony o szpiegostwo oraz wtrącony do więzienia. Zmarł w 1376 lub 1379 r. w Vogherze, po pięciu latach od uwięzienia. Na ścianie więzienia pojawił się cudowny napis, ujawniający przez Boga jego niewinność oraz świętość, a także powierzenie opieki nad dotkniętymi zarazą ludźmi.

W 1485 r., po przeniesieniu rzekomych relikwii z Montpellier do Wenecji, znacznie rozwinął się kult św. Rocha, głównie wzdłuż szlaków, którymi poruszali się kupcy weneccy. Do jego popularności wśród wiernych przyczynili się również franciszkanie. We Włoszech św. Rochowi poświęcono m.in. wiele kościołów i kaplic, a także szpitali i przytułków. Na terenach Polski kult św. Rocha rozwinął się bardzo wcześniej. Pierwszy kościół pod jego wezwaniem powstał pod koniec XIV w. Wkrótce św. Roch został patronem jeszcze kilku innych kościołów i kaplic, jak również bractw i zgromadzeń zakonnych. Dziś jest znacznie mniej popularnym świętym wśród wiernych niż dawniej, tu i ówdzie patronuje jako opiekun zwierząt domowych.

W sztuce Roch jest przedstawiany jako wędrowiec noszący płaszcz pielgrzyma, na którym widnieją znaki pielgrzymie umieszczone na kołnierzu lub kapeluszu. W dłoni trzyma kij wędrowny, różaniec lub tykwę na wodę. Zwykle na udzie znajduje się symboliczna rana jako jeden z objawów dżumy. Pod koniec XV w. ikonografię wzbogacano o przedstawienie anioła (boskiego pocieszyciela i medyka) oraz psa, który miał przynosić Rochowi pożywienie

do leśnej pustelni. Pies najczęściej trzymał kawałek chleba w pysku, wspinał się na nogi świętego i lizał rany⁶².

Ostatnią rzeźbą towarzyszącą głównej postaci żagańskiego pomnika, Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, jest figura **św. Floriana**, stojąca z tyłu na czwartym postumencie. Wyobraża ona postać w stroju rzymskiego legionisty z naczyniem w ręce, z wylewającą się wodą. U stóp świętego miniatura płonącego budynku (**il. 39**).

Jak przyjmują historycy, Florian z Lauriacum (obecnie Lorch w Austrii) należał do urzędników cesarstwa rzymskiego i mieszkał na terenie prowincji Noricum. W czasie prześladowań chrześcijan, mających miejsce za czasów cesarza Dioklecjana, Florian przystąpił do wspierania pokrzywdzonych wyznawców Chrystusa. Gdy wiadomość o pomocy i życzliwości okazywanej przez Floriana chrześcijanom dotarła do prefekta Akwilinusa, ten kazał aresztować urzędnika i następnie, zawiesiwszy kamień u szyi, strącić z mostu do rzeki Enns. Stało się to prawdopodobnie 4 maja 304 r. Ciało Floriana zostało złożone do grobu przez wdowę Walerię niedaleko miejsca jego męczeńskiej śmierci. Na przełomie VIII i IX w. zakonnicy z Pasawy na tym terenie założyli klasztor, który w czasach późniejszych stał się znany jako opactwo ST. Florian. Kult św. Floriana z patriarchatu akwilejskiego został przyniesiony na tereny Polski. W 1184 r. biskup Modeny, Idzi, przywiózł relikwie świętego do Krakowa. Św. Florian stał się patronem miasta, jak również opactwa w Koprzywnicy. Po pewnym czasie nastąpiło przygaśnięcie jego kultu wskutek rozszerzającej się czci św. Stanisława biskupa. Do dziś jednak św. Florian jest uznawany za patrona hutników i straży pożarnej⁶³. Niegdyś lud zabezpieczał swoje domostwa od ognia w różny sposób. Jak pisał Roman Reinfuss: „Wiadomo bowiem, że od pożarów i piorunów chroni doskonale bocianie gniazdo, czy też gałązki leszczyny lub bylicy wetkniętej w strzechę. Jeżeli jednak przez wieś czy miasteczko przeszła klęska pożaru, dla ochrony na przyszłość stawia się figurę św. Floriana, niebiańskiego strażaka, którego zgodnie z ikonografią kościelną

⁶² H. Fros SJ, F. Sowa (oprac.), *Księga imion i świętych*, t. 5, Kraków 2004, s. 82; J. Jagła, *Roch*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, s. 149-151.

⁶³ H. Fros SJ, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 2, Kraków 1997, s. 341-343.

przedstawiają odzianego w zbroję rycerską i polewającego wodą z konewki strzechę płonącego domu”⁶⁴.

Nowa Sól, gm. loco, pow. nowosolski (il. 40)

Barokowa kamienna figura św. Floriana stojąca od 2011 r. w pobliżu kościoła pw. św. Michała Archanioła, na pl. Floriana. Święty stojący na barokowym postumencie, z siedzącym aniołkiem obok płonącego domu, ubrany w strój rzymskiego legionisty i trzymający w lewej ręce włócznię, a w prawej naczynie z wylewającą się wodą. Z frontu postumentu płaskorzeźbione przedstawienie Floriana na tle rzymskiego obozu, po bokach wolutowy ornament. Nad płaskorzeźbą herb fundatora.

Pierwotnie rzeźba stała u zbiegu obecnych ulic Moniuszki i Odrzańskiej, a ufundowana została w 1738 r. przez zarządcę solnego Franza Antona Lindner von Lindenthala po powodzi i głodzie z lat 1736 i 1737. W 1874 r. figurę przeniesiono na plac, na którym obecnie ona stoi. Po uszkodzeniu rzeźby figura św. Floriana stała na terenie plebanii kościoła pw. św. Michała od lat 90. XX w. do 2011 r., a więc do czasu modernizacji placu⁶⁵.

6. Figura Matki Boskiej Wniebowziętej

Do interesujących przedstawień Matki Boskiej należy figura poświęcona jej Wniebowzięciu, a ustawiona we wsi Stary Dworek.

Dogmat o Wniebowzięciu Matki Boskiej ogłoszony został formalnie przez papieża Piusa XII stosunkowo niedawno, bo 1 listopada 1950 r. w konstytucji apostołskiej *Munificentissimus Deus*: „...powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej”.

Jednak przekonanie o tym, że Jezus zabrał swoją Matkę z ciałem do nieba było powszechne w Kościele katolickim już w starożytności. W VI w. cesarz Maurycy wydał polecenie, aby na Wschodzie w dniu 15 sierpnia obchodzić

⁶⁴ R. Reinfuss, J. Świdorski, *Sztuka ludowa w Polsce*, Kraków 1960, s. 139.

⁶⁵ Decyzja Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 22 czerwca 2011 r. w sprawie wpisania figury św. Floriana do rejestru zabytków.

święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W Rzymie święto to istniało już w VII w., w VI w Galii. „Kult Maryi Wniebowziętej był w Kościele bardzo żywy i zdecydowanie wyróżniał się spośród wielu innych. Wystawiono tysiące świątyń pod wezwaniem Matki Bożej Wniebowziętej. W ciągu wieków powstało 8 zakonów pod tym wezwaniem: 1 męski (asumpcjonisci – Augustianie od Wniebowzięcia) i 7 żeńskich. W ikonografii scena Wniebowzięcia Maryi należy do bardzo często przedstawianych [...]. Pod opiekę Maryi Wniebowziętej oddał Węgry król św. Stefan, a Francję król Ludwik XIII (powtórzył to także Ludwik XV)”⁶⁶. Jak pisze ks. Władysław Smoleń, „Ilustracje malarskie apokryfów o Marii Pannie wprowadził na większą skalę w Europie Giotto di Bondonne w kościele św. Franciszka w Asyżu i w kaplicy Scrovegni’ch w Padwie. Wraz z przenikaniem wzorów protorenesansu do gotyku treści apokryficzne wypełniły europejską sztukę gotycką. Poczynając od Śląska przeszły i do środkowej Polski”⁶⁷.

Stary Dworek, gm. Bledzew, pow. międzyrzecki

Kamienna barokowa figura przedstawiająca Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, ustawiona przy drodze do Zemska, na szczycie dwuczłonowego murowanego postumentu, a ukazana jako postać w silnie pofałdowanej sukni, w towarzystwie dwóch aniołków, z podniesionymi do góry, szeroko rozłożonymi rękoma. Na niższym członie postumentu dwie figury, jedna przedstawiająca św. Jana Nepomucena, trzymającego krucyfiks przyciśnięty do prawego ramienia.

Pomnik z figurą Maryi został postawiony w XVIII w. dzięki fundacji cystersów z klasztoru w pobliskim Bledzewie. Do niedawna znajdowała się w złym stanie technicznym (odpadający tynk z ceglanego postumentu, utracone głowy postaci męskich, korozja rzeźb). Przed kilku laty cały pomnik został poddany zabiegom konserwatorskim⁶⁸.

⁶⁶ <http://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-15a.php3> [dostęp 29.03.2016].

⁶⁷ Ks. W. Smoleń, *Ilustracje świąt kościelnych...*, s. 238. Cały rozdział przywołujący ilustracje uroczystości Wniebowzięcia NMP w polskiej sztuce został zamieszczony na stronach: 237-245.

⁶⁸ <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/22627,stary-dworek-kolumna-maryjna.html> [dostęp: 22.03.2016]; <http://www.gazetalubuska.pl/wiadomosci/miedzyrzecz/art/7911984,bledzew-zabytkowa-kolumna-odzyska-dawny-blask,id,t.html> [dostęp: 22.03.2016].

7. Figura św. Antoniego

Na terenie województwa lubuskiego została zarejestrowana jedna figura św. Antoniego. Znajduje się na terenie wsi Broniszów, w powiecie nowosolskim.

Antoni urodził się około 1195 r. w Lizbonie. Na chrzcie otrzymał imię Fernando. Mając około 15 lat, wstąpił do kanoników regularnych św. Augustyna. W 1220 r. postanowił przyłączyć się do zakonu franciszkanów i po przyjęciu go przez Braci Mniejszych osiadł wraz z nimi w Olivarez przy kościółku św. Antoniego. Wtedy zmienił imię na Antoniego. Wkrótce po tym powędrował do Maroka, następnie znalazł się we Włoszech. W 1221 r. przebywał w Asyżu i w pustelni Monte Paolo nieopodal Forli, a w latach 1222-1224 głosił słowo Boże w północnych Włoszech, po czym przeniósł się do południowej Francji. W 1227 r. ponownie pracuje w Italii i do 1230 r. sprawuje urząd prowincjała. W tym samym roku przybył do Padwy. Antoni do 1231 r. prowadził bardzo intensywną działalność kaznodziejską, gromadząc tysiące słuchaczy. Zwalczał wyzysk ubogich, lichwę oraz stosowanie kary więzienia za długi. Dnia 13 czerwca 1231 r., wyczerpany pracą, zmarł w klasztorze Klarysek z Arcella.

W 1232 r. papież Grzegorz IX kanonizował Antoniego. Szybko też rozwinął się jego kult. Powstała poświęcona świętemu bogata literatura, zrodziło się też szereg legend. Święty Antoni był czczony przez Braci Mniejszych jako kaznodzieja i doktor – pierwszy lektor teologii, który z polecenia św. Franciszka miał pełnić ten urząd już w 1223 r. Po św. Antonim pozostał zbiór kazań, uznany za „niewątpliwie autentyczny”. W oczach swych czcicieli stał się wielkim cudotwórcą. Jako najbardziej popularny wśród wiernych stał się m.in. orędownikiem w poszukiwaniu zguby. Uznając go za patrona narzeczonych i małżeństw, liczono na wstawiennictwo przy porodach i przy przezwyciężaniu niepłodności. Imię św. Antoniego przybrało dotychczas wiele instytucji i inicjatyw, między innymi funkcjonujące od 1890 r. dzieło, powszechnie zwane Chlebem św. Antoniego. W sztuce obrazowanie św. Antoniego przybierało różne formy. Początkowo przedstawiano go z książką w ręku, dodając w XIV w. ogień jako symbol gorliwości, w XV w. serce, potem lilie. Od XVII stulecia św. Antoniego ukazuje się z Dzieciątkiem Jezus, m.in. w Polsce, gdzie jego

kult rozszerzył się dopiero w tamtym stuleciu. Taka forma pokazywania św. Antoniego przetrwała do czasów nam współczesnych⁶⁹.

Broniszów, gm. Kozuchów, pow. nowosolski (il. 41-42)

Barokowa kamienna figura św. Antoniego z końca XVIII w.⁷⁰, ustawiona przy drodze wiejskiej, na czworościennym, późniejszym postumencie przylegającym do muru okalającego kościół parafialny pw. św. Anny. Na murowanym i otynkowanym postumencie, zwieńczonym gzymsem, stojący święty, ubrany w habit. W rękach Antoniego przytulone do jego twarzy Dzieciątko Jezus. Z przodu habitu zwisający długi sznur i różaniec. Cała rzeźba pomalowana na kolor ceglasty.

Na ścianie frontowej postumentu tablica z inskrypcją w języku polskim:

„ŚW. ANTONI
z PADWY
CUDOTWÓRCA
KAPŁAN i DOKTOR
KOŚCIOŁA
* 1195 r
† 1231 r”.

8. Figury św. Jana Nepomucena

Katalog obejmuje figury, obecnie najczęściej stojące przy kościele, rzadziej przy drodze czy na rynku. Pierwotnie część z nich była ustawiona przy przeprawach przez ciek wodny i na mostach, a ich translokacja na nowe miejsca odbyła się w bliżej nam nieznanymi okolicznościach i czasie. Figury św. Jana Nepomucena stanowią najliczniejszą grupę zabytkowych rzeźb, zwykle wolno stojących, które zachowały się na terenie województwa lubuskiego. W większości zostały one zewidencjonowane przez autora niniejszego artykułu. Katalog figur uzupełnia kilka obiektów istniejących w terenie i znanych z najnowszych publikacji. Najwięcej Nepomuków znajduje się w południowej

⁶⁹ H. Fros SJ, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1, Kraków 1997, s. 214-217.

⁷⁰ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. G. Chmielewski, ok. 1963 r.

części Lubuskiego (północna część Dolnego Śląska), zaś w północnej spotyka się je sporadycznie (Bledzew, Sokola Dąbrowa).

Jan urodził się około 1350 r. w czeskiej miejscowości Pomuki. Po 20 latach znalazł się w kręgu praskiego duchowieństwa. W 1380 r. źródła odnotowały go jako kapłana i altarzystę w praskiej katedrze. Potem pracuje jako proboszcz parafii św. Gawła. Studia odbył w Pradze oraz Padwie, gdzie w 1387 r. otrzymał tytuł doktora. Po powrocie do Pragi pracował m.in. jako wikariusz generalny arcybiskupa Jana z Jenštejnu. Ksiądz Jan był uczestnikiem sporu władz kościelnych z królem Wacławem i podczas jednej z rozmów, na wiosnę 1393 r., został uwięziony przez porywczego władcę wraz z dwoma innymi duchownymi. Osadzonych poddano torturom, po czym Jana, który był najbardziej pobity, król kazał wrzucić do Wełtawy, co też uczyniono między 19 a 25 marca. Pozostałych księży uwolniono. Wydobyte z Wełtawy ciało Jana zostało pochowane w katedrze praskiej, a w 1736 r. umieszczono je w mauzoleum wykonanym przez A. Carradiniego i J.E. Fischera von Erlacha.

Nie do końca są znane przyczyny zabójstwa Jana Nepomucena. Informacja o męczeńskiej śmierci w obronie tajemnicy spowiedzi, która pojawiła się dopiero 40 lat po zabójstwie, jest prawdopodobna lub wręcz nie do przyjęcia. Do oficjalnego uznania jego kultu doszło w 1721 r., a kanonizacji w 1729 r. dokonał papież Benedykt XIII.

Św. Jan Nepomucen stał się bardzo popularny wśród ludu od Alzacji po Polskę, gdzie kult przyjął się kilka lat przed kanonizacją, a rozkwitł w drugiej połowie XVIII w. Najwięcej pomników jego kultu znajduje się w Czechach, Niemczech i na Śląsku. Święty uchodzi za opiekuna mostów oraz orędownika podczas powodzi. Bywa uznawany za patrona dobrej sławy. Jest przedstawiany przez artystów w sutannie, z nałożoną na nią komżą oraz peleryną. Na szyi ma zawieszoną stułę jako oznakę spowiednika, a na głowie biret. Zwykle święty w rękach trzyma krucyfiks, ale spotyka się też palmę (atrybut wszystkich męczenników), zapieczętowany list albo kłódkę, czy też księgę – symbol człowieka uczonego. Czasami w dłoni ma język, który – jak głosi legenda – stracił w czasie tortur. Bywa, że głowa jest otoczona pięcioma gwiazdami – symbolami ciał niebieskich. W rzeźbach jest przedstawiany frontalnie,

zawsze ma uformowaną szatę duchownego, w dłoniach dzierży krucyfiks, palmę lub krzyż. Niekiedy świętego przedstawia się jednocześnie z krucyfiksem i palmą. Zdarza się, że w dłoniach świętego świątkarze umieszczają tylko palmę.

Do najstarszych figur św. Jana należy brązowa statua z 1683 r., autorstwa J. Brokofa i W. H. Heroldta, umieszczona na moście Karola w Pradze. Późniejsze rzeźby, z XVIII i XIX stulecia, stojące w Czechach, Niemczech i na Śląsku, wykonywano z kamienia⁷¹. Jan Nepomucen jest świętym mocno osadzonym w tradycji chrześcijańskiej doby nowożytnej, był też jedną z tych postaci znanych z Ewangelii czy późniejszych świętych, które z upodobaniem rzeźbili świątkarze i wstawiali do wiejskich kapliczek. Zwracają na to uwagę Roman Reinfuss i Jan Świdorski: „Wiara w ich nadprzyrodzoną pomoc głęboko zakorzeniła się wśród ludu, który w osobach poszczególnych świętych widzi swych opiekunów, przypisując im moc odwracania różnych nieszczęść i klęsk elementarnych. Wiadomo, jaką grozę i zniszczenie niosą ze sobą fale wezbranych wód. Wiadomo, że w rzekach i stawach czyha na nieostrożnych topielec wciągający ludzi w wiry i głębiny. Dlatego nad wodami stawia się figury św. Jana Nepomucena, który znalazł śmierć w falach Wełtawy i w wierzeniach ludowych figuruje jako patron od powodzi i śmierci przez utopienie”⁷². Nepomucen szczególnie popularny był wśród świątkarzy żyjących na terenie Lubelszczyzny, gdzie do dziś zachowało się wiele drewnianych rzeźb ludowych, przedstawiających tę postać⁷³.

Jego obecność w postaci kamiennych figur jest szczególnie zauważalna na terenie Śląska. Wizerunki św. Jana Nepomucena, jako czczonego powszechnie patrona dobrej sławy, tajemnicy spowiedzi, wzywonego w czasie zagrożeń niesionych przez wodę, były stawiane głównie nad rzekami i na mostach, ale

⁷¹ M. Jacniacka, K. Kuźmak, *Jan Nepomucen*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, s. 812-814; H. Fros SJ, F. Sowa (oprac.), *Księga imion i świętych*, t. 3, Kraków 1998, s. 227-229.

⁷² R. Reinfuss, J. Świdorski, *Sztuka ludowa w Polsce*, Kraków 1960, s. 139.

⁷³ D. Powiłańska-Mazur, *Patron powodzi, tonących, spowiedników i mostów. O rzeźbach św. Jana Nepomucena w regionie lubelskim*, „Twórczość Ludowa” nr 4, 2000, s. 16-18.

spotkamy je też przy polnych drogach, kościołach czy na wiejskich i miejskich placach. W wielu miejscowościach Górnego Śląska postawiono nie tylko wiele wolno stojących figur św. Jana Nepomucena. Rzeźby i obrazy z jego wizerunkiem umieszczano też w kapliczkach i kościołach. Na przykład na terenie powiatu wodzisławskiego zarejestrowano 40 obiektów zabytkowych (figury drewniane i kamienne, płaskorzeźba, cztery obrazy, plafon), które poświęcono św. Janowi⁷⁴.

„Pomimo iż praski pierwowzór przedstawia św. Jana Nepomucena w lekkim kontrapoście, figura czyni wrażenie statycznej i wyważonej, w przeciwieństwie do późniejszych replik, szczególnie z okresu baroku, gdzie jego postać jest bardziej zdynamizowana, a nawet – użyć można takiego stwierdzenia – gwałtownie poskręcana. Z kolei figury młodsze, XVII-wieczne i XIX-wieczne, charakteryzują się spokojną linią szat, a święty stoi niemal w postawie «na baczność». Wzrok ma nadal pełen smutku, bywa częściej skierowany na potencjalnego widza niż na krzyż, trzymany niekiedy dość sztucznie w usztywnionych ramionach lub w opuszczonych swobodnie dłoniach. W późniejszych XIX-wiecznych wyobrażeniach święty przedstawiony jest z palcem na ustach na znak milczenia symbolizującym zachowanie przez niego tajemnicy spowiedzi. Podobną wymowę, nawiązującą do pełnionej przez św. Jana funkcji spowiednika, posiadają wystające spod pelerynki końce stuły. Tak właśnie skomponowana postać św. Jana Nepomucena, ubranego w charakterystyczny strój wraz z uzupełniającymi go atrybutami, tworzy symboliczny wizerunek jego życia i martyrologii»⁷⁵.

W Polsce do końca 2015 r. przez portal <http://nepomuki.pl> zostało zarejestrowanych ponad 5000 wizerunków tego świętego, w tym setki na Górnym i Dolnym Śląsku. Na terenie północnej części Dolnego Śląska, w granicach województwa lubuskiego, w obrębie powiatów: nowosolskiego, wschowskiego, zielonogórskiego, żagańskiego i żarskiego odnotowano w sumie około 60 przedstawień Nepomucena, w tym około 20 jako wolno stojące figury. Pozo-

⁷⁴ P. Porwoł, M. Kosztejn, *Śladami śląskich Nepomuków*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, Lublin 2011, s. 167-177.

⁷⁵ Tamże, s. 169-170.

stałe to obrazy i rzeźby znajdujące się w kościołach, we wnękach na zewnątrz świątyni, a także w zbiorach Muzeum Ziemi Lubuskiej⁷⁶.

Bledzew, gm. loco, pow. międzyrzecki (il. 43-44)

Kamienna figura barokowa św. Jana z drugiej ćwierci XVIII w.⁷⁷ ustawiona na rynku, w pobliżu kościoła pw. św. Katarzyny. Umieszczona na wysokim czworobocznym, pobielonym postumencie. Święty ubrany w sutannę i komżę ozdobioną koronką, z nałożoną na ramiona peleryną, trzymający w rękach oparty o lewe ramię krucyfiks z wystającą spod spodu palmą. Na głowie biret, dookoła aureola z zachowanych czterech gwiazdek (zamiast pięciu).

Broniszów, gm. Kozuchów, pow. nowosolski (il. 45)

Kamienna figura barokowa św. Jana z końca XVIII w.⁷⁸ ustawiona na późniejszym, czworobocznym postumencie, przylegającym do muru okalającego kościół parafialny pw. św. Anny, obok niedużego otworu w murze, umożliwiającego dojście do świątyni. Święty ubrany w zabarwione na ceglasto elementy ubioru kapłańskiego: sutannę, komżę z ozdobną koronką i w pelerynę, trzymający w rękach, przy lewym ramieniu masywny krucyfiks z wystającą spod niego palmą.

Na postumencie inskrypcja w języku polskim:

„św. JAN

NEPOMUCEN

KAPŁAN MĘCZENNIK

OBRONCA TAJEMNICY

SPOWIEDZI

* 1350

† 1393”.

⁷⁶ <http://nepomuki.pl/nepomuk/dslask-glogow.html> [dostęp: 23.12.2015].

⁷⁷ T.W. [T. Witkowska], *Bledzew, gm. loco*, [w:] J. Lewczuk, B. Skaziński (red.), *Zabytki północnej części województwa lubuskiego*, Gorzów Wlkp. – Zielona Góra 2004, s. 75.

⁷⁸ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. G. Chmielewski, ok. 1963 r.

Dryżyna, gm. Szlichtyngowa, pow. wschowski

Kamienna figura barokowa Nepomucena, wykonana po 1730 r., znajdująca się na terenie wsi, w obrębie jednej z posesji. Rzeźba ustawiona na postumencie ozdobionym po bokach dwiema wolutami ze ślimacznicami, a z frontu płasko-rzeźbioną sceną przedstawiającą moment wrzucania Jana do Wełtawy. Postument na podmurówce z kamienia polnego i zwieńczony szerokim gzymsem. Stojący święty ubrany w nałożoną na sutannę komżę z ozdobną koronką i w pelerynę, unoszący w prawej dłoni krucyfiks. Dookoła głowy nakrytej metalowy nimb (pozbawiony gwiazdek)⁷⁹. Rzeźba w stanie postępującej destrukcji, pierwotnie w towarzystwie flankujących ją dwóch figurek aniołków (w kwietniu 2014 r. stwierdzono ich brak).

Inskrypcja w tylnej części cokołu łacińska (częściowo nieczytelna):

„...Fama Periciit antium Patronus”

Pod napisem łacińskim inskrypcja w języku polskim:

„NIECH BÓG BĘDZIE POCH//
WALONY W ŚWIĘTYM
IANIE NEPOMUCENIE
PATRONIE ŻYCIA Y SŁAWY,
MÓDL SIĘ ZA NAMÍ
ANNO DOMINI 1730 (1738?)
D. 30 IV NIJ”⁸⁰.

Grotów, gm. Lipinki Łużyckie, pow. żarski (il. 46-47)

Kamienna figura barokowa św. Jana z XVIII w.⁸¹, pomalowana na biało, stojąca na wysokim, schodkowym postumencie obok kościoła parafialnego pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Święty ubrany w silnie pofałdowaną sutannę i komżę z ozdobną koronką, a także w pelerynę, trzymający w rękach krucyfiks, oparty o lewe ramię. Na głowie biret, brak aureoli.

⁷⁹ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. K. Waclawska, 1989 r.

⁸⁰ <http://www.glogow.pl/okolice/podstrony/wschowski/dryzyna.htm> [dostęp: 11.01.2016]; <http://nepomuki.pl/nepomuk/wielkopolska.htm#ZWschowska> [dostęp: 17.02.2016].

⁸¹ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. W. Ławniczak, 1962 r.

Postument, pochodzący z czasów późniejszych, wtórnie użyty jako podstawa rzeźby świętego. Stanowił element pomnika, prawdopodobnie upamiętniającego poległych podczas I wojny światowej. Z tyłu postumentu widoczna inskrypcja w języku niemieckim:

„Niemand hat grössere
Liebe denn die
dass er sein Leben
für die Brüder lässt”.

Klenica, gm. Bojadła, pow. zielonogórski (il. 48-49)

Kamienna figura św. Jana ustawiona w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła parafialnego pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, przy drodze polnej prowadzącej do cmentarza. Polichromowana rzeźba na wysokim, murowanym i otynkowanym, czworobocznym postumencie. Święty ubrany w czarną sutannę, białą komżę z ozdobną koronką i w pelerynę w kolorze wyblakłym śliwkowym. Na głowie biret⁸². Na lewym przedramieniu spoczywa krucyfiks.

Z przodu postumentu, we wnęce inskrypcja:

„Sct. Johanne Nepomucene.
Ora pro nobis!
1874”.

Poniżej ryty prosty krzyż i napis:

„IHS”.

Kolsko, gm. loco, pow. nowosolski (il. 50)

Kamienna figura barokowa Nepomucena z pierwszej połowy XVIII w.⁸³, polichromowana, o złuszczonej farbie (stan w 2011 r.), stojąca przed kościołem parafialnym pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela na dość wysokim, schodkowym postumencie. Święty ubrany w czarną sutannę, białą komżę

⁸² Na zdjęciu dołączonym do karty zabytku, sporządzonej przez E. Jakubaszka w 1965 r. (w archiwum WUOZ w Zielonej Górze), widnieje nad głową św. Jana aureola z pięciu gwiazdek. Autor karty datuje figurę na XVIII w.

⁸³ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. S. Kowalski, 1967 r.

i pelerynę w kolorze śliwkowo-ceglastym. W prawej ręce krucyfiks, zaś w lewej biret⁸⁴.

Z przodu czworościennego postumentu inskrypcja:

„Pone Domine
Custodiam
ori meo”.

Konradowo, gm. Wschowa, pow. wschowski

Figura św. Jana stojąca w środkowej części wsi, na kapliczce z końca XIX w. w formie czworościennego, zwieńczonego gzymsem postumentu z oszkloną wnęką (w środku gipsowe figurki Matki Boskiej i Chrystusa). Stojący święty ubrany w sutannę, dość długą, ozdobioną koronką komżę i długą pelerynę. Na głowie biret. Krucyfiks prawą ręką przyciśnięty do prawego ramienia. Figura wykonana z zaprawy cementowej, odnowiona, sutanna pomalowana czarną farbą, komża białą i krzyż brązową⁸⁵.

Koźuchów, gm. loco, pow. nowosolski (il. 51)

Kamienna figura św. Jana z 1715 r., stojąca w pobliżu Baszty Krośnieńskiej, pierwotnie na moście arkadowym, rozebrany na przełomie XIX i XX w. W 2007 r. rzeźba została poddana konserwacji, w trakcie której oczyszczono ją z farby i nałożono złocenia. Święty ubrany w silnie pofałdowaną sutannę, komżę z ozdobną złożoną koronką i pelerynę. W rękach krzyż ze złożonym Chrystusem, oparty na lewym ramieniu. Dookoła głowy w birecie aureola z pięciu złotych gwiazdek.

Na dwuczęściowym, czworościennym postumencie inskrypcja:

„A
M.D.G.
B.V.M.

⁸⁴ Jak podaje w karcie zabytku S. Kowalski, nad głową znajdowała się aureola z gwiazdek, którą widać też na dołączonym do karty archiwalnym zdjęciu (widocznych dziewięć gwiazd).

⁸⁵ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. K. Waclawska, 1988 r., <http://nepomuki.pl/nepomuk/wielkopolska.htm#ZWschowska> [dostęp: 16.03.2016].

S.I.N.

f. f.

F.A.S.

1715”.

Łysiny, gm. Wschowa, pow. wschowski

Nieduża figura kamienna św. Jana, ustawiona na wysokim czwororościennym, ceglany postumencie, w pobliżu kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Bolesnej. Rzeźba (z utraconym nosem) przedstawiająca stojącego św. Jana, obecnie odnowiona i pomalowana: sutanna na czarny kolor, komża na biały ze złożoną koronką, peleryna na biały z czarnym i złożonym wykończeniem. Krucyfiks trzymany w rękach i spoczywający na prawej dłoni. Dookoła głowy, nakrytej biretem, metalowa aureola z pięciu gwiazdek⁸⁶.

Nowa Sól, gm. loco, pow. nowosolski (il. 52-53)

Kamienna figura barokowa św. Jana z 1736 r., ustawiona na placu przed kościołem parafialnym pw. św. Michała Archanioła, pierwotnie na pomoście przy wejściu do portu⁸⁷. Święty z biretem na głowie, ubrany w silnie pofałdowaną sutannę, komżę z ozdobną koronką oraz w pelerynę. W rękach przy lewym ramieniu krucyfiks.

Pod stopami data:

„1·7·3·6”

Na wysokim postumencie płaskorzeźbiony herb fundatora, Franza Lindnera von Lindenthala, ostatniego zarządcy solnego⁸⁸, a pod nim scena przedstawiająca moment wrzucania Jana z mostu do Wełtawy.

Ponadto na postumencie widnieje inskrypcja:

„D:O:M:

HonorI

et

⁸⁶ <http://nepomuki.pl/nepomuk/wielkopolska.htm#ZWschowska> [dostęp: 17.02.2016].

⁸⁷ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. S. Kowalski, 1962 r.; <http://nepomuki.pl/nepomuk/dslask-glogow.htm> [dostęp: 17.02.2016].

⁸⁸ Tamże.

VeneratlonI
DIVI IoannIs
NepoMVCenI
flerI et erIol
CVraVIIt
F:A: de L: OAi.
Neosf: Admin:”

Nowe Miasteczko, gm. loco, pow. nowosolski (il. 54)

Nieduża kamienna figura barokowa św. Jana, ustawiona przy kościele parafialnym pw. św. Marii Magdaleny na wysokim czworościennym postumencie, przylegającym do narożnika świątyni. Rzeźba w dużym stopniu zniszczona wskutek oddziaływania zmiennych warunków atmosferycznych, została ostatnio poddana konserwacji. Święty ubrany tradycyjnie: w sutannę, komżę i pelerynę, z biretem na głowie. W rękach krucyfiks, oparty o prawe ramię. Z przodu otynkowanego i pomalowanego jasnokremową farbą postumentu nieduża wnęka, prawdopodobnie pierwotnie z inskrypcją.

Rzeźbę Nepomucena zapewne w połowie XVIII w. ustawiono przy jednej z bram, w pobliżu mostu na Białej Wodzie. Na początku XX w. figurę przeniesiono na cmentarz przykościelny i ustawiono na postumencie przy południowo-wschodnim narożniku kościoła pw. Marii Magdaleny⁸⁹.

Nowogród Bobrzański, gm. loco, pow. zielonogórski (il. 55)

Kamienna figura barokowa św. Jana z 1739 r., ustawiona pomiędzy kościołem parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny a plebanią, na ozdobnym postumencie z ornamentem wolutowym po bokach. Całość współcześnie umieszczona na wysokiej kamiennej podmurówce. Święty ubrany tradycyjnie w komżę z ozdobną koronką, przykrywającą sutannę, oraz pelerynę, częściowo zakrywającą krucyfiks, trzymany w rękach i oparty o prawe ramię. Na głowie biret. Na sutannie ślady czarnej farby.

⁸⁹ M. Jarosiński, *Program prac konserwatorskich i restauratorskich figury, św. Jan Nepomucen*, Warszawa 2012, s. 3 (mps w archiwum WUOZ w Zielonej Górze).

Z przodu postumentu inskrypcja:

„1739
SANCTVS
IOANNES
NEPOMUC”.

Otyń, gm. loco, pow. nowosolski (il. 56-57)

Kamienna figura barokowa św. Jana z 1770 r.⁹⁰, stojąca na placu przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Dawniej ustawiona w okolicy mostu na Śląskiej Ochli. W 2004 r. rzeźba została uszkodzona⁹¹. Święty ustawiony na wysokim schodkowym postumencie, ubrany w sutannę, dosyć długą pofałdowaną komżę i dużą pelerynę. Rzeźba pozbawiona oryginalnych elementów: głowy, dłoni i krzyża (obecnie zastąpionych nowymi, w tym prostym żelaznym krzyżem). Na kamiennym postumencie umieszczona frontalnie płaskorzeźbiona scena ukazująca moment wpadania Jana do Wełtawy.

Na jednym boku inskrypcja:

„CÆLI LINGUÆ
OCCISO ADNA=
TANTES
LABORIOSUM EIUS
FACTUM
ELOQVLINTUR”.

Z drugiej strony postumentu:

„ET È PROFUNDO
MOLDÆ
SUPER ASTRA ENA
TANTEM

⁹⁰ K. Adamek-Pujso, *Zabytki gminy Otyń*, [w:] *Otyń. Zarys dziejów* (red. T. Andrzejewski), Otyń 2010, s. 268. Datę odczytano z inskrypcji na postumencie, zawierającej chronostych poświadczający jej wystawienie w 1770 r. Inaczej datę odczytała w 1967 r. autorka karty zabytku W. Puget, podając datę: „1753” (karta w archiwum WUOZ w Zielonej Górze).

⁹¹ K. Adamek-Pujso, *Zabytki gminy...*, s. 269.

ALTA VOCE SINE
VOCE PROCLAMANT”.

Na fotografii dołączonej do karty zabytku z 1967 r. widnieją oryginalne elementy: dosyć długi krucyfiks oparty o prawe ramię i podtrzymywany przez lewą dłoń, głowa nakryta biretem i otoczona aureolą z kutych z żelaza i złoconych gwiazdek (widocznych siedem), a także umieszczony z frontu podstawy figury kartusz z napisem:

„DIVO IOANNI NEPOMUC. R.I.A.S. DOSIO SS SACRI AS SERTORI”⁹².

Sława, gm. loco, pow. wschowski

Kamienna figura barokowa św. Jana, do 1743 r. stojąca w jednym z narożników rynku, a po przyłączeniu Śląska do Prus, po żądaniach protestantów przeniesiona na teren rezydencji ówczesnego dziedzica – katolika⁹³. Pomnik ustawiono przed pałacem zbudowanym w latach 1732-1735 dla rodziny von Fernemont na miejscu spalonego w 1721 r. zamku⁹⁴. Barokowa rzeźba ustawiona na wysokiej kolumnie, przedstawiająca kapłana w typowym ubiorze (sutanna, komża i peleryna, na głowie biret), trzymającego w lewej dłoni krucyfiks, oparty o lewe ramię. Figura w złym stanie technicznym, krzyż w górnej partii uszkodzony.

Sokola Dąbrowa, gm. Bledzew, pow. międzyrzecki (il. 58)

Kamienna figura św. Jana z 1867 r., stojąca w centrum wsi, na cmentarzu przy zbudowanym w 1847 r. kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Rzeźba wraz z wysokim czworościennym postumentem ustawiona na grobie jednego z mieszkańców wsi, Nicolausa Brühego (1798-1868), między płytą nagrobną i murem przykościelnym. Grób ogrodzony metalowym płotem z bramką, ustawionym na podmurówce. Na figurze i postumencie widoczne ślady białej farby. Nepomucen w sutannie, komży i szerokiej ozdobnej pelerynie, trzymający w rękach krucyfiks, oparty o prawe ramię. Na głowie biret, a dookoła masywna aureola z pięciu gwiazdek.

⁹² Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. W. Puget, 1967 r.

⁹³ S. Kowalski, *Miasta Środkowego Nadodrza dawniej. Historia zapisana w zabytkach*, Zielona Góra 1994, s. 132.

⁹⁴ *Zabytki sztuki w Polsce. Śląsk*, Warszawa 2006, s. 781.

Stara Kopernia, gm. Żagań, pow. żagański (il. 59)

Kamienna figura barokowa św. Jana, w dużym stopniu zniszczona wskutek oddziaływania warunków atmosferycznych, ustawiona przed kościołem filialnym pw. św. Jadwigi. Nieduża rzeźba przedstawiająca kapłana ubranego w sutannę, komżę ozdobioną koronką i w pelerynę, z biretem na głowie. W rękach świętego przy lewym ramieniu krucyfiks z palmą. Nieproporcjonalny w stosunku do rzeźby postument to murowana czworościenna bryła z podłużnymi wnękami, zamkniętymi łukiem odcinkowym.

Stare Strącze, gm. Sława, pow. wschowski

Kamienna figura barokowa św. Jana, stojąca w środkowej części wsi przy bramie prowadzącej do nieistniejącego pałacu. Po drugiej stronie bramy figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Rzeźba ustawiona na wysokim postumencie, po bokach ozdobionym ornamentem wolutowym. Święty ujęty w pozie stojącej, w sutannie, komży i pelerynie, trzymający w rękach, przy lewym ramieniu krucyfiks. Figura z postumentem pomalowana białą farbą⁹⁵.

Stary Żagań, gm. Żagań, pow. żagański (il. 60-61)

Kamienna figura barokowa św. Jana, najpewniej z 1715 r.⁹⁶, wieńcząca barokową bramę wkomponowaną w mur z XV-XVI w., okalający kościół filialny pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (dawniej św. Wincentego). W murze obok bramki cztery kamienne krzyże pokutne z XIV-XVI w. Święty w charakterystycznym stroju – w silnie pofałdowanej sutannie i komży z ozdobną koronką oraz w pelerynie, z biretem na głowie. W rękach krucyfiks z palmą, trzymany przy lewym ramieniu. Rzeźba ustawiona na niedużym postumencie, pierwotnie z datą (obecnie nieczytelna).

Szprotawa, gm. loco, pow. żagański (il. 62)

Kamienna figura barokowa św. Jana z 1717 r., ustawiona przy moście na kanale połączonym ze Szprotawką i Bobrem, przy drodze prowadzącej do

⁹⁵ <http://nepomuki.pl/nepomuk/dslask-glogow.htm> [dostęp: 16.03.2016].

⁹⁶ Według *Zabytków sztuki...* (s. 804) figura pochodzi z 1715 lub 1716 r., co jest mniej prawdopodobne.

Starego Miasta, obok Bramy Żagańskiej. Umieszczona na kamiennym czworosciennym postumencie z 1908 r. z dwoma wnękami i konsolą. Przy postumencie przeszło balustrady mostu, wykonanej w 1908 r.⁹⁷. Święty ubrany w typowy strój kapłana: w sutannę, dość krótką komżę, szeroką pelerynę i biret na głowie. Na prawym ramieniu częściowo uszkodzony krucyfiks oraz ułożona pod nim palma.

Na konsoli dwie daty: „1717, ren. 1908”, a także inskrypcja:

„JOANNES
PERIELITANTUM
PATRONUS”.

Świdnica, gm. loco, pow. zielonogórski (il. 63)

Kamienna barokowa figura św. Jana z drugiej ćwierci XVIII w.⁹⁸, wieńcząca jeden z dwóch filarów bramy głównej, wkomponowanej w mur otaczający kościół parafialny pw. św. Marcina. U podnóża rzeźby płaski postument w formie prostopadłościanu. Na drugim filarze rzeźba Matki Boskiej – *immaculata*. Święty ubrany w sutannę, komżę z ozdobną koronką i w pelerynę. Na głowie biret. W rękach świętego przyciskany do prawego ramienia krucyfiks, podtrzymywany lewą ręką. Figura niedawno została odnowiona.

Wschowa, gm. loco, pow. wschowski

Kamienna figura św. Jana z XIX w.⁹⁹, ustawiona na wysokim czworosciennym postumencie ceglany przy Domu Pomocy Społecznej „Caritas”, przy placu św. Jana. Stojący kapłan ubrany w sutannę, dość długą komżę z ozdobną koronką i w narzuconą na niej pelerynę. Dookoła głowy, nakrytej biretem, metalowa aureola z dziesięciu gwiazdek. Masywny krucyfiks, oparty o prawe ramię, przytrzymywany przez prawą rękę.

Figura św. Jana Nepomucena stanęła 17 kwietnia 1732 r. w rejonie „Lwiego Mostka” nad fosą miejską. Z czasem przeniesiono ją na obecny plac św. Jana¹⁰⁰.

⁹⁷ Decyzja Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 4 lutego 2014 r. w sprawie wpisania figury św. Jana w Szprotawie do rejestru zabytków (nr rejestru L-B-148).

⁹⁸ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. S. Kowalski, 1965 r.

⁹⁹ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. B. Bartosiewicz, 1979 r.

¹⁰⁰ <http://nepomuki.pl/nepomuk/wielkopolska.htm#ZWschowska> [dostęp: 17.02.2016].

Zamysłów, gm. Szlichtyngowa, pow. wschowski

Nieduża barokowa figura kamienna św. Jana z 1718 r., ustawiona na czworosściennym postumencie ceglany przed murem otaczającym kościół parafialny pw. św. Marii Magdaleny. Rzeźba osłonięta współczesnym blaszanym daszkiem. Kapłan ujęty w pozie stojącej, w czarnej sutannie, białej komży i jasnozielonej pelerynie. Do lewego ramienia świętego przyciśnięty, pionowo ułożony krucyfik. Palce prawej ręki przy ustach w geście milczenia¹⁰¹.

Zielona Góra, gm. loco, pow. zielonogórski (il. 64)

Ceramiczna figura św. Jana z 1900 r., stojąca na oryginalnym barokowym kamiennym postumencie przy elewacji południowej kościoła parafialnego pw. św. Jadwigi Śląskiej. Trzyzęściowy postument o środkowej części zwężającej się ku górze i zwieńczonej profilowanym gzymsem, po bokach zdobionej kampanulami i wolutami. Na tylnej ścianie postumentu data: „1900”. Św. Jan przedstawiony w sutannie, prosto zakończonej komży i ozdobnej pelerynie, utrzymanej w kolorystyce beżowej ze złotymi akcentami (zakończenie stuły i zapięcie peleryny). Dookoła głowy, nakrytej biretem, aureola z pięciu złożonych gwiazdek. Krucyfiks oparty o prawą dłoń świętego, dodatkowo trzymającego w lewej ręce złotą palmę.

W części frontowej postumentu inskrypcja:

„SANCTO
IOANNI NEPOMVCEN
EX DEBITO VENERATIONIS
FERVORE EREXEBAT
LDB”.

LDB to Leopold Dawid Breitenfeld, burmistrz Zielonej Góry, zmarły w 1740 r. Na ufundowanie figury św. Jana Nepomucena, m.in. patrona tajemnicy spowiedzi, mogła mieć wpływ wizyta czterech papieskich spowiedników, którzy w 1738 r. odwiedzili Zieloną Górę i przez tydzień przy ratuszu spowiadali wiernych¹⁰².

¹⁰¹ Karty zabytku w WUOZ w Zielonej Górze, sp. r. Juraszowa, 1968, K. Waclawska, 1988 r.

¹⁰² A. Górski, *Figura św. Jana Nepomucena przy kościele pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, t. 7, 2010, s. 147-149.

Pierwotnie na postumencie była ustawiona kamienna rzeźba, ufundowana w 1739 r. Nepomuk początkowo znajdował się przy stawie o nazwie *Herrenteich*, w późniejszych czasach *Lindenplatz*. Obecnie w miejscu tym, przy ul. Kopernika, urządzono parking. Jak wynika z informacji zawartych w karcie zabytku z 2006 r., przed 1766 r. przeniesiono figurę na obecne miejsce, na plac przy kościele pw. św. Jadwigi. O figurze wspomina w 1766 r. autor wpisu w niemieckiej kronice, opublikowanej w 2004 r.: *Dnia szesnastego lipca o godzinie drugiej po południu zerwała się wielka burza. Piorun uderzył najpierw w wieżę kościoła katolickiego, a stamtąd w kościół i przesunął świętego Nepomucena duży kawał od muru*¹⁰³. Barokowa figura stała przy kościele jeszcze w XIX w., ale nie wiadomo, w jakich okolicznościach uległa ona zniszczeniu. W każdym razie podczas konserwacji obiektu, przeprowadzonej w 1900 r., zastąpiono figurę nową. W 2006 r. miała miejsce ponowna konserwacja pomnika św. Jana¹⁰⁴.

9. Figury św. Wawrzyńca

Z obszaru województwa lubuskiego autorowi artykułu znanych jest sześć figur św. Wawrzyńca, w tym pięć z autopsji. Występują one w Babimoście, Dryżynie, Goraju, Łagowcu, Ługach i Popowie.

Św. Wawrzyniec – diakon, męczennik rzymski, jest patronem kucharzy Rzymu, a w Polsce diecezji pelplińskiej. W starożytności i średniowieczu należał do najpopularniejszych świętych. Urodził się około 225 r. na terenie Hiszpanii. Po przybyciu do Rzymu wyświęcono go na diakona. Później jako archidiacon pełnił funkcję zarządcy majątku Kościoła rzymskiego. Jak podano w *Passio Polychronii* z V-VI w., papież Sykstus II polecił Wawrzyńcowi rozdanie majątku kościelnego ubogim, co też uczynił. Po wykonaniu zadania doszło do jego aresztowania i osadzenia w więzieniu. Prefekt Rzymu zażądał wydania majątków kościelnych, ale było już za późno, bowiem dobra zostały rozdysponowane wśród potrzebujących. Samego Wawrzyńca sąd skazał na

¹⁰³ *Dawna Zielona Góra. Kronika od 1623 do 1795 roku / Das alte Grünberg. Chronik von 1623 bis 1795* (oprac. J. Dąbrowska-Burkhardt), Zielona Góra 2004, s. 164.

Dokładny opis figury i jej krótką historię zawiera karta zabytku, przechowywana w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. K. Adamek-Pujso, 2006 r.

¹⁰⁴ Karta zabytku, sp. K. Adamek-Pujso, 2006 r.

tortury i śmierć. Archidiacona spalono 10 sierpnia 258 r. na żelaznej kracie i pochowano w katakumbach Cyriaca.

Dosyć szybko zaczęto obchodzić święto męczennika Wawrzyńca – już w pierwszej połowie IV w. na terenie cmentarza przy Via Tiburtina. Jego grób stał się miejscem licznych pielgrzymek. W VI w., za czasów Konstantyna Wielkiego, zbudowano tu bazylikę, w której złożono jego relikwie. Sama bazylika w czasach późniejszych była kilkakrotnie przebudowywana. Kult św. Wawrzyńca z czasem rozszerzył się na Zachodzie, dotarł też wcześniej na ziemię polskie. Męczennik został patronem ubogich, piekarzy, kucharzy oraz bibliotekarzy. Dedykowano mu wiele kościołów, np. we Włoszech 47, a w Polsce 150 świątyń.

Wawrzyniec był przedstawiany jako młody mężczyzna w stroju diakona, w luźnej szacie z długimi szerokimi rękawami, zwanej dalmatyką, z indywidualnym atrybutem – żelazną kratą, a także innymi symbolami, jak księga, krzyż, kadzielnica, gałązka palmowa i sakiewka. Żelazna krata bywa przedstawiana pod stopami stojącego Wawrzyńca lub siedzącego na tronie, jednak najczęściej atrybut ten trzymany jest przez niego w ręku. Święty przedstawiany jest jako opiekun kościelnego majątku oraz dobroczyńca ubogich, z sakiewką lub kielichem ze złotem, trzymany w ręku¹⁰⁵.

Babimost, gm. loco, pow. zielonogórski (il. 65-66)

Klasycystyczna kamienna figura św. Wawrzyńca z początku XIX w., ustawiona na rynku, na wysokiej kolumnie, umocowanej na czworościennym postumencie z prostokątnymi płycinami, zwieńczonym gzymsem. Kanelowana kolumna ozdobiona dwoma klasycystycznymi festonami z liści laurowych; głowica walcowata. Święty ubrany w strój diakona, z palmą w prawej ręce. Kratownica, trzymana w lewej ręce, oparta o głowicę kolumny.

Jak wspomniano przy okazji opisu figury Matki Boskiej stojącej na rynku w Babimoście, także kolumna ze św. Wawrzyńcem miała być ustawiona, aby

¹⁰⁵ H. Fros SJ, F. Sowa (oprac.), *Księga imion i świętych*, t. 6, Kraków 2007, s. 49-50; S. Koczwarą, J. Patyra, *Wawrzyniec*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, s. 296-297.

upamiętnić mord dokonany przez wojska szwedzkie na katolickich księżach: W. Turopiedskim i M. Paluszkiewicz, spalonych na stosie 6 maja 1656 r. Według innej wersji, św. Wawrzyniec, patron miejscowego kościoła parafialnego, którego pomnik postawiono po jednym z pożarów Babimostu, miał strzec jego mieszkańców przed ogniem¹⁰⁶.

Dryżyna, gm. Szlichtyngowa, pow. wschowski

Kamienna figura barokowa św. Wawrzyńca z XVIII w., stojąca na wschodnim końcu wsi, przy drodze prowadzącej w kierunku Góry, w dużym stopniu zniszczona wskutek oddziaływania zmiennych warunków atmosferycznych. W podobnym stanie zachowany wysoki postument, u góry czworościenny, po bokach ozdobiony dwoma wolutami z ornamentem roślinnym. Pomnik ustawiony na dość szerokiej, kamiennej podstawie. Święty przedstawiony w pozycji stojącej, w luźnej długiej szacie i krótszym płaszczu z kapturem, z prawa ręką lekko podniesioną do góry i zgiętą w łokciu. Lewa ręka odsunięta do tyłu i podtrzymująca ruszt. Na płaszczu ślady ornamentu roślinnego. Na postumencie zatarta inskrypcja w dwóch językach: po polsku i po niemiecku, możliwa do odczytania w nieznacznym stopniu. Figura w złym stanie technicznym. Już w 1958 r. stwierdzono brak głowy i uszkodzenie rąk. W latach 80. XX w. dorobiono głowę oraz lewe ramię¹⁰⁷.

Fragment napisu polskiego:

„Tu Cię ... Dziedzicu wystawił
Abyś od ognia bronił Dryżyny
... nie dziś się wyjawiał
...
... przez Ciebie ku Boskiej ...
... módl ...”¹⁰⁸.

¹⁰⁶ Karty zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. E. Jakubaszek, 1965 r., J. Sawiński, 2007 r.

¹⁰⁷ Karty zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. r. Juraszowa, 1968 r., K. Waćlawska, 1989 r.

¹⁰⁸ Karta zabytku w archiwum WUOZ w Zielonej Górze, sp. K. Waćlawska, 1989 r.

Goraj, gm. Przytoczna, pow. międzyrzecki (il. 67-68)

Kamienna figura św. Wawrzyńca, stojąca obok barokowego kościoła parafialnego pw. Trójcy Świętej na wysokim, czworobocznym postumencie. Postument murowany z cegły i pomalowany białą farbą. Święty ubrany w strój diakona, trzymający palmę w prawej ręce, a rękojęć żelaznej kraty w lewej. Na rzeźbie pozostałości farby: żółtej na sutannie, jasnoniebieskiej i czerwonej (motyw zdobniczy) na ornacie.

Łagowiec, gm. Trzciel, pow. międzyrzecki (il. 69)

Kamienna figura św. Wawrzyńca z 1743 r., ustawiona na czworobocznym postumencie i na wysokiej kolumnie. Kolumna zwieńczona głowicą ozdobioną motywami roślinnymi. Św. Wawrzyniec ubrany w tradycyjny strój diakona, w prawej ręce trzymający rękojęć opierającej się o nogę kratownicy. Lewa ręka zgięta w łokciu. Rzeźba w górnej partii zwietrzała wskutek oddziaływania zmiennych warunków atmosferycznych. Figura pomalowana na biało, kolumna i postument na niebiesko z dodatkowymi brązowymi i żółtymi elementami.

Na frontowej ścianie postumentu herb rodziny Sczanieckich z inicjałami fundatora:

„P[ROKOP] S[CZANIECKI]”.

Z drugiej strony data:

„An[n]o 1743 16 maj”.

Na kolumnie ukośnie namalowana inskrypcja:

„DVATO? PATAOC TN 90 CON EAU NOS”.

Prokop Sczaniecki pełnił funkcje m. in. starosty gnieźnieńskiego, cześnika wschowskiego, kasztelana santockiego, następnie kamińskiego. Zmarł w 1777 r. Ufundowanie w 1743 r. figury św. Wawrzyńca najpewniej wiązało się z przynależnością łagowieckiego kościoła do parafii św. Wawrzyńca w Starym Dworze¹⁰⁹.

Ługi, gm. Otyń, pow. nowosolski (il. 70-71)

Późnobarokowy pomnik poświęcony św. Wawrzyńcowi, patronowi miejscowego kościoła parafialnego, wzniesiony w 1784 r. z inicjatywy Carla von

¹⁰⁹ K. Sanocka, *Dwie XVIII-wieczne figury przydrożne w Łagowcu*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, t. 3, 2005-2006, s. 144-149.

Reinacha, w latach 1753-1787 głównego zarządcy otyńskich dóbr jezuickich. Popiersie świętego umieszczone przy świątyni na wysokim ostrosłupowym obelisku, z frontu dekorowanym płaskorzeźbionymi motywami roślinnymi i kratą. Na trzech bokach obelisku inskrypcja:

„Carl
von
Reinach
EREXIT
1784”.

Popowo, gm. Bledzew, pow. międzyrzecki (il. 72-73)

Kamienna figura św. Wawrzyńca, ustawiona przy neogotyckim kościele filialnym pw. św. Jana Chrzciciela, na wysokim, czworościennym postumencie z XIX w. Postument murowany z cegły, otynkowany i pomalowany na biało. Święty ubrany w strój diakona, w prawej ręce trzymający palmę, a w lewej uchwyt żelaznej kraty, opartej o schodkowe zwieńczenie postumentu. Nad głową promienista aureola.

dr Krzysztof Garbacz

*Główny specjalista w Oddziale Terenowym
Narodowego Instytut Dziedzictwa w Zielonej Górze*



Il. 1. Rokitno – okolica. Kapliczka z 1758 r. Fot. K. Garbacz



Il. 2. Miocin Dolny – Kozuchów. Jedna z kapliczek z drugiej połowy XVII w.
Fot. K. Garbacz



Il. 3. Miocin Dolny – Kozuchów. W płycinie scena przedstawiająca zabijanie
smoka przez św. Jerzego. Fot. K. Garbacz



Il. 4. Babimost – okolica. Kapliczka przydrożna. Fot. K. Garbacz



Il. 5. Kalsko. Kapliczka przydrożna z 1868 r. Fot. K. Garbacz



Il. 6. Osiecko. Kapliczka przydrożna. Fot. A. Jackiewicz



Il. 7. Wyszanowo. Kapliczka przydrożna. Fot. K. Garbacz



Il. 8. Popowo. Kapliczna na cmentarzu. Fot. K. Garbacz



Il. 9. Sokola Dąbrowa. Kapliczka na cmentarzu. Fot. A. Jackiewicz



Il. 10. Święty Wojciech. Kapliczka przy kościele filialnym pw. św. Wojciecha.
Fot. K. Garbacz



Il. 11. Ługi. Kapliczka przydrożna. Fot. K. Garbacz



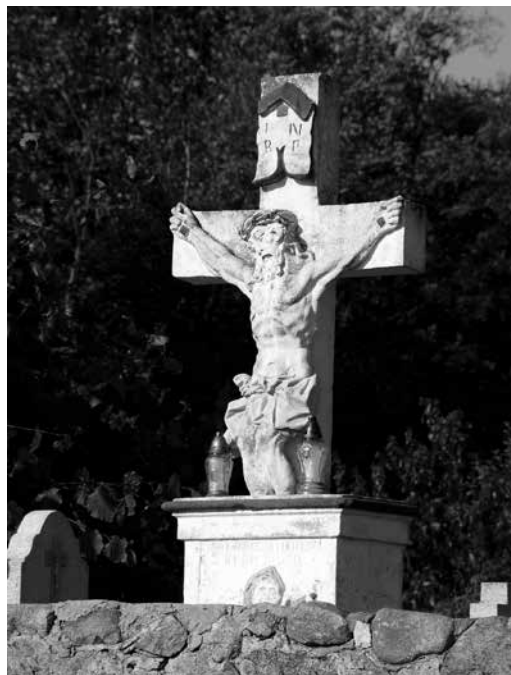
Il. 12. Zamysłów. Kapliczka przydrożna. Fot. K. Garbacz



Il. 13. Łaz. Kapliczka przydrożna. Fot. K. Garbacz



Il. 14. Zawada. Kapliczka przydrożna. Fot. K. Garbacz



Il. 15. Łagowiec. Figura Chrystusa ukrzyżowanego z XVIII w. Fot. K. Garbacz



Il. 16. Łagowiec. Figura Chrystusa ukrzyżowanego z XVIII w. Matka Boska Bolesna przedstawiona na postumencie. Fot. K. Garbacz



Il. 17. Niegosławice. Figura Chrystusa ukrzyżowanego z XIX w. Fot. K. Garbacz



Il. 18. Jabłonów. Pieta z 1694 r. W tle dawny dwór augustianów. Fot. K. Garbacz



Il. 19. Jabłonów. Pieta z 1694 r. na zwieńczeniu kolumny. Fot. K. Garbacz



Il. 20. Nowe Kramsko. Kolumna z figurą Chrystusa. Fot. K. Garbacz



Il. 21. Nowe Kramsko. Przydrożna figura Chrystusa. Fot. K. Garbacz



Il. 22. Rokitno. Figura Chrystusa z 1915 r. stojąca przed sanktuarium Matki Bożej Rokitniańskiej. Fot. K. Garbacz



Il. 23. Babimost. Fragment rynku z figurą Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Fot. K. Garbacz



Il. 24. Babimost. Rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Fot. K. Garbacz



Il. 25. Kaława. Przydrożna figura Matki Boskiej na kolumnie. Fot. K. Garbacz



Il. 26. Kaława. Rzeźba Matki Boskiej. Fot. K. Garbacz



Il. 27. Nowa Wieś. Przydrożna figura Matki Boskiej na kolumnie. Fot. K. Garbacz



Il. 28. Nowa Wieś. Rzeźba Matki Boskiej. Fot. K. Garbacz



Il. 29. Zemsko. Przydrożna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Fot. K. Garbacz



Il. 30. Koźuchów. Figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej z XVIII w.,
ustawiona na moście. Fot. K. Garbacz



Il. 31. Koźuchów. Figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Fot. K. Garbacz



Il. 32. Żagań. Pomnik z lat 1709-1710, z centralną figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, stojący przy kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP.
Fot. K. Garbacz



Il. 33. Żagań. Rzeźba Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Fot. K. Garbacz



Il. 34-35. Żagań. Płaskorzeźby umieszczone na postumencie pod figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Fot. K. Garbacz



Il. 36. Żagań. Rzeźba św. Jadwigi Śląskiej. Fot. K. Garbacz



Il. 37. Żagań. Rzeźba św. Augustyna. Fot. K. Garbacz



Il. 38. Żagań. Rzeźba św. Rocha. Fot. K. Garbacz



Il. 39. Żagań. Rzeźba św. Floriana. Fot. K. Garbacz



Il. 40. Nowa Sól. Barokowa figura św. Floriana, obecnie stojąca na pl. Floriana.
Fot. K. Garbacz



Il. 41. Broniszów. Figura św. Antoniego, stojąca przy kościele parafialnym
pw. św. Anny. Fot. K. Garbacz



Il. 42. Broniszów. Rzeźba św. Antoniego z Dzieciątkiem. Fot. K. Garbacz



Il. 43. Bledzew. Figura św. Jana Nepomucena, stojąca na rynku. Fot. K. Garbacz



Il. 44. Bledzew. Barokowa rzeźba św. Jana Nepomucena. Fot. K. Garbacz



Il. 45. Broniszów. Rzeźba św. Jana Nepomucena, ustawiona przed kościołem parafialnym pw. św. Anny. Fot. K. Garbacz



Il. 46. Grotów. Barokowa figura św. Jana Nepomucena na postumencie z początków XX w., ustawiona obok kościoła parafialnego pw. Narodzenia NMP. Fot. K. Garbacz



Il. 47. Grotów. Rzeźba św. Jana Nepomucena. Fot. K. Garbacz



Il. 48. Klenica. Figura św. Jana Nepomucena. W tle kościół parafialny pw. Narodzenia NMP. Fot. K. Garbacz



Il. 49. Klenica. Rzeźba św. Jana Nepomucena. Fot. K. Garbacz



Il. 50. Kolsko. Barokowa figura św. Jana Nepomucena, stojąca przed kościołem parafialnym pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Fot. K. Garbacz



Il. 51. Koźuchów. Figura św. Jana Nepomucena z 1715 r., stojąca w pobliżu Bramy Krośnieńskiej. Fot. K. Garbacz



Il. 52. Nowa Sól. Rzeźba św. Jana Nepomucena z 1736 r., ustawiona przed kościołem parafialnym pw. św. Michała Archanioła. Fot. K. Garbacz



Il. 53. Nowa Sól. Frontowa ściana postumentu – płaskorzeźba przedstawiająca moment wrzucenia św. Jana do Wełtawy. Fot. K. Garbacz



Il. 54. Nowe Miasteczko. Barokowa figura św. Jana Nepomucena. Fot. K. Garbacz



Il. 55. Nowogród Bobrzański. Figura św. Jana Nepomucena z 1739 r., stojąca obok kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP. Fot. K. Garbacz



Il. 56. Otyń. Rzeźba św. Jana Nepomucena z 1770 r., stojąca obok kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Fot. K. Garbacz



Il. 57. Otyń. Frontowa ściana postumentu – płaskorzeźba przedstawiająca moment wrzucenia św. Jana do Wełtawy. Fot. K. Garbacz



Il. 58. Sokola Dąbrowa. Figura św. Jana Nepomucena z 1867 r., ustawiona na cmentarzu przy kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP. Fot. K. Garbacz



Il. 59. Stara Kopernia. Barokowa figura św. Jana Nepomucena, ustawiona przed kościołem filialnym pw. św. Jadwigi. Fot. K. Garbacz



Il. 60. Stary Żagań. Figura św. Jana Nepomucena prawdopodobnie z 1715 r., wieńcząca bramę przed kościołem filialnym pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Fot. K. Garbacz



Il. 61. Stary Żagań. Rzeźba św. Jana Nepomucena. Fot. K. Garbacz



Il. 62. Szprotawa. Figura św. Jana Nepomucena, ustawiona przy moście na Bobrze.
Fot. K. Garbacz



Il. 63. Świdnica. Barokowa rzeźba św. Jana Nepomucena, ustawiona na filarze bramy przed kościołem parafialnym pw. św. Marcina. Fot. K. Garbacz



Il. 64. Zielona Góra. Figura św. Jana Nepomucena z 1900 r., stojąca na barokowym postumencie przed kościołem parafialnym pw. św. Jadwigi Śląskiej. Fot. K. Garbacz



Il. 65. Babimost. Figura św. Wawrzyńca na wysokiej kolumnie, ustawiona na rynku.
Fot. K. Garbacz



Il. 66. Babimost. Rzeźba św. Wawrzyńca. Fot. K. Garbacz



Il. 67. Goraj. Figura św. Wawrzyńca, stojąca obok kościoła parafialnego pw. Trójcy Świętej. Fot. K. Garbacz



Il. 68. Goraj. Rzeźba św. Wawrzyńca. Fot. K. Garbacz



Il. 69. Łagowiec. Przydrożna figura św. Wawrzyńca z 1743 r., stojąca na wysokiej kolumnie. Fot. K. Garbacz



Il. 70. Ługi. Pomnik z 1784 r. poświęcony św. Wawrzyńcowi, stojący obok kościoła parafialnego pod wezwaniem świętego. Fot. K. Garbacz



Il. 71. Ługi. Fragment pomnika poświęconego św. Wawrzyńcowi. Fot. K. Garbacz



Il. 72. Popowo. Figura św. Wawrzyńca ustawiona na postumencie z XIX w. obok kościoła filialnego pw. św. Jana Chrzciciela. Fot. A. Jackiewicz



Il. 73. Popowo. Rzeźba św. Wawrzyńca. Fot. K. Garbacz

Tobias Kirchhof

Friedrich Schleiermacher als (Hilfs)-Prediger in Landsberg an der Warthe

Dass der evangelische Kirchenvater des 19. Jahrhunderts und berühmteste Prediger¹ seiner Zeit, Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher (1768-1834), seine erste dauerhafte Predigtstätigkeit in Landsberg an der Warthe (heute Gorzów Wielkopolski) aufnahm, war nicht nur seinem eigenen Bemühen um dieses Predigtamt geschuldet, sondern auch der Notwendigkeit zum Broterwerb. In der Zeit von 1794-1796 war der junge Theologe erstmals gezwungen, regelmäßig vor einer konkreten Gemeinde zu predigen. Inwiefern diese neue Situation seine persönliche, aber auch theologisch-philosophische und homiletische Entwicklung beeinflusst hat, wie es bspw. Christoph Meier-Dörken und Eilert Herms vermuten, wird im Folgenden Gegenstand sein². Dass die zwei Jahre, aufgrund der von Schleiermacher selbst beklagten Unterversorgung mit wissenschaftlicher Literatur sowie der fehlenden eigenen literarischen Produktion – außer Predigten und Übersetzungen gibt es keine eigenen Schriften – in der Forschung immer noch vorsichtig bewertet werden³, wird ihnen höchstwahrscheinlich nicht gerecht und ist ein aufzuarbeitendes Desiderat.

1. Der Weg ins Predigtamt

Als Sohn des reformierten Stabsfeldpredigers – seit 1779 Hofprediger in Pleß – sowie überzeugten Herrnhuters Johann Gottlieb Adolph Schleyer-

¹ Vgl. KIRCHHOF: Der Tod Schleiermachers, S. 152ff. sowie TRILLHAAS: Schleiermachers Predigt, S. 19ff.

² Vgl. MEIER-DÖRKEN: Die Theologie der frühen Predigten, S. 101ff.

³ So tauchen diese Jahre bspw. bei Eilert Herms fast nicht auf. Allerdings bestätigt er, dass der für Schleiermacher später wesentliche Gedanke des »unmittelbaren Selbstbewusstseins« als Ort der Religion im Subjekt in dieser Zeit entstanden sein muss. Vgl. HERMS: Herkunft, Entfaltung und erste Gestalt, passim und S. 136ff.

macher (1727-1794) hatte sich Friedrich Schleiermacher nach dem Besuch des Seminars der Brüdergemeinde in Barby gegen dieselbe entschieden und setzte sein Studium der Theologie bewusst in Halle fort. Dies wurde von seinem Vater zwar mit Unverständnis und Kritik aufgenommen, hoffte er doch auf eine Beheimatung des Sohnes in der Theologie der Brüdergemeinde, doch finanzierte er ihn weiterhin. In Halle lehrte man in dieser Zeit eine Theologie der Aufklärung, die sich zwar gegen Immanuel Kant richtete, aber mit ihm in der Leibniz-Wolffschen Tradition auseinandersetzte, wie es vor allem durch den Professor der Philosophie Johann August Eberhard (1739-1809) geschah. Schleiermacher schätzte ihn sehr⁴. Seine Philosophie bot Schleiermacher vorerst ein neues und attraktiveres Verhältnis zum eigenen Glauben, als die herrnhuterische Frömmigkeit, wengleich er sich recht bald auch kritisch mit deren identifizierten Aporien auseinandersetzte⁵.

Landsberg an der Warthe in der Neumark war dem jungen Studenten klein blinder Fleck auf der Landkarte, wengleich sich nicht nachweisen lässt, wann er die Stadt zu ersten Mal besuchte. Der reformierte Prediger an der Konkordienkirche in Landsberg Johann Lorenz Schumann (1719-1795), dessen Hilfsprediger später Schleiermacher werden sollte, hatte Schleiermachers Tante mütterlicherseits Sophie Luise geb. Stubenrauch (1734- ca. 1770) geheiratet, so dass es einen familiären Bezug zu der Stadt an der Warthe gab. Bereits innerhalb seines Studiums in Halle kam er zumindest in die Nähe von Landsberg. Da ihm sein Vater nicht mehr als drei Semester finanzieren konnte, wurde Schleiermacher das Leben in Halle zu teuer und er fand bar jeder Mittel 1789 Unterschlupf bei seinem Onkel und Paten Samuel Ernst Timotheus Stubenrauch (1738-1807). Dieser war Schleiermachers verständnisvollster Unterstützer, »zweiter Vater«⁶

⁴ »Das alles [die Lektüre von Höltys Gedichten unter »einer herrlichen Kirhhofslinde« in Drossen] aber hindert nicht daß ich mich nicht oft nach einem Spaziergang mit Eberhard in den Gärten des Akademus sehne (ich glaube daß mich nichts in meinem Leben so reuen wird als daß ich diesen vortrefflichen Mann nicht mehr benutzt habe)... « Schleiermacher an C. G. v. Brinckmann am 22.7.1789 aus Drossen, Brief 119. In: KGA V.1, S. 137.

⁵ Vgl. HERMS: Herkunft, Entfaltung und erste Gestalt, S. 99f. und NOWAK: Schleiermacher, S. 44ff.

⁶ DILTHEY: Leben Schleiermachers, Bd. 1, S. 37.

und zu dieser Zeit Prediger in Drossen, nur 50 Kilometer südwestlich von Landsberg entfernt an der Grenze zur Neumark.

Drossen mit seinen damals knapp 3000 Einwohnerinnen und Einwohnern bot hinsichtlich des Mangels jeglicher Literatur außerhalb des Pfarrhauses und intellektuellen Austausches unter den Einwohnern ungewusst einen Vorgeschmack, auf die kommenden Jahre in Landsberg. Die eigene desolante finanzielle Situation und der Mangel an Perspektiven ließen Schleiermacher hier mit der Idee des Schriftstellers schwanger gehen, weshalb seine ersten philosophisch-theologischen Niederschriften in die Drossener Zeit fallen. Schleiermacher versucht sich zwischen 1789 und 1793 an einer »Samlung philosophischer Rhapsodien« deren einzelne Werke nur schwer innerhalb dieses Zeitraums zu datieren sind⁷. Er begann mit dem Versuch, die kantische Vernunftkritik (theoretische und praktische) bzw. die hallischen Ethikentwürfe mit der kantischen praktischen Vernunftidee zu vereinen⁸. Solche Ambitionen waren schon 1789 wenig Erfolg verheißend, zumindest in wirtschaftlicher Hinsicht. Außerdem arbeitete er an den Übersetzungen der *Metaphysik* und des 8. und 9. Buches der *Nikomachischen Ethik* von Aristoteles. Doch brachte er beides nicht (rechtzeitig) zu Ende⁹. So zwangen ihn fast im wörtlichen Sinne die »nackte materielle Not« und der Rat des Vaters zum Ablegen des theologischen Examens in Berlin¹⁰. Nachdem er am 15. Juli 1790 mit seiner Probepredigt über Lk 5,29-32 das Examen abschließend bestand, erteilte ihm das Kirchendirektorium in Berlin am 31. Juli die *licentia concionandi*, das Recht der öffentlichen Predigt¹¹.

Damit war aber noch nichts erreicht. Es gab nicht ausreichend Predigtstellen für einen reformierten Theologen in Preußen bzw. waren diejenigen, die ggf. in Frage kämen, zu gering besoldet¹². Wieder begann Schleiermacher

⁷ SCHLEIERMACHER: Über die Freiheit. In: KGA I.1., S. 219. Vgl. ebd. S. LVf.

⁸ NOWAK: Schleiermacher, S. 44ff.

⁹ Unglücklicherweise erschien 1790 das 8. Buch der *Nikomachischen Ethik* im *Philosophischen Magazin* von Johann August Eberhard in einer Übersetzung von Johann Friedrich Gottfried Delbrück (1768-1830) und 1791 eine komplette Übersetzung von Daniel Jenisch (1762-1804). Vgl. KGA I.1., S. XXXIIIf., S. XLVIIIIf.

¹⁰ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 46.

¹¹ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 47f.

¹² Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 48.

zu schreiben und wieder war es Stubenrauch, der sich für Schleiermacher einsetzte. Er suchte den Kontakt zum Oberhofprediger und Mitglied des reformierten Kirchendirektoriums sowie des Oberkonsistoriums in Berlin Friedrich Samuel Gottfried Sack (1738-1817) und empfahl ihm den jungen Theologen Schleiermacher, den er während des Examens kennengelernt haben dürfte¹³. Es ergab sich, dass Schleiermacher eine Anstellung bei dem Reichsgrafen Friedrich Alexander Graf zu Schlobitten-Dohna (1741-1810) in Schlobitten (Provinz Ostpreußen) antreten konnte. Die Reise dorthin führte ihn im Oktober 1790 über Drossen und auch Landsberg. Letzteres hinterließ beim ihm jedoch gemischte Erinnerungen, da er im »edlen L'hombre« – einem Kartenspiel – einen deutlichen Verlust erlitten hatte¹⁴. Möglicherweise lernte er dabei den »Klubb« kennen, der ihm auch später Zeitvertreib werden sollte¹⁵. Ursprünglich als Gesellschafter eingestellt übernahm er in Schlobitten die Funktion des Hauslehrers und bemühte sich um die Erziehung der jüngeren Kinder des Grafen. Auch wenn Kurt Nowak (1942-2001) betont: »Schlobitten war wissenschaftliches Ödland«, so scheint Schleiermacher die Situation gut für sich genutzt haben zu können. Er genoss die häusliche Familienatmosphäre des Grafen. Bei einem Ausflug nach Königsberg hatte er auch die Gelegenheit Immanuel Kant zu treffen, allerdings scheint das »halbe[] Stündchen« mit ihm und anderen Professoren der Königsberger Universität ohne nachhaltigen Eindruck geblieben zu sein¹⁶.

Schlobitten bot ihm allerdings die Möglichkeit zu predigen, eine Chance die er gern annahm. Das Publikum, bestehend vor allem aus der gräflichen Familie im Schloss, applaudierte ihm. Doch stellte dieses Auditorium, das dem jungen Prediger persönlich vertraut war, sicher nicht eine typische preußische Gemeinde dar¹⁷. Hier entstanden sieben Predigten, von denen er einige

¹³ Vgl. KGA V.1, S. XLVI.

¹⁴ Schleiermacher an Heinrich Catel am 17.12.1790, Brief 149. In: KGA V.1, S. 205. Vgl. zum Spiel: Schwetschke, Gustav: Geschichte des L'Hombre. Halle 1863.

¹⁵ Vgl. DILTHEY: Leben Schleiermachers, Bd. 1, S. 65.

¹⁶ Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 5.5.-16.8.1791, Brief 160. In: KGA V.1, S. 218.

¹⁷ Vgl. Schleiermacher an Heinrich Catel am 17.12.1790, Brief 149. In: KGA V.1, S. 211.

sowohl Onkel als auch Vater zur Kritik überließ, die entsprechend positiv ausfiel. Allerdings übersandte Schleiermacher nur teilweise den gesamten Text, da er selbst bereits zu diesem frühen Zeitpunkt und im Alter von 22 Jahren frei predigte und seine Gedanken später aufschreiben musste, wollte er sie schriftlich mitteilen. Dieses tat er allerdings nur sehr unregelmäßig. So erhielten die beiden väterlichen Rezensenten teilweise nur seine Notizen, was das Urteil etwas relativiert¹⁸. Dennoch fühlte sich Schleiermacher durch die Praxis und ihre Kommentare ermutigt und verlor seine bis zu diesem Zeitpunkt gehegte Scheu vor dem Predigtamt. Allerdings stellte er diese berufliche Perspektive durch seine selbst diagnostizierte schwache Gesundheit in Frage¹⁹. Daraus folgend drängte sich ihm das Problem der Wahl zwischen Predigt- und Lehramt auf²⁰, welches umso größer erschien, als seine beklagte »schwache Brust« beiden Professionen gleichermaßen abträglich schien²¹.

Die Zeit in Schlobitten endete plötzlich durch eine Auseinandersetzung mit der Gräfin. Dass sie und Schleiermacher verschiedene Ansichten von der Erziehung der Kinder hatten, war schon länger zum Problem geworden und im Mai 1793 eskaliert die Situation endgültig. Schleiermacher empfing seine Kündigung und verließ im Juni Ostpreußen. Er fuhr über Landsberg, wo er mindestens acht Tage blieb und eine Predigt hielt²², nach Drossen.

Bereits von Schlobitten und stärker noch von Drossen aus bemühte er sich um eine neue Anstellung. Wieder war er auf die Hilfe seines Onkels und des Oberhofpredigers Sack angewiesen. Seine erworbenen Qualifikation legte ihm

¹⁸ Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher vom 3.2.1791, Brief 154. In: KGA V.1, S. 213; ders. am 30.5.1791, Brief 161. In: KGA V.1, S. 222.

¹⁹ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 52f.

²⁰ Diese Frage an seinen Onkel gestellt führte den zur Antwort, dass er nicht entscheiden könne, wozu sich Schleiermacher besser eignen würde. Für ein angestrebtes »Professorat« gab er allerdings zu bedenken: »Eigentliche Dogmatik ist so eben nicht Ihre Sache; es würde als meines Erachtens wol [!] Exegese oder Kirchenhistorie übrig bleiben.« S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher vom 3.2.1791, Brief 154. In: KGA V.1, S. 214.

²¹ Schleiermacher an Heinrich Catel am 24.5.1792, Brief 179. In: KGA V.1, S. 248.

²² Vgl. Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 19.6.1793, Brief 223. In: KGA V.1, S. 306.

die schon benannten zwei Arbeitsfelder nahe. Dabei war sich Schleiermacher selbst nicht sicher, ob er sich »dem Predigt- oder dem Schulfach widmen« sollte, um sich durch eine derartige Festlegung gegenüber Sack keinesfalls »eine von beiden Carriern zu verschließen«²³. Für das Predigtamt fehlte ihm allerdings noch das zweite Examen, welches jedoch in Berlin schnell nachzuholen war. Berlin war überhaupt der Ort, an dem nach langer literarischer und gesellschaftlicher Dürre wieder Impulse und Bücher zu bekommen wären. Schleiermachers eigene Bemühungen in Berlin waren allerdings nicht von Erfolg gekrönt. So zeigte er sich dankbar, als Sack ihm eine Stelle an »Gedike's Seminarium«²⁴ vermitteln wollte. Außerdem ließ Sack ihn predigen, was Schleiermacher seiner eigenen Aussage nach so gut machte, dass ihn der Oberhofprediger vor den anderen Hofpredigern lobte und diesem ihm ebenso »einige Elogen« über seine »Anlagen« machten. Auch der Gymnasialdirektor und Leiter der ersten »Lehrerbildungsanstalt auf preußischem Boden«²⁵ Friedrich Gedike (1754-1804) ließ Schleiermacher eine »doppelte Lection auf dem Friedrich-Werderschen Gymnasio halten«, woraufhin er Schleiermacher ein Aufnahmeangebot machte²⁶. Gedikes Seminar war »die« Ausbildungsstätte für angehende Pädagogen. Man musste sich bei ihm mit einer Lehrprobe und einer wissenschaftlichen Abhandlung bewerben. Aufgenommen wurden immer nur fünf bis acht Lehramtsanwärter, weshalb diese Stellen außerordentlich begehrt waren, wenngleich das Jahresgehalt von 120 Talern wenig lukrativ erschien.

Umso mehr erstaunt es, dass Schleiermacher trotz dieser Zusage, auf eine Adjunktur in Landsberg hoffte. Der Mann seiner Tante und Prediger an der Konkordienkirche Johann Lorenz Schumann war bereits im 75. Lebensjahr und brauchte dringend Unterstützung. Bei seinem letzten Aufenthalt in Landsberg hatte Schumann Schleiermacher versichert, dass er im Frühjahr

²³ Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 21.-22.9.1793, Brief 231. In: KGA V.1, S. 311.

²⁴ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 59ff.

²⁵ NOWAK: Schleiermacher, S. 59.

²⁶ Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 21.-22.9.1793, Brief 231. In: KGA V.1, S. 311ff.

1794 einen Hilfsprediger nehmen müsse und ihn dafür vorschlagen würde²⁷. Schleiermacher schien diese Aussicht mehr zu reizen als die Ausbildung im pädagogischen Seminar, was jedoch nicht nur mit der in Landsberg zu erwartenden Predigtstätigkeit zusammenzuhängen scheint: »Man kann bei der Stelle leben, es ist ein sehr angenehmer Ort, eine herrliche Gegend, und ich habe ein Haus da, für das ich sehr viel Anhänglichkeit habe und wo ich auch sehr geliebt werde.« Außerdem pflegte Schleiermacher eine sehr gute Beziehung zu Schumanns Tochter und deren Ehemann. Auch Drossen war nicht allzu weit entfernt²⁸. Sollte sich diese Hoffnung auf Landsberg nicht erfüllen, so wollte er im Falle der Schultätigkeit in Berlin, sein wissenschaftliches Engagement ausbauen. Außerdem war es ihm wichtig auch eine Möglichkeit zum Predigen zu erhalten, und sich in dieser Hinsicht gegen Gedike abzugrenzen bzw. sich die Alternative des Predigtamts nicht zu verbauen²⁹.

»Nur leider: die Adjunkturen waren im preußischen Kirchensystem gestrichen«³⁰. Damit rückte Landsberg erst einmal in weite Ferne und Schleiermacher begann im September 1793 mit der pädagogischen Ausbildung an Gedikes Seminar, nachdem er diesem eine philologische Arbeit über *De vitis philosophorum* (2,86-93) von Diogenes Laertius angefertigt hatte. Schleiermacher

²⁷ »Da ich nun im vorigen Jahre mit einer schmerzlichen u. tödtlichen Krankheit in meinem 74sten Jahre befallen wurde, und meinem Amte nicht länger vorstehen konnte: so bat ich ein Hochpreisliches Kirchen-Directorium, mir einen adjunctum zuzuordnen, der meine Stelle vertreten möchte. Zu dem Ende schlug ich hierzu einen Verwandten von mir, einen jungen würdigen Mann Namens Schleiermacher aus Schlesien vor, der mit vielem Beifall gepredigt, Weigerten sich aber, da alle Adjunctionen gänzlich aufgehoben, denselben zu ordiniren; womit mir aber gar nichts geholfen wäre, weil ich wegen des starken Schwulstes an den Füßen gar nicht gehen konnte. – Nach vielen Bitten wurde mir endlich mein Ansuchen, sowohl in Ansehung der Ordination, als auch des vorgeschlagenen Subjecti, des Hrn. Prediger Schleiermacher, bewilliget etc. (Gez.) Landsberg den 11. Januarius 1795. Schumann.« In: Beilage zur Literarischen Zeitung Nr. 13, Vierter Jahrgang, Berlin 1837, Hrsg. von Karl Büchner, Sp. 263.

²⁸ Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 21.-22.9.1793, Brief 231. In: KGA V.1, S. 312.

²⁹ Vgl. Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 21.-22.9.1793, Brief 231. In: KGA V.1, S. 313.

³⁰ NOWAK: Schleiermacher, S. 61. Vgl. auch ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, S. 214.

unterrichtete am Cöllnischen Gymnasium und gab zusätzlich Religionsunterricht am Kornmesserschen Waisenhaus gegen freie Logis, denn die Mieten in Berlin waren hoch. Die von ihm bis dahin noch offengelassene Frage nach Lehr- oder Predigtamt entschied sich in dieser Zeit.

Der Unterricht in Berlin erschien Schleiermacher wenig befriedigend. Seine Kurzsichtigkeit hinderte ihn nach eigenen Angaben, der mangelnden Disziplin der Knaben in der Schule in Cöln zu wehren. Aber eigentlich waren diese Disziplinausfälle – so Schleiermachers Ansicht – der Nachsicht Gedikes geschuldet³¹. Außerdem forderte ihn Gedike am Seminar mit einer Vielzahl von Aufsätzen, so dass selbst über Weihnachten nicht an Ferien zu denken war³². Die Situation frustrierte ihn und er beschloss, das Schulamt aufzugeben³³. Auch eine Zukunft als Schriftsteller, wie er sie erfolglos Drossen geübt hatte, schien ihm nun nicht mehr reizvoll³⁴. Die Versuche seines Onkels Stubenrauch, ihm eine Alternative zur pädagogischen Tätigkeit in Berlin zu bieten und ihn nach Frankfurt (Oder), in die Nähe von Drossen (vielleicht an die Alma Mater Viadrina, die Brandenburgische Universität Frankfurt) zu vermitteln, zeigten keinen Erfolg³⁵. Es blieb die nicht sterben wollende Hoffnung auf das Predigtamt in Landsberg, genährt durch das fortgeschrittene Alter Schumanns³⁶. Sicherlich nicht nur, aber vielleicht auch um diese Option zu fördern, suchte Schleiermacher die Nähe zu Sack, vor dem er predigte und »einen freundschaftlichen Abend bei ihm und mit der lieben Lucie [?] « zubrachte³⁷. Diese Kontakte führten

³¹ Schleiermacher an S. E. T. Stubenrauch vor bzw. am 11.12.1793, Briefe 243 u. 244. In: KGA V.1, S. 333 und DILTHEY: Leben Schleiermachers, Bd. 1, S. 62.

³² Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 4.1.1794, Brief 246. In: KGA V.1, S. 335.

³³ Vgl. J. G. A. Schleyermacher an Schleiermacher am 30.12.1793, Brief 245. In: KGA V.1, S. 334.

³⁴ Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 23.1.1794, Brief 249 (bzw. 248). In: KGA V.1, S. 340.

³⁵ Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 9.11.1793, Brief 238. In: KGA V.1, S. 324.

³⁶ Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 23.1.1794, Brief 249 (bzw. 248). In: KGA V.1, S. 340 und J. G. A. Schleyermacher an Schleiermacher am 30.12.1793, Brief 245. In: KGA V.1, S. 334.

³⁷ S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 11.12.1793, Brief 244. In: KGA V.1, S. 333.

in die spätere Bitte Sacks, Schleiermacher möge ihn bei der Übersetzung der Predigten von Hugh Blair (1718-1800) unterstützen.

Im Februar 1794 genehmigte das Reformierte Kirchendirektorium dem greisen Prediger Schumann tatsächlich einen Gehilfen. Da es ihm die Wahl desselben freigestellt hatte, war für Schleiermacher nur noch die Hürde des zweiten Examens zu überwinden, bevor er sich auf den Weg nach Landsberg machen konnte. Er bestand es glänzend am 31. März 1794. Obwohl ihm »sehr gute Kanzelgaben« bescheinigt wurden, beklagte er sich anscheinend bei seinem Onkel, dass seine Ordinationspredigt über Tit 2,11-15 von dem Hof- und Domprediger Karl Georg Heinrich Michaelis (1752-1812) als zu »naturalistisch« empfunden wurde³⁸. Hier zeigte sich wahrscheinlich die hallische Prägung des Prüflings. Sein Onkel tröstete ihn, indem er meinte, Schleiermacher habe wahrscheinlich in einem »Passionstext« nicht oft genug die »Ausdrücke Verdienst, Genugthuung u. s. w.« gebraucht, »oder doch nicht indem Sinne des kirchlichen Systems«³⁹.

Neben dem Schulunterricht und den Stunden im Waisenhaus, den Abhandlungen für Gedike und den Vorbereitungen auf das Examen widmete sich Schleiermacher in diesen Berliner Monaten intensiv dem Spinoza-Studium. Spinoza erlebte vor allem durch Friedrich Heinrich Jacobi (1743-1819) eine Renaissance. Dessen Schriften über Spinoza rezipierte Schleiermacher, da er selbst nicht über Spinoza-Schriften verfügte, so dass er mit den Gedanken beider Philosophen vertraut wurde und verfasste dazu eigene Überlegungen, gefiltert durch die angeeigneten kantischen Ideen⁴⁰. Von Jacobi übernahm er die Idee des »Gefühl des Seins« als dem »Reellen der Seele«, dessen Individualität er allerdings in der Abhängigkeit des Unendlichen (»Inhärenzverhältnis des Endlichen zum Unendlichen«) verortete⁴¹. Das Individuum wurde für ihn phänomenologisch zum Erkenntnisgegenstand, um darin die kantische Trennung der praktischen (moralischen) und reinen Vernunft im Subjekt, und damit dessen

³⁸ Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher Ende April 1794. In: KGA V.1, S. 345 (siehe auch Fn. 17).

³⁹ Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher Ende April 1794. In: KGA V.1, S. 345.

⁴⁰ Vgl. FISCHER: Friedrich Schleiermacher, S. 24.

⁴¹ Vgl. HERMS: Herkunft, Entfaltung und erste Gestalt, S. 152f.

handelnde und denkende Einheit wieder herzustellen. Er brach Spinozas ontologischen Ansatz aus kantischer Perspektive subjekttheoretisch, wodurch sich für Schleiermacher eine Offenbarungsgeschichte in der Welt nachweisen konnte, die den extramundanen Gottesbegriff in der Folge von Spinoza korrigierte und dem Subjekt die Erkenntnis der Hierophanie intramundan zugestand⁴². Leider wird sich zeigen, dass diese Spinoza-Jacobi-Rezeption nur wenig Niederschlag in Schleiermachers religiöser Rede in Landsberg finden wird.

2. In Landsberg

Leider ist die Quellenlage für die kommenden zwei Jahre Schleiermachers in Landsberg sehr übersichtlich, so dass aus dieser Zeit nur wenige konkrete biographische und theologische Situationen rekonstruiert werden können.

Nach seiner Ordination eilte Schleiermacher nach Landsberg. Am 8. April berichtete er seinem Vater, dass er spätestens zum 12. dorthin abreisen werde⁴³. Das bevorstehende Osterfest und damit eine arbeitsreiche Zeit hinderten ihn, wenigstens auf einen Kurzbesuch in Drossen vorbeizuschauen⁴⁴. Wie dringend der direkte Weg war, beweist der Umstand, dass er am Karfreitag seine Einführung in der Konkordienkirche selbst vornehmen musste, da Schumann sich dazu (wahrscheinlich gesundheitlich) nicht in der Lage sah⁴⁵.

Landsberg an der Warthe wurde 1257 als Warthe-Übergang von Markgraf Johann I. von Brandenburg (um 1213-1266) und als Gegenüber zum polnischen Zantoch gegründet. Dadurch wurde die Stadt zu einem wichtigen Handelspunkt mit Polen und profitierte von den Zolleinnahmen. Mit der Reformation 1537 entstanden in Landsberg eine große lutherische und eine kleinere reformierte Gemeinde.

⁴² Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 64ff.

⁴³ Vgl. Schleiermacher an J. G. A. Schleiermacher am 8.4.1794, Brief 255. In: KGA V.1, S. 343.

⁴⁴ Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher Ende April 1794, Brief 258. In: KGA V.1, S. 344.

⁴⁵ Vgl. DILTHEY: Leben Schleiermachers, Bd. 1, S. 65. Siehe auch das oben schon genannte Zitat von Schumann: »[...]weil ich wegen des starken Schwulstes an den Füßen gar nicht gehen konnte.« In: Beilage zur Literarischen Zeitung Nr. 13, Vierter Jahrgang, Berlin 1837, Hrsg. von Karl Büchner, Sp. 263.

Im 18. Jahrhundert entwickelten sich das Tuchhandwerk und der Wollhandel. Nach dem siebenjährigen Krieg (1756-1763) und dessen Zerstörungen wurde um Landsberg herum durch die Kanalisierung der Sümpfe neues Land urbar gemacht. Es entstanden neue Kolonien und die Stadt wuchs⁴⁶. Im Jahr 1800 hatte Landsberg 6155 Einwohnende⁴⁷ und bereits 1761 wurden ca. 40 jüdische Familien gezählt⁴⁸. Selbst aus Berliner Perspektive hatte Landsberg einiges zu bieten. So war die dortige Komödie sehr geschätzt, die im Winter in Frankfurt (Oder) gastierte. Die Prediger der Stadt schienen sich ihr allerdings zu enthalten. Darüber hinaus gab es einen Klub, den Schleiermacher selbst häufiger besuchte und seine Zeit beim Spiel zubrachte⁴⁹.



Die reformierte Gemeinde versammelte sich in der Konkordienkirche, am östlichen Rand Landsbergs. Die Kirche war ursprünglich 1458 als Gertrauds-Kapelle vor dem Zantocher Tor gestiftet worden. Nach der Reformation wurde sie nicht mehr gebraucht und verfiel. Schließlich aber ließ Adam Sorgenfrei (im 16. Jh.?) sie wieder neu aufbauen. Sie wurde mit zwei Predigern, einem lutherischen und einem reformierten, versehen und »1704 zum Simultangebrauch für die lutherische Gemeinde der Zantocher Vorstadt und die in der Stadt befindliche reformirte Gemeinde eingeweiht«. »Von da an führt sie den Namen der Concor-

⁴⁶ Vgl. ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, S. 199ff.

⁴⁷ Vgl. BRATRING: Statistisch-topographische Beschreibung, S. 147.

⁴⁸ Vgl. ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, S. 195.

⁴⁹ Vgl. DILTHEY: Leben Schleiermachers, Bd. 1, S. 65. »Um desto mehr wunderte und befremdete es mich, daß Sie auf Ihrem Clubb auch zu dem mir für einen denkenden Kopf so traurigen Geschäfte des Spielens ihre Zuflucht nehmen.« S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 30.1.1795, Brief 284. In: KGA V.1, S. 373.

dienkirche«⁵⁰. Die lutherische Hauptkirche aber war die große St. Marien-Kirche im Zentrum Landsbergs. Ihre Geistlichen und auch der lutherische an der Konkordienkirche wurden vom Magistrat der Stadt bestimmt. Die reformierte Gemeinde gehörte zur »Cüstrinischen Diözese« und ihre Prediger wurden vom König bzw. dem reformierten Kirchendirektorium in Berlin eingesetzt⁵¹.

Am 31. Mai 1768 brach ein Brand in der Landsberger Vorstadt aus, der auch die Konkordienkirche in Mitleidenschaft zog⁵². Schumann kümmerte sich um den Wiederaufbau, der allerdings einige Jahre dauerte. Bis dahin fand der reformierte Gottesdienst in der Garnisonskirche in Landsberg statt. Endlich 1776 konnte die neue Konkordienkirche durch Hofprediger Vogt eingeweiht werden⁵³. Schleiermacher fand also als Predigtstätte eine relativ neue Kirche vor. Privat kam er in der obersten Etage des Predigerwitwenhauses in der Schloßstraße unter, das ebenfalls von einem Brand zerstört und 1765 unter Schumann wieder neu aufgebaut worden war⁵⁴.



⁵⁰ Vgl. OBERHEIM: Die Einführung der Reformation, S. 130f.

⁵¹ Vgl. BRATRING: Statistisch-topographische Beschreibung, S. 149.

⁵² Vgl. ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, S. 205.

⁵³ Vgl. BRATRING: Statistisch-topographische Beschreibung, S. 146 und ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, S. 209.

⁵⁴ Vgl. ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, S. 204 und Landsberg-Warthe. Ein Führer durch die Stadt, S. 48.

Als Schleiermacher nach Landsberg kam, galt er als exzellenter Prediger. Das hatte er vor Ort schon 1793 bewiesen, aber seine Cousine, die Tochter Schumanns und Frau des Justizbürgermeisters Benike (oder Beneke) schien diesen Ruf noch zu verstärken, was dem jungen Geistlichen gar nicht Recht war: »da die gute Beneke mir den schlechten Dienst gethan hat, großen Lärm [von] meinem Predigen zu schlagen. Ich mache keinen Anspruch darauf diesen Zulauf zu behalten, der vielleicht noch einige Wochen lang Mode sein und dann wie jede Mode aufhören wird«. So berichtet er es Anfang Mai seinem Vater. Trotz dieser Einschränkung nahm er die eigene Aufgabe des Predigens sehr ernst: »ich wünsche von Herzen, daß Gott meine Vorträge dahin segnen möge, daß sie wirkliche Erbauung stiften, und so zu Herzen gehen mögen, wie sie hoffentlich immer von Herzen kommen werden«⁵⁵. Allerdings waren seine Predigten in dieser Zeit weniger erbaulich, sondern folgten der aufklärerischen »Moral- und Tugendpredigt«, wie Kurt Nowak diagnostizierte und was unten noch weiter zu untersuchen ist⁵⁶. Dennoch – oder gerade deswegen – wurde er als Prediger von seiner Gemeinde geschätzt⁵⁷, was im Vergleich zu dem damals schon seit über 40 Jahren in Landsberg predigenden und 75 Jahre alten Schumann nicht wirklich überraschen kann. Aber auch in der eigenen Einschätzung Schleiermachers bestand im Predigen sein Talent: »das Predigen ist mir bis jetzt [!] sehr leicht geworden«⁵⁸. Aus dieser inneren und äußeren Bestätigung resultierte wahrscheinlich auch sein Vorsatz aus dieser Zeit, seine Predigten herauszugeben. Aus Sicht seines Onkels war das nur logisch, da er so die bereits in Drossen geübte und in Berlin fortgesetzte schriftstellerische Tätigkeit realisieren konnte⁵⁹. Das Genre hatte sich zwar geändert, doch dürfte das auch der Tatsache geschuldet sein, dass in Landsberg keine philosophische und

⁵⁵ Schleiermacher an J. G. A. Schleiermacher vom Mai 1794, Brief 295. In: KGA V.1, S. 346.

⁵⁶ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 70.

⁵⁷ Vgl. DILTHEY: Leben Schleiermachers, Bd. 1, S. 67.

⁵⁸ Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher am 13.10.1794, Brief 278. In: KGA V.1, S. 367.

⁵⁹ »Daß Sie Ihre schriftstellerische Laufbahn mit einem Band Predigten beginnen wollen, ist kein unebener Einfall aus mehr als einem Grunde.« S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 1.2.1794, Brief 286. In: KGA V.1, S. 373.

theologische Literatur erhältlich war. So konnte Schleiermacher seine Studien zu Jacobi und Spinoza nicht fortsetzen und auch nicht in Aufsätze verwandeln.

Ein weiterer Anlass dürfte ihn darin bestätigt haben, seine Predigten zum Druck vorzubereiten: Anscheinend noch in Berlin hatte Sack Schleiermacher gebeten, ihn bei der Übersetzung des vierten Bandes der Predigten Pfarrers und Professors für Rhetorik in Edinburgh Hugh Blair (1718-1800) zu unterstützen. Der 1791 erschienene dritte Band in deutscher Übersetzung durch Sack hatte bereits seine vierte Auflage erreicht und auch Schleiermachers Vater schätzte diese Übersetzungen sehr⁶⁰. Der Verlag, die Weidmannsche Buchhandlung in Leipzig drängte⁶¹. Leider lag bis Oktober 1794 Sack selbst das englische Original des vierten Bandes nicht vor. Außerdem widersetzte er sich dem Druck der Buchhändler, die den Band noch zur Michaelismesse, herausbringen wollten, da ihm vor allem an der Qualität der Übersetzung gelegen war⁶². Erst im November hatte Sack das englische Original in Händen und überließ sofort die Hälfte davon Schleiermacher. Wieder machte die Weidmannsche Buchhandlung Druck, damit das Werk wenigstens zur Ostermesse 1795 erscheine. Wieder stemmte sich Sack dagegen: »Es sind der Predigten 20. Übersetzungs Fabricanten liefern ein solches Stück Arbeit freylich, wenn es seyn muß, wohl in 4 Wochen. Man muß aber den Buchhändlern den Wahn benehmen als ob Sie mit lauter Fabricanten zu thun hätten«⁶³. Trotz dieser Einstellung schafften es die beiden Übersetzer, dass der Band pünktlich zur Ostermesse erscheinen konnte. Sack war zufrieden: »Es ist alles ungemein gut gerathen; und so wird es das Publikum gewiß auch finden«⁶⁴. Schleiermacher übersetzte die Hälfte der Predigten⁶⁵. Er engagierte sich gern, auch wenn er selbst nicht ganz überzeugt vom theologischen Gehalt

⁶⁰ Vgl. J. G. A. Schleyermacher an Schleiermacher am 3.12.1792, Brief 202. In: KGA V.1, S. 269.

⁶¹ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 72.

⁶² Vgl. F. S. G. Sack an Schleiermacher am 7.6.1794, Brief 263. In: KGA V.1, S. 351 und ders. an Schleiermacher am 11.10.1794, Brief 274. In: KGA V.1, S. 363.

⁶³ F. S. G. Sack an Schleiermacher am 26.11.1794, Brief 279. In: KGA V.1, S. 367f.

⁶⁴ F. S. G. Sack an Schleiermacher am 7.4.1795, Brief 289. In: KGA V.1, S. 379.

⁶⁵ Vgl. F. S. G. Sack an Schleiermacher am 26.11.1794, Brief 279. In: KGA V.1, S. 367.

Blairs war⁶⁶. Das (halbe) Honorar konnte er aber sicherlich sehr gut gebrauchen und außerdem hatte er Sack viel zu verdanken. Zugute kam ihm sicherlich auch, dass Landsberg kaum intellektuelle Ablenkung bot.

Ansonsten holte ihn in Landsberg das Trauma seiner Berliner Zeit ein. Zu seinem Amt gehörte auch der Unterricht. Selbstkritisch gab der nachmalige Herausgeber einer eigenen Pädagogik zu: »Ich habe heute einen merkwürdigen Tag gehabt indem ich mit meiner GemeinJugend die Katechisationen angefangen habe; ein schweres Werk an lauter verwahrloseten Köpfen wozu ich Gottes Segen brauche und alle meine Kräfte werde anstrengen müssen. Ich fange jezt erst an etwas von der Last meine Amtes zu fühlen [...] dieser Unterricht ist das eigentliche Hauptgeschäft des Amtes und er hat das Ansehn mir herzlich sauer werden zu wollen«⁶⁷. Davon abgesehen hatte Schumann nach der Aussage von Wilhelm Dilthey (1833-1911) »in zwanzig Jahren [...] keinen Fuß in die Schule gesetzt«. Es fehlte also an einem qualifizierten Religionsunterricht und Schleiermacher, durch Gedikes Seminar geschult, begann sehr schnell mit »der Reform im Unterrichtswesen«⁶⁸. Das führte unausweislich zu Konflikten mit Schumann, der darin seine Autorität untergraben fühlte. Die Situation eskalierte bereits im Sommer 1794⁶⁹. Sack riet ihm, in Respekt vor Schumann nichts zu überstürzen und statt durch strukturelle Reformen vielmehr durch seine eigene Person zu überzeugen, die »Aufmerksamkeit auf den Unterricht« fortzusetzen und so langsam zu Änderungen zu gelangen⁷⁰.

Ähnlich gestaltete sich auch die Situation hinsichtlich des Gottesdienstes. Schleiermacher wollte gern dessen Liturgie erneuern und anpassen, doch auch

⁶⁶ Auf die Empfehlung seines Vaters, sich an Blair zu orientieren um seinen Predigtstil zu verbessern antwortete Schleiermacher: »Darum giebt mir auch das Beispiel von Blair's Predigten wenig Trost, weil das auszeichnende davon mehr im Ausdruck liegt.« Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher an Schleiermacher vom 10.-14.2.1793, Brief 209. In: KGA V.1, S. 280. Vgl. auch J. G. A. Schleyermacher an Schleiermacher am 3.12.1792, Brief 202. In: KGA V.1, S. 269.

⁶⁷ Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher am 13.10.1794, Brief 278. In: KGA V.1, S. 367.

⁶⁸ DILTHEY: *Leben Schleiermachers*, Bd. 1, S. 68f.

⁶⁹ Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 30.7.1794, Brief 268. In: KGA V.1, S. 357.

⁷⁰ F. S. G. Sack an Schleiermacher am 11.10.1794, Brief 274. In: KGA V.1, S. 362.

in dieser Frage geriet er mit Schumann in Konflikt⁷¹. Wieder empfahl ihm Sack Geduld: »Wider die Meinung und Einstimmung des Herrn Oncels [Sack hielt Schumann fälschlicherweise für Schleiermachers Onkel] würde ich rathen nicht zu verändern«⁷². In solchen Äußerungen dürfte Schleiermacher sicherlich nicht nur den väterlichen Freund Sack, sondern auch das Mitglied des reformierten Kirchendirektoriums und damit quasi seines Vorgesetzten, gehört haben.

Trotz solcher Verstimmungen gefiel es Schleiermacher in Landsberg⁷³. Im Sommer des ersten Jahres in der Neumark starb sein Vater in Schlesien. Da ihn die Nachricht zu spät erreichte, konnte er nicht der Beisetzung am 5. September beiwohnen⁷⁴. Als am 6. Juni 1795 dann auch Schumann starb, war seine Zukunft wieder offen. Es bedurfte keines Adjunktus mehr, denn ein neuer Prediger würde die Arbeit selbst bewältigen. Wenigstens für die Dauer des Gnadenjahres konnte Schleiermacher die Stelle weiter verwalten. Aber er wollte mehr und bemühte sich um eine Berufung auf die Pfarrstelle in Landsberg. Auch die Gemeinde hätte ihn gern in dieser Funktion gesehen. Damit geriet er leider in Konkurrenz zu seinem Onkel Stubenrauch, der der aussichtsreichste Kandidat für die lukrative Landsberger Predigerstelle war. Stubenrauch aber zeigte beim reformierten Kirchendirektorium rechtzeitig an, dass er keinesfalls gegen seinen Neffen kandidieren werde und diesem den Vortritt lasse⁷⁵. Am 18. November 1795 entschied sich das Kirchendirektorium für Samuel Ernst Timotheus Stubenrauch. Es war Sack, der Schleiermacher diese Nachricht übermittelte. Gleichzeitig teilte er ihm auch mit, dass die nun frei werdende Stelle in Drossen dem »Charité Prediger Herrn Kriege« übertragen werde, da dieser »befördert werden mußte«⁷⁶. Sack konnte Schleiermacher drei Angebote machen: Das Kirchendirektorium würde Schleiermacher gern die zweite Predigerstelle in Brandenburg übertragen, da man ihn nicht wieder in den Stand eines »Candi-

⁷¹ Vgl. F. S. G. Sack an Schleiermacher am 7.6.1794, Brief 263. In: KGA V.1, S. 352.

⁷² F. S. G. Sack an Schleiermacher am 11.10.1794, Brief 274. In: KGA V.1, S. 362.

⁷³ Vgl. F. S. G. Sack an Schleiermacher am 7.6.1794, Brief 263. In: KGA V.1, S. 351.

⁷⁴ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 71.

⁷⁵ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 73.

⁷⁶ Gemeint war Wilhelm Leonhardt Kriege (1761-1834). F. S. G. Sack an Schleiermacher am 18.11.1795, Brief 302. In: KGA V.1, S. 391.

datus alumnus« versetzten wollte. Allerdings könnte er von dieser Position aus (dem von Friedrich Wilhelm I. gestifteten Domkirchenalumnat)⁷⁷ auch auf eine besser dotierte Anstellung warten. Das dritte Angebot wäre die frei werdende Predigerstelle an der Charité, die allerdings nicht durch das Kirchen-, sondern durch das Armendirektorium besetzt wird. Anders ausgedrückt: Als Alumnus betrug das Jahreseinkommen 165 Taler mit der Zeit, sich durch Unterricht etwas dazuzuverdienen und zum eigenen wissenschaftlichen Studium sowie schriftstellerischer Tätigkeit und der Aussicht auf baldige Beförderung. An der Charité wäre das jährliche Gehalt 215 Taler zuzüglich freie Unterkunft wie auch »Holz Wäsche Licht Eßen Trinken«, ca. 20 Taler »accidenzien« und nach 3-4 Jahren das Recht auf Beförderung. In Brandenburg würden Schleiermacher 288 Taler, eine Wohnung mit »einem kleinen Garten« sowie 36 Taler »accidenzien« erwarten⁷⁸.

Schleiermacher konnte sich nicht entscheiden. Allein dass er nicht nach Brandenburg wollte, war ihm sicher⁷⁹. Es zog ihn nach Berlin zu »den Gelehrten, den Bibliotheken und angenehmem Umgange«, wenn er schon aus Landsberg weichen musste. Er bat Sack um Rat, der ihm nicht die Entscheidung abnehmen wollte, ihn aber gern als Alumnus sah, da er dann auch örtlich näher bei ihm wäre. Sicherlich verband er damit die Idee der Fortsetzung der erfolgreichen gemeinsamen Übersetzungsarbeit. Er verdeutlichte ihm sehr ausführlich die Vor- und Nachteile beider Stellen, was deutlich macht, wie gut Sack die Wünsche und Ängste Schleiermachers kannte⁸⁰. Noch vor Weihnachten 1795 war

⁷⁷ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 74.

⁷⁸ F. S. G. Sack an Schleiermacher am 18.11.1795, Brief 302. In: KGA V.1, S. 391f.

⁷⁹ Vgl. Schleiermacher an Alexander Dohna am 24.11.1795, Brief 303, S. 393.

⁸⁰ Dass Nowak meint, Sack habe Schleiermacher lieber auf der Predigerstelle an der Charité gesehen, erschließt sich mir nicht aus den Quellen. Sack betont, wie ungesund die Stelle an der Charité durch die Kranken und die weiten Wege nach Berlin ist und schreibt: »In der Charité haben Sie gleich ein Predigtamt, darin Sie auf mancherlei Weise gutes wirken, und Ihre bisherigen Erfahrungen nutzen können; als Alumnus aber sind Sie in Berlin selbst, den Gelehrten, den Bibliotheken und angenehmem Umgange näher. Mehrere Ihrer Freunde sind besorgt daß das Amt in der Charité Ihrer Gesundheit schädlich werden könnte, da freilich die Ausdünstungen Kranken Stuben dort oft gefährlich seyn können; auch die Wege nach der Stadt, wenn man sich Monathe lang derselben nicht enthalten will, bey bösem Wege und Wetter sehr

die Entscheidung getroffen. Vielleicht war es die Aussicht auf ein Predigtamt, die Schleiermacher dazu veranlasste, sich für die Stelle an der Charité zu entscheiden⁸¹.

Am 30. August 1796 verließ Schleiermacher Landsberg, um am 1. September seine Arbeit an der Charité aufzunehmen. Seine zu haltende »Gastpredigt« war auf den 4. September datiert worden und zwar in der Dreifaltigkeitskirche in Berlin, der Kirche, deren erster Prediger er später werden sollte⁸². Seiner eigenen Aussage nach bedeutete dies auch das Ende eines glücklichen »Familienleben«, das er mit den Benekes erlebte. Wie wichtig ihm das war, zeigt eine Nachricht vom November 1795, in der sein Programm für die restliche Zeit in Landsberg formulierte: »auch werde ich in dem halben Jahr was ich hier noch zu leben habe, manche Stunde meinen literarischen Beschäftigungen abrechnen um sie der Freundschaft und der häuslichen Vertraulichkeit zu leben. Ist diese Trennung überstanden und die Fülle der literarischen Schatzkammer thut sich mir auf, dann soll wieder eine neue Periode meines wissenschaftlichen Lebens angehn«⁸³.

Landsberg behielt Schleiermacher in guter Erinnerung. Sein im Predigtamt nachfolgender Onkel Stubenrauch übermittelte ihm die Stimmung, unmittelbar nach seinem Aufbruch: »Von Ihnen ward auch gestern gesprochen, Sie sind immer hier noch und werden auch umerfort [!] bleiben in gutem Andenken«⁸⁴. Tatsächlich blieb er in gutem Andenken. Im Jahr 1848 errichtete man ihm zu Ehren ein Denkmal direkt neben der Konkordienkirche. Unter einem kleinen

beschwerlich und angreifend sind. Dieser Grund ist für mich der allerwichtigste; und so oft ich ihn mir lebhaft denke, wünsch ich, daß Sie Selbst vorziehen möchten, Sich mit dem Alumnat zu begnügen, wobei ich dann auch den Vortheil haben würde, Sie sowohl Winters als Sommers so viel öfter zu sehen« F. S. G. Sack an Schleiermacher am 12.12.1795, Brief 305. In: KGA V.1, S. 396. Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 75.

⁸¹ Vgl. Schleiermacher an F. S. G. Sack vor dem 21.12.1795, Brief 306. In: KGA V.1, S. 397 und F. S. G. Sack an Schleiermacher am 21.12.1795, Brief 305. In: KGA V.1, S. 397f.

⁸² Vgl. Schleiermacher an den Charité-Oberinspektor Oelschläger am 16.8.1796, Brief 325 sowie Armendirektorium an Schleiermacher am 30.7.1796, Brief 323. In: KGA I.1, S. 422f.

⁸³ Schleiermacher an Alexander Dohna am 24.11.1795, Brief 303, KGA I.1, S. 393.

⁸⁴ S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 14.9.1796, Brief 332. In: KGA V.2, S. 8.

Baldachin-Tempel steht eine Nachbildung seiner Büste, die der berühmte Bildhauer Christian Daniel Rauch (1777-1857) angefertigt hatte⁸⁵. Leider wurde das Denkmal im zweiten Weltkrieg zerstört. Auch an seinem Wohnhaus war eine Marmortafel angebracht, die »schlicht und kurz meldet [...], daß hier einst der große Theologe zwei Jahre lang wohnte«⁸⁶.



3. Der Prediger

Die gesundheitliche Situation Schumanns machte es notwendig, dass Schleiermacher in Landsberg unmittelbar mit seiner Arbeit begann und sich am 18. April 1794 im Karfreitagsgottesdienst selbst vorstellen musste. Bereits bei seiner Antrittspredigt wurde deutlich, dass seine Tätigkeit mehr sein wird, als bloße Unterstützung: »Ihr wißt, daß der eine eurer Lehrer, der es viele Jahre zu eurer Zufriedenheit und Erbauung bekleidet hat, jezt von der Last des Alters und der Krankheit niedergedrückt demselben nicht länger vorstehen will, und ich bin bestimmt [!], so lange er noch unter uns ist, seine Stelle bei Euch zu vertreten«⁸⁷. Schleiermacher war in den kommenden zwei Jahren mehr als eine Hilfsprediger, auch wenn er unter diesem Titel eingestellt wurde. Die

⁸⁵ Vgl. KIRCHHOF: Der Tod Schleiermachers, S. 268f.

⁸⁶ Landsberg-Warthe. Ein Führer, S. 48.

⁸⁷ Schleiermacher am 18.4.1794, Predigt 11. In: KGA III.3, S. 105.

überlieferten 128 Predigtentwürfe⁸⁸ aus diesen zwei Jahren sind ein deutlicher Beleg für sein Engagement und für seine Leidenschaft, die ihn später zu einem der berühmtesten Kanzelredner machen wird. Obwohl es nur Skizzen zum Aufbau der jeweiligen Predigten sind, zeigen sie unmissverständlich die Aussageabsicht Schleiermachers und die Struktur seines rednerisch dargestellten Gedankenganges.

Predigterfolge hatte er damit bereits während des Studiums und in Schlobitten gefeiert und behauptete darin seine Kernkompetenz. Sicherlich ist es nicht zufällig, dass Schleiermacher diese sich selbst bestätigte Gabe zum Zentrum der religiösen Vermittlung erhob. Sowohl die 1799 erschienenen *Reden über die Religion. An die Gebildeten unter ihren Verächtern* als auch die 1800 veröffentlichten *Monologen*, können als religiöse Rede und mithin, in einem weiten Sinne, als Predigt bzw. Verkündigung angesehen werden. Sie bestätigten Schleiermacher auf literarischem Gebiet – weniger durch eine hohe Auflagenzahl, wohl aber durch die Anerkennung der Frühromantiker – sein Talent.

Bereits in Landsberg, dort wo er sonntäglich predigen musste, beabsichtigte er, seine Predigten herauszugeben, weshalb wahrscheinlich die Notizen dazu so umfangreich erhalten sind. Durchaus selbstkritisch übersandte er schon in den Schlobittener Jahren seine Predigten zur Kritik seinem Vater und seinem Onkel Stubenrauch in Drossen. Trotz aller Motivation des Sohnes bzw. Neffen zum Predigtamt, einigte Vater und Onkel ein Kritikpunkt an Schleiermachers Verkündigung dieser Zeit. Stubenrauch formulierte es vorsichtig in den Worten: »Sie verlangen von mir eine ausführliche Beurtheilung der beiden übersandten Predigten. [...] Freilich, wenn Sie auch in der Folge auf ein so gebildetes Auditorium dem größern oder auch nur einem sehr beträchtlichen Theile nach rechnen könnten: da würde sich die Frage leicht beantworten lassen. Ueber die etwas auffallende Länge Ihrer jetzigen Predigten will ich nichts sagen, da Sie diese selbst eingestehen. Doch fand ich sie beim Lesen selbst gar nicht zu lang. [...] Allein ob Sie nun in Städten oder in Städtchen so leicht werden ein Auditorium finden, welches Aufmerksamkeit und auch wol Faßungskraft genug

⁸⁸ Vgl. Meckenstock in KGA III.3, S. XV. Leider lassen sie sich nur in die Landsberger Zeit, nicht aber auf ein konkretes Jahr datieren.

besitzt, um dem Gange Ihrer Ideen zu folgen und so wirklichen Nutzen daraus zu ziehen, das getraue ich mich nicht zu bejahen.« Außerdem empfahl er ihm mehr bei dem biblischen Ausgangspunkt zu bleiben⁸⁹.

Der Vater drückte sich weniger diplomatisch aus: »Ich komme zunächst auf Deine Predigt die mir in Absicht auf die Materie und die Gedanken im ganzen gut, in der Form aber weniger gefällt. In Ansehung der ersten scheint es mir, daß Du bei Deinem Ideensammeln zu local und nicht genug auf ein vermischtes Auditorium bedacht bist. Der arme Bauer will doch auch erbaut sein und sein Wunsch ist nicht zu verachten. [...] Bei der Form und dem Stil fühlst du selbst das schwerfällige;« Drei Gründe identifizierte der Vater für den »schwerfälligen Vortrag« seines Sohnes: »erstens die Sucht, das Thema zu erschöpfen«, zweitens »die Begierde, es von einer neuen Seite anzusehen« und drittens die nicht genommene Rücksicht auf das Erwartungsverhalten des Auditoriums⁹⁰. Allerdings muss man Schleiermacher zugestehen, dass er die kritisierten Punkte zuvor benannt und damit seinem Vater fast in die Feder diktiert hatte. Er beklagte sich, dass seine Predigten etwas »schweres« hätten und meinte, es käme: »von der Sucht das Thema zu erschöpfen«⁹¹. Ihm ging es wirklich darum, seinen Stil zu verbessern. Der Vater empfahl ihm, sich ein Beispiel an Hugh Blairs Predigten zu nehmen, die »gewiß philosophisch und nicht für ein gemeines Auditorium geschrieben [...] aber doch verständlich« sind. »Nächst dem bedenke, daß Du zu Menschen redest, die eine Offenbarung annehmen, und daß es Deine Pflicht sei, Dich auf die nämliche Weise, wie sie, zu ihnen herabzulassen«⁹².

Schleiermacher predigte frei. Seine Notizen allerdings belegen eindeutig, dass er sich akribisch vorbereitete und akribisch strukturierte. Der Anlage nach waren es nahezu Abhandlungen über das jeweilige Thema. Auch eine gewisse

⁸⁹ S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher vom 26.6.1792, Brief 183. In: KGA V.1, S. 251f.

⁹⁰ J. G. A. Schleyermacher an Schleiermacher vom 18.4.1793, Brief 215. In: KGA V.1, S. 288f.

⁹¹ Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 10.2.1793, Brief 209. In: KGA V.1, S. 279.

⁹² J. G. A. Schleyermacher an Schleiermacher am 3.12.1792, Brief 202. In: KGA V.1, S. 269.

Ferne zum jeweiligen biblischen Text lässt sich aus den Predigtentwürfen der Landsberger Zeit lesen. Das alles bestätigt die Selbsteinschätzung und die Kritik. Trotz der eigenen Wahrnehmung dieser Schwäche und den Rückmeldungen seiner väterlichen Predigtrezensenten, scheint Schleiermacher daran in den zwei Jahren in Landsberg nichts geändert zu haben. Im Jahr 1796 schrieb ihm seine Schwester Charlotte (1765-1831) aus Gnadenfrei, dass sie die Predigten, die ihr Schleiermacher geschickt hatte, sehr genossen und – sicherlich nicht ohne schwesterlichen Stolz – weitergegeben habe⁹³. Charlotte bildete in dieser Zeit das Scharnier im Predigtaustausch zwischen Schleiermacher und Johann Christlieb Mahler (1764-1797), einem Studienkameraden und Lehrer in der Brüdergemeinde. Dessen Urteil über Schleiermachers Predigten aus dieser Zeit ist wahrscheinlich mehrdeutig zu interpretieren wenn es heißt: »daß dieselben nicht nur eingemahl, gelesen, sondern studirt werden müsten«⁹⁴.

Vielleicht ist es nicht ganz abwegig, wenn sich die These aufdrängt, dass Schleiermacher, um der berühmteste Prediger seiner Zeit zu werden, nicht den Stil seiner Gemeinde anpasste, sondern sich die passende Gemeinde für seinen Stil suchte, die er später in Berlin fand. Trotzdem, das Landsberger Publikum mochte anscheinend seinen Prediger Schleiermacher und auch seine Predigten.

4. Die Theologie

Schon Wolfgang Trillhaas (1903-1995) hat auf die Entwicklung Schleiermachers Prediger hingewiesen, die sich auch in der verkündigten Theologie niederschlug. Er bescheinigt ihm für diese Zeit, sich an Hugh Blair und Joseph Fawcett orientiert zu haben, deren Predigten er übersetzte und von deren Stil der »Gebildetenpredigt« er sich inspirieren ließ⁹⁵. Inhaltlich allerdings mied er, so Trillhaas, den Moralismus Blairs, setzte die Heilsbedeutung Christi deutli-

⁹³ Vgl. Charlotte Schleiermacher an Schleiermacher vom 18.9-20.9.1796, Brief 321. In: KGA V.1, S. 414. Charlotte betrachtete die Predigten auch als eine Art Kommunikationsersatz bei ausbleibenden oder zu kurzen Briefen, da sie ihr etwas von der Person ihres Bruders vermittelten.

⁹⁴ Charlotte Schleiermacher an Schleiermacher vom 18.9-20.9.1796, Brief 321. In: KGA V.1, S. 418.

⁹⁵ TRILLHAAS: Schleiermachers Predigt, S. 24.

cher ins Zentrum und betonte die »sittliche Bedeutung der Religion«⁹⁶. Damit stand er ganz in der Tradition der Aufklärung, die sich in seinen Predigten aus Landsberg zeigt⁹⁷. Allein die Eingangssätze seiner Predigtentwürfe belegen dies in eindrücklicher Weise, in denen sich meines Erachtens durchaus auch ein gewisser Moralismus finden lässt, so bspw. am 11. Sonntag nach Trinitatis: »Thema. Die Schädlichkeit eines übermäßigen Bestrebens nach irdischen Gütern«⁹⁸. Auch Christoph Meier-Dörken hat betont, dass Schleiermacher in dieser Zeit die Bestimmung des Menschen zur religiös-sittlichen Vollkommenheit thematisierte und damit seine moralische Selbstverantwortung⁹⁹. Er setzte eine Predigtpraxis fort, die Dorothee Godel schon für die Zeit vor Landsberg als »Vermittlung zwischen Glaube und Vernunft, zwischen christlicher Sittenlehre und Praktischer Philosophie« beschrieben hat¹⁰⁰. Es ist die Vermittlung zwischen Kants Moralphilosophie, der »Spaldingschen Religionstheologie«¹⁰¹ und nicht zuletzt der empirischen Psychologie Johann August Eberhardts. Schleiermachers verkündigte Sittlichkeit war eine, die sich aus der Geselligkeit des Menschen begründete, aus seiner Sozialität¹⁰², und noch nicht wie später aus seiner Individualität. So ist es sicherlich kein Zufall, dass die von Schleiermacher gepredigte Theorie der Freundschaft ein Ergebnis seiner Übersetzung und Kommentierung der aristotelischen *Ethik* entstammt, er aber auch diesbezügliche Ideen aus Ehrhardts *Sittenlehre der Vernunft* übernahm¹⁰³. Auch wenn er mit Eberhardt kritisch umging und dessen ethische Gleichsetzung von der (sittli-

⁹⁶ TRILLHAAS: Schleiermachers Predigt, S. 25.

⁹⁷ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 69.

⁹⁸ Schleiermacher am 31.8.1794. In: KGA III.3, S. 351.

⁹⁹ Vgl. MEIER-DÖRKEN: Die Theologie der frühen Predigten, S. 106ff.

¹⁰⁰ GODEL: Predigt als Vermittlung, S. 377.

¹⁰¹ GODEL: Predigt als Vermittlung, S. 377f.

¹⁰² Vgl. MEIER-DÖRKEN: Die Theologie der frühen Predigten, S. 114f.

¹⁰³ Vgl. OBERDORFER: Schleiermachers frühe Ethik, S. 266f. So bspw. die Themen von Schleiermachers Predigten am 24.8.1794 »Anstatt der gewünschten idealischen Freundschaft unter den Menschen findet man nichts als Streit«, am 8.3.1795 »Was müssen wir thun da ein Freund im Unglück so selten ist?« oder am 20.12.1795 »Einige Vorsichtsmaaßregeln bei der Wahl unserer Freunde«. In: KGA III.3, S. 350; 403 u. 464f. Überhaupt taucht der Begriff der Freundschaft in den Landsberger Predigten außerordentlich häufig vor und sollte noch einmal für diese Zeit separat untersucht werden, wofür hier leider nicht der Ort ist.

chen) Vollkommenheit und Glückseligkeit des Menschen¹⁰⁴, differenzierte: Der Grund zur Hoffnung auf bessere Zeiten speist sich nicht aus äußeren Gesetzen oder bürgerlichen Einrichtungen, sondern »a. das sittliche Gefühl bringt die allgemeine Tugend« und »b. das gesellige mit den dazu gehörigen Einsichten die allgemeine Glückseligkeit hervor«¹⁰⁵. Dennoch ist der Einfluss Eberhardts auf Schleiermacher gerade für die Landsberger Zeit ein Forschungsdesiderat. Es ist sicherlich nicht zufällig, dass sich Eberhardts grundlegende Überzeugung aus seiner Theorie des Denkens und Empfindens: »Wir müssen nun die Grundkraft der Seele aufsuchen, wovon die Erkenntniß- und Empfindungskraft Modifikationen sind«¹⁰⁶, auch bei Schleiermacher wiederfindet. Auch er teilt in seiner Predigt vom 15. Februar 1795 die Seelenkräfte in die »erkennenden – um die Umstände zu beurtheilen – um deutliche Gedanken zu entwickeln« und die »empfindenden um die Gelegenheiten zum Guten wahrzunehmen«¹⁰⁷.

Im Gegensatz zu den nur wenig später entstandenen *Reden*, die die Moral und die reine Vernunft ganz von der Religion trennen, sind in dieser Zeit die Begriffe Religion, Tugend, Vernunft und Sittlichkeit noch identisch¹⁰⁸. Der Glaube ist ihm die Bedingung der Möglichkeit die sittliche Bestimmung des Menschen vorauszusetzen, die sich dann durch die moralische Selbstverantwortung zu vollziehen hat. In der Individualität liegt allerdings in dieser Zeit für Schleiermacher noch keine »selbständige sittliche Bedeutung«¹⁰⁹, was sich in den kommenden Jahren ändern wird.

Schleiermacher predigte in den beiden Landsberger Jahren vor allem ethisch. In den Manuskripten findet sich eine Theologie, die sich mit den Diskursen der Hallenser Zeit auseinandersetzte, weniger aber mit der Spinoza- und Jacobilektüre der Berliner Monate. Woran das lag, mag vielleicht mit seinem Bemühen zusammenhängen, nicht zu akademisch und zu wissenschaftlich zu predigen. Tugend und Sittlichkeit erschienen ihm für sein Publikum vielleicht

¹⁰⁴ OBERDORFER: Schleiermachers frühe Ethik, S. 268.

¹⁰⁵ Schleiermacher am 28.9.1794. In: KGA III.3, S. 361.

¹⁰⁶ EBERHARD: Allgemeine Theorie, § 1, S. 31.

¹⁰⁷ Schleiermacher am 15.2.1795. In: KGA III.3, S. 399.

¹⁰⁸ Vgl. MEIER-DÖRKEN: Die Theologie der frühen Predigten, S. 149ff.

¹⁰⁹ Vgl. MEIER-DÖRKEN: Die Theologie der frühen Predigten, S. 174f.

anschlussfähiger, als die Theorie einer Religion, die sich im individuellen ›Gefühl der schlechthinnigen Abhängigkeit‹ offenbart.

Literatur

BRATRING, FRIEDRICH WILHELM AUGUST: Statistisch-topographische Beschreibung der gesammten Mark Brandenburg. Für Statistiker, Geschäftsmänner, besonders für Kameralisten. Bd. 3. Berlin 1809.

DILTEY, WILHELM: Leben Schleiermachers. Bd. 1. Berlin 1870.

EBERHARDT, JOHANN AUGUST: Allgemeine Theorie des Denkens und Empfindens.

ENGELIEN, AUGUST / HENNING, FRIEDRICH: Geschichte der Stadt Landsberg an der Warthe von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, mit e. lith. Ansicht der Stadt v. J. 1650 u. e. Vorw. v. L. Oberheim. Landsberg 1857.

FISCHER, HERMANN: Friedrich Schleiermacher. München 2001.

GODEL, DOROTHEE: Predigt als Vermittlung. Studien zum Verhältnis von Theologie und Philosophie in Schleiermachers ersten Predigten. Berlin; Boston 2015

HERMS, EILERT: Herkunft, Entfaltung und erste Gestalt des Systems der Wissenschaften bei Schleiermacher. Gütersloh 1974.

KIRCHHOF, TOBIAS: Der Tod Schleiermachers. Prozess und Motive, Nachfolge und Gedächtnis. Leipzig; Berlin 2006.

Landsberg-Warthe. Ein Führer durch die Stadt und ihre Umgebung. Hrsg. von Oberbürgermeister Gerloff. Verfasst und bearb. Von F. Buchholz. Landsberg-Warthe 1927.

MEIER-DÖRKEN, CHRISTOPH: Die Theologie der frühen Predigten Schleiermachers. Berlin; New York 1988.

NOWAK, KURT: Schleiermacher. Leben, Werk und Wirkung. Göttingen 2002.

OBERDORFER, BERND: Schleiermachers frühe Ethik in ihrem Verhältnis zu Johann August Eberhard. In: 200 Jahre »Reden über die Religion«. Akten des 1. Internationalen Kongresses der Schleiermacher-Gesellschaft, Halle, 14.-17. März 1999. Hrsg. von Ulrich Barth u. Claus-Dieter Osthövener. Schleiermacher-Archiv 19, Berlin; New York 2000, S. 262-276.

OBERHEIM, LUDWIG: Die Einführung der Reformation in der Mark Brandenburg. Landsberg 1839.

SCHLEIERMACHER, FRIEDRICH DANIEL ERNST: Kritische Gesamtausgabe (KGA). Berlin; New York 1980-2013.

KGA I.1: Jugendschriften 1787-1796. Hrsg. von Günter Meckenstock. Berlin; New York 1984.

KGA III.3: Predigten 1790-1808. Hrsg. von Günther Meckenstock. Berlin; Boston 2013.

KGA V.1: Briefwechsel 1774-1796. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 1985.

KGA V.2: Briefwechsel 1796-1798. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 1988.

TRILLHAAS, WOLFGANG: Schleiermachers Predigt. Berlin; New York ²1975.

Bildnachweis: Landsberg-Warthe. Ein Führer durch die Stadt und ihre Umgebung. Hrsg. von Oberbürgermeister Gerloff. Verfasst und bearb. Von F. Buchholz. Landsberg-Warthe 1927, S. 5 und 51.

Dr. Tobias Kirchhof
Studierendenseelsorger an der Europa-Universität Viadrina
Frankfurt an der Oder

STRESZCZENIE ARTYKUŁU

Artykuł autorstwa pastora Tobiasa Kirhhofa przedstawia działalność znanego niemieckiego teologa Friedricha Schleiermachera (1768-1834) jako kaznodziei parafii, która znajdowała się na terenie obecnego Gorzowa Wlkp. w latach 1794-1796, w tym czasie miasto nosiło nazwę Landsberg ander Warthe. Pierwszorzędnie postawione jest pytanie, na ile potrzeba głoszenia kazań w celu zdobywania środków na życie wywarła wpływ na światopogląd i działalność młodego teologa.

Nie spełniając oczekiwań ojca będącego duchownym kalwińskim, Schleiermacher studiował w Halle wykładaną tam tak zwaną teologię oświecenia. W roku 1789 ze względu na ograniczenia finansowe ojca opuścił Halle po trzech semestrach, znalazł schronienie u swojego wujka i chrzestnego Samuela Ernsta Timotheusa Stubenraucha, mieszkającego w miejscowości Drossen (obecnie Ośno Lubuskie), 50 km na południowy zachód od ówczesnego Landsbergu. Życie intelektualne w Ośnie Lubuskim, liczącym ok. 3000 mieszkańców, było dość ubogie, a dostęp do literatury ograniczony. Próby młodego teologa w dziedzinie filozofii, literatury i tłumaczeń nie zakończyły się sukcesem i jedynym wyjściem z bezczynności był doradzony przez ojca egzamin z teologii, który odbył się 31 lipca 1790 r. w Berlinie. Po nim Schleiermacher nabył prawo publicznego głoszenia kazań.

Pomyślne zdanie egzaminu nie gwarantowało jednak natychmiastowego zatrudnienia. Dzięki wsparciu wujka Schleiermacher znalazł pracę jako nauczyciel domowy w rodzinie hrabiego Friedricha Aleksandra Grafa, mieszkającego w miejscowości Schlobitten w pobliżu ówczesnego Königsbergu. W ramach swojej działalności Schleiermacher głosił również kazania dla rodziny hrabiego, która gromadziła się pałacu. Pozytywną ocenę kazania Schleiermacher otrzymał także ze strony ojca i wujka. Znali oni treść z korespondencji. W skutek rozbieżności poglądów z hrabiną co do wychowania dzieci Schleiermacher został zwolniony w maju 1793 r. i udał się do Ośna Lubuskiego, zatrzymując się po drodze w Landsbergu, gdzie wygłosił jedno kazanie.

Na wskazanie konstytiusza berlińskiego Friedricha Samuela Gottfrieda Sacka Schleiermacher zaczął naukę w seminarium Gedikego. Mimo to Schleiermacher nie tracił nadziei na znalezienie miejsca pracy jako kaznodzieja w Landsbergu. Stanowisko to piastował mieszkający tam 75-letni Johann Lorenz Schumann, mąż ciotki Schleiermachera. On to zapowiadał jako swojego następcę Friedricha Schleiermachera. Pruski system kościelny skreślił jednak miejsca pomocnicze, oddalając na czas nieokreślony nadzieje Schleiermachera związane z Landsbergem na to stanowisko i tym samym pozostawił mu naukę w seminarium jako jedyną alternatywę. Działalność nauczyciela nie zadowalała Schleiermachera, skarżył się na nadmiar pracy oraz brak dyscypliny wśród swoich uczniów. W lutym 1794 r. kaznodzieja Schumann dostał od władz kościoła ewangelicko-reformowanego, z racji swego podeszłego wieku, pozwolenie na zatrudnienie Schleiermachera jako pomocnika. Po zdaniu niezbędnego egzaminu młody teolog przybył na początku kwietnia tego samego roku do Landsbergu.

Nie zwlekając, Schleiermacher przystąpił do swoich obowiązków w okresie wielkanocnym, stając bezpośrednio w Wielki Piątek przed wspólnotą parafialną w odbudowanym po pożarze w 1768 r. kościele. Wspólnota dynamicznie rozwijającego się Landsbergu ciepło przyjęła nowego kaznodzieję. Jego kazania przyciągały ludzi, gdyż w swojej treści omawiały bardzo ważne zagadnienia moralne. Z kazania wygłoszonego w Wielki Piątek można było domniemać, że będzie on kimś więcej niż tylko pomocnikiem. Sam Schleiermacher czuł się bardzo dobrze w tej roli. Głoszenie kazań przychodziło mu, jak sam mówił, łatwo. W ciągu tych dwóch lat powstało 128 szkiców kazań. Jego ojciec i wujek, do których Schleiermacher kierował swoje kazania w formie pisemnej, krytykowali młodego kaznodzieję między innymi za długość kazań, chęć wyczerpania tematu oraz skomplikowany, nie zawsze zrozumiały język dla ludzi przychodzących do kościoła przede wszystkim w poszukiwaniu miłosierdzia. Mimo uwag ojca i wujka, nie zmienił stylu swych kazań. Faktem jest jednak, że nie zważając na to, był lubiany przez swoją parafię. W swoich kazaniach Schleiermacher poświęcał dużo uwagi moralności, starając się nie zmuszać swojej publiczności do słuchania wykładów akademickich. Podbudowany również tłumaczeniami

kazań szkockiego ministra religii Hugh Blaira, nad którymi jednocześnie pracował. Schleiermacher zdecydował się na wydanie własnych kazań. Wskutek tej decyzji nie kontynuował on już swoich rozważań na temat filozofii Spinozy i Jakobiego, którymi zajmował się podczas przygotowywania się do egzaminu w Berlinie. Po śmierci Schumanna Schleiermacher objął stanowisko w Ośnie Lubuskim. Pozostał w dobrej pamięci mieszkańców miasta, o czym świadczy fakt powstania ku czci kaznodziei pomnika, który niestety uległ zniszczeniu podczas II wojny światowej.

tłum. ks. dr Rafał Mocny
Duszpasterz Akademicki w Słubicach

ks. Rafał Mocny

Ksiądz infułat mgr Zygmunt Szelązek jako rządcą Ordynariatu Gorzowskiego w latach 1952-1956

1.1. Objęcie rządów w ordynariacie gorzowskim przez ks. Zygmunta Szelązka w charakterze wikariusza kapitulnego w dniu 26 lutego 1952 r.

Sprawa wyboru wikariuszy kapitulnych na ziemiach zachodnich i północnych Polski w dniu 27 stycznia 1951 r. nie doczekała się jeszcze pełnego naukowego opracowania. Rząd po usunięciu administratorów apostolskich narzucił Kościołowi wytypowanych przez siebie księży, by kierowali sprawami zachodnich i północnych „diecezji” Polski według kościelnej polityki państwa. O wyborze wikariusza kapitulnego w Gorzowie Wlkp. w dniu 26 lutego 1952 r. ks. Józef Anczarski tak napisał: „Nie wiem, jak było w innych diecezjach przy wybieraniu wikariusza kapitulnego, ale wiem na pewno, jak było, gdy kierownictwo diecezji obejmował ks. Zygmunt Szelązek. Jego osoby diecezji nikt nie narzucił. Nikt nie czynił w tym kierunku żadnych usiłowań. Nikt z czynników państwowych nie miał najmniejszego wpływu na jego wybór”¹.

Dnia 26 lutego 1952 r. konsultorzy diecezjalni spotkali się w Gorzowie Wlkp., aby dokonać wyboru wikariusza kapitulnego na czas przejściowy, zanim „diecezja” nie otrzyma właściwego rządcy, ustanowionego przez Kościół. Oto jak doszło do wyboru ks. mgr. Zygmunta Szelązka na wikariusza kapitulnego według obszernej relacji ks. Józefa Anczarskiego: „Jednym z najpierwszych konsultorów spoza Gorzowa był ks. Zygmunt Szelązek, dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku. Jechał nocą i przybył do Gorzowa wcześniej rano. Mieszkałem w budynku kurii biskupiej, gdzie miały odbyć się wybory, dlatego pierwsze kroki skierował do mnie. Dopiero wstawałem. Ucieszyłem się, że przyszedł. Chciałem z nim omówić niesłychanie ważną sprawę dla diecezji, sprawę kandydata na wikariusza kapitulnego po śmierci ks. prał. T. Załuczковского.

¹ J. Anczarski, *Księża lwowscy w diecezji gorzowskiej*, mps, s. 201.

Sprawa była naprawdę ważna. Bardzo ważna i bardzo zasadnicza. Kto zostanie wybrany? Zdawałem sobie sprawę, że w sytuacji aktualnej ogromnego napięcia między Kościołem a państwem taki wikariusz może długo kierować sprawami diecezji. Mówiłem na ten temat z niektórymi konsultorami mieszkającymi w Gorzowie. Wszyscy zdawali sobie sprawę z wagi wyboru. Kościół żył w zagrożeniu. Wśród konsultorów – według mojej rozmowy z niektórymi – zdecydowana większość będzie za ks. Szelażkiem. Sprawa jest właściwie przesądzona już przed samą formalnością głosowania. Wydaje mi się, że ks. Szelażek w naszej aktualnej sytuacji jest dobrym kandydatem. Znam dobrze ich obydwo. Ks. Michalski jest człowiekiem inteligentnym i bystrym, pod tym względem przewyższa Szelażka. Jest to jednak człowiek ogromnie nerwowy, istny kłębek nerwów. Zostało mu to po niemieckim obozie koncentracyjnym. To jedno, są jeszcze inni „ale”. Tak trochę z góry patrzy na innych, na księży też. Po trzecie jego stosunki z władzami są napięte do ostateczności. Obawiam się, że gdyby władze państwowe nie zgodziły się na niego i zechciały go od razu usunąć, byłyby z tym komplikacje. Gdyby przyjęły jego wybór do wiadomości, będą powstawały wielkie komplikacje w kierowaniu diecezją. A tych komplikacji i to wielkich mamy w ostatnich czasach bez liku. Władze coraz częściej gwałtem wkraczają w sprawy związane z kierowaniem diecezją. Dążą do tego, by decydować o obsadach poszczególnych placówek i mieć możliwość rugowania niewygodnych im księży. Gdyby kierownikiem diecezji został ks. Michalski, przez chęć odwetu i zemsty na nim, będą robili specjalne trudności i życie diecezji stanie się niemożliwe. Mój wniosek ostateczny: ks. dziekan Michalski ze względu na dobro diecezji nie może być wybrany. Jego wybór byłby nieszczęściem diecezji. Ponieważ nie rozporządzamy wielką ilością czasu, przystąpię od razu do sprawy wyboru.

– Cieszę się, że ksiądz dyrektor jest u mnie. Kogo wybieramy na wikariusza kapitulnego?

– Nie wiem, konsultorzy wybiorą kogoś odpowiedniego.

– Kogo?

– Naprawdę nie wiem.

– Więc ja księdzu dyrektorowi powiem. Konsultorzy wybiorą księdza dyrektora Niższego Seminarium Duchownego ze Słupska, księdza dyrektora Zygmunta Szelażka.

- Wykluczone.
- A jednak go wybiorą.
- Nie zgodzę się, nie przyjmę wyboru.
- Więc kogo mają wybrać? Proszę powiedzieć, kogo? Niektórzy wysuną na kandydata księdza Kazimierza Michalskiego. Jeśli ksiądz dyrektor wycofa się, będzie tylko jeden kandydat i ten kandydat przejdzie. I co wtedy?
 - Będzie wikariuszem kapitulnym.
 - To łatwo powiedzieć, ale też łatwo przewidzieć, jakie będą konsekwencje tego wyboru. Czy ksiądz dyrektor pomyślał o tym?
 - Nie zastanawiałem się nad tym.
 - Więc ja księdzu dyrektorowi powiem dokładnie, jakie będą następstwa takiego wyboru. Ksiądz Michalski jest człowiekiem ogromnie nerwowym. Będą się rodziły różne konflikty z księżmi. Wielu księży jest po wojnie też z poszarpanymi nerwami i te konflikty będą liczne, bo życie dzisiejszych księży jest paskudne, wściekle i trudne. A nadto ich życie kapłańskie za dni naszych natrafia na straszne napory. Rządca diecezji gorzowskiej nie może sobie pozwolić nigdy na nerwy w odniesieniu do księży. Ksiądz Michalski tego nie potrafi. Czy mam rację?
 - No, ksiądz Michalski rzeczywiście jest nerwowy.
 - To jedno, proszę słuchać dalej: ksiądz Michalski nosi trochę głowę za wysoko, już teraz. A co będzie, gdy zostanie rządcą diecezji i spłyną na niego honory i gdy zasmakuje w przyjemności rządzenia? To chyba także nie ułatwi pracy. Niektórzy księży z jego dekanatu już teraz nie mogą spokojnie patrzeć na niego. Co będzie potem? Czy ksiądz dyrektor wziął to pod uwagę?
 - Ja jednak nie przyjmę wyboru.
 - Ksiądz dyrektor musi przyjąć. Proszę słuchać dalej. Ksiądz dyrektor jest chyba na tyle zorientowany, że władze państwowe księdza dziekana Michalskiego nienawidzą. Co będzie z diecezją, gdy zechcą mu specjalnie dokuczać? A będą mu dokuczały. Te władze są mściwe i nie patyczkują się z wrogami.
 - Może to wszystko, co ksiądz dyrektor mówi, jest prawdą, ja jednakże wyboru nie przyjmuję. Ja nie mogę i koniec. Nie przyjmę.

– A ja jeszcze raz powtarzam: ksiądz dyrektor musi przyjąć wybór. Jeśli go nie przyjmie, będzie za to odpowiadał przed Bogiem i przed swoim sumieniem. Tu nie idzie o kaprys czy głupstwo. Tu idzie o sprawy Boże. Tu idzie o Kościół na tych ziemiach, o całą diecezję, o półtora miliona ludzi. Jeśli ksiądz dyrektor tego nie przyjmie, wyrządzi Kościołowi i diecezji gorzowskiej wielką krzywdę. To nie są błahostki.

Ksiądz Szelażek był blady. Nie miał argumentów, by się bronić.

– Ależ ja naprawdę nie mogę?

– Czemu nie mogę? Proszę mi powiedzieć, czemu nie mogę?

– Ja się na to stanowisko nie nadaję. Tak po prostu: ja się do tego nie nadaję. Ja nie dam rady.

– Da ksiądz radę. Będziemy pomagali. Wszyscy. Jest nas tutaj kilku księży, na których będzie się mógł oprzeć i liczyć. Będę pomagał zawsze i wszędzie, w każdej godzinie dnia i nocy. Będzie pomagał ksiądz kanclerz Kumala, jest bardzo życzliwy dla księdza dyrektora. Będzie pomagał ksiądz Adaś Cichoń, prawnik kurialny, cichy, oddany sprawom bożym człowiek. Będzie pomagał ksiądz Wańkowski, referent majątkowy, będzie pomagał ksiądz Kazio Łabiński, taki prawy z duszą i ciałem. Będziemy pomagali wszyscy. Wszyscy. Cała kuria i cała diecezja. Ksiądz dyrektor ma w diecezji wielu przyjaciół. Kiedy poznają go bliżej inni, wszyscy będą z nim współpracowali.

– Ja wiem, że będziecie mi pomagali. A ja naprawdę nie mogę. Ja mam zahamowania wewnętrzne. Ja jestem człowiekiem cichym i nieśmiałym, mam trochę kompleksu niższości, to by mi przeszkadzało.

– Co też ksiądz dyrektor wymyśla! Nigdy dotąd nie zauważyłem kompleksu niższości. Wiem, że ksiądz dyrektor jest skromny, cichy, nie lubi się z niczym wypychać przed ludzkie oczy. Ale żeby zaraz wymyślać kompleks niższości? Więc ostatecznie, co? Godzimy się przyjąć wybór?

– Ksiądz dyrektor zadaje mi gwałt.

– To nie gwałt. Ja w tym zgodzeniu widzę wolę bożą. Gdybym nie miał rozumnych zastrzeżeń przeciw księdzu Michalskiemu, nie powiedziałbym ani słowa. Niechby był ksiądz Michalski. Ale ja się boję o diecezję. Więc przyjmujemy wybór? Prawda?

– O Boże, co ja mam zrobić? To będzie ciężki krzyż, jak ja go uniosę?
– Bóg dopomoże. Dziękuję za przyjęcie wyboru. Bóg dopomoże. Jeśli daje krzyż, daje także siły do jego dźwignia².

Po zakończonej rozmowie kapłani udali się do kaplicy Sióstr Elżbietanek, która znajdowała się zaraz za mieszkaniem ks. Józefa Anczarskiego i odprawili mszę św.³. Ks. J. Anczarski był bardzo zadowolony z faktu, iż ks. mgr Zygmunt Szelażek dał się przekonać do przyjęcia wyboru na wikariusza kapitulnego ordynariatu gorzowskiego, tego, który był najtrudniejszy w tamtych czasach w Polsce. Ks. J. Anczarski zdawał sobie sprawę, że ks. Zygmunta Szelażka czeka wiele trudności, że te trudności będą się z dnia na dzień mnożyły i narastały. Był to najgorszy okres dla Kościoła w Polsce po II wojnie światowej, władze sięgały coraz dalej i stawały się coraz bardziej agresywne. Ks. Józef Anczarski prosił Boga, aby wspierał cichego, skromnego i dobrego człowieka, jakim był ks. Zygmunt Szelażek, i aby umacniał go swoimi pomocami w trudach, które go czekały, i w cierpieniach, które go nie ominą⁴.

W dniu 26 lutego 1952 r. o ustalonej godzinie zebrał się 10-osobowy zespół tworzący Radę Konsultatorów. Na rzadcę ordynariatu gorzowskiego i następcę ks. T. Załuckowskiego został wybrany ks. dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku, ks. mgr Zygmunt Szelażek⁵.

Ks. mgr Zygmunt Szelażek tak wspomina objęcie przez siebie urzędu wikariusza kapitulnego: „Przystępowałem do urzędu z wielkim strachem. Był wielki lęk przed odpowiedzialnością za sprawy Kościoła na tej ziemi gorzowskiej. Lęk tym większy, że obejmowałem kierownictwo diecezji po takim

² J. Anczarski, *Księża lwowscy...*, s. 202-204; T. Kamiński, *Życie i działalność Księdza Zygmunta Szelażka*, mps, Szczecin 2008, s. 85-88; H. Kowalska, *Działalność księdza Zygmunta Szelażka na stanowisku ordynariusza Ordynariatu Gorzowskiego w latach 1952-1956*, mps, Wrocław 1998, s. 49-51.

³ T. Kamiński, *Życie i działalność Księdza Zygmunta Szelażka...*, s. 89.

⁴ J. Anczarski, *Księża lwowscy...*, s. 204.

⁵ *Protokół z nadzwyczajnego zebrania Rady Konsultatorów Ordynariatu Gorzowskiego*, ZGK, R. 8 (1952), nr 1-3, s. 10-12. W. Sygnatowicz wspomina, że administrator apostolski ks. dr Edmund Nowicki uważał, że ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek nie ma kwalifikacji na urząd wikariusza kapitulnego. W. Sygnatowicz, *Wspomnienia*, [w:] KPOKK, P. Socha (red.), Z. Lec, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 560-575.

człowieku, jak ks. inf. Nowicki, ks. prał. Załuczowski był przecież na tym stanowisku bardzo krótko”⁶.

Wybór ks. mgr. Zygmunta Szelażka zatwierdził ks. prymas Polski abp S. Wyszyński. Po jego akceptacji został on podany do publicznej wiadomości⁷.

1.2. Zatwierdzenie wyboru ks. Zygmunta Szelażka na urząd wikariusza kapitulnego przez prymasa Polski abp. dr. Stefana Wyszyńskiego w dniu 15 marca 1952 r.

Konsultorzy po wybraniu ks. mgr. Zygmunta Szelażka wystosowali w dniu 26 lutego 1952 r. do prymasa Polski abp. dr. S. Wyszyńskiego telegram następującej treści: „Wybraliśmy kandydata ks. mgr. Zygmunta Szelażka ze Słupska”⁸. Telegram ten dostarczył mu do rąk własnych ks. mgr Mieczysław Marszałik. Oto jego relacja na ten temat: „Pojechałem nocnym pociągiem do Krynicy, bo tam przebywał ks. Prymas. Do Krynicy dotarłem nad ranem. Po mszy św. ks. Prymas przyjął mnie podczas śniadania. Przedstawiłem mu dwie kandydatury, które były brane pod uwagę: ks. Z. Szelażka i ks. K. Michalskiego. On znał obu kandydatów i zaakceptował ks. mgr. Zygmunta Szelażka. Natomiast o drugim kandydacie nie uczyniono żadnych adnotacji, nawet nie ma o nim wspomnień w aktach kurii, po to, aby brak akceptacji jego przez ks. Prymasa nie rzutował na jego kapłańskie życie. Chcieliśmy, żeby wszystko zostało zakończone kanonicznie. Po rozmowie z akceptacją i błogosławieństwem ks. Prymasa powróciłem do Gorzowa Wlkp. Ks. mgr Zygmunt Szelażek, podobnie jak jego poprzednik ks. mgr Tadeusz Załuczowski, nie został wybrany przez władze państwowe, lecz przez władze duchowne, w sposób kanoniczny”⁹.

Ks. mgr Zygmunt Szelażek po swym wyborze na urząd wikariusza kapitulnego w Gorzowie Wlkp. zamieszkał przy ul. 30 Stycznia nr 1¹⁰ (tel. 723)¹¹.

⁶ J. Anczarski, *Księża lwowscy...*, s. 206.

⁷ AWA, *Wywiad z ks. infułatem mgrem Mieczysławem Marszałikiem*.

⁸ J. Konieczny, *Kalendarium sądownictwa w Kościele gorzowskim (1945-1992)*, Gorzów Wlkp. 1992, s. 54.

⁹ AWA, *Wywiad z ks. infułatem mgrem Mieczysławem Marszałikiem*.

¹⁰ APZG, *Księża według ich stanowisk i miejsca zamieszkania z terenu woj. zielonogórskiego. Na dzień 3 maja 1952 r.*, sygn. 2975.

¹¹ *Schematyzm Ordynariatu Gorzowskiego*, Gorzów Wlkp. 1955, s. 5, 12, 29.

Dnia 6 marca 1952 r. ks. prymas Polski dr Stefan Wyszyński wydał dekret¹², w którym ustanowił ks. mgr. Zygmunta Szelażka swym wikariuszem generalnym *pro territorio Ordinariatus Gorzoviensis ad normam canonum 366-371 Codicis Juris Canonici* i udzielił mu wszystkich uprawnień *quae speciale mandatum exigunt*, z wyjątkiem tych: *quae in facultatibus extraordinariis Nobis reservata manent*. Jednocześnie na czas sprawowania władzy (*ad tempus exercendi suum munus*) subdelegował mu te uprawnienia, które otrzymał 10 grudnia 1951 r. ks. mgr Tadeusz Załuczkowski, tzw. *faculates quinquennale*.

Dnia 12 marca 1952 r. ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek udał się do Warszawy, gdzie w rezydencji prymasa Polski abp. dr. Stefana Wyszyńskiego złożył przysięgę, w której zobowiązał się jako wikariusz generalny prymasa Polski do załatwienia wszystkich spraw (*sub auctoritate Primatis Poloniae*). W ten sposób objął on formalnie w dniu 15 marca 1952 r. rządu nad diecezją gorzowską¹³ zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i uprawnieniami specjalnymi delegowanymi mu przez prymasa Polski¹⁴. Sporządzony z tej okazji dokument, podpisany przez ks. mgr. Zygmunta Szelażka jako ordynariusza i przez ks. Mariana Kumalę jako kanclerza kurii, stwierdzał, że dnia 15 marca 1952 r. o godz. 10 rano dotychczasowy dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku objął funkcję rządcy ordynariatu gorzowskiego¹⁵.

Ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek w swoim pierwszym komunikacie skierowanym do kapłanów i wiernych ordynariatu gorzowskiego napisał: „Serce

¹² ADZG, Dekret prymasa S. Wyszyńskiego mianujący ks. Zygmunta Szelażka Wikariuszem Generalnym, sygn. nr 1556/52/P., sygn. 47.

¹³ Formalnie nazwa ta nabiera prawnego znaczenia dopiero w 1972 r., to jest po podpisaniu 7 grudnia 1970 r. przez Republikę Federalną Niemiec i Polskę układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków i jego ratyfikacji 3 czerwca 1972 r. Papież Paweł VI dnia 28 czerwca 1972 r., bullą *Episcoporum Poloniae coetus*, erygował nowe diecezje w Polsce, w tym także diecezję gorzowską, koszalińsko-kołobrzeską i szczecińsko-kamieńską. Tym sposobem papież podzielił wielką administrację gorzowską na trzy diecezje. Wielu autorów opracowań historycznych administrację apostolską w Gorzowie Wlkp. nazywa diecezją gorzowską. T. Kamiński, *Życie i działalność Księdza Zygmunta Szelażka...*, s. 91.

¹⁴ J. Szczepańczyk, *Ksiądz prałat Zygmunt Szelażek*, „Prezbiterium”, R. 12 (1984), nr 7-8, s. 230.

¹⁵ J. Konieczny, *Kalendarium sądownictwa...*, s. 54.

moje pełne jest obaw i lęku, czy potrafię należycie wywiązać się z zadań, jakie Bóg włożył na moje słabe ramiona. Wiem, że ciężar tych obowiązków przekracza moje siły, dlatego udałem się do tego, o którym św. Paweł powiedział: „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”; tj. do Boga ukrytego w Najświętszej Hostii, by mnie umocnił na tę nową drogę, na ten nowy trud. Następne kroki skierowałem do Skrzatusza, do stóp Cudownej Matki Bożej Bolesnej, potem udałem się przed Cudowny Obraz Patronki naszej diecezji, Matuchny Bożej Rokitniańskiej, by złożyć jej hołd i polecić siebie, braci kapłanów, kleryków naszych seminariów duchownych i całą diecezję Jej przemożnemu orędownictwu i miłosierdziu”¹⁶. Następnie odwiedził Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie Wlkp. W tym czasie do święceń prezbiteratu przygotowywało się 30 diakonów. W słowach skierowanych do prezbiterów ordynariatu gorzowskiego wyraźnie napisał, że nie przychodzi po to, by rozkazywać, ale po to, aby służyć. Prosił ich o jedność, która w tych niekorzystnych dla Kościoła czasach była bardzo ważna. Komunikat ten odczytano w kościołach ordynariatu gorzowskiego 25 marca 1952 r.

Dnia 12 maja 1952 r. prymas Polski abp dr S. Wyszyński dekretem udzielił ordynariuszowi gorzowskiemu jeszcze nowych uprawnień kanonicznych. Zezwalały one ks. inf. mgr. Zygmunta Szelążkowi na samodzielne zarządzanie ordynariatem zgodnie z kodeksem prawa kanonicznego, udzielały mu pełnych praw biskupa rezydencjalnego i nakładały na niego wszystkie obowiązki przywiązane do tego urzędu. Dekret ten umożliwił mu sprawowanie nabożeństw pontyfikalnych w liturgicznym stroju biskupim. Mógł celebrować msze św. pontyfikalne, używać mitry i pastorału, błogosławić wiernych na wzór biskupiego błogosławieństwa. Kapłani i wierni z radością przyjęli tą wiadomość o uprawnieniach nadanych ich ordynariuszowi. 25 maja 1952 r. wierni z wielkim entuzjazmem powitali ks. inf. mgr. Zygmunta Szelążka w czasie jego ingresu do katedry gorzowskiej. Wtedy po raz pierwszy w stroju pontyfikalnym *modo episcopali* błogosławił kapłanom, wiernym, dzieciom, młodzieży i wszystkim

¹⁶ ADZG, Z. Szelążek, *Komunikat Ordynariusza z 17.03.1952r.*, „Okólnik. Pismo urzędowe Kurii Ordynariatu w Gorzowie Wlkp.”, R. 3 (1952), nr 5, s. 30.

zgrupowanym¹⁷. 14 czerwca 1952 r. prymas Polski abp Stefan Wyszyński wydał indult, w którym udzielił mu prawa udzielania sakramentu bierzmowania na całym terytorium poddanym jego jurysdykcji w czasie pełnienia urzędu¹⁸.

Dnia 28 lutego 1953 r. wydał jeszcze dekret przyznający ks. inf. mgr. Zygmuntowi Szelażkowi władzę udzielania tonsury i niższych święceń alumnom Wyższego Seminarium Duchownego Ordynariatu Gorzowskiego¹⁹. Po udzieleniu mu tych uprawnień ks. Zygmunt Szelażek tak się wyraził: „Ks. prymas Wyszyński udzielił mi takich praw, jakie mają biskupi ordynariusze i pobłogosławił mej pracy. Ale był to lęk straszny. Drugi raz w życiu nigdy bym się nie zgodził na przyjęcie takiego stanowiska. Straszna odpowiedzialność”²⁰.

2. Działalność kurii diecezjalnej w Gorzowie Wlkp. za rządów wikariusza kapitulnego ks. inf. Zygmunta Szelażka

Administracja Apostolska Kamieńska, Lubuska i Prałatura Pilska obejmowała swoim obszarem 44 836 km². Był to ogromny obszar, obejmujący ponad jedną siódmą terytorium państwa polskiego w jego powojennych granicach. Wymagał on zorganizowania sprawnie działającej administracji. Spośród wielu możliwości znalezienia miejsca lokalizacji kurii brano pod uwagę: Piłę, Szczecin, Stargard Szczeciński i Gorzów Wlkp. W Szczecinie przygotowano kościół Matki Bożej Królowej Korony Polskiej na katedrę, jednak niepewność przynależności tego miasta do Polski po 1945 r. sprawiła, że administrator apostolski ks. dr Edmund Nowicki podjął decyzję o zorganizowaniu kurii diecezjalnej w Gorzowie Wlkp. O przynależności Szczecina do Polski zdecydował w 1945 r.

¹⁷ *Ordynariusz Gorzowski otrzymał pełne prawa biskupa rezydencjalnego*, ZKG, R. 8 (1952), nr 1-6, s. 13; A. Tymczyj, *Ks. Zygmunt Szelażek – wikariusz generalny*, [w:] *Księga pamiątkowa. 50-lecie organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, Socha P. (red.), Lec Z., Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 68.

¹⁸ J. Konieczny, *Kalendarium sądownictwa...*, s. 56; ADZG, *Indult nadający władzę sprawowania Sakramentu Bierzmowania ks. Z. Szelażkowi, z dnia 14 czerwca 1952 r.*, sygn. N. 3147/52/P., sygn. 47.

¹⁹ J. Konieczny, *Kalendarium sądownictwa...*, s. 57; ADZG, *Dekret prymasa S. Wyszyńskiego z dnia 28 lutego 1953 r.*, sygn. 47.

²⁰ J. Anczarski, *Księża lwowscy...*, s. 206.

marszałek ZSRR G. Żukow (1896-1974). W uroczystość Chrystusa Króla 28 października 1945 r. odbył on uroczysty ingres do kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gorzowie Wlkp. Świątynia ta stała się katedrą nowo erygowanej administracji kościelnej, a następnie, po 28 czerwca 1972 r., diecezji gorzowskiej.

Uroczyste otwarcie siedziby nowej Kurii Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej w Gorzowie Wlkp. nastąpiło 27 października 1945 r. Urzędy kurialne znalazły pomieszczenia w rezydencji administratora ks. inf. dr. E. Nowickiego (przy ul. 30 Stycznia 1a). W dniu 1 maja 1946 r. siedzibę kurii przeniesiono do gmachu przy ul. Łokietka 17²¹, a 15 października 1947 r. do kamienicy przy ul. Drzymały 36²². Funkcjonowała w tym budynku do 1992 r.; w tym to roku ordynariusz gorzowski ks. bp dr Józef Michalik zamieszkał w Zielonej Górze i w tym mieście zorganizował wszystkie agendy kurialne. Diecezja gorzowska została przemianowana na zielonogórsko-gorzowską.

2. 1. Referaty kurii

Schematyzm Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej, wydany w 1946 r.²³, podaje następujące referaty kurialne wraz z ich urzędnikami:

- kanclerz kurii – ks. Jan Zaręba, pełnił on też funkcję delegata do spraw Caritasu;
- referat szkolny – kierownik ks. Maciej Szałagan;
- registratura – kierownik Józef Cegieł;
- buchalteria, kasa – kierownik Józef Kowalczyk;
- cenzorzy ksiąg religijnych: ks. dr Stanisław Jankowski, o. dr Jerzy Rumak OFMCap, o. Włodzimierz Nestorowicz OFMCap.

W sierpniu 1946 r. utworzono referat majątkowy; kierował nim ks. Paweł Mikulski.

²¹ J. Anczarski, *Księża lwowscy...*, s. 147.

²² Tamże.

²³ SAAKLIPP 1946, s. 3.

Dnia 15 marca 1947 r. utworzono referat duszpasterski; kierował nim ks. Stefan Cepowski.

Dnia 15 marca 1947 r. powołano referaty: do spraw małżeńskich i do spraw budowlanych. Referentem do spraw małżeńskich został ks. dr Ludwik Żolnierczyk, a referatem do spraw budowlanych kierował ks. Kazimierz Kowalski.

Dnia 30 marca 1948 r. ustanowiono w oparciu o Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. urząd wikariusza generalnego. Pierwszym wikariuszem generalnym został ks. prał. dr Antoni Rojko. 1 października 1948 r. dokonano zmiany na stanowisku kanclerza. Miejsce ks. Jana Zaręby zajął ks. dr Józef Michalski.

Dnia 1 września 1949 r. powołano Wydział Duszpasterski. Pierwszym jego kierownikiem został ks. Kazimierz Żarnowiecki. Do zadań tego wydziału należało:

1. Opracowanie zarządzeń i instrukcji duszpasterskich;
2. Oddziaływanie na wykonanie zarządzeń kurialnych w terenie;
3. Studiowanie współczesnych problemów oraz potrzeb i metod duszpasterskich;
4. Przedkładanie ordynariuszowi spostrzeżeń i projektów;
5. Realizacja zadań zleconych lub zatwierdzonych przez administratora²⁴.

Ponadto w gestii Wydziału Duszpasterskiego znalazły się:

1. Duszpasterstwo kapłanów;
2. Duszpasterstwo zakonnic;
3. Duszpasterstwo pracowników kościelnych;
4. Duszpasterstwo dzieci i młodzieży;
5. Duszpasterstwo ministrantów;
6. Duszpasterstwo akademickie;
7. Duszpasterstwo stanowe;
8. Duszpasterstwo rodzin;
9. Duszpasterstwo miłosierdzia chrześcijańskiego;
10. Duszpasterstwo chorych.

²⁴ ADZG, *Pierwsze dziesięciolecie Diecezji Gorzowskiej 1945-1955 Dekanaty: Świdwin, Świebodzin, Walcz, Wschowa, Zielona Góra, Złotów. Dodatkowo: Praca ks. Józefa Anczarskiego w Kurii Biskupiej i w diecezji gorzowskiej w czasie 29 XII 1950 – 30 VI 1963*, Gorzów Wlkp. 1963, sygn. MI 56, s. 5.

Do tego wydziału należały też sprawy związane z:

- pogłębianiem życia wewnętrznego wśród wiernych;
- pogłębianiem wiedzy religijnej wśród wiernych;
- troską o rekolekcje otwarte oraz misje;
- dbałością o imprezy religijne;
- prowadzenie statystyki diecezjalnej²⁵.

Wydział Duszpasterski składał się z dziewięciu referatów:

- 1) do spraw organistów;
- 2) do spraw wiedzy religijnej;
- 3) do spraw duszpasterstwa akademickiego;
- 4) do spraw domów zakonnych żeńskich;
- 5) do spraw księży rekolekcjonistów;
- 7) do spraw domów diecezjalnych;
- 8) do spraw duszpasterstwa rodzin;
- 9) referatu szkolnego²⁶.

Wydział Duszpasterski wydawał na maszynie od początku swojego istnienia pomoce duszpasterskie pt.: „Wskazania duszpasterskie”²⁷.

Po objęciu rządów w ordynariacie gorzowskim przez ks. inf. mgr. Zygmunta Szelażka wikariuszem generalnym został 9 sierpnia 1952 r. ks. prał. Antoni Rojko; z powodu słabego zdrowia funkcję tę pełnił tylko do 24 września 1952 r. Jego następcą na tym stanowisku został ks. mgr Marian Kumala. W dniu 5 stycznia 1955 r. administrator ordynariatu ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek ustanowił drugiego wikariusza generalnego. Został nim ks. Eugeniusz Kłowski²⁸. Funkcję kanclerza kurii ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek powierzył ks. Augustynowi Erdmannowi.

Ks. Marian Kumala urodził się w roku 1908. Kształcił się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie otrzymał tytuł magistra teologii. Świecenia kapłańskie przyjął w 1933 r. W pierwszych latach kapłaństwa pełnił

²⁵ Tamże, s. 5.

²⁶ Tamże, s. 6.

²⁷ Tamże, s. 15.

²⁸ G. Wejman, *Organizacja Kościoła Katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1972*, Szczecin 2007, s. 153.

posługę notariusza w kurii arcybiskupiej we Lwowie oraz funkcję wikariusza i kooperatora parafii pw. Matki Bożej Śnieżnej we Lwowie. Po przybyciu na Ziemię Zachodnie najpierw pełnił funkcję kanclerza kurii w Gorzowie Wlkp., a następnie od 24 września 1952 r. – z nominacji ks. inf. mgr. Zygmunta Szelażka – wikariusza generalnego. Swój urząd pełnił w okresie apogeum stalinizmu w Polsce. Swoją niezłomną postawą umacniał duchowieństwo diecezji w duchu wierności Kościołowi Bożemu i rządcom ordynariatu gorzowskiego. W roku 1958 został przez arcybiskupa lwowskiego i administratora archidiecezji krakowskiej dr. Eugeniusza Baziaka odwołany z pracy w Gorzowie Wlkp. W związku z jego odejściem w „Gorzowskich Wiadomościach Kościelnych” znalazła się o nim adnotacja następującej treści: „Jego Eksceleńcja ks. abp Baziak pismem z dnia 23 stycznia 1958 r. odwołał ks. kan. mgr. Kumalę, kanclerza kurii biskupiej, z pracy na terenie diecezji gorzowskiej. Ks. kanclerz opuścił stanowisko 17 marca 1958 r. Zasługi ks. kan. Kumali dla diecezji gorzowskiej na różnych stanowiskach, łącznie ze stanowiskiem wikariusza generalnego, są wyjątkowe. Odszedł od nas kapłan całą duszą oddany sprawom diecezji, odznaczający się wielką wytrwałością i sumiennością w pracy, pełen osobistego poświęcenia się i męstwa. Żył diecezją i jej sprawami, służył jej wiernie przez długie lata. Jego rzetelny trud zostanie w fundamentach diecezji, jako jeden z tych kamieni, na którym narasta wielki gmach tej wciąż jeszcze formującej się części Kościoła na prastarych Ziemiach Zachodnich. Ten trud zachowa diecezja we wdzięcznej pamięci. Ks. Kumala był niezwykle prawowiernym kapłanem i jednocześnie bardzo wymagającym”²⁹.

Drugi wikariusz generalny ordynariatu gorzowskiego, ks. Eugeniusz Kłowski³⁰, łączył funkcję kurialną z funkcją proboszcza w Myśliborzu. Ks. inf. mgr. Zygmunt Szelażek nie miał wpływu na jego nominację. Została mu narzucona przez władze komunistyczne. Należał on do grupy księży patriotów i brał udział w ich zjazdach³¹. Z tego powodu ks. inf. mgr. Zygmunt Szelażek nie powierzył mu żadnych odpowiedzialnych zadań w kurii diecezjalnej. Nie

²⁹ AWA, *Wywiad z księdzem inf. mgrem Romanem Kostynowiczem*.

³⁰ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego...*, s. 153.

³¹ AWA, *Wywiad z księdzem inf. mgrem Romanem Kostynowiczem*.

odegrał on znaczącej roli w historii diecezji. Jego zadaniem była troska o odbudowę zrujnowanych kościołów, m.in. katedry kołobrzesckiej, kościoła pw. św. Jakuba w Szczecinie oraz kościoła Mariackiego w Stargardzie. Zajmował się również zbórkami ofiar na KUL. Odnaczał się jednak zawsze uległością wobec swego ordynariusza.

Ważną rolę w pracy kurii gorzowskiej odegrał ks. mgr Józef Anczarski, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego. Urodził się 18 lutego 1912 r. w Poczapach. Edukację z zakresu szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum ukończył w Złoczowie. Tytuł magistra teologii zdobył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Święcenia kapłańskie przyjął 18 czerwca 1939 r. z rąk ks. abp. dr. Bolesława Twardowskiego. Po przybyciu na Ziemię Zachodnie krótki czas pracował we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim. W 1950 r. został powołany do pracy w kurii ordynariatu gorzowskiego; pełnił w niej do 1963 r. różne funkcje. Był dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego, Referatu Miłosierdzia Bożego, Referatu Maryjnego i Referatu do spraw zakonnych; należał również do diecezjalnej komisji do spraw muzyki i śpiewu kościelnego. Zajmował się wizytowaniem parafii przed wizytacjami biskupimi; współtworzył komitet redakcyjny „Gorzowskich Wiadomości Kościelnych”. Był również diecezjalnym kronikarzem, współpracownikiem „Tygodnika Katolickiego” i członkiem Wydziału Nauki Wiary³².

Przygotowując wizytacje biskupie, opracowywał arkusze wizytacyjne i egzekwował zalecenia zawarte w dekretach powizytacyjnych. Przyczynił się do rozkrzewiania kultu maryjnego w diecezji. Dzięki jego staraniom wprowadzono praktykę nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Prowadzona przez niego praca kronikarska jest cennym źródłem dla badań historyków zajmujących się powojenną historią Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich.

Współpracownikiem ks. inf. mgr. Zygmunta Szelażka w kurii gorzowskiej był wspomniany wyżej ks. mgr Maciej Szałagan. Urodził się 8 października 1909 r. w Dołżance, woj. tarnopolskie. Tytuł magistra teologii zdobył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, święcenia kapłańskie przyjął 29 kwietnia 1935 r. z rąk abp. dr. Bolesława Twardowskiego. Na teren administracji

³² J. Anczarski, *Księża lwowscy...*, s. 14-16.

apostolskiej w Gorzowie Wlkp. przybył 6 stycznia 1946 r.; od 1 lutego 1946 r. rozpoczął pracę w kurii biskupiej w Gorzowie Wlkp. Pracę tę łączył z funkcją proboszcza w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu. Zmarł 9 lutego 1979 r. jako proboszcz parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Szczecinie. Ks. mgr Józef Anczarski wygłosił kazanie podczas sprawowanej za niego mszy pogrzebowej. W kazaniu tym tak scharakteryzował jego działalność: „Przez 7 lat przemierzał wielkie tereny diecezji, organizując nauczanie, wizytując i troszcząc się o katechetów świeckich, organizował kursy katechetyczne, aby przygotować katechetów świeckich do pomocy w nauczaniu, wydawał podręczniki, drukując je na powielaczach i maszynach do pisania, wyszukiwał kapłanów i namawiał do pracy w diecezji. Był kochany przez wielu, życie zdał dla Chrystusa”³³.

Źródła drukowane dotyczące okresu³⁴ przed objęciem rządów przez ks. inf. mgr. Zygmunta Szelażka i po ich złożeniu³⁵ wskazują na dokonane zmiany na różnych stanowiskach kurii gorzowskiej.

Ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek, jak wynika z jego słów, wysoko oceniał pracę swych współpracowników w kurii gorzowskiej. Tak się o nich wyraził: „Miałem dzięki Bogu wspaniałych współpracowników. Bez ich pomocy nie dokonałbym niczego. Wszyscy byli ludźmi bez zastrzeżeń oddanymi Bogu i diecezji, byli wierni Kościołowi i pełni twórczej inicjatywy. Ks. Marian Kumala, mój wikariusz generalny, człowiek bardzo solidny w pracy i życiu. Jestem pełen uznania dla jego trudu. Za sprawy Kościoła dałby się posiekać. Oddany ordynariuszowi, posłuszny, uczciwy. Zawsze można było na niego liczyć. Ks. Adam Cichoń, referent prawny: bardzo pracowity, dokładny, solidny we wszyst-

³³ Tamże, s. 195.

³⁴ Schematyzm Administracji Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Piłskiej z 1949 r. wymienia jeszcze następujących pracowników kurii:

- w kasie pracowała siostra Klaudia (elżbietanka);
- w registraturze: Stefan Bielawny, siostra Katarzyna (elżbietanka), Florian Gronowski, siostry Regina i Leonila (elżbietanki) i Stanisława Korsakówna;
- funkcję woźnego pełnił Franciszek Zdebski, SAAKLIPP, s. 8.

³⁵ Schematyzm z 1959 r. podaje, że w kasie pracowała siostra Józefa (elżbietanka), funkcję maszynistek pełniły siostry elżbietanki: Fabiana, Cherubina i Romana. W registraturze była zatrudniona dodatkowo Zygfryda Głuszaka, nowym pracownikiem był też portier Jan Machnowski, SDG, s. 12.

kim. Ks. Józef Wańkowski, referent majątkowy, rozumny, lojalny, uczciwy, zawsze życzliwy. Ks. Maciej Szałagan, dyrektor wydziału nauki katolickiej, bardzo oddany diecezji, przywiązany do niej. Zawsze pełen ruchu, rozmachu w pracy, zawsze pełen pomysłów, bardzo lubiany przez księży. A ks. Anczarski był mi zawsze przyjacielem, we wszystkich sprawach mogłem na niego liczyć. Wydział duszpasterski był bardzo ruchliwy. Diecezja miała w nim bardzo doświadczonego animatora w sprawach duszpasterskich. Jego kazania służyły przez całe lata nie tylko w naszej diecezji”³⁶.

Pracownicy kurialni bardzo szanowali ks. inf. mgr. Zygmunta Szelążka. Świadczy o tym między innymi wypowiedź ks. inf. mgr. Romana Kostynowicza. Według niego odznaczał się on wielką prawością charakteru. Zabiegał o to, aby wszelkie czynności urzędowe w kurii były solidnie wykonane. Nie można mu było zarzucić nawet najmniejszych uchybień formalnych³⁷.

Do grona najbliższego otoczenia ks. inf. mgr. Zygmunta Szelążka należeli wybitni kapłani. Wywodzili się oni przede wszystkim z archidiecezji lwowskiej. Ordynariusz ks. mgr Zygmunt Szelążek dobrze się czuł w ich otoczeniu. Byli oni kapłanami o dobrej formacji teologicznej. Kształcili się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego im. Jana Kazimierza, byli też ludźmi wielkiej kultury duchowej, mieli też pewne doświadczenie w pracy duszpasterskiej i administracyjnej. Współpraca ordynariusza ks. mgr. Zygmunta Szelążka układała się z nimi harmonijnie. Cenili go jako swego zwierzchnika duchowego i byli zawsze wobec niego lojalni.

2.2. Sąd Duchowny

Sąd Duchowny został utworzony w ordynariacie gorzowskim w 1950 r. Do 1950 r. sprawy procesowe z administracji apostolskiej w Gorzowie prowadził Sąd Duchowny w Poznaniu³⁸; drugą instancją był Sąd Duchowny we Włocławku, a trzecią stanowił Sąd Metropolitalny w Gnieźnie. W 1950 r. administrator apostolski ks. inf. dr Edmund Nowicki rozpoczął starania o utworzenie sądu du-

³⁶ J. Anczarski, *Księża lwowscy...*, s. 203.

³⁷ AWA, *Wywiad z księdzem inf. mgrem Romanem Kostynowiczem*.

³⁸ SAAKLIPP, s. 8.

chownego w Gorzowie Wlkp. Prace związane z organizacją tego sądu powierzył ks. dr. Józefowi Michalskiemu. Dekretem z dnia 29 października 1950 r. ks. inf. dr E. Nowicki powołał Sąd Duchowny Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Pilskiej w Gorzowie Wlkp. Inauguracja jego działalności nastąpiła 30 października 1950 r. w jego rezydencji przy ul. 30 Stycznia 1 w Gorzowie Wlkp.³⁹. W czasie inauguracji został odczytany dekret o utworzeniu Sądu Duchownego w Gorzowie Wlkp. i wręczone dekrety nominacyjne dla jego pracowników. Oficjałem sądu został ks. dr J. Michalski, sędziami prosynodalnymi: ks. J. Czapan, ks. mgr P. Janik, ks. A. Piłat, ks. dr M. Kmiecński, ks. dr A Baciński. Promotorem sprawiedliwości został ks. dr A. Godziek; na obrońcę węzła małżeńskiego powołano ks. mgr. J. Kusia⁴⁰, a na notariusza ks. mgr. A. Cichonia. Sądem apelacyjnym II instancji dla Gorzowa został na mocy dekretu z dnia 11 października 1950 r. Sąd Duchowny w Poznaniu. Zaś trybunałem trzeciej instancji dla Gorzowa Wlkp. został na mocy dekretu z dnia 10 listopada 1950 r. Sąd Duchowny w Gnieźnie. Za rządów ks. inf. mgr. Zygmunta Szelążka trybunałem trzeciej instancji dla Gorzowa Wlkp. został Sąd Metropolitalny w Warszawie.

Siedzibą Sądu Duchownego administracji w Gorzowie Wlkp. od dnia 14 stycznia 1955 r. był gmach kurii gorzowskiej przy ul. Drzymały 36; mieścił się w dwóch zaledwie pokojach⁴¹. Za rządów ks. inf. mgr. Zygmunta Szelążka przeniesiono siedzibę sądu do budynku przy ul. Koniawskiej 51. Budynek ten był siedzibą Sądu Duchownego do 1994 r.

Sprawy, które załatwiane były w Sądzie Duchownym, dotyczyły głównie orzeczeń o nieważności małżeństw. Poprzednik ks. inf. mgr. Zygmunta Szelążka – ks. inf. Tadeusz Załuckowski dekretem z dnia 15 stycznia 1952 r. otrzymał władzę sądowniczą w sprawach nieważności małżeństw. Wcześniej ta władza przysługiwała oficjałowi sądu. Ks. inf. mgr Zygmunt Szelążek, jako następcą ks. inf. mgr. Tadeusza Załuckowskiego, mógł od listopada 1953 r. – zgodnie z przepisami Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r. – mianować na stanowiska sądowe wyznaczonych przez siebie kandydatów.

³⁹ J. Michalski, *Sąd Biskupi*, GWK, R. 12 (1970), nr 7, s. 254.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ AWA, *Wywiad z księdzem inf. mgrem Romanem Kostynowiczem*.

Praca Sądu Duchownego była bardzo odpowiedzialna i wymagała wielkiego zaangażowania. Każdy z sędziów wnikliwie badał sprawy związane z zawieraniem sakramentu małżeństwa. Wyroki wydawano po solidnym zbadaniu każdej sprawy. W procesach małżeńskich aktywny udział brali: obrońcy węzła małżeńskiego, promotorzy sprawiedliwości, audytorzy i adwokaci. Sędziowie często korzystali też z pomocy biegłych i pielęgniarek. W procesie sądowym brał również udział notariusz, który każdorazowo składał swój podpis na stosownych dokumentach.

W sprawozdaniu Sądu Biskupiego na 25-lecie diecezji gorzowskiej (1945-1960) znajdują się następujące dane:

- wpłynęło 3168 spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa;
- wydano 2104 wyroki, po których 1200 osób mogło zawrzeć małżeństwo;
- wydano 2100 dokumentów stwierdzających domniemanie śmierci⁴².

Wydawanie pism stwierdzających śmierć współmałżonka należało do trudnych procedur. Spraw dotyczących stwierdzenia domniemanie śmierci było niezwykle dużo, czasami były to sprawy bardzo skomplikowane. Zdarzało się jednak, mimo podejmowanych wysiłków, że po wydaniu orzeczenia o domniemanej śmierci osoby, które uznano w tych orzeczeniach za nieżyjące, wracały z Syberii, z Anglii czy z innych stron świata⁴³.

Sąd Duchowny na ziemiach ordynariatu gorzowskiego odegrał w sprawach małżeńskich bardzo doniosłą rolę. Dzięki jego działalności wielu diecezjan mogło swobodnie żyć i pracować. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski diecezja gorzowska przodowała w sprawach sądowniczych. W Opolu Sąd Duchowny zaczął działać dnia 1 sierpnia 1951 r., w Olsztynie 16 marca 1957 r., a w Gdańsku dopiero 1 listopada 1976 r. Nie bez znaczenia w sprawach sądowniczych było to, że pierwszy rządca administracji w Gorzowie był prawnikiem. Ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek był na tej linii jego godnym kontynuatorem.

2.3. Kolegium konsultorów

Konsultorzy diecezjalni zastępują członków kapituły katedralnej. Stanowią doradcze ciało biskupa diecezjalnego. Zespół konsultorów powołuje się tam,

⁴² J. Michalski, *Sąd Biskupi...*, s. 255.

⁴³ AWA, *Wywiad z księdzem inf. mgrem Romanem Kostynowiczem*.

gdzie nie można utworzyć kapituły katedralnej, ma on zatem charakter zastępczy i pomocniczy. Kolegium to jest podmiotem wszystkich praw i obowiązków związanych z rządzeniem diecezją. Grupa konsultorów powinna składać się z sześciu osób lub w razie trudności – czterech. Konsultorzy powinni być łatwo dostępni, stąd powinni przebywać w mieście biskupim lub w jego pobliżu. Mogą nimi być kapłani odznaczający się gorliwością kapłańską, pobożnością, nienagannym trybem życia, odpowiednią wiedzą teologiczną, roztropnością. Kadencja kolegium konsultorów w Gorzowie Wlkp. trwała trzy lata. Po upływie tego okresu przedłużano ich kadencję lub ich zastępowano. Wikariusze kapitulni nie mogli usuwać członka kolegium konsultorów. Zmiana była możliwa tylko w wypadku wykazania pewnych uchybień.

Biskup miał obowiązek żądać zgody konsultorów w dwóch sytuacjach: gdy udzielał pozwolenia na alienację rzeczy kościelnych ruchomych i nieruchomości przy wartości pomiędzy 1000 a 30 000 franków oraz przy oddaniu dóbr kościelnych w dzierżawę, która nie mogła przekraczać dziewięciu lat, chociażby przewyższała wartość 30 000 franków, albo kiedy jej wartość mieściła się między 1000 a 30 000 franków.

Biskup miał obowiązek wysłuchać zdania konsultorów, gdy:

- a. zamierzał ustanowić egzaminatorów i proboszczów konsultorów protosynodalnych;
- b. lub gdy chciał pozbawić kogoś tego urzędu dla ważnej przyczyny przed upływem 10 lat, np. za niezachowanie tajemnicy w sprawach znanych im na podstawie pełnienia urzędu;
- c. gdy pragnął poza synodem zastrzec sobie rozgrzeszenie niektórych ważniejszych przestępstw zewnętrznych;
- d. przy sporządzaniu dla swego terytorium wykazu opłat pogrzebowych;
- e. gdy dla ważnej przyczyny pragnął urządzić nadzwyczajną procesję;
- f. gdy zamierzał udzielić pozwolenia kościołom diecezji na zbieranie skromnej opłaty na ich korzyść za zużycie przyborów i innych przedmiotów potrzebnych do mszy św. od kapłanów celebrujących;
- g. gdy pragnął mianować dla seminarium duchownego dwie komisje: jedną dla spraw wychowania, drugą dla zarządu majątkiem;

- h. gdy chciał dokonać połączenia parafii, przeniesienia siedziby parafii, podziału i dysmembracji;
- i. gdy zamierzał dokonać karnego zniesienia parafii lub przeniesienia siedziby parafii;
- j. w wypadku przeniesienia i usunięcia sędziów prosynodalnych;
- k. gdy chciał wyznaczyć nowego konsultora na miejsce ustępującego (w okresie trzechlecia).

Konsultorzy nie mieli tych praw, które przysługiwały członkom kapituły katedralnej. Nie mogli ustalać własnych statutów, nie mogli nosić specjalnych odznaczeń, nie zarządzali majątkiem katedry, nie mieli obowiązku uczestniczenia w nabożeństwach w katedrze, w których biorą udział członkowie kapituły katedralnej. Konsultorzy ordynariatu gorzowskiego nie posiadali tych uprawnień do 18 grudnia 1957 r. W tym dniu ks. kard. Stefan Wyszyński prymas Polski pozwolił im na używanie w granicach ordynariatu gorzowskiego stroju kanonickiego oraz pierścienia.

W przypadku wakatu stolicy biskupiej grono konsultorów miało prawo do objęcia rządów w ordynariacie i dokonania wyboru wikariusza kapitulnego. Należało go dokonać w ciągu ośmiu dni od dnia wakatu poprzez głosowanie; wikariuszem zostawał ten, kto uzyskał bezwzględną większość głosów.

Ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek wchodził w skład Rady Konsultorów powołanych 30 listopada 1948 r.⁴⁴. Pełnił wówczas funkcję dyrektora Małego Seminarium Duchownego w Słupsku. Była to druga kadencja urzędujących konsultorów. W jej skład weszli wówczas: ks. dr Antoni Rojko, ks. Piotr Janik, ks. Stanisław Klimm, ks. Władysław Malik, ks. Kazimierz Michalski, ks. Jan Pękalski, ks. Zygmunt Szelażek, ks. Tadeusz Załuckowski, ks. Kazimierz Żarnowiecki. Rada liczyła wówczas dziewięć osób. Jej skład zmienił się 1 września 1950 r.; w tym dniu do grona konsultorów został włączony ks. Józef Michalski. Jej skład uległ zmianie w 1951 r.⁴⁵. Kolejna zmiana Rady Konsultorów miała

⁴⁴ SAAKLIPP, s. 9.

⁴⁵ Skład tej Rady nie jest znany z żadnego zachowanego dekretu. Jednakże pod telegramem przedstawiającym ks. Zygmunta Szelażka na stanowisko wikariusza kapitulnego zamieszczone są podpisy: ks. J. Czaprana, ks. S. Klimma, ks. M. Kumali, ks. W. Malika, ks. J. Michalskiego, ks. K. Michalskiego, ks. J. Pękalskiego, ks. Z. Szelażka, ks. K. Terleckiego.

miejsce 6 grudnia 1954 r. Wówczas ks. mgr Zygmunt Szelażek powołał do niej: ks. Mariana Kumalę, ks. dr. Józefa Michalskiego, ks. Jana Pękalskiego, ks. Michała Kaspruka, ks. Władysława Malika, ks. Józefa Czaprana, ks. Pawła Mikulskiego, ks. mgr. Stefana Janiaka, ks. Kazimierza Terleckiego, ks. Jana Wujdę. Dalsze zmiany miały miejsce w latach: 1957⁴⁶, 1960, 1963, 1967⁴⁷. Ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek po opuszczeniu urzędu biskupa rezydencjonalnego był za każdym razem wybierany na członka Rady Konsultorów.

Konsultorzy ordynariatu gorzowskiego trzykrotnie wybierali wikariusza kapitulnego. Po raz pierwszy w dniu 26 stycznia 1951 r. – wybrali ks. Tadeusza Załuczковского, następnie 26 lutego 1952 r. – rządcę ordynariatu gorzowskiego ks. mgr. Zygmunta Szelażka. Po nagłej śmierci ks. bp. dr. Teodora Benschera w dniu 6 stycznia 1958 r. wybrali na wikariusza kapitulnego 8 stycznia 1958 r. – ks. dr. Józefa Michalskiego. Pełnił on swoją funkcję do 7 września 1958 r., to jest do czasu objęcia ordynariatu przez ks. bp. dr. Wilhelma Plutę.

Analizując składy personalne rad konsultorów, można zauważyć, że byli to ludzie znani, cenieni w Kościele gorzowskim i oddani Kościołowi. W latach apogeum stalinizmu rządu w Gorzowie Wlkp. objął członek Rady Konsultorów ks. Tadeusz Załuczkowski; był on kapłanem gorliwym, zatroskanym o dobro Kościoła. Umarł w opinii świętości. Spoczął na cmentarzu w Gorzowie Wlkp. przy ul. Warszawskiej. Inni konsultorowie byli często pracownikami kurii diecezjalnej i dobrymi kapłanami.

2.4. Organizacja terytorialna

2.4.1. Dekanaty

W związku z masowym osiedlaniem się polskiej ludności katolickiej na terenie Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Piłskiej trzeba było niezwłocznie zaplanować jej podział na dekanaty i parafie⁴⁸. W chwili

⁴⁶ SDG, s. 10.

⁴⁷ SDG1969, s. 23.

⁴⁸ Proces tworzenia organizacji terytorialnej na terenie ordynariatu gorzowskiego został opracowany przez dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze: R. Kufel, *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początku XXI wieku*, Zielona Góra 2005.

utworzenia administracji apostolskiej w dniu 15 sierpnia 1945 r. na jej terytorium było 16 dekanatów, z czego osiem mieściło się na terenie dawnej prałatury pilskiej, cztery na terenie archidiecezji wrocławskiej i cztery na terenie diecezji berlińskiej. Teren administracji apostolskiej obejmował 37 powiatów, wchodzących do czterech województw: szczecińskiego, poznańskiego, koszalińskiego i gdańskiego. Działania wojenne spowodowały znaczne straty na jej terenie; zniszczeniu uległo wiele domów i świątyń. Na ziemię opuszczone przez Niemców napływała ludność polska z Kresów Wschodnich, z Polski centralnej i z krajów Europy Środkowowschodniej. Już w pierwszych miesiącach 1945 r. na terytorium administracji gorzowskiej osiedliło się około 50 000 Polaków. Liczba ta nieustannie wzrastała; w 1946 r. było już około miliona osiedleńców. W 1956 r. administracja liczyła około 1 600 000 katolików. Zorganizowanie życia religijnego w administracji było niesłychanie trudne. Trzeba było wszystko zaczynać od fundamentów. W pierwszym roku swych rządów ks. inf. dr E. Nowicki odwiedzał parafie i robił dokładne rozeznanie terenu. Na podstawie dokładnych map i własnego rozeznania wydał 8 czerwca 1946 r. „Dekret tymczasowej zmiany delimitacji niektórych dekanatów”; w tym dniu administracja liczyła 23 dekanaty:

babimojski,
choszczeński,
człuchowski,
gorzowski,
gryfiński,
kamiński,
koszaliński,
łęborski,
myśliborski,
nowogardzki,
pilski,
pszczewski,
rypiński (rzepiński),
słupski,
starogardzki,

strzelecki,
szczeciński,
szczecinecki,
świebodziński,
wałECKI,
wschowski,
zielonogórski,
złotowski.

W 1948 r. utworzył jeszcze trzy nowe dekanaty: sławeński, krośnieński i drawski; w następnym roku erygował dekanat bytowski.

Schematyzm Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej z 1949 r. wyszczególnia 27 dekanatów:

Babimost (10 parafii) – dziekan ks. Franciszek Wyszatycki⁴⁹,
Bytów (23 parafie) – dziekan ks. Stanisław Klatka⁵⁰,
Choszczno (14 parafii) – dziekan ks. Józef Czaprán⁵¹,
Człuchów (17 parafii) – dziekan ks. Edmund Malich⁵²,
Drawsko (13 parafii) – dziekan ks. Franciszek Lis⁵³,
Gorzów Wielkopolski (18 parafii) – dziekan ks. Stanisław Klimm⁵⁴,
Gryfino (20 parafii) – dziekan ks. Jan Palica⁵⁵,
Kamień Pomorski (23 parafie) – dziekan ks. Michał Kaspruk⁵⁶,
Koszalin (34 parafie) – dziekan ks. Jan Pękalski⁵⁷,
Krosno nad Odrą (17 parafii) – dziekan ks. Franciszek Nowacki⁵⁸,
Lębork (23 parafie) – p.o. dziekana ks. Paweł Sobik⁵⁹,

⁴⁹ SAAKLIPP, s.27.

⁵⁰ Jak wyżej, s. 32.

⁵¹ Tamże, s. 41.

⁵² Tamże, s. 49.

⁵³ Tamże, s. 58.

⁵⁴ Tamże, s. 63.

⁵⁵ Tamże, s. 80.

⁵⁶ Tamże, s. 90.

⁵⁷ Tamże, s. 104.

⁵⁸ Tamże, s. 123.

⁵⁹ Tamże, s. 131.

Myślibórz (14 parafii) – dziekan ks. Kazimierz Dymitrowicz⁶⁰,
Nowogard (24 parafie) – dziekan ks. Stanisław Popkiewicz⁶¹,
Piła (9 parafii) – dziekan ks. dr Tadeusz Ptak⁶²,
Pszczew (15 parafii) – dziekan ks. Paweł Mikulski⁶³,
Rzepin (21 parafii) – dziekan ks. Marian Sawicki⁶⁴,
Sławno (15 parafii) – dziekan ks. Antoni Waclawski⁶⁵,
Słupsk (32 parafie) – dziekan ks. Karol Chmielewski⁶⁶,
Stargard (24 parafie) – dziekan ks. Alojzy Piłat⁶⁷,
Strzelce Kajeńskie (17 parafii) – dziekan ks. Michał Rozlepiło⁶⁸,
Szczecinek (13 parafii) – dziekan ks. mgr Władysław Sygnatowicz⁶⁹,
Szczecin (20 parafii) – dziekan ks. Tadeusz Załuczkowski⁷⁰,
Świebodzin (19 parafii) – dziekan ks. mgr Piotr Janik⁷¹,
Wałcz (22 parafie) – dziekan ks. Bernard Zawada⁷²,
Wschowa (15 parafii) – dziekan ks. Władysław Malik⁷³,
Zielona Góra (18 parafii) – dziekan ks. Kazimierz Michalski⁷⁴,
Złotów (10 parafii) – dziekan ks. Jan Jasiński⁷⁵.

Powyższe zestawienie wskazuje na duże zróżnicowanie liczebności parafii w dekanatach. Najmniejszymi dekanatami były: pilski (9 parafii), babimojski i złotowski (po 10 parafii), niektóre dekanaty liczyły od 20 do 34 parafii. Do największych dekanatów należał między innymi dekanat koszaliński. Takie

⁶⁰ Tamże, s. 141.

⁶¹ Tamże, s. 149.

⁶² Tamże, s. 165.

⁶³ Tamże, s. 170.

⁶⁴ Tamże, s. 178.

⁶⁵ Tamże, s. 188.

⁶⁶ Tamże, s. 188.

⁶⁷ Tamże, s. 213.

⁶⁸ Tamże, s. 227.

⁶⁹ Tamże, s. 237.

⁷⁰ Tamże, s. 248.

⁷¹ Tamże, s. 257.

⁷² Tamże, s. 267.

⁷³ Tamże, s. 276.

⁷⁴ Tamże, s. 281.

⁷⁵ Tamże, s. 289.

zróznicowanie mobilizowało administratorów ordynariatu do dokonywania następnych podziałów. Dnia 9 maja 1951 r. uległ podziałowi dekanat szczeciński; został podzielony na dwa dekanaty: Szczecin Miasto i Szczecin Powiat.

Za czasów ks. inf. mgr. Zygmunta Szelażka utworzono dekanat świdwiński. Schematyzm z roku 1959 – a więc w trzecim roku po zakończeniu rządów ks. mgr. Zygmunta Szelażka – podaje, iż na terenie ordynariatu było 29 dekanatów:

- Babimost (10 parafii) – p.o. dziekan ks. Jan Klenowski⁷⁶,
- Bytów (15 parafii) – dziekan ks. Stanisław Klatka⁷⁷,
- Choszczno (11 parafii) – dziekan ks. Tadeusz Sorys⁷⁸,
- Człuchów (13 parafii) – dziekan ks. Antoni Wacławski⁷⁹,
- Drawsko (6 parafii) – dziekan ks. Franciszek Lis⁸⁰,
- Gorzów Wlkp. (16 parafii) – dziekan ks. Józef Czapran⁸¹,
- Gryfino (14 parafii) – dziekan ks. Ludwik Parwoł⁸²,
- Kamień Pomorski (15 parafii) – dziekan ks. Michał Kaspruk⁸³,
- Koszalin (11 parafii) – dziekan ks. Jan Pękalski⁸⁴,
- Krosno nad Odrą (9 parafii) – dziekan ks. Franciszek Nowacki⁸⁵,
- Lębork (10 parafii) – dziekan ks. Marian Gryszel⁸⁶,
- Myślibórz (13 parafii) – p.o. dziekana ks. Franciszek Krajewski⁸⁷,
- Nowogard (13 parafii) – p.o. dziekana ks. Stanisław Rut⁸⁸,
- Piła (9 parafii) – p.o. dziekana ks. Stanisław Halagiera⁸⁹,
- Pszczew (11 parafii) – dziekan ks. Paweł Mikulski⁹⁰,

⁷⁶ SDG, s. 63.

⁷⁷ Tamże, s. 69.

⁷⁸ Tamże, s. 79.

⁷⁹ Tamże, s. 87.

⁸⁰ Tamże, s. 97.

⁸¹ Tamże, s. 103.

⁸² Tamże, s. 117.

⁸³ Tamże, s. 129.

⁸⁴ Tamże, s. 141.

⁸⁵ Tamże, s. 151.

⁸⁶ Tamże, s. 159.

⁸⁷ Tamże, s. 167.

⁸⁸ Tamże, s. 177.

⁸⁹ Tamże, s. 191.

⁹⁰ Tamże, s. 197.

Rzepin (14 parafii) – dziekan ks. Kazimierz Terlecki⁹¹,
Sławno (11 parafii) – dziekan ks. Piotr Podejko⁹²,
Słupsk (16 parafii) – dziekan ks. Karol Chmielewski⁹³,
Stargard Szczeciński (20 parafii) – dziekan ks. Edmund Malich⁹⁴,
Strzelce Kajeńskie (12 parafii) – dziekan ks. Stefan Zagrodzki⁹⁵,
Szczecin Miasto (19 parafii) – dziekan ks. Zygmunt Szelążek⁹⁶,
Szczecin Powiat (7 parafii) – dziekan ks. Andrzej Glapiński⁹⁷,
Szczecinek (13 parafii) – dziekan ks. Piotr Zawora⁹⁸,
Świdwin (13 parafii) – dziekan ks. Szymon Grodzki⁹⁹,
Świebodzin (9 parafii) – dziekan ks. Piotr Janik¹⁰⁰,
Wałcz (19 parafii) – dziekan ks. Bernard Zawada¹⁰¹,
Wschowa (13 parafii) – dziekan ks. Feliks Galisz¹⁰²,
Zielona Góra (13 parafii) – dziekan ks. Kazimierz Michalski¹⁰³,
Złotów (10 parafii) – dziekan ks. Stanisław Brzęczek¹⁰⁴.

Później utworzono jeszcze kilka nowych dekanatów. W 1961 r. na terenie ordynariatu gorzowskiego istniało ich 37.

W latach urzędowania ks. inf. mgr. Zygmunta Szelążka każdy dziekan miał składać co roku pisemne sprawozdania z działalności swego dekanatu. Obszerne sprawozdania zostały sporządzone w 1955 r., kiedy obchodzono 10-lecie ordynariatu. Dla księży dziekanów ordynariusz organizował konferencje dziekańskie. Odbywały się one dwa razy w roku w gmachu Wyższego

⁹¹ Tamże, s. 207.

⁹² Tamże, s. 219.

⁹³ Tamże, s. 229.

⁹⁴ Tamże, s. 241.

⁹⁵ Tamże, s. 259.

⁹⁶ Tamże, s. 269.

⁹⁷ Tamże, s. 281.

⁹⁸ Tamże, s. 285.

⁹⁹ Tamże, s. 297.

¹⁰⁰ Tamże, s. 309.

¹⁰¹ Tamże, s. 317.

¹⁰² Tamże, s. 331.

¹⁰³ Tamże, s. 339.

¹⁰⁴ Tamże, s. 349.

Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp. Ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek przykładał ogromną wagę do poziomu tych spotkań, wiedząc, jak ogromną rolę spełniają dziekani w pracy duszpasterskiej. Każdy dziekan powołany przez ordynariusza składał przysięgę służbową.

Ze względu na liczne i odpowiedzialne funkcje, jakie sprawowali dziekani, przydzielano im do pomocy jednego lub dwóch asesorów oraz notariusza dekanalnego. Zadania dziekana zostały dokładnie określone przez ks. inf. dr. Edmunda Nowickiego. Dziekan przewodniczył zwołanym przez siebie kongregacjom i konferencjom dekanalnym, wprowadzał beneficjentów na urząd, kandydatom na urząd proboszczowski wystawiał świadectwo o ich życiu i pracy duszpasterskiej; wystawiał również opinie, gdy dany prezbiter opuszczał dekanat. Zawiadamiał kurię diecezjalną o chorobie kapłana w dekanacie i pisał wspomnienie o zmarłym konfratrze.

W gestii powinności dziekana znajdowały się również następujące sprawy:

- wizytowanie parafii swojego dekanatu (co dwa lata);
- sporządzanie sprawozdania po wizytacji i wysyłanie ich do kurii;
- troska o majątek kościelny;
- odpowiedzialność za kontakty ze szkołami;
- organizowanie misji;
- przeprowadzanie przygotowań do małżeństwa;
- troska o kościoły filialne (remonty kościołów, instalowanie stacji drogi krzyżowej).

2. 4. 2. Parafie, kościoły

W chwili ustanowienia administracji apostolskiej 15 sierpnia 1945 r. na jej terenie były 142 parafie katolickie. Schematyzm z 1949 r. wymienia 4004 miejscowości należące do administracji. Do 1956 r. erygowano 140 nowych parafii; ks. inf. dr Edmund Nowicki erygował siedem parafii, ks. inf. mgr Tadeusz Załuczowski – 132 parafie, a ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek – jedną parafię. Na terenie administracji istniało wiele kościołów, przy których nie rezydował żaden kapłan. Było dużo kościołów filialnych. Niektóre parafie obsługiwały niekiedy 15 takich kościołów; znajdowały się one nieraz na obszarze o promieniu dochodzącym do

50 km. Przed II wojną światową te tereny były opanowane przez protestantyzm; protestanci na terenie ordynariatu mieli 750 gmin; obsługiwali je pastorzy. Ludność niemiecka, zamieszkująca te tereny przed wojną, została w 85% wysiedlona za Odrę.

Napływowa ludność polska, która osiedliła się na tych terenach, odznaczała się głęboką wiarą i wielką ofiarnością, jeśli chodzi o troskę o świątynie i plebanie. Świątyń niekatolickich było na terenie administracji około 1500. Wiele z nich było zniszczonych lub zdemolowanych; brakowało w nich sprzętów liturgicznych. Należało je przystosować do kultu katolickiego i dokonać w nich gruntownych remontów i przeróbek.

Drugą kategorią kościołów były budynki, które przed reformacją luterzańską były świątyniami katolickimi. Po przejściu ich przez protestantów utraciły sakralny, katolicki charakter. Po wojnie, z nakładem ogromnej pracy, przywrócono im dawny wygląd. Do 1951 r. odbudowano na terenie administracji 1274 świątynie i odremontowano około 350 budynków kościelnych, które przeznaczono na plebanie. W okresie od 1949 do 1956 r. na terenie ordynariatu przejęto i zaadoptowano do kultu 156 kościołów. Nie można było w tym czasie budować nowych kościołów, gdyż władze komunistyczne nie zezwalały na tego typu inicjatywy. Z tego względu prace adaptacyjne skupiły się przede wszystkim na przejmowaniu obiektów sakralnych i przeprowadzaniu remontów.

Ten trudny powojenny okres nie sprzyjał również trosce o dzieła sztuki sakralnej. Wiele z nich zostało rozkradzionych, wiele zdewastowanych. Ks. inf. mgr Roman Kostynowicz, który zajmował się konserwacją dzieł sztuki, z wielkim ubolewaniem mówił o stratach w zakresie dzieł sztuki w kościołach. Jako przykład niewłaściwej adaptacji kościołów poprotestanckich podał niszczenie ambon w tych świątyniach¹⁰⁵. Bywały wypadki, że w kościołach poprotestanckich próbowano urządzać magazyny, stajnie; niekiedy te świątynie zamieniano na inne obiekty, niezwiązane z sakralnym charakterem.

Władze komunistyczne utrudniały tworzenie nowych parafii i przejmowanie nieużywanych dotąd kościołów¹⁰⁶. Na naradzie władz partyjno-państwowych

¹⁰⁵ AWA, *Wywiad z księdzem inf. mgrem Romanem Kostynowiczem*.

¹⁰⁶ K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, Szczecin 2003, s. 18.

24 marca 1955 r. w Zielonej Górze podjęto postanowienie, aby nie przekazywać nieczynnych kościołów kurii diecezjalnej w Gorzowie Wlkp. Zabroniono również erygowania nowych parafii. Władze państwowe – dla uzyskania materiałów budowlanych – doprowadziły do rozbiórki wielu obiektów sakralnych. W tym czasie materiał budowlany był towarem deficytowym. Funkcjonowanie parafii łączyło się w latach 1945-1989 z wielkim wysiłkiem księży. Napotykali oni nieraz na wielkie trudności ze strony władz partyjno-państwowych. Odbudowa kościołów i plebanii po zniszczeniach wojennych wymagała od kapłanów hartu ducha oraz licznych wyrzeczeń. Ks. inf. mgr Zygmunt Szelażek, widząc trudne warunki egzystencjalne księży na plebaniach, zgodził się na przeznaczenie części kasy parafialnej na umeblowanie pomieszczeń, które zamieszkiwali księża. Choć nie mógł erygować nowych parafii, to jednak wykazywał ogromną aktywność we wszystkich dziedzinach życia religijnego. Unikał on otwartych konfliktów z władzami państwowymi. Dzięki temu udało mu się zachować *status quo* i zorganizować – na miarę swych możliwości – aktywną pracę duszpasterską.

ks. dr Rafał Mocny

Duszpasterz Akademicki w Słubicach

ks. Adrian Put

Próba opisu herbu biskupa zielonogórsko-gorzowskiego Tadeusza Lityńskiego

W dniu 23 listopada 2015 r. Nuncjatura Apostolska w Polsce ogłosiła komunikat informujący, że papież Franciszek mianował dotychczasowego biskupa pomocniczego diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Tadeusza Lityńskiego biskupem tejże diecezji¹. Ingres nowego ordynariusza do katedry gorzowskiej odbył się 5 stycznia 2016 r. Biskup Lityński jest 11. rządcą Kościoła nad Środkową Odrą po zakończeniu II wojny światowej. Jednocześnie jest pierwszym biskupem diecezji zielonogórsko-gorzowskiej wywodzącym się z miejscowego prezbiterium. Wszyscy dotychczasowi rządcy kościelni tego terenu pochodzili z innych regionów Polski. Biskup Lityński nie tylko urodził się na Ziemi Lubuskiej, ale także tutaj kształcił się, przygotowywał do kapłaństwa i pracował duszpastersko.

Powyższe okoliczności skłaniają do bliższego zainteresowania się herbem obecnego rządcy kościelnego Ziemi Lubuskiej. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba blazonowania herbu biskupa zielonogórsko-gorzowskiego Tadeusza Lityńskiego. Samo opracowanie składa się z trzech punktów: 1) Z dziejów Kościoła na Środkowym Nadodrzu; 2) Podstawowych faktów z życia biskupa Tadeusza Lityńskiego; 3) Herbu bp. Tadeusza Lityńskiego. Za takim ujęciem materiału przemawiały względy rzeczowe. Poprzedzenie blazonowania o wstęp prezentujący dzieje Kościoła na Ziemi Lubuskiej oraz główne fakty z życia bp. Lityńskiego pozwolą zaznajomić się z szerokim kontekstem historycznym i kościelnym niezbędnym we właściwym odczytaniu herbu biskupa zielonogórsko-gorzowskiego.

Rzetelna analiza herbu biskupiego, jako nośnika idei i znaczeń, ułatwia odkrycie i głębsze poznanie wartości, którym pragnie służyć w Kościele dany

¹ *Ingres Biskupa Zielonogórsko-Gorzowskiego Tadeusza Lityńskiego*, 5 stycznia 2016 r., Katedra pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gorzowie Wlkp., s. 2.

biskup². W tym sensie herb biskupi jest nie tylko znakiem graficznym wyróżniającym danego pasterza, ale także graficznym ujęciem jego charyzmatu i duchowości, którymi pragnie posługiwać w Kościele. Same herby są ważnym świadkiem naszego polskiego i kościelnego dziedzictwa kulturowego³. Prawdziwy renesans, jaki przeżywają one w Polsce i Kościele po 1989 r., skłania do przyjrzenia się temu zjawisku także w Kościele na Ziemi Lubuskiej po 1945 r. Po II wojnie światowej nie wytworzył się na Ziemi Lubuskiej własny herb diecezjalny. Choć, co warto zaznaczyć, tradycje w tej materii są bardzo bogate. Dawne biskupstwo lubuskie posiadało własny herb niezmienny od XIV w.⁴, który stanowił ważny element biskupich herbów lubuskich. Brak własnego herbu diecezji odwołuje nas do herbów poszczególnych rządców kościelnych tych ziem jako ważnych źródeł do poznania dziejów Kościoła na Środkowym Nadodrzu.

1. Z dziejów Kościoła na Środkowym Nadodrzu

Kościół katolicki nad środkową Odrą oraz dolną Wartą ma swoją wielowiekową historię. Historyczna Ziemia Lubuska została przyłączona do państwa polskiego w czasach Mieszka I. Wraz z włączeniem tych ziem do Polski zostały one poddane władzy kościelnej biskupa poznańskiego. Stało się tak w wyniku chrztu Mieszka I i jego drużyny w 966 r. oraz po utworzeniu pierwszego biskupstwa z siedzibą w Poznaniu w 968 r. Jednak w tym okresie Kościół na Ziemi Lubuskiej nie tworzy odrębnej jednostki kościelnej. Początki własnej organizacji sięgają dopiero trzeciej dekady XII w. W roku 1124 erygowane zostało z inicjatywy Bolesława Krzywoustego biskupstwo w nadodrzańskim Lubuszu⁵. Stało się to podczas pobytu w Polsce legata papieskiego kard. Idziego

² Por. S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 8.

³ A. Znamierowski, *Insygnia, symbole i herby polskie*, [Warszawa 2003], s. 64.

⁴ W. Strzyżewski, *Herby osobiste biskupów i opatów a herby diecezji i opactw na Śląsku i Ziemi Lubuskiej*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, K. Skupieński i A. Weiss (red.), Warszawa 2004, s. 92.

⁵ A. Put, *Powstanie diecezji lubuskiej i pomorskiej (wolińskiej)*, [w:] *Kościół na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w XII wieku*, Z. Lec, A. Put (red.), Szczecin 2008, s. 53. Zob. również: L. Kuhn, *Das Bistum Lebus. Das kirchliche Leben im Bistum Lebus in den letzten zwei Jahrhunderten (1385-1555) seines Bestehens unter besonderer Berücksichtigung des Johanniterordens*, Leipzig [2005], s. 21.

z Tuskulum. Pierwsza wiarygodna wzmianka o diecezji lubuskiej pochodzi z roku 1133⁶. Chodzi tu o bullę papieża Innocentego II, który poddawał polskie biskupstwa zwierzchnictwu metropolii magdeburskiej. Stało się tak w wyniku działań św. Norberta z Xanten, arcybiskupa magdeburskiego. Norbert w 1133 r. uzyskał bullę papieską znoszącą metropolię w Gnieźnie. W dokumencie zostały wymienione istniejące wówczas w Polsce diecezje, wśród nich także lubuska. Tytułem porządku należy wspomnieć, że papież Innocenty II w 1136 r. wycofał tę bullę. Wynika z tego, że diecezja lubuska w 1133 r. już istniała i została wymieniona obok innych polskich diecezji. Analizując sprawę początków biskupstwa lubuskiego, warto zaznaczyć, że w spisie diecezji duńskich, szwedzkich, norweskich i polskich z roku 1123 nie ma jeszcze żadnej wzmianki o biskupstwie w Lubuszu. Fakt ten rodzi słuszne przypuszczenie, że w tym okresie interesujące nas biskupstwo jeszcze nie istniało. Osobą kompetentną do podjęcia odpowiednich działań mających na celu utworzenie w Polsce nowego biskupstwa był kard. Idzi, legat papieża Kaliksa II. W tym samym okresie swoją akcję ewangelizacyjną podjął na Pomorzu Zachodnim św. Otton z Bambergu. Być może pod wpływem tej misji zrodził się na dworze Bolesława Krzywoustego pomysł objęcia organizacją diecezjalną terenów nad

⁶ Innocenty II, *Sacrosancta*, [w:] *Codex diplomaticus majoris Polonia*, t. 1, nr 6. [<http://www.wbc.poznan.pl/> dostęp 2016-05-01]. “Proinde venerabilis frater Norberte archiepiscopo, querimoniam illam quam adversus episcopos Polonie in nostra presentia deposuisti, scripture et atramento duximus committendam. Asserebas equidem prefate regionis episcopos ex antiqua constitutione Madeburgensi ecclesie iure metropolitico subiacere, et ad confirmationem tue partis auctoritatem predecessorum nostrorum Iohannis, Benedicti et Leonis beate memorie pretendebas; quos nimirum episcopatus, qui ultra Salam, Albiam et Oderam esse tunc temporis videbantur seu qui ibidem inantea divina essent cooperante clementia disponendi, interventu Ottonis piissimi augusti supposuisse Madeburgensi ecclesie astruebas. Quorum videlicet episcopatum nomina hec sunt: Inter Albiam et Oderam, Stetin et Lubus, ultra Oderam vero Pomerana, Poztnan, Gnezen, Craco, Wartizlav, Cruciwiz, Masovia et Lodilaensis; unde legitimis datis induitiis, earundem ecclesiarum episcopos, ut tibi de tua querimonia responderent, tam per litteras quam per nuntios semel atque secundo ad nostram presentiam invitavimus. Ipsi vero nec venerunt nec ad nos responsales aliquos transmiserunt. Visum est igitur nobis et fratribus nostris, quod nec ipsi de sua contumacia lucrari deberent, nec Madeburgensis ecclesia diutius propria iustitia privaretur”.

środkową i dolną Odrą. Ze względu na swe położenie diecezja lubuska miała czuwać nad krzewieniem i utwierdzeniem chrześcijaństwa na zachód i północny zachód od Lubusza. Plany te musiał zaaprobować odbywający od maja 1123 r. legację w Polsce właśnie kard. Idzi z Tusculum. Jeszcze przed majem 1124 r. Idzi opuścił Bolesława i udał się na Węgry. Tak więc reforma organizacyjna Kościoła w Polsce, łącznie z utworzeniem nowych diecezji, musiała nastąpić w tym okresie. Na tej podstawie przyjmuje się, że biskupstwo w Lubuszu zostało założone w roku 1124. Utworzenie w 1140 r. biskupstwa pomorskiego w Wolińcu znacznie ograniczyło obszar oddziaływania lubuskiej diecezji. Ostateczne podbicie i ujarznienie państw plemiennych Słowian Zachodnich i zorganizowanie na ich terenach stałej niemieckiej kościelnej administracji zamknęło także ten obszar na duszpasterskie oddziaływanie biskupa lubuskiego. Nie inaczej sytuacja przedstawiała się na ziemiach polskich, gdzie od strony wschodniej i południowej nowa diecezja sąsadowała z diecezją wrocławską i poznańską.

W swych dziejach diecezja lubuska kilka razy zmieniała stolicę. W latach 1124-1276 siedzibą biskupa lubuskiego był nadodrzański gród Lubusz. W 1276 r. siedzibę przeniesiono do Górzycy. Po spaleniu i złupieniu Górzycy w 1325 r. biskupi lubuscy rezydowali we Wrocławiu. Do diecezji powrócił dopiero bp Henryk II z Bancz (1353-1365), który podjął próbę odbudowy katedry. Niestety w 1373 r. wojska Karola Luksemburskiego spaliły lubuską katedrę.

Od czasu swojego powstania biskupstwo lubuskie nie powiększyło swojego obszaru, a po utracie ziem na północy i zachodzie diecezja stała się najmniejszą jednostką kościelną w prowincji gnieźnieńskiej. W tak niewielkim terytorialnie obszarze biskupstwo lubuskie przetrwało do połowy XVI w., kiedy w Brandenburgii przyjęto reformację⁷. Związane to było głównie z działalnością synów elektora Joachima I Nestora: margrabiego Jana z Kostrzyna i elektora Joachima II⁸. 19 sierpnia 1539 r. Joachim II uczynił swego brata Jana współpatronem nad diecezją lubuską. Jan Kostrzyński, zwalczający katolicyzm w swojej dzielnicy,

⁷ B. Dratwa, *Reformacja na Ziemi Lubuskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 24 (1980), nr 1, s. 30-35.

⁸ G. Wejman G., *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej 1124-2010. Zarys problemu*, [w:] *Kościół na Środkowym Nadodrzu. Historia i postacie*, G. Chojnacki (red.), Zielona Góra 2011, s. 17.

wykorzystał ten przywilej do walki z biskupem lubuskim Jerzym Blumenthalem. Wykorzystując władzę wprowadził protestantyzm w podległej sobie części Ziemi Lubuskiej. Ostatnim katolickim biskupem lubuskim był Jan Hornenburg. W 1565 r. w katedrze lubuskiej w Fürstenwalde odprawiono ostatnią katolicką mszę św. Wyznanie ewangelickie całkowicie zapanowało nad środkową Odrą.

Początkowo życie katolickie praktycznie zamarło na tym obszarze. Rodziło to słuszną troskę ze strony Stolicy Apostolskiej, która postanowiła działać. Obszar m.in. diecezji lubuskiej został 6 stycznia 1622 r. powierzony opiece duszpasterskiej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary⁹. Kanoniczną jurysdykcję pełnili zaś nuncjusze: koloński dla obszarów niemieckich, warszawski dla obszarów nadbałtyckich oraz dla Danii i Norwegii nuncjusz z Brukseli. W roku 1667 z niemieckich terenów tzw. „Wikariatu Północy” utworzono wikariat apostolski z siedzibą w Hanowerze, do którego w 1670 r. przyłączono teren dawnej diecezji lubuskiej¹⁰. Kolejna zmiana przynależności kanonicznej nastąpiła w roku 1709, gdy dawną diecezję włączono w struktury Wikariatu Apostolskiego Górnej i Dolnej Saksonii.

W takich okolicznościach katolickie życie religijne było bardzo mocno ograniczone. W pierwszym okresie po wprowadzeniu reformacji zanikło ono praktycznie zupełnie. Jednak w XVII i XVIII w. rozpoczęło się powolne przenikanie katolików ze strony Czech i Rzeczypospolitej na obszary Brandenburgii. Wiemy, że w 1715 r. na polecenie Stolicy Apostolskiej generał jezuitów wyznaczył 15 zakonników do pracy misyjnej na pograniczu wielkopolsko-pruskim¹¹. Swoją bazę mieli oni w Międzyrzeczu, a z posługą docierali do Paradyża, Bledzewa, Pszczewa, Rokitna, Skwierzyny i innych.

Kolejne zmiany w administracji kościelnej tych ziem nastąpiły w roku 1780, gdy połączono Wikariat Apostolski Górnej i Dolnej Saksonii z Wikariatem Apostolskim Północnym. W 1783 r. wyłączono z niego ziemie Szwecji i zorganizowano z nich osobny wikariat, a sama Ziemia Lubuska podlegała znów Apostolskiemu Wikariatowi Północy. Sytuacja taka trwała do 30 kwiet-

⁹ Tamże, s. 24.

¹⁰ Tamże.

¹¹ B. Dratwa, *Apostolski Wikariat Północny*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 24 (1980), nr 1, s. 27.

nia 1811 r., gdy ziemie Brandenburgii i Pomorza poddano jurysdykcji biskupa wrocławskiego. W roku 1812 postanowiono, że władzę kościelną nad tymi terenami pełnić będzie w imieniu biskupa wrocławskiego delegat biskupi, którym będzie każdorazowo proboszcz kościoła pw. św. Jadwigi w Berlinie¹².

Sprawy kościelnej jurysdykcji na tych ziemiach zostały przez Stolicę Apostolską uregulowane ostatecznie bullą *De salute animarum* z 16 lipca 1821 r.¹³. Decyzje papieskie czyniły biskupa wrocławskiego wikariuszem apostolskim na obszar pomorsko-brandenburski z zastrzeżeniem, że kościelny zarząd ma posiadać proboszcz kościoła św. Jadwigi w Berlinie, jako każdorazowy pełnomocnik biskupa wrocławskiego. Decyzje te były podstawą utworzenia w 1829 r. Książęco-Biskupiej Delegatury Brandenburgii i Pomorza, zwanej popularnie delegaturą berlińską. Z diecezją wrocławską delegatura połączona była osobą biskupa. Dopiero w 1851 r. doszło do faktycznego włączenia ziem delegatury do wrocławskiego biskupstwa.

Wiek XIX charakteryzował się znacznym wzrostem wspólnoty katolickiej na terenach nad środkową Odrą. Rosła liczba katolików, a także sama delegatura berlińska rozwinęła się administracyjnie. Napływ polskich robotników, a także żołnierzy wyznania katolickiego, powodował zakładanie katolickich parafii. Do zakończenia I wojny światowej obszar ten nie podlegał większym zmianom kościelnym. Dopiero decyzje papieża Piusa XI zmieniły podział administracyjny tych ziem. 1 maja 1923 r. papież utworzył dla tych fragmentów diecezji poznańskiej i chełmińskiej, które znalazły się po niemieckiej stronie granicy, osobną administraturę apostolską w Tucznie¹⁴. Siedziba delegatury została w 1926 r. przeniesiona do Piły, a w 1929 r. podniesiono ją do rangi Wolnej Prałatury Pilskiej. 13 sierpnia 1930 r. papież bullą *Pastoralis officii nostri* utworzył diecezję berlińską, która swoim terytorium objęła część ziem historycznej diecezji lubuskiej. Pozostała część biskupstwa lubuskiego, znajdująca się po wschodniej stronie Odry, pozostała w diecezji wrocławskiej. W takiej strukturze administracyjnej Kościół katolicki przetrwał na obszarze

¹² G. Wejman, *Kościół katolicki...*, s. 26.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 29.

Środkowego Nadodrza do II wojny światowej. Po zakończeniu wojny na tereny obecnej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej¹⁵ napłynęła ludność polska, w zdecydowanej większości katolickiego wyznania. Z myślą o rosnących potrzebach duszpasterskich prymas Polski kardynał August Hlond, działając na mocy specjalnych uprawnień Stolicy Apostolskiej¹⁶, ustanowił polską organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich. 15 sierpnia 1945 r. mianował ks. Edmunda Nowickiego z Poznania administratorem nowo utworzonej Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej. Na stolicę administracji wybrano miasto Gorzów. Obejmowała ona obszar 44 836 km², czyli przeszło 1/7 powierzchni Polski. W skład administracji wchodziły następujące większe miasta i okolice: Gorzów, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Piła i Zielona Góra¹⁷. Jeszcze w 1945 r. ks. Edmund Nowicki rozpoczął urzędowanie w Gorzowie, gdzie otwarto kurię administracji apostolskiej. 28 października 1945 r. ks. Nowicki odbył uroczysty ingres do kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – dzisiejszej katedry w Gorzowie.

Troszcząc się o rozwój powołań kapłańskich, administrator apostolski utworzył trzy niższe seminaria duchowne w Gorzowie, Słupsku i we Wschowie, zaś w 1947 r. otwarto w Gorzowie Wyższe Seminarium Duchowne. W 1950 r. powstał Sąd Duchowny dla całej Administracji Apostolskiej. Jednak decyzją

¹⁵ Diecezja zielonogórsko-gorzowska do dnia 25 marca 1992 r. nosiła nazwę diecezja gorzowska. Na mocy Konstytucji apostolskiej Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae Populus* dokonano reorganizacji dotychczasowej diecezji gorzowskiej, przenosząc jej stolicę do Zielonej Góry i zmieniając jej nazwę na zielonogórsko-gorzowska. Zob. *Konstytucja apostolska Totus Tuus Poloniae Populus*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym*, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 671.

¹⁶ D. Śmierzchalski-Wachocz, *Sytuacja Kościoła katolickiego w diecezji gorzowskiej w latach 1945-2004. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe. Nowa Marchia – Prowincja Zapomniana – Wspólne Korzenie” nr 5, 2006, s. 8.

¹⁷ „Zarządzenia Administracji Apostolskiej” 1 (1945), nr 1, s. 1: Teren nowej jednostki kościelnej administracji obejmował ziemie z dotychczas istniejących diecezji: 1) *Praelaturae nullius Schneidmühlensis seu Pilensis*; 2) *illius partis Archidioeceseos Vratislaviensis, quae ad medium cursum fluminis Odra posita, hodie ad Vojevodium Posnaniensem pertinet*; 3) *illius partis Dioecesis Berolinensis, quae sive ad orientem sive ad occidentem fluminis Odra jacens, nunc gubernio Reipublicae Polonae subjicitur*.

władz państwowych ks. Nowicki został w styczniu 1951 r. usunięty z Gorzowa. Rada Konsultorów wybrała wówczas ks. Tadeusza Załuczковского wikariuszem kapitulnym. Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński mianował go wikariuszem generalnym dla terytorium, które od 1950 r. zaczęto nazywać ordynariatem gorzowskim. Po niespodziewanej śmierci ks. Załuczковского nowym wikariuszem kapitulnym został w 1952 r. ks. Zygmunt Szelażek. Także on otrzymał od Prymasa uprawnienia do samodzielnego kierowania ordynariatem gorzowskim. Z powodu wciąż rosnącej liczby powołań ks. Szelażek przeniósł część seminarium gorzowskiego do pocysterskiego klasztoru w Gościkowie-Paradyżu, lokując tam tzw. Wydział Filozoficzny WSD w Gorzowie. Ordynariusz powołał także system wzajemnego ubezpieczenia duchownych, tworząc Wzajemną Pomoc Kapłańską, oraz zorganizował dom dla księży seniorów w Rokitnie.

Pierwszy polski biskup – Teodor Bensch objął rządy w ordynariacie gorzowskim dopiero w 1956 r. Niestety, jego posługa zakończyła się niespodziewanie szybko. Biskup zmarł na zawał serca 7 stycznia 1958 r. Został pochowany w katedrze gorzowskiej. Po jego śmierci rządy w ordynariacie sprawował jako wikariusz kapitulny ks. Józef Michalski.

Nowym biskupem dla ordynariatu mianowano śląskiego kapłana – ks. Wilhelma Plutę. Został on wyświęcony na biskupa w Gorzowie przez kard. Wyszyńskiego 7 września 1958 r. Później mianowano dla ordynariatu gorzowskiego i konsekrowano dwóch biskupów pomocniczych: bp. Jerzego Strobę (16 listopada 1958 r.) i bp. Ignacego Jeża (5 czerwca 1960 r.). Biskup Wilhelm Pluta od samego początku priorytetem swojej posługi duszpasterskiej uczynił rozwój życia duchowego wśród kapłanów i świeckich. Organizował konferencje dla księży, wydawał także liczne rozporządzenia duszpasterskie. Dbał o rozwój małżeństwa i rodziny.

W 1960 r. władze komunistyczne zlikwidowały niższe seminaria w Gorzowie i Słupsku, zaś w roku 1961 usunięto Wyższe Seminarium Duchowne z Gorzowa. Od tego momentu wszystkie roczniki seminarium ulokowano w Gościkowie-Paradyżu. 25 maja 1967 r. ordynariat gorzowski zostaje podniesiony do rangi administracji apostolskiej, zależnej bezpośrednio tylko od Stolicy

Apostolskiej. To jednak nie rozwiązało problemów duszpasterskich ciągle największej kościelnej jednostki administracyjnej. Zasadnicza zmiana nastąpiła dopiero w 1972 r. 28 czerwca 1972 r. papież Paweł VI bullą „*Episcoporum Poloniae coetus*” ustanowił stałą organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Podziałowi uległa administracja apostolska w Gorzowie. Z jej terenu powstały trzy nowe diecezje: szczecińsko-kamińska z siedzibą w Szczecinie, koszalińsko-kołobrzeska z siedzibą w Koszalinie i gorzowska z siedzibą w Gorzowie. Diecezja gorzowska¹⁸ została włączona do metropolii wrocławskiej, a jej pierwszym biskupem diecezjalnym mianowano dotychczasowego administratora – bp. Wilhelma Plutę. W 1973 r. za zgodą Stolicy Apostolskiej ustanowiono Kapitułę Katedralną w Gorzowie. W tym samym roku diecezja gorzowska otrzymała biskupa pomocniczego, którym został ks. Paweł Socha CM – wykładowca w seminarium paradyjskim.

22 stycznia 1986 r. w wypadku samochodowym zginął bp Pluta. Został pochowany w katedrze gorzowskiej. Po śmierci bp. Pluty rządu jako administrator sprawował bp Paweł Socha. 4 października 1986 r. papież Jan Paweł II mianował biskupem gorzowskim ks. Józefa Michalika, dotychczasowego rektora Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie. Swoją ingres do katedry w Gorzowie bp Michalik odbył 30 listopada 1986 r. Bp Michalik odnowił budynki kurii i rezydencji biskupów w Gorzowie oraz seminarium w Paradyżu.

¹⁸ W myśl postanowień bulli papieskiej *Episcoporum Poloniae Coetus* z 28 czerwca 1972 r.: „Diecezja gorzowska obejmować będzie terytorium województwa zielonogórskiego, które odłączamy od archidiecezji wrocławskiej, od diecezji berlińskiej i od prałatury pilskiej; ponadto terytorium powiatu Trzcianka i miasta Piły, które też wyłączamy z prałatury pilskiej. Stolicą biskupa będzie miasto Gorzów Wlkp. Diecezja gorzowska będzie należeć do metropolii wrocławskiej, a jej biskup będzie podlegać metropoliecie wrocławskiemu po myśli obowiązującego prawa. Zob. *Bulla papieska Episcoporum Poloniae Coetus*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 637; zob. również, *Komunikat konferencji plenarnej Episkopatu Polski w sprawie kanonicznego uregulowania organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, 28 czerwca 1972, Kraków*, [w:] P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 2, lata 1960-1974, Poznań 1995 s. 594-596; *Pismo prefekta Rady do spraw Publicznych Kościoła G. kard. Villota*, nr 3770/72, [w:] *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. 14, *Narodziny diecezji szczecińsko-kamińskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej (1945-1975)*, oprac. K. Kozłowski, Szczecin 2007, s. 110-112.

Tworzył także nowe domy rekolekcyjne. Zorganizował pierwsze Diecezjalne Dni Młodych w 1987 r. Doprowadził również do koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej w 1989 r. W trosce o właściwą formację intelektualną świeckich założył w Gorzowie Instytut Formacji Katolickiej dla Świeckich, który był filią Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. 6 stycznia 1990 r. z rąk papieża Jana Pawła II święcenia biskupie przyjął drugi biskup pomocniczy – ks. Edward Dajczak¹⁹.

Kolejna zmiana w funkcjonowaniu diecezji gorzowskiej nastąpiła 25 marca 1992 r. Papież Jan Paweł II bullą *Totus Tuus Poloniae populus* dokonał reorganizacji struktur kościelnych w Polsce. Diecezja gorzowska otrzymała nazwę zielonogórsko-gorzowska, a jej siedziba została przeniesiona do Zielonej Góry. Od diecezji odłączono także dekanaty pilski i trzcianecki. W 1993 r. bp Michalik został mianowany arcybiskupem metropolitą przemyskim. Nowym biskupem diecezjalnym został dotychczasowy biskup pomocniczy legnicki bp Adam Dyczkowski. Uroczysty ingres do katedry gorzowskiej odbył się 5 września 1993 r. W okresie rządów bp. Dyczkowskiego zorganizowano wielkie obchody 50-lecia utworzenia administracji apostolskiej w Gorzowie. Diecezję nawiedził również Ojciec Święty Jan Paweł II, który 2 czerwca 1997 r. spotkał się z wiernymi na gorzowskim osiedlu Górczyn, a także rozpoczął proces beatyfikacyjny sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty. Ważnym wydarzeniem było również milenium męczeńskiej śmierci patronów diecezji, Pierwszych Męczenników Polski – Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, które uroczystość obchodzono w 2003 r. w Międzyzrzeczu z udziałem episkopatu Polski. Szczególną troską bp Dyczkowski otaczał zrzeszenia wiernych świeckich. Troszczył się szczególnie o rozwój Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

29 grudnia 2007 r. papież Benedykt XVI przyjął rezygnację bp. Dyczkowskiego z urzędu biskupa zielonogórsko-gorzowskiego, złożoną ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego. Tego samego dnia nowym biskupem zielonogórsko-gorzowskim został mianowany bp Stefan Regmunt – dotychczasowy

¹⁹ R. Tomczak, *Biskup Edward Dajczak*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 133.

biskup pomocniczy w Legnicy. Biskup Stefan Regmunt odbył uroczyste ingresy do katedry gorzowskiej (19 stycznia 2008 r.) oraz do konkatedry w Zielonej Górze (26 stycznia 2008 r.). W czerwcu 2009 r. bp Stefan Regmunt zorganizował uroczyste obchody 20. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej. 22 stycznia 2010 r. w gorzowskiej katedrze zainaugurowano Synod Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej. Była to także pielgrzymka kapłanów z całej metropolii do grobu bp. Wilhelma Pluty. W dniach 28-29 sierpnia 2011 r. diecezję zielonogórsko-gorzowską odwiedził nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore. Podczas swojego pobytu arcybiskup nuncjusz spotkał się z kapłanami i wiernymi. Na zakończenie Roku Kolbiańskiego 24 września 2011 r. na terenie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, w miejscowości Gębice koło Gubina zorganizowano uroczystości upamiętniające uwięzienie na tych terenach św. Maksymiliana Kolbego.

16 stycznia 2012 r. papież Benedykt XVI przyjął rezygnację bp. Pawła Sochy z funkcji biskupa pomocniczego diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego. Nowym biskupem pomocniczym dla diecezji został mianowany ks. prał. Tadeusz Lityński z Gorzowa²⁰. Decyzję papieską ogłoszono 28 kwietnia 2012 r. jednocześnie w siedzibie Nuncjatury Apostolskiej w Polsce oraz w konkatedrze w Zielonej Górze. Święcenia biskupie ks. Lityński przyjął w katedrze w Gorzowie 16 czerwca 2012 r.

W dniach 11-14 października 2012 r. odbył się w diecezji II Kongres Stowarzyszeń, Ruchów i Wspólnot dla Nowej Ewangelizacji²¹. Kongres odbył się w dwóch miejscach: w Rokitnie, gdzie zorganizowano specjalistyczne sympozjum, i w Zielonej Górze, gdzie wszystkie zrzeszenia spotkały się na wspólnej modlitwie i ewangelizacji.

21 i 22 czerwca 2014 r. w diecezji w 25. rocznicę dziękowano za dar koronacji obrazu Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej. Centralnym punktem

²⁰ *Adveniat Regnum Tuum. Święcenia biskupie księdza prałata Tadeusza Lityńskiego, biskupa pomocniczego diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, Gorzów Wlkp. 2012, s. 2.*

²¹ *Kerygmat, antropologia, wspólnota, Akta Diecezjalnego Kongresu Stowarzyszeń, Ruchów i Wspólnot dla Nowej Ewangelizacji, Rokitno – Zielona Góra, 11-14 października 2012 r., A. Sapieha (red.), Zielona Góra 2013.*

uroczystości była msza św. sprawowana pod przewodnictwem abp. Celestino Migliore, z homilią abp. Józefa Michalika.

9 września 2015 r. podczas publicznej sesji w Domu Biskupów w Gorzowie zamknięto diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego, którego celem było zebranie dokumentów na temat życia, cnót heroicznych, sławy i znaków świętości sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty. 13 października dokumenty zostały przekazane do watykańskiej Kongregacji do spraw Kanonizacyjnych.

2. Podstawowe fakty z życia bp. Tadeusza Lityńskiego

Biskup Tadeusz Lityński, nowy biskup diecezjalny zielonogórsko-gorzowski, urodził się 14 czerwca 1962 r. w Kozuchowie²². Pochodzi z Ziemi Lubuskiej. Wraz z rodzicami, Marią i Mieczysławem, oraz trzema siostrami mieszkał w parafii pw. św. Wawrzyńca w Ługach koło Zielonej Góry. Pochodzi z wielopokoleniowej rodziny²³. Miała ona duży wpływ na ukształtowanie i moralną formację przyszłego duchownego. Szkołę podstawową ukończył w Drzonkowie (obecnie dzielnica Zielonej Góry), a szkołę średnią – Technikum Elektryczne – w Zielonej Górze. W okresie młodości związany był z Ruchem Światło-Życie i pieszymi pielgrzymkami na Jasną Górę. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1982 r. podjął studia teologiczne w gorzowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gościkowie-Paradyżu. Święcenia kapłańskie w stopniu prezbiteratu przyjął 5 czerwca 1988 r. w katedrze gorzowskiej z rąk ówczesnego biskupa gorzowskiego Józefa Michalika. Okres studiów zakończył w 1991 r. pracą magisterską z zakresu Pisma Świętego, obronioną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

22 sierpnia ks. Tadeusz Lityński otrzymał dekret kierujący go do pracy w charakterze wikariusza w parafii pw. św. Bartłomieja w Ołoboku koło Świebodzina²⁴. W tej parafii pracował dwa lata. Następnie decyzją bp. Józefa Michalika został skierowany do pracy w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Głogowie. Po zakończeniu uroczystej peregrynacji obrazu Matki

²² *Ingres Biskupa...*, s. 4.

²³ *W drodze na 5 stycznia. Z bp. Tadeuszem Lityńskim, nowym biskupem zielonogórsko-gorzowskim, rozmawia ks. Adrian Put*, „Niedziela” (edycja zielonogórsko-gorzowska) 2016, nr 1, s. 3.

²⁴ Tamże, s. 3-4.

Bożej Częstochowskiej w diecezji gorzowskiej, decyzją administratora diecezji bp. Pawła Sochy, ks. Tadeusz Lityński opuścił Głogów. W 1993 r. zamieszkał w Gorzowie i jednocześnie rozpoczął studia specjalistyczne w zakresie prawa kanonicznego na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pracując w Sądzie Biskupim diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, pełnił kolejno funkcje notariusza, obrońcy wężła oraz sędziego. Po siedmiu latach pracy sądowej poprosił o skierowanie do pracy duszpasterskiej na parafii. Prośba została uwzględniona i powierzono mu bardzo odpowiedzialne zadanie. W 2000 r. podjął się trudu zorganizowania struktur nowej parafii pw. Trójcy Świętej w Ochli. W krótkim czasie udało się zorganizować nowy ośrodek duszpasterski. Następnie w 2006 r. ks. Lityński został proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Gorzowie. W strukturach diecezjalnych pełnił obowiązki członka Kolegium Konsultorów i Rady Kapłańskiej, a także został ustanowiony wikariuszem biskupim ds. duszpasterstwa oraz diecezjalnym duszpasterzem prawników. W 2009 r. został włączony do grona Kapituły Katedralnej w Gorzowie, a w 2012 r. otrzymał godność Kapelana Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XVI.

28 kwietnia 2012 r. papież Benedykt XVI mianował ks. prał. Tadeusza Lityńskiego biskupem pomocniczym diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i przydzielił mu stolicę tytularną Cemerinianus. Święcenia biskupie otrzymał 16 czerwca 2012 r. w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gorzowie, a udzielił mu ich abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, wraz z abp. Andrzejem Dzięgą i bp. Stefanem Regmuntem. W diecezji został ustanowiony wikariuszem generalnym. W strukturach Kościoła katolickiego w Polsce bp Tadeusz Lityński został ustanowiony członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Polonii i Polaków za Granicą oraz delegatem Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Pracowników Leśnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska. 23 listopada 2015 r. papież Franciszek ustanowił go biskupem diecezjalnym diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

3. Herb bp. Tadeusza Lityńskiego

Heraldyka kościelna korzysta z niezwykle bogatego zasobu sakralnej symboliki chrześcijańskiej. Jej podstawowe zasady interpretacyjne wyznaczały

poprzez wieki Pismo Święte oraz Tradycja Kościoła. Drugim, nie mniej ważnym punktem odniesienia, była i jest heraldyka świecka. Te dwie rzeczywistości należy brać pod uwagę, podejmując próbę blazonowania herbu nowego biskupa zielonogórsko-gorzowskiego Tadeusza Lityńskiego.

Obowiązujące obecnie normy dotyczące herbu biskupa, szczególnie herbu biskupa diecezjalnego, wskazują na pewien kanon, który powinien być zachowany przy projektowaniu herbu biskupiego. Zgodnie ze wskazówkami papieża Pawła VI należy pamiętać, że herb biskupi powinien być czytelny, prosty i sporządzony zgodnie z zasadami heraldycznymi²⁵. Do zasad tych należą następujące reguły: 1) herb biskupi powinien być zwieńczony kapeluszem koloru zielonego; 2) z obydwu stron kapelusza zwisają dwa rzędy sznurów zakończonych u góry nad rondem kapelusza pojedynczym chwostem, a u dołu sześcioma chwostami w trzech rzędach, ułożonymi po obu stronach tarczy; 3) herb biskupa nie powinien posiadać żadnych ozdób w rodzaju koron, płaszczy, podpór, trzymaczy, ozdób honorowych innych godności; 4) za tarczą herbu biskupiego kładzie się w słup pojedynczy połączony krzyż procesyjny²⁶. Współcześnie w heraldyce osób duchownych podkreśla się potrzebę zachowania dobrego smaku i uproszczenia znaków, by stały się bardziej wymowne. Wszelkiego rodzaju przeładowanie, ostentacja czy przepych nie powinny mieć dziś miejsca. Tworzenie herbu powinno się dokonywać również wg reguł i zasad wypracowanych w heraldyce, a także w zgodzie z przepisami prawa kanonicznego. Przy samym opracowywaniu graficznym herbu należy pamiętać także, że powinien on nawiązywać do stylizacji z okresu gotyku, ale zgodnie z duchem współczesności²⁷.

Należy podkreślić, że do czasu przygotowania niniejszego opracowania bp Tadeusz Lityński oficjalnie nie wyjaśnił znaczenia swojego herbu. Jedyne wskazówki w tej sprawie umieszczone są w okolicznościowych wydawnictwach

²⁵ A. Weiss, *Wybrane zagadnienia z heraldyki kościelnej*, „Roczniki Teologiczne” 38-39 (1991-1992), nr 4, s. 14.

²⁶ P. Dudziński, *Współczesna heraldyka i zwyczaje heraldyczne w Kościołach chrześcijańskich*, t. 1, Warszawa 2007, s. 138.

²⁷ Zob. A. Znamierowski, *Insygnia, symbole i herby polskie*, [Warszawa 2003], s. 68.

przygotowanych na dzień święceń biskupich w 2012 r.²⁸ oraz z okazji ingresu do katedry gorzowskiej w dniu 5 stycznia 2016 r.²⁹. Wiadomości zawarte poniżej zostały w formie ustnej przekazane autorowi przez bp. Lityńskiego w maju 2012 r. Prace nad herbem nowego biskupa rozpoczęły się po nominacji papieskiej, ogłoszonej 28 kwietnia 2012 r.³⁰. Ogólne wskazówki, które podał wówczas bp Lityński, dotyczyły jedynie zasad tworzenia jego herbu. Podstawowym kierunkowskazem, którym polecił się kierować Ksiądz Biskup, była prostota i nawiązanie do duchowego dziedzictwa tych ziem z mocnym podkreśleniem roli cudownego obrazu Matki Bożej z Rokitna. Drugim elementem, który miał się znaleźć na tarczy herbowej, była symbolika nawiązująca do okresu wielkocnego i znaku dobrego pasterza. Ostateczny wygląd graficzny nadał herbowi bp. Lityńskiego gorzowski artysta plastyk, malarz wizerunków Matki Bożej Rokitniańskiej, grafik oraz fotograf, ceniony dokumentalista i wydawca Piotr Miler. Autor ten jednak zmarł 16 listopada 2013 r. W proces tworzenia herbu zaangażowany był również ks. Grzegorz Mikołajczyk, pochodzący z parafii w Rokitnie.

Umieszczone w herbie barwy i symbole wskazują na bliskie bp. Tadeuszowi Lityńskiemu elementy i idee nawiązujące do osób, wydarzeń i miejsc mających wpływ na życie nowego biskupa zielonogórsko-gorzowskiego. W interpretacji herbu zwraca uwagę wieloznaczność występujących motywów. Niektóre z nich domagają się dokładniejszego opisu i wyjaśnienia ze względu na rzadkość występowania w heraldyce osób duchownych.

Herb bp. Tadeusza Lityńskiego wpisany jest w tarczę hiszpańską. Tarcza jest stałym elementem herbu³¹. Wywodzi się ona z tarcz bojowych rycerstwa, na których umieszczano znaki rozpoznawcze danej drużyny lub rycerza. Hiszpańska tarcza powstała w wyniku rozwoju reguł sztuki odmiennych od sztuki wojennej. Górna krawędź pozostała prosta, zaś boczne krawędzie wy-

²⁸ *Adveniat Regnum Tuum. Święcenia biskupie księdza pralata Tadeusza Lityńskiego, biskupa pomocniczego diecezji zielonogórsko-gorzowskiej*, Gorzów Wlkp. 2012, s. 55-57.

²⁹ *Ingres Biskupa...*, s. 27-32.

³⁰ *Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce*, „Ecclesiastica” 22 (2012), nr 2, s. 7.

³¹ P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, [Warszawa 1997], s. 15.

prostowano. Dolna krawędź w XIII w. w Hiszpanii została zaokrąglona, dając wygląd współczesnej tarczy hiszpańskiej³². Nad nią umieszczony jest zielony ringowy kapelusz pielgrzymi, z którego spływają dwa rzędy splecionych zielonych sznurów, zakończonych chwostami. Końce sznura ułożone są w trzy rzędy z sześcioma chwostami. Ilość chwostów podkreśla biskupią godność właściciela herbu. Kapelusz kościelny jest najczęściej używaną ozdobą herbu osób duchownych³³. Osoby duchowne umieszczają kapelusz w miejscu korony rangowej i hełmu. Kapelusz pielgrzymi przypomina prawdę, że tu na ziemi jesteśmy wszyscy pielgrzymami, a nasza ojczyzna jest w Niebie. Nawiązuje także w swej wymowie do obowiązku głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu: „I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony»” (Mk 16, 15)³⁴.



Kolor zielony oznacza godność biskupią w hierarchii kościelnej oraz sprawiedliwość, którą powinien kierować się biskup w swej posłudze. Tenże kolor podkreśla także prawdę, że biskup zawsze winien prowadzić owce poddane swej pieczy na zielone pastwiska. Dlatego zieleń symbolizuje również

³² Tamże, s. 16.

³³ Zob. P. Dudziński, *Współczesna...*, s. 58.

³⁴ Tamże, s. 60.

nieskazitelnosc nauki głoszonej przez pasterza³⁵. Za tarczą herbową znajduje się pionowo ustawiony krzyż łaciński, będący oznaką godności biskupiej. Krzyż w heraldyce osób duchownych odnosi się do krzyża noszonego przed papieżem, patriarchą, legatem lub arcybiskupem dla podkreślenia godności osoby. Bardzo wyraźnie należy podkreślić, że nie jest to liturgiczny krzyż procesyjny ani krzyż pektoralny³⁶. Krzyż procesyjny używany jako insygnium heraldyczne wspominany był w Kodeksie prawa kanonicznego Benedykta XV z 1917 r.³⁷. Noszony był bezpośrednio przed osobą papieża, legata, patriarchy lub arcybiskupa, a figura Chrystusa ukrzyżowanego była zawsze zwrócona przodem do hierarchy. Podwójny krzyż, gdzie ramię wyższe miało symbolizować tablicę umieszczoną nad głową Jezusa, zaczęto używać w heraldyce patriarchów, prymasów i arcybiskupów. Biskupi nigdy nie otrzymali przywileju „chodzenia z krzyżem”, jednak z czasem zaczęli używać krzyża prostego jako ornamentu heraldycznego. Krzyż ten oznacza obowiązek głoszenia nauki Pana Jezusa, szczególnie głoszenie Chrystusa ukrzyżowanego³⁸.

Pod tarczą herbową umieszczona jest stylizowana wstęga o wywiniętych końcach, zawierająca dewizę herbową bp. Tadeusza Lityńskiego. Dewiza, dziś częściej określana mianem hasła posługi, to krótkie zawołanie zapisane majuskułą, umieszczone na banderoli pod tarczą herbową³⁹. Dewizą są zazwyczaj słowa zaczerpnięte z Pisma św., ojców lub doktorów Kościoła lub innych kościelnych

³⁵ Tamże, s. 59.

³⁶ Tamże, s. 64.

³⁷ CIC (1917), can. 274, § 6: In omnibus ecclesiis, etiam exemptis, Ordinario loci praemonito, si ecclesia sit cathedralis, peragere pontificalia, uti Episcopus in proprio territorio, populo benedicere, cruce ante se delata incedere, non autem alia exercere quae iurisdictionem impotent.

³⁸ Zob. 1 Kor 1, 17-25: Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. (...) Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

³⁹ P. Dudziński, *Współczesna...*, s. 72.

tekstów. Królestwo Boże i jego sprawiedliwość jest prawdą, której pragnie służyć nowy biskup zielonogórsko-gorzowski. Stąd dewiza „Adveniat Regnum Tuum” („Przyjdź Królestwo Twoje”) jest hasłem posługi biskupa zielonogórsko-gorzowskiego. Słowa te są zaczerpnięte z Modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz”, znajdującej się w Ewangelii wg św. Mateusza 6, 10. Odwołanie do Królestwa Bożego ma swoje źródło w miejscu ostatniej posługi bp. Lityńskiego sprzed przyjęcia święceń biskupich, czyli z parafii pw. Chrystusa Króla w Gorzowie. Idea Chrystusa Króla i Królestwa Bożego, które ogłaszał całym swoim ziemskim życiem, stała się źródłem dla zawołania biskupiego pasterza Kościoła na Środkowym Nadodrzu.

Pierwsze pole herbowe jest barwy czerwonej. Czerwień jest kolorem Ducha Świętego, gotowości złożenia świadectwa wiary aż za cenę krwi. To także kolor miłości. W polu tym umieszczony jest znak symbolizujący Najświętszą Maryję Pannę z Rokitna. Nie jest to znak powszechnie występujący z heraldyce kościelnej. Dotychczas zastosowano go w takiej formie tylko raz, w przypadku herbu biskupa pomocniczego diecezji gorzowskiej i zielonogórsko-gorzowskiej Edwarda Dajczaka⁴⁰. W roku 2007 r., wraz z powołaniem bp. Dajczaka na urząd biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego, zmienił on także swój herb i mariogram rokitniański nie znalazł się już w nowym herbie. Do wizerunku z obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej nawiązuje także herb emerytowanego biskupa pomocniczego diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Pawła Sochy⁴¹. W tym przypadku Ksiądz Biskup umieścił na swej tarczy herbowej graficzny schemat samego obrazu z koroną papieską z 1989 r. Sam mariogram rokitniański powstał z okazji koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej w 1989 r. Jest ona patronką diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, ale bywa także nazywana patronką Ziem Zachodnich. Znak ten składa się z trzech elementów: korony, stylizowanej litery M oraz orła. Korona w herbie nawiązuje do uczczenia obrazu rokitniańskiego przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, który nałożył na niego koronę królewską jako wotum za przywrócenie pokoju w Ojczyźnie. Korona także symbolizuje koronację obrazu papieskimi koronami w roku

⁴⁰ *Schematyzm diecezji zielonogórsko-gorzowskiej 1995*, Kuria Diecezjalna w Zielonej Górze, s. 12.

⁴¹ Tamże, s. 10.

1989. Stylizowana litera M oznacza Maryję, Matkę Jezusa Chrystusa. Orzeł nawiązuje do godła polskiego – białego orła umieszczonego na rokitniańskim wizerunku. Jest on symbolem zgody narodowej i pokoju. Orzeł został umieszczony na obrazie przez wojsko polskie w dowód wdzięczności za dar jedności i wyproszenie pokoju po buncie wywołanym w okolicach Lublina za panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Wykonany z kości słoniowej orzeł z koroną posiada napis „Da pacem, Domine, diebus nostris” – („Daj, Panie, pokój naszym dniom”). W roku uroczystego ingresu bp. Tadeusza Lityńskiego do katedry gorzowskiej przypada także 70. rocznica poświęcenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej Najświętszemu Sercu Maryi w jej cudownym obrazie rokitniańskim. Aktu poświęcenia dokonał w dniu 15 sierpnia 1946 r. w Gorzowie administrator apostolski ks. inf. Edmund Nowicki przy udziale licznie zgromadzonego duchowieństwa gorzowskiego, delegacji 228 parafii z całego Pomorza Środkowego, Zachodniego i Ziemi Lubuskiej wobec ok. 50 tys. wiernych.

Drugie pole utrzymane jest w barwach złotej i srebrnej (żółta i biała). Kolory te, w myśl wskazówek bp. Lityńskiego, nawiązują do barw papieskich i oznaczają synowskie przywiązanie oraz miłość i szacunek względem rzymskiej Stolicy Świętej. W polu został umieszczony pastorał i księga. Pastorał jest znakiem posługi biskupiej. Wywodzi się z biblijnej laski, posiadającej głęboką symbolikę. Mojżesz powołany na przywódcę ludu otrzymał od Boga pouczenie: „A laskę tę weź do ręki, bo nią masz dokonywać znaków” (Wj 4, 17). Jezus posyłając swoich uczniów, poleca im, „żeby niczego ze sobą nie brali na drogę prócz jednej laski” (Mk 6, 8). Jest więc pastorał w herbie znakiem posłania do głoszenia Dobrej Nowiny oraz prostoty i całkowitego zaufania Jezusowi w tej misji. W poprzek pastorału, w jego środkowej części, umieszczona jest księga Słowa Bożego. Biskup jest zwiastunem Królestwa Bożego i heroldem Dobrej Nowiny. Jednak to, co głosi, nie jest jego nauką, ale tego, który go posłał. Księga zawiera słowa życia wiecznego, które Chrystus zostawił swoim apostołom, a które oni przekazują całemu światu.

Dolne – trzecie pole jest barwy błękitnej. Barwa ta oznacza czystość, lojalność i wierność. Na herbie bp. Lityńskiego błękit symbolizuje także Zie-

mię, na której głoszone jest słowo Chrystusa. Na polu tym umieszczony jest baranek, symbolizujący samego Chrystusa. Nie jest on przedstawiony w sposób najczęściej stosowany. Tu postać baranka spoczywa i nie ma żadnych atrybutów. Jednak postać baranka jest bardzo mocno obecna w świecie biblijnym. U proroka Izajasza znajdujemy proroczą wizję cierpiącego Sługi Jahwe: „Dręczono go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony” (Iz 53, 7). Baranek był także zapowiedzią prawdziwej ofiary, którą złożył Jezus Chrystus. Zaplątany w zaroślach stał się ofiarą złożoną przez Abrahama Bogu zamiast syna. Baranek paschalny stał się także znakiem wyzwolenia narodu wybranego z niewoli egipskiej (Wj 12, 1-14). Krew baranka uchroniła Izraelitów od kary, która spadła na Egipt. Sama krew jest także znakiem wszystkich wierzących, którzy tworzą sakramentalną wspólnotę zebraną na spożywanie wieczerzy paschalnej. Krew barankowa widoczna na herbie jest więc znakiem wspólnoty, ale także sakramentu Eucharystii i wszystkich sakramentów, które Chrystus zostawił swojemu Kościołowi. Z przebitego boku Chrystusa biorą początek wszystkie sakramenty Kościoła. Widok baranka prowadzonego na zabicie podejmuje Czwarta Pieśń Sługi Pańskiego: „Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich” (Iz 53, 7). Widoczna na herbie krew barankowa spływająca na Ziemię jest znakiem niezliczonych łask, które Bóg zsyła na ludzkość dzięki ofierze Syna. W Apokalipsie wg św. Jana Baranek jest także przedstawiony jako zwycięzca zasiadający po prawicy Tronu na wysokościach. „«Przestań płakać: Oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy, Odrośl Dawida, także otworzy księgę i siedem jej pieczęci». I ujrzałem między tronem z czworogiem Zwierząt a kręgiem Starców stojącego Baranka jakby zabitego, a miał siedem rogów i siedmioro oczu, którymi jest siedem Duchów Boga wysłanych na całą ziemię. On poszedł, i z prawicy Zasiadającego na tronie wziął księgę. A kiedy wziął księgę, czworo Zwierząt i dwudziestu czterech Starców upadło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł, którymi są modlitwy świętych. I taką nową pieśń śpiewają: «Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią swoją [ludzi]

z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi». I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym: «Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo». A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: «Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków!» A czworo Zwierząt mówiło: «Amen». Starcy zaś upadli i oddali pokłon» (Ap 5, 5-14). W perspektywie mistycznej tradycji Izraela Baranek spożywany podczas wieczerzy paschalnej odwołuje nas do mistycznych zaślubin wspólnoty Ludu Bożego z Istotą Boską⁴².

Baranek jest szczególnym znakiem wybranym przez bp. Tadeusza Lityńskiego. Papieska nominacja została ogłoszona w okresie wielkanocnym 2012 r., w przeddzień Niedzieli Dobrego Pasterza. Wizja baranka paschalnego, będącego królem, jest także nawiązaniem do ostatniego miejsca posługi bp. Tadeusza Lityńskiego – parafii pw. Chrystusa Króla w Gorzowie.

Biskup Tadeusz Lityński postanowił, że w urzędzie biskupa zielonogórsko-gorzowskiego posługiwać się będzie nadal herbem, którego używał jako biskup pomocniczy Kościoła nad Środkową Odrą.

ks. dr Adrian Put
Redaktor tygodnika „Aspekty”

⁴² A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, [Warszawa 1994], s. 212.

Marceli Tureczek

Zabytkowe dzwony w kościołach Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Uwagi na temat problemów ochrony*

Dzwony zaliczają się do najstarszych obiektów w kościołach, pozostając również nieodzownymi przedmiotami wyposażenia świątyń, zarówno na płaszczyźnie liturgicznej, jak też kulturowej. Są to zarazem obiekty współcześnie słabo znane i, niestety, jak pokazują badania terenowe, również obiekty, które bardzo często ulegają licznym zniszczeniom przez brak działań profilaktycznych. Także różnego rodzaju prace, mające na celu usprawnienie pracy dzwonów, stosunkowo często przyczyniają się do zjawisk negatywnych, niekiedy także do ich całkowitego zniszczenia.

Celem niniejszego artykułu jest próba przybliżenia najczęściej spotykanych zagrożeń o charakterze konserwatorskim, które dotyczą dzwonów w kościołach na terenie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Poniższe uwagi zostały oparte o prowadzone przez autora od 2003 r. systematyczne badania dzwonów o charakterze dokumentacyjnym na terenie obecnego województwa lubuskiego¹. Niestety, już w tym miejscu należy stwierdzić, że stan zachowania

* Artykuł jest rozszerzoną wersją publikacji autora dotyczącej tej samej problematyki, która została opublikowana na łamach „Lubuskich Materiałów Konserwatorskich”, t. 7, 2010, a także w ramach pracy zatytułowanej: *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja – ochrona – badania*, Zielona Góra 2010.

¹ Autor jest członkiem największego w Europie stowarzyszenia zajmującego się ochroną zabytkowych dzwonów: Deutsches Glockenmuseum e. V. w Gescher. Efektem jego prac terenowych i archiwalnych są między innymi publikacje, w tym kilka pozycji książkowych: *Najstarsze dzwony na Ziemi Międzyrzeckiej do 1815 roku*, Zielona Góra 2005; *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja – ochrona – badania*, Zielona Góra 2010; *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku pozostawione na terenie Niemiec*, Warszawa 2011; *Campanae finitimarum. Studium z dziejów ludwisarstwa na pograniczu śląsko-brandenbursko-pomorskim w XIII-XVIII wieku*, Zielona Góra 2015.

tych obiektów, które nie uległy rekwizycjom w czasie II wojny światowej oraz rekwizycjom prowadzonym w byłych kościołach ewangelickich niemal do końca lat 50. XX w., przedstawia się bardzo źle. To, co odzwierciedla ten stan, dotyczy także tych obiektów, które poddawane były pracom konserwatorskim lub naprawczym. Bardzo znaczącym problemem pozostaje fakt, że tego typu działania prowadzone są bez odpowiedniego nadzoru merytorycznego, wszak w przypadku dzwonów nie wystarcza sam fakt znajomości problemów ochrony brązu. Dzwony są bowiem przedmiotami, które cechuje wielowarstwowość. Oznacza to, że jako takie pozostają instrumentami z grupy idiofonów naczyniowych (instrumenty perkusyjne), a już ten fakt wymaga odpowiednich umiejętności, by owe instrumenty i zarazem przedmioty użytkowe oddawały swoje rzeczywiste cechy. Dzwony poprzez swoją warstwę inskrypcyjną i dekoracyjną są również nośnikami określonych treści religijnych i historycznych. Dbłość o nie i znajomość tych elementów poprawia estetykę świątyni, nadając jej jakże ważną tożsamość i wartości kreujące postawy religijne oraz kulturowe.

Dzwony jako zabytki ruchome

Dzwony są zaliczane do zabytków ruchomych, które mogą być z jednej strony „dziełami sztuk plastycznych, rzemiosła artystycznego i sztuki użytkowej”, z drugiej zaś „instrumentami muzycznymi”. Dzwon jako taki jest instrumentem z grupy idiofonów naczyniowych, wykonanym z odpowiedniego materiału. W rozumieniu muzycznym dzwon ze względu na sposób pobudzenia można określić jako instrument perkusyjny². Ochrona zabytkowych instrumentów muzycznych jest określona ustawowo, w przypadku gdy posiadają one „wartości historyczne, artystyczne lub naukowe”, kwalifikujące je do objęcia ochroną prawną poprzez wpis do rejestru zabytków. Trzymając się przepisów ustawy, dzwony mieszczą się w pojęciu dzieła rzemiosła artystycznego oraz sztuki użytkowej. Ponadto w rozumieniu szerszym odwołującym się do funkcji, jaką pełniły w przeszłości, dzwony są obiektami o charakterze etnograficznym w rozumieniu przedmiotu badań tej dyscypliny. Dzwony pozostają w tym przypadku istotnym elementem dawnej obyczajowości, a także kultury ludo-

² Zob. *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, Warszawa 1995, s. 218.

wej. Dzwony mieszczą się również w pojęciu przedmiotów upamiętniających wydarzenia historyczne³.

Istotnym elementem poprawiającym prawne możliwości ochrony historycznych dzwonów, jak też szeregu innych obiektów ruchomych niebędących w rejestrach i ewidencjach, jest brzmienie w ustawie z 2003 r. art. 6, ust. 1 – *Ochronie i opiece podlegają, bez względu na stan zachowania*. W kontekście ochrony historycznych dzwonów znaczenie tego zapisu ma charakter nader istotny. Prowadzone przez autora rozpoznanie terenowe pokazuje, że w pojmowaniu społeczności lokalnych tego typu obiekty ruchome, będące w rozumieniu aktualnej ustawy zabytkami oraz wobec zaniku dawnych form kultu powiązanych z tego typu obiektami, mają przede wszystkim wymiar praktyczny. Dzwon ma wartość, jeśli może być wykorzystywany zgodnie z jego przeznaczeniem praktycznym, wynikającym ze specyfiki i form funkcjonowania. Dzwony uszkodzone, które nie mogą być wykorzystywane zgodnie z ich funkcją, nie przedstawiają lub przedstawiają tylko w wyjątkowych przypadkach wartość historyczną dla danej społeczności (wówczas są np. eksponowane w formie pomników lub pamiątek historycznych) – tym samym były i są nadal przeznaczane na przetopienie w celu wykonania instrumentu sprawnego.

Ochrona dzwonów w przepisach kościelnych

Dzwony należą do tradycyjnego wyposażenia kościelnego⁴. Zgodnie ze zwyczajem kościelnym należy używać dzwonów spiżowych i nie stosować urządzeń radiofonicznych, co, niestety, obecnie nie jest zawsze przestrzegane. Kościoły katedralne powinny tradycyjnie posiadać przynajmniej pięć dzwonów, kolegiackie trzy, a kościoły parafialne dwa-trzy dzwony. Poświęcenie dzwonów, jako przedmiotów o charakterze sakralnym, wprowadzono w VIII w., natomiast w 1614 r. przyznano biskupom prawo wydania zakazu używania dzwonów niepoświęconych. Poświęcenie może mieć charakter zwykły lub uroczysty, zgodnie z przepisami liturgicznymi. Zazwyczaj poświęca je ordynariusz lub

³ Art. 6, ust. 2 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

⁴ W Niemczech w 1989 r. została opublikowana praca poświęcona dzwonom w przepisach prawa kościelnego: P. Nicola, *Die Glocke im Recht der katholischen Kirchen*, Freiburg 1989.

wyższy przełożony zakonny. Zgodnie z aktualnie obowiązującą instrukcją Episkopatu Polski o obrzędach błogosławieństw art. 7: *Wskazane jest, aby uroczyste błogosławieństwa dotyczące całej wspólnoty (np.: błogosławieństwo dzwonów, chrzcielnicy, stacji Drogi Krzyżowej, nowego klasztoru) poprzedzić nabożeństwami, w czasie których można przygotować wspólnotę do godnego przeżycia obrzędu.* Według starszych przepisów, np. Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r., dzwonów używa się do wzywania wiernych na nabożeństwa, podczas procesji, uroczystego przyjęcia biskupa, pogrzebu, po otrzymaniu wiadomości o śmierci, na modlitwę Anioł Pański. Przepisy liturgiczne zakazują dzwonienia w czasie Triduum Paschalnego (od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty). Ponieważ dzwony, jako przedmiot sakralny, podlegają wyłącznie władzy kościelnej, zarówno biskupi, jak też proboszczowie powinni czuwać nad używaniem ich wyłącznie do celów religijnych. Dzwonienie do celów świeckich dozwolone jest jedynie za zgodą biskupa ordynariusza (poza przypadkami wyjątkowej konieczności)⁵.

Przywołane wyznaczniki, wynikające współcześnie w głównej mierze z tradycji, odzwierciedlają fakt ochrony dzwonów także w przepisach kościelnych. Mimo że dzwony nie są tak obszernie traktowane w przepisach współczesnego prawa kanonicznego jak niegdyś⁶, wydaje się, że nie straciły całkowitego znaczenia w kontekście samej obrzędowości. Na tym tle dzwony są chronione, choć należy jednocześnie podkreślić, że charakter tej ochrony ma wymiar dalece ogólnikowy. Niestety, wobec licznych przykładów niewłaściwego postępowania z dzwonami nierzadko o dużej wartości historycznej, szczególnie uszkodzonymi, których nie można wykorzystywać zgodnie z przeznaczeniem, ochrona dzwonów odwołująca się do ogólnych zagadnień dbałości o materiał zabytkowy w ramach wyposażenia pozostaje niezadowolająca.

⁵ Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. nie podejmuje kwestii dzwonów kościelnych w tak szerokim aspekcie, jak miało to miejsce wcześniej. Stąd też obecnie elementy te noszą znamiona przede wszystkim tradycji. Zob. na ten temat obszernie K.M. Kowalski, *Dzwony w świetle pruskiego prawa kościelnego*, [w:] Tubae Dei, s. 24-47. Tamże literatura cytowana również w niniejszej pracy.

⁶ Zob. np. Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. – C.M. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne*, t. II, Opole 1958, s. 369.

Do konieczności ochrony sprzętów kościelnych odwołuje się obszernie Konstytucja o Liturgii Świętej. W art. 126 tegoż dokumentu jest mowa, aby: *Przy ocenie dzieł sztuki niech miejscowi ordynariusze zasięgają opinii diecezjalnej Komisji Sztuki Kościelnej, a w razie potrzeby innych wybitnych znawców, jak również komisji, o której mowa w art. 44, 45, 46. Niech ordynariusze troskliwie czuwają, aby nie przechodziły w obce ręce ani nie niszczały sprzęty kościelne lub cenne przedmioty, jako że są ozdobą domu Bożego.* Natomiast art. 129 przewiduje, że *w czasie studiów filozoficznych i teologicznych klerycy powinni poznać także historię i rozwój sztuki sakralnej oraz zdrowe zasady, na których mają się opierać zaliczane do niej dzieła. Dzięki temu będą umieli szanować i zachowywać na przyszłość czcigodne zabytki Kościoła oraz służyć odpowiednią radą artystom wykonującym dzieła sztuki sakralnej.*

Niestety, wobec obecnego stanu wykorzystywania dzwonów w obrzędowości religijnej nie ma mowy o dzwonach w instrukcji o muzyce liturgicznej. Wynika to niewątpliwie ze zmian w formach współczesnej obrzędowości. Podobna sytuacja dotyczy instrukcji *o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej.* Nieco więcej obowiązków wobec zarządców dobrami parafialnymi wynika z instrukcji o konserwacji i zabezpieczaniu zabytków sztuki kościelnej z 1970 r.: *Komisja Episkopatu do spraw sztuki kościelnej wydała następujące polecenie dla księży proboszczów i rektorów kościołów w sprawie konserwacji i zabezpieczenia zabytków sztuki kościelnej: Mnożące się ostatnio przypadki zniszczenia i kradzieży zabytków sztuki kościelnej zmuszają Konferencję Episkopatu do zwrócenia uwagi księży proboszczów i rektorów kościołów na kilka spraw związanych z tym zagadnieniem. Zgodnie z Instrukcją Episkopatu z dnia 16 IV 1966 r. wszelkie inwestycje konserwatorskie czy adaptacyjne w świątyniach muszą być zatwierdzone przez Kurię Biskupią tj. przez konserwatora diecezjalnego i diecezjalną komisję artystyczną. Szczególną opieką należy otoczyć zabytki sztuki ruchome, jako najbardziej narażone na zniszczenie lub kradzież. W związku z tym należy przestrzegać postanowień Instrukcji Episkopatu, która zawierała następujące upomnienia: Rządcom kościołów przypominamy, że nie są oni właścicielami, lecz tylko stróżami i opiekunami sztuki sakralnej, znajdującej się w obiektach powierzonych ich pieczy. Dlatego w żadnym wypadku nie wolno im najmniejszych nawet dzieł*

sztuki (jak na przykład zniszczone obrazy, figury, tzw. świątki, lichtarze, zegary, stare księgi) przenosić do innych kościołów, zabierać ze sobą na inną placówkę, sprzedawać lub darować. Nie można też narażać zabytków na zniszczenie wskutek braku opieki, lub przez oddanie ich niefachowym zabiegom ze strony osób nieposiadających uprawnień konserwatorskich. Celem zabezpieczenia zabytków przed kradzieżą należy: 1) Nie zostawiać otwartych kościołów bez opieki; a ile możliwości założyć kraty przy wejściu z kruchty do wnętrza kościoła; 2) Uostępnić zwiedzanie kościoła tylko w obecności kogoś z kapłanów miejscowych lub zaufanego przewodnika; 3) Prosić kierowników, czy pilotów wycieczek o wpisywanie się do książki zwiedzających z podaniem numeru dowodu osobistego; 4) Bardzo ostrożnie udzielać pozwolenia na fotografowanie zabytków ruchomych czy całego wnętrza kościoła; 5) Zaprowadzić ewidencję całego wyposażenia zabytkowego kościoła, sporządzając karty inwentaryzacyjne obiektów sztuki ruchomej z fotografiami i dokładnym opisem; 6) Zabytki niewielkich rozmiarów silnie przymocować lub umieścić w miejscach nietłwo dostępnych, względnie przenieść do skarbcza czy do innego pomieszczenia, gdzie gromadzi się dzieła sztuki wycofane z kultu. W tym przypadku należy zapewnić warunki bezpieczeństwa i odpowiednie warunki klimatyczne; 7) W przypadku kradzieży natychmiast zawiadomić Kurię Biskupią, konserwatora wojewódzkiego i policję.

O dzwonach i ich ochronie jest mowa w dokumencie zatytułowanym *Normy postępowania w sprawach sztuki kościelnej*⁷. Zawarte w tym dokumencie przepisy określają przede wszystkim konieczność prowadzenia inwentarzy obejmujących opis obiektów oraz ich fotografie. Kolejna istotna rzecz odnosi się do prac remontowych oraz rekonstrukcyjnych, które powinny być uzgadniane z konserwatorem diecezjalnym. W rozdziale IV zdefiniowano zagadnienie organizacji opieki nad sztuką w kościele. Postuluje się tu przede wszystkim wprowadzenie do programów nauczania w seminariach duchownych elementów sztuki kościelnej i ochrony zabytków – co obecnie jest realizowane, jednak nie na najlepszym poziomie. Istotne jest także powołanie Komisji Episkopatu do Spraw Sztuki Kościelnej⁸. Jednym z zadań tego organu jest: *opiniowanie projektów organów, dzwonów kościelnych,*

⁷ Wydane przez Konferencję Episkopatu Polski 25 stycznia 1973 r.

⁸ Obecnie jest to Rada do Spraw Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturalnego.

instrumentów muzycznych oraz aparatury technicznej dla celów liturgicznych i dydaktycznych (par. 36, ust. e). W wykładni tegoż dokumentu organy oraz dzwony nie są rozumiane jednoznacznie, jako tożsame z instrumentami muzycznymi. Chodzi tu oczywiście o środki muzyczne stosowane współcześnie, niemniej jeśli chodzi o tradycję liturgii, dzwony jak też organy takowymi instrumentami są. Taki stan rzeczy jest sprzeczny z ujęciem tego rodzaju obiektów zabytkowych w ramach *Instrukcji opracowywania ewidencji zabytków ruchomych*. W tym dokumencie dzwon, tak jak organy, jest rozumiany jako instrument muzyczny, nadto dla celów opracowania tego rodzaju obiektów zabytkowych obowiązuje *Instrukcja opracowania instrumentów muzycznych*. W przypadku obszaru diecezji zielonogórsko-gorzowskiej dokumentami określającymi zasady postępowania z zabytkami sztuki kościelnej przez zarządców parafii są: *Instrukcja dotycząca budowy, przebudowy, remontów kościołów, kaplic, plebani i obiektów towarzyszących* z 3 września 2003 r. oraz *Statut Komisji ds. Sztuki i Architektury Kościelnej Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej* z 3 września 2003 r. Dodatkowo w kościele obok wymienionych funkcjonują inne przepisy i wytyczne, m.in.: *Instrukcja o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej* (16 IV 1966 r.); *Normy postępowania w sprawach sztuki kościelnej* (25 I 1973 r.); *Rozbudowa kościołów a wymogi konserwatorskie – wskazówki praktyczne* (XII 1977 r.), itp.

Omawiane dokumenty odwołują się również szeroko do ogólnej odpowiedzialności duchowieństwa za obiekty zabytkowe, nadto za umożliwianie prowadzenia badań naukowych. W kontekście ochrony zabytkowych dzwonów, jako obiektów w znacznym stopniu mających zwłaszcza współcześnie charakter kościelny, należy zwrócić jeszcze raz uwagę na podstawową w tym zakresie pracę – *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*. W pracy tej autor zamieścił szereg zaleceń dotyczących ochrony dzwonów, które w obliczu coraz to nowszych rozwiązań technicznych stają się jeszcze bardziej aktualne. Problemem jest tu np. niewłaściwe stosowanie mechanizmów zegarowych dla dzwonów nieprzystosowanych do tego celu. Niestety, zalecenia te bardzo często nie znajdują odzwierciedlenia w praktyce⁹.

⁹ Spośród innych prac o charakterze kościelnym należy wymienić np: B.J. Rouba, *Pielęgnacja świątyni*, Toruń 2000.

W przypadku uszkodzonych dzwonów kościelnych, które nie mogą być wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem, zachodzi wyraźny konflikt między potrzebą ochrony obiektów o znaczącej wartości historycznej czy zabytkowej a potrzebami społeczności lokalnych w zakresie obyczajowości kultu religijnego. Praktyka pokazuje, że dzwony sprawne pozostają z jednej strony niezauważone szerzej poza ich podstawowym przeznaczeniem, z drugiej zaś pozostają bezpieczne w kontekście ich zachowania. Ta sytuacja powinna wyglądać zgoła odmiennie. W tym przypadku dzwony nie są przedmiotem kradzieży (choć pojawiają się na różnorodnych targach staroci), mimo iż stanowią poważny zasób wysokiej jakości metalu kolorowego – oczywiście ze względu na swoje cechy techniczne. Niestety, dzwony o znacznych walorach historycznych, które nie posiadają dokumentacji, narażone są na przetopienie w przypadku uszkodzenia. W praktyce i powszechnym rozumieniu prawa odnoszącego się do kwestii ochrony zabytków los obiektu, który nie jest wpisany do rejestru lub przynajmniej ewidencji, pozostaje wyłącznie w gestii właściciela. Na tym tle zachodzi pilna potrzeba przeprowadzenia inwentaryzacji zabytkowych dzwonów oraz konieczność uświadamiania w zakresie tej problematyki społeczności lokalne oraz proboszczów. Należy także podkreślić, że planowana inwentaryzacja musi uwzględniać także obiekty powstałe w XIX i przynajmniej w I poł. XX w., gdyż dzwony właśnie z tego okresu także przedstawiają wbrew powszechnej opinii szereg cech nader wartościowych. Tu pojawia się powszechne subiektywne postrzeganie obiektów zabytkowych jako tych, które są stare.

Przeprowadzenie pełnej ewidencji w rozumieniu ustawy jest w tym przypadku zadaniem długofalowym i trudnym w sensie logistycznym i metodycznym, co wykazano wcześniej. Właściwe dla podjętych tu zagadnień instytucje państwowe, przede wszystkim szeroko rozumiana służba konserwatorska, nie są w stanie z szeregu zrozumiałych przyczyn obiektywnych bez współpracy z innymi podmiotami i osobami podołać w krótkim czasie tego typu zagadnieniom. Jednocześnie obowiązująca ustawa o ochronie zabytków oraz czynników pozaprawnych z powodzeniem umożliwi podjęcie szerszej współpracy społecznej i naukowej w zakresie ochrony szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego.

Materiał na dzwony

Dzwony w procesie historycznego rozwoju odlewano przede wszystkim z brązu (stop miedzi i cyny), tak też dzieje się współcześnie. Należy jednak wyjaśnić, że dawniej pojęcie brązu znacząco różniło się od norm współczesnych, a to nie pozostaje obojętne dla cech fizykochemicznych gotowych i, co należy podkreślić, obecnie najczęściej zabytkowych wyrobów. Przede wszystkim największym problemem dzwonów brązowych powstających do początku XIX w. były znaczące domieszki metali niepożądanych, głównie ołowiu. Mimo stosunkowo zaawansowanych metod rafinowania metali znanych już w średniowieczu, umożliwiających uzyskanie stopów, których poziom zanieczyszczeń nie przekraczał 1%, bardzo często wykorzystywano w trakcie topienia metali różnego rodzaju przedmioty użytkowe oparte na bazie miedzi i cyny, jednak zanieczyszczone ołowiem, którym fałszowano drogą cynę. O ile ołów dla tych przedmiotów nie odgrywał większej roli, podobnie jak na przykład dla „brązowych” płyt nagrobnych, w przypadku dzwonów, ze względu na potrzebę znacznej odporności na uszkodzenia mechaniczne, ołów jest składnikiem szczególnie niepożądanym. Ołów, choć poprawiał lejność stopu, czego świadomość mieli dawni ludwisarze, w większym stężeniu tworzył wydzielenia, które szczególnie często ulegają pękaniu. Należy także pamiętać, że ze względu na swoją ciężkość własną ołów zawsze osadzał się w dolnych partiach odlewu, a więc w kryzie, która pozostaje elementem współpracującym z bijakiem odsercowym i tym samym narażonym na uszkodzenia mechaniczne.

Już od początku wieku XVII, a z większym nasileniem w wieku XIX i XX, pojawiały się coraz częściej także dzwony stalowe (niem. Gusstahlglocken), określane błędnie jako żeliwne (niem. Gusseiserneglocken). Dzwony te, w porównaniu do odlewów brązowych, rzadziej posiadają walory artystyczne i przede wszystkim muzyczne, nadto stanowiły głównie przedmiot masowej wytwórczości przemysłu odlewniczego. Ich cechą jest także niska trwałość ze względu na przewagę żelaza w stopie, które bardzo łatwo ulega utlenianiu się, zwłaszcza pod wpływem działania czynników atmosferycznych. Staliwo, czyli stop żelaza z węglem o obniżonej zawartości węgla do ok. 1,5% oraz innych składników, często obecnych także jako zanieczyszczenia, z punktu widzenia

odlewnictwa dzwonów charakteryzuje się znacznie gorszymi właściwościami fizykochemicznymi, co nie pozostawało bez wpływu na jakość samych dzwonów, zarówno jeśli chodzi o cechy muzyczne, jak też trwałość i podatność na działanie czynników zewnętrznych. W tym ostatnim przypadku najczęstszym problemem tego typu dzwonów, powszechnie występujących na wieżach kościelnych, pozostają czytelne ubytki korozyjne¹⁰.

Cechy obu stopów stosowanych w odlewnictwie dzwonów są czytelne w trakcie prac dokumentacyjnych. Szczególnie wyraźna i łatwa do zaobserwowania jest podatność dzwonów i częstotliwość występowania różnego rodzaju uszkodzeń powstających wskutek działania czynników atmosferycznych oraz mechanicznych. Choć brązy, w porównaniu do odlewów żelaznych, są znacznie bardziej odporne na korozję, element ten pozostaje jednym z czynników decydujących o stanie zachowania zabytkowych dzwonów. Patrząc na dzwony brązowe, można wyróżnić trzy zasadnicze etapy niszczenia powłoki zewnętrznej. Pierwszy, przejawiający się czernieniem, powstaje na skutek powstawania powłoki tlenkowej. W dalszej kolejności brąz pokrywa się zieloną warstwą zasadową, określaną jako patyna szlachetna. Jest ona uznawana za stosunkowo niegroźną, a nawet posiadającą pewne cechy estetyczne. Głównym problemem brązu jest tzw. trąd, powstający pod warstwami tlenku lub węgla miedzi¹¹. Warstwy korozji, nawet kilkumilimetrowe, są szczególnie często obserwowane w obrębie elementów inskrypcyjnych i dekoracyjnych ze względu

¹⁰ Por. literaturę z zakresu metaloznawstwa, np. L.A. Dobrzański, *Metaloznawstwo z podstawami nauki o materiałach*, Warszawa 1999, s. 505-514, nadto np. *Encyklopedia techniki*, t. V – Metalurgia, red. J. Czermiński, Katowice 1978. W zakresie dawnego odlewnictwa brązowego ciągle aktualna pozostaje praca J. Piaskowski, *Technologia dawnych odlewów artystycznych*, Kraków 1981. Ciekawy artykuł poświęcony zagadnieniem składu chemicznego stopów dla dzwonów został opublikowany przez J. Michniewicza, *Struktura i skład chemiczny próbki dzwonu z placu Nowy Targ we Wrocławiu*, [w:] *Archeologia et historia urbana*, red. R. Czaja, G. Nawrońska, M. Kebkowski, J. Tandecki, Elbląg 2004, s. 535-537. W tymże tekście uwagi o wpływie struktury stopu na cechy mechaniczne i plastyczne. Ciekawych danych dla starszych dzwonów dostarcza praca H. Otte, *Glockenkunde*, Leipzig 1884, s. 68-75.

¹¹ A. Garbacz-Klempka, *Podstawowe wiadomości o konserwacji wyrobów zabytkowych z metali nieżelaznych*, Informator Metale Nieżelazne 2005, s. 118, www.metale.pl [dostęp: 2.11.2010].

na zwiększoną możliwość zatrzymywania się wilgoci zawierającej chlorki oraz zanieczyszczeń atmosferycznych. Niezmierna ilość korozji prowadzi do trwałego uszkodzenia napisów oraz drobnych elementów dekoracji, wpływając negatywnie na ich czytelność. Powstawanie korozji widocznej na brązowych dzwonach jest procesem wolniejszym niż ma to miejsce w przypadku dzwonów stalowych, a także przejawia się innymi cechami. Należy wskazać, że odlewy brązowe charakteryzują się raczej występowaniem korozji wżerowej, czyli zróżnicowaniem niszczenia różnych części powierzchni dzwonów. O ile za główny problem zjawisk korozyjnych w przypadku dzwonów brązowych należy uznać wspomniane elementy inskrypcyjno-dekoracyjne, o tyle dzwony stalowe pokrywają się w krótkim czasie głęboką korozją równomierną oraz silnymi wżerami w miejscach sprzyjających (porowatość, ubytki powstałe w procesie odlewniczym) zatrzymywaniu wilgoci lub związków chemicznych obecnych w zanieczyszczonym powietrzu atmosferycznym. Z punktu widzenia ochrony dzwony stalowe, nawet stosunkowo niedawno odlane, liczące ok. 80-100 lat, pozostają często w złym stanie, tracąc trwale nie tylko elementy szaty zewnętrznej, ale również ogólne walory estetyczne, będące cechą pierwotnego odlewu. Oczywiście, zbyt głęboko posunięta korozja może prowadzić do uszkodzeń trwałych. Warto wskazać, że jakość wykonania dzwonów stalowych ze względu na skład chemiczny stopu także pozostawała zróżnicowana. Stąd też obserwacje terenowe ukazują zarówno dzwony o głębokiej korozji równomiernej, często z całkowicie zniszczoną szatą zewnętrzną, jak też zjawiska korozyjne w postaci ubytków punktowych, wżerowych. Swoją rolę w omawianych problemach ma również cyna jako składnik stopowy brązu, która w kontakcie z wilgocią tworzy siarczki cynowe. Jednakże tego typu zjawiska częściej są obserwowane w przypadku wyrobów z czystej cyny.

W tym przypadku istotnym czynnikiem jest stan izbic przeznaczonych na zawieszenie dzwonów ze względu na wpływ czynników zewnętrznych. Optymalna wilgotność dla stopów miedzi i żelaza wynosi ok. 40-55% przy temperaturze ok. 20 st. C. Są to wartości bardzo trudne do osiągnięcia w zmienionych warunkach otoczenia dzwonów. Do najczęstszych zjawisk negatywnych zalicza się właśnie znaczny dostęp wilgoci. Dość wyraźnym problemem jest stan

techniczny otworów akustycznych w dzwonnicach. Brak drewnianych żaluzji (często w wyniku zniszczenia) – bardzo częsty element stosowany w otworach akustycznych – umożliwia dostęp opadów atmosferycznych, które prowadzą do utrzymywania się stałej wilgotności. Zjawiska te mają również negatywny wpływ na urządzenia towarzyszące dzwonom, które często wykonane są z drewna, będącego najlepszym materiałem ze względu na właściwości amortyzujące oraz w konsekwencji akustyczne. Obserwacje izbic na omawianym terenie bardzo rzadko wykazały przeprowadzone prace zabezpieczające tych elementów. W okresie zimowym stosunkowo często spotkać można zalegający śnieg.

Inną przyczyną zwiększonej podatności na korozję są związki chemiczne występujące w powietrzu, takie jak dwutlenek węgla czy związki siarki. Wreszcie dość częstym problemem sprzyjającym powstawaniu korozji na dzwonach są odchody ptactwa, które negatywnie wpływają również na ogólną estetykę cennych wyrobów artystycznych oraz ich otoczenia. Wieże, gdzie zawieszane są dzwony, bardzo często pozostają siedliskami pospolitych gatunków ptactwa, ale także gatunków rzadkich i cennych, których pojedyncze osobniki nie stanowią zagrożenia. Działania zmierzające do zabezpieczenia dostępu do izbic dzwonowych, polegające np. na zakładaniu ochronnych siatek od wewnątrz otworów akustycznych, powinny uwzględniać to zróżnicowanie¹².

Uszkodzenia mechaniczne dzwonów

Uszkodzenia mechaniczne są obserwowane na dzwonach równie często jak wady wskazane powyżej. Ich powstawanie ma miejsce podczas normalnego wykorzystywania dzwonów. Tu także nie bez znaczenia pozostają cechy fizykochemiczne odlewu, choć, niestety, do częstych zjawisk należą działania niewłaściwe lub brak profilaktyki. Najczęściej rejestrowanymi są różnego rodzaju pęknięcia płaszcza, które trwale pozbawiają dzwony właściwości muzycznych. Większego wpływu na cechy muzyczne nie mają bardzo częste drobne wyszczerbienia krawędzi, będące nierzadko skutkiem wad odlewu. Tym niemniej zbyt głębokie wyszczerbienia także mogą prowadzić do poważniejszych problemów,

¹² Część z tych uwag autor wymienił w pracy: *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej*, s. 63-66.

ponadto mogą być objawem poważniejszych uszkodzeń, wszak najczęściej dowodzą wysokiemu stężeniu ołowiu lub innych niepożądanych zanieczyszczeń w kryzie. Pęknięcia powstające wskutek uderzeń bijaka odsercowego mają najczęściej charakter pionowy, o długości od kilku do kilkudziesięciu centymetrów, przy czym objawiają się najczęściej pojawieniem się wyraźnie gorszych cech dźwiękowych, co świadczy o powstałych już mikropęknięciach. Częstym zjawiskiem są pęknięcia poziome na obwodzie płaszcza, które nierzadko są wynikiem stosowania do dzwonów tradycyjnych zewnętrznych bijaków współpracujących z zegarami lub różnego rodzaju napędów elektromagnetycznych, montowanych bez uwzględnienia budowy dzwonu i miejsc przeznaczonych do współpracy z urządzeniem pobudzającym. Należy w tym miejscu wskazać, że stosowanie tego typu urządzeń nie jest zjawiskiem nowym, choć ostatnio pojawiającym się częściej. Na dużą skalę rozwiązania takie instalowano jeszcze w XIX w. Nadmierne uderzanie w zewnętrzną powierzchnię płaszcza, często ponad kryzą, może prowadzić do oberwania się tego ostatniego elementu. Wreszcie współcześnie przy tego typu rozwiązaniach instaluje się bijaki w taki sposób, że uderzają w elementy inskrypcyjno-dekoracyjne szyi. Należy w tym miejscu wskazać, że pobudzanie dzwonu na wysokości szyi daje najgorsze właściwości muzyczne. Innym zjawiskiem są różnego rodzaju powstające wgniecenia i odkształcenia plastyczne, również mogące prowadzić do uszkodzeń trwałych. Instalując tego typu urządzenia, należy pamiętać, że dzwon pobudzany tradycyjnym sercem, zawieszony na jarzmie posiada amortyzację uderzeń, napędy elektromagnetyczne oparte o zewnętrzne bijaki pracują przy dzwonach osadzonych sztywno.

Powyższym zjawiskom można zapobiegać przez regularną obserwację miejsc szczególnie narażonych. Właściwym, choć niekiedy skomplikowanym technicznie, zabiegiem jest zmiana osi bicia serca. O ile serce posiadało mocowanie umożliwiające pracę tylko w jednej osi, zabiegu tego dokonywano bardzo często w przeszłości przez wywiercenie otworów w czapie i zamocowanie nowego uchwytu. Była to bardzo powszechna metoda, którą można obserwować jeszcze dziś na licznych starszych dzwonach. Niekiedy dokonywano tego częściej niż jeden raz. Należy jednak wskazać, że obecnie powinno się

unikać tego typu działań, wykorzystując ewentualnie już istniejące otwory. Inną właściwszą metodą jest zmiana zawieszenia dzwonu w stosunku do osi jarzma – wszak dzwon jest figurą obrotową. Należy również zwracać uwagę na stan bijaka odsercowego. Nadmierne uderzenia mogą prowadzić do odkształceń tworzących ostre krawędzie. Bijak odsercowy powinien mieć bezwzględnie charakter owalny, zaś jego waga powinna się wahać w granicach ok. 3-4% w stosunku do wagi dzwonu, przy czym nie jest to wartość stała. Janusz St. Pasierb już wiele lat temu w pracy ukierunkowanej na ochronę zabytków sztuki kościelnej wskazywał, że kołysanie dzwonu powinno być równomierne, zaś zatrzymanie nie powinno mieć charakteru gwałtownego – jak określa wspomniany autor: *dzwon powinien się wybrzmieć*¹³. Inną przyczyną powstawania uszkodzeń jest zbyt intensywne dzwonienie w niskich temperaturach, które wpływają na obniżenie sprężystości i plastyczności materiału. Tego typu wady ujawniają się zazwyczaj stopniowo i długotrwale przez powstawanie mikropęknięć prowadzących bądź do drobnych ukruszeń krawędzi lub też do poważnych uszkodzeń. Przekazy o tego typu zjawiskach znane są z okresów starszych¹⁴.

Zawieszenie dzwonu

Sposób zawieszenia dzwonu wpływa bezpośrednio na jego funkcjonowanie oraz cechy muzyczne przewidziane w trakcie wykonania. Obserwując dzwony także w tym aspekcie, pojawia się szereg spostrzeżeń urastających do rangi problemów ochrony. W okresie XIX i XX wieku dość powszechnym zjawiskiem była wymiana jarzm dzwonowych. Wówczas instalowano jarzma wykonane z kształtowników stalowych, które zapewniały większą trwałość. Istotnym elementem w przypadku zastosowania tych jarzm było pojawienie się drewnianych podkładek, mocowanych między kształtownikiem konstrukcyjnym jarzma a koroną. Obecnie zdarzają się przykłady, gdzie tego typu elementów brakuje, co negatywnie wpływa na walory muzyczne, nadto w trakcie pracy

¹³ J.S. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, Warszawa 2001, s. 111.

¹⁴ Wg dostępnych danych z powodu dzwonienia w niskiej temperaturze miał ulec uszkodzeniu dzwon Jezus z klasztoru w Gościkowie-Paradyżu. Uszkodzenie nastąpiło 7 stycznia 1890 r. podczas dzwonienia z powodu śmierci cesarzowej Augusty, zob. P. Menseck, *Erinnerungen an Kloster Paradies*, „Heimatgruss” nr 93, 1984, s. 2-3.

dzwon nie posiada elementu amortyzującego, co – przy uwzględnieniu wagi dzwonu i możliwości powstawania luzów między jarzmem a koroną – naraża ten ostatni element na pęknięcia. Negatywnym zjawiskiem są powstające uszkodzenia koron w wyniku nadmiernego nacisku stalowych kabłąków mocujących. W skrajnych przypadkach może to prowadzić do oderwania się kabłąków korony dzwonu.

Dzwony cięższe powinny być zawieszane w oparciu o niezależne od konstrukcji nośnej wież siedziska dzwonne. Większość izb dzwonowych posiada takie rozwiązania. Także drewniane dzwonnice charakteryzują się obecnością tego typu rozwiązań. Tym niemniej zdarzają się przykłady wtórnego wieszania dzwonów na belkach konstrukcyjnych powiązanych ze ścianami nośnymi. Są to zjawiska niebezpieczne ze względu na znaczące drgania w trakcie kołysania dzwonów. Zauważanym skutkiem są różnego rodzaju pęknięcia, które mogą prowadzić do poważniejszych konsekwencji. Innym problemem są stalowe siedziska, którymi niekiedy zastępowano wcześniejsze rozwiązania drewniane. Z punktu widzenia jakości dźwięku, a także niezbędnej amortyzacji, lepsze efekty dają konstrukcje drewniane¹⁵.

Wnioski

Ochrona zabytkowych dzwonów w szerokim wymiarze nie należy do popularnej problematyki w polskiej literaturze, mieszcząc się raczej skromnie w ogólnej problematyce ochrony zabytków ruchomych. Wydaje się, że działania mające na celu ratowanie tych obiektów powinny znajdować większe zrozumienie. Zarówno wśród właścicieli – w tym przypadku dotyczy to głównie zarządców kościołów, na których określone obowiązki w tym zakresie nakłada ustawa, jak też wśród przedstawicieli służb konserwatorskich, których zadaniem jest prowadzenie nadzoru nad przedmiotami zabytkowymi w terenie. Przytoczone wyżej przykłady zagrożeń w znacznym stopniu można ograniczać, podejmując odpowiednie działania dokumentacyjne oraz profilaktyczne.

Pomijając wady ukryte powstałe w trakcie procesu odlewniczego, a mające wpływ na obecny stan zachowania zabytkowych dzwonów, problemem

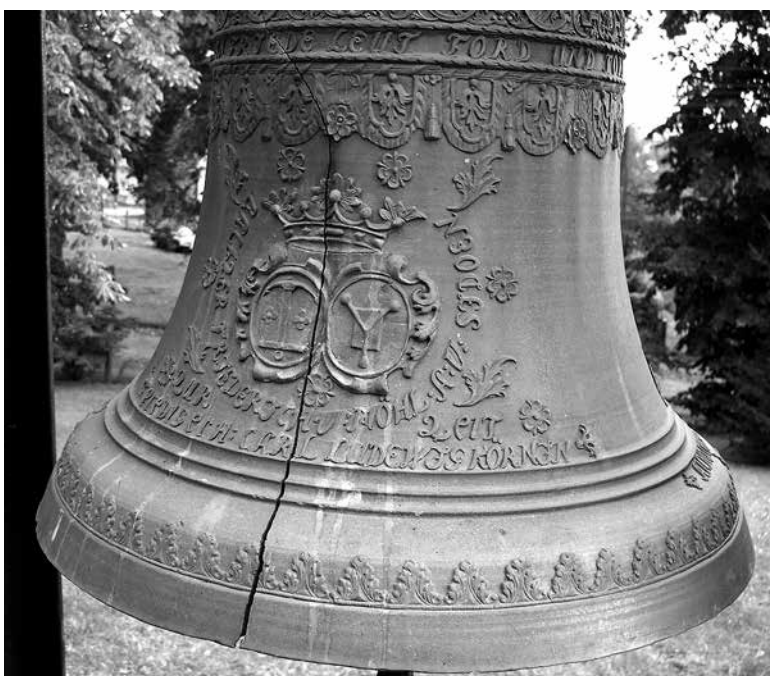
¹⁵ Zob. na temat zawieszenia dzwonów H. Otte, *Glockenkunde*, s. 138-142.

jest brak działań bieżących polegających przede wszystkim na stałej kontroli technicznej dzwonów jako obiektów użytkowych oraz dbałości o ich otoczenie. Niestety, wśród najczęstszych problemów w trakcie inwentaryzacji można wymienić zanieczyszczenie izbic odchodami pospolitego ptactwa, dostęp opadów atmosferycznych, zjawiska butwienia i próchnienia drewnianych konstrukcji, na których dzwony są zamocowane. Niekiedy problemem jest już dostęp do poziomu zawieszenia dzwonów. Tego typu zjawiskom można zapobiegać przy niewielkich nakładach, a ich usunięcie znacząco poprawia ogólny stan funkcjonowania często najstarszych i niejednokrotnie najcenniejszych obiektów wyposażenia ruchomego kościołów, jakimi są właśnie dzwony. Zaawansowane prace wymagają konsultacji naukowo-konserwatorskiej, tym niemniej przy równie niewielkich środkach można dokonać takich zabiegów, jak konserwacje ruchomych elementów jarzma czy zmiany osi uderzenia serca. Wreszcie można dokonać oczyszczenia elementów dekoracyjnych i inskrypcyjnych z warstw skorodowanych. Zabieg taki, przeprowadzany w odstępach kilkuletnich, skutecznie poprawi stan zachowania tych elementów. Nie należy jednak usuwać patyny szlachetnej, uznawanej za warstwę mogącą stanowić ochronę wierzchniej powłoki, nadto nie powinno się stosować w tym celu twardych narzędzi. Koniecznym jest wykonanie choćby podstawowej dokumentacji w postaci fotografii zewnętrznych i wewnętrznych części dzwonu oraz dokonanie podstawowego opisu uwzględniającego wymiary, dekoracje itp. Dzwony trwale uszkodzone, a takich nie brakuje na wieżach omawianego obszaru, można wyeksponować w celu uatrakcyjnienia miejsca i popularyzacji nadal cennego obiektu historycznego. Z powodu wagi raczej rzadko są one przedmiotem kradzieży, jednak podejmując takie działania, i taką okoliczność należy brać pod uwagę.

dr hab. Marcei Tureczek
Uniwersytet Zielonogórski



Jemiołów, powiat świebodziński, próba „naprawy” pękniętego dzwonu autorstwa Ottona Alberta z Gorzowa Wlkp.



Bardzko (powiat strzelecko-drezdenecki) – pęknięty dzwon



Raław (powiat gorzowski) –
średniowieczny dzwon
z oberwaną kryzą



Małuszów (powiat sułciński) –
oberwana kryza oraz niepoprawne
mocowanie do jarzma



Chociszewo (powiat międzyrzecki) –
mocowanie do jarzma bez drewnianej
podkładki akustycznej



Jerzyce (powiat świebodziński) –
źle założona podkładka akustyczna
oraz niepoprawne mocowanie bijaka
na wysokości szyi i elementów
inskrupcyjno-dekoracyjnych



Stary Dwór (powiat międzyrzecki) – stalowa konstrukcja oraz dzwon zanieczyszczony ptasimi odchodami



Międzylesie (powiat świebodziński) – drewniana podkładka jako element naprawy dzwonu z uszkodzoną koroną



Krosno Odrzańskie (powiat loco) – niestarannie wykonane podkładki akustyczne przy wtórnym mocowaniu uchwyty do serca



Rzeczyca (powiat świebodziński) – średniowieczny dzwon zanieczyszczony ptasimi odchodami



Templewo (powiat międzyrzecki) – zanieczyszczenie inskrypcji



Głuchowo (powiat sulęciński) – dzwon porzucony na jednej z kondygnacji wieży (obecnie – 2014 r. – grozi zarwaniem) oraz ptasie odchody



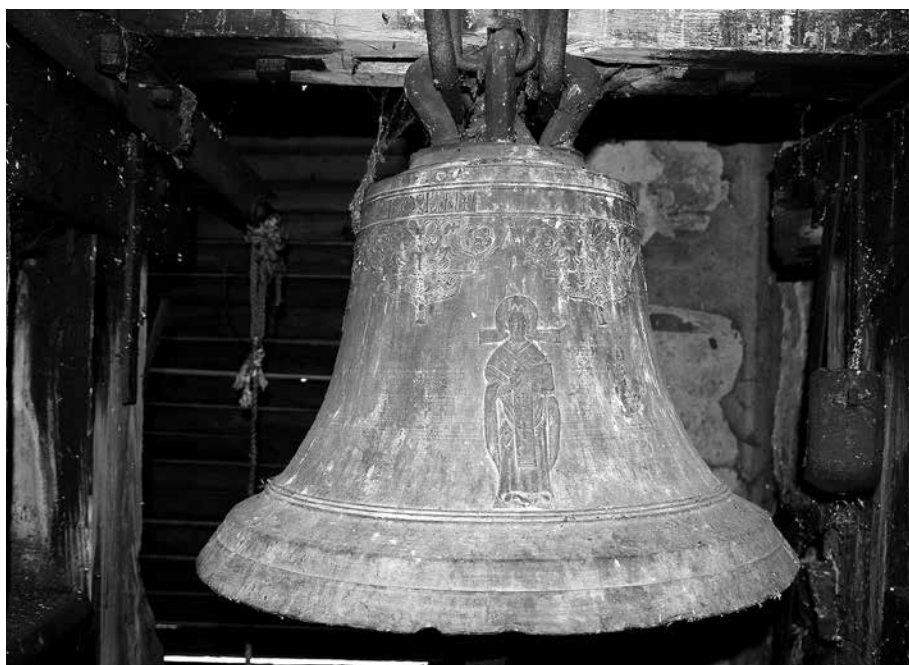
Krzeszyce (powiat sulęciński) – dwa zniszczone dzwony stalowe



Lubin (powiat sulęciński) – stalowe dzwony



Maszków (powiat sulęciński) – niestaranny i zaniedbany napęd sygnaturki



Trzemeszno Lubuskie (powiat sulęciński) – dzwon przywieziony z Kresów



Katedra w Gorzowie Wlkp. – średniowieczny dzwon i gniazdo pospolitego ptactwa



Cybinka (powiat słubicki) – przykład, jak można zniszczyć niemal nowy (zaledwie 100-letni!) brązowy dzwon, niewłaściwie montując napęd

Wszystkie fotografie wykonał autor

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Medale i medaliki poświęcone św. Janowi Bosko w zbiorach Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej

Wśród różnych kolekcji przechowywanych w Archiwum Salezjańskim Inspektorii Pilskiej (ASIP) znajduje się także zbiór medali i medalików o tematyce religijnej. Jest to kolekcja otwarta, czyli wciąż przy różnych okolicznościach uzupełniana. Ze względu na różnego rodzaju ograniczenia gromadzimy w trybie zwyczajnym tylko takie egzemplarze, które są związane z dziełami salezjańskimi, wybitnymi postaciami wywodzącymi się z duchowej rodziny ks. Bosko¹, także te, które nasi współbracia kolekcjonowali lub otrzymali w darze, jako formę nagrody czy wyróżnienia za ich pracę duszpastersko-wychowawczą².

Kolekcje ASIP są wykorzystywane podczas okolicznościowych wystaw, organizowanych najczęściej w placówkach muzealnych lub salezjańskich domach formacyjnych. Są wówczas czasowo wypożyczane. Część z nich jest także wystawiona w ramach stałej ekspozycji muzealnej, która powstała w ostatnich latach na korytarzu budynku inspektoratu w Pile, gdzie znajdują się pomieszczenia archiwum³.

W roku 2015 spośród zbiorów ASIP zdecydowanie największą uwagę cieszyć się będą kolekcje i cymelia, które związane są z postacią św. Jana Bo-

¹ Por. J. Wąsowicz, *Medale i medaliki poświęcone kard. Augustowi Hlondowi w zbiorach Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej*, „Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze” 1 (2014), s. 155-165.

² Największą część zbioru medali okolicznościowych stanowi kolekcja ze spuścizny ks. Stanisława Kosińskiego SDB (1921-1991), historyka Kościoła, wieloletniego wykładowcy Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie, twórcy archiwalnego zbioru „Acta Hlondiana”. Por. S. Wilk, *Kosiński Stanisław (1923-1991), salezjanin, historyk Kościoła*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1981-1993*, J. Mandziuk (red.), Warszawa 1995, s. 294-298.

³ Por. J. Wąsowicz, *Działalność naukowa i edukacyjna archiwum kościelnego na przykładzie Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 102 (2014), s. 327-340.

ska⁴. W Rodzinie Salezjańskiej obchodzić będziemy bowiem jubileusz 200. rocznicy urodzin naszego założyciela, wielkiego wychowawcy młodzieży. Z tej okazji odbędzie się wiele sympozjów i konferencji naukowych o wymiarze międzynarodowym i regionalnym, także innych okolicznościowych imprez kulturalnych. Planowana jest m.in. wystawa medali i medalików poświęconych założycielowi Zgromadzenia Salezjańskiego, która jesienią 2015 r. będzie prezentowana w Wyższym Seminarium Duchownym w Łądzie i wybranych placówkach szkolno-wychowawczych inspektorii pw. św. Wojciecha z siedzibą w Pile. W niniejszym opracowaniu chcemy przedstawić stan obecny naszych zbiorów o tej tematyce. Stanie się ono tym samym uzupełnieniem dotychczasowych studiów nad medalierstwem kościelnym w Polsce oraz kolekcjami prywatnymi i znajdującymi się w kościelnych archiwach⁵.

Medale

W pierwszej kolejności przedstawimy okolicznościowe medale, które trafiły do zbiorów archiwum przy różnych okazjach. Większość została wybita

⁴ Oprócz omówionych w niniejszym opracowaniu medali, ASIP w swoich zbiorach posiada również kolekcję starych pocztówek przedstawiających różne fakty z życia św. Jana Bosko, kolekcję obrazków z jego wizerunkiem oraz przedsoborowy jedwabny ornat rzymski z wizerunkiem św. Jana Bosko, św. Dominika Savio, św. Franciszka Salezego i godłem Zgromadzenia Salezjańskiego. Część z tych zbiorów była już prezentowana na różnych wystawach muzealnych. Cenny jest także zbiór kopii listów pisanych przez Polaków do ks. Bosko, których oryginały znajdują się w Centralnym Archiwum Salezjańskim w Rzymie. Więcej zob. J. Wąsowicz, *Z archiwum. Listy do Księdza Bosko*, „Rodzina Salezjańska” 64 (2014), s. 26-27; Tenże, *Rzymski ornat z ks. Bosko*, „Rodzina Salezjańska”, 65 (2015), s. 26-27.

⁵ Na ten temat zob. m.in.: *Polskie medalierstwo kościelne – tradycja i współczesność*, P. Dudziński, K. Łatak (red.), Kraków 2008; M.L. Jędrzejczak, *Medaliki Matki Boskiej Częstochowskiej (ze zbioru ks. S. Librowskiego)*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 36 (1978), s. 267-348; S. Librowski, *Program prac katedry nauk podstawowych i metodologii Instytutu Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nad polskimi medalami religijnymi i medalikami*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 36 (1978), s. 61-78; W. Urban, *Medale papieży w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*, „Colloquium Salutis” 6 (1974), s. 53-97; Tenże, *Zachowane monety i medale biskupów wrocławskich w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 35(1976), s. 231-236; M. Przeniosło, *Medale upamiętniające dzieje Jasnej Góry*, „Medalierstwo i Falerystyka” 7 (1983), s. 128-131.

głównie z racji salezjańskich jubileuszy (np. stulecia śmierci św. Jana Bosko, stulecia pracy salezjanów w Polsce, stulecia pracy salezjanów w Hiszpanii). Były one zazwyczaj ofiarowywane księżom inspektorom lub ich delegatom uczestniczącym w okolicznościowych uroczystościach.

Najbardziej oryginalny egzemplarz w naszym zbiorze został wybity z okazji stulecia pracy salezjanów w Hiszpanii. W lutym 1881 r. duchowi synowie ks. Bosko rozpoczęli pracę w Utrera w szkole dla biednej młodzieży ufundowanej przez markiza Diego de Casa Ulloa oraz objęli duszpasterstwo w parafii⁶. Setna rocznica tego wydarzenia przypadła na 1981 r. Z tej okazji wydany został medal o średnicy 87 mm z brązu. Pole awersu zostało podzielone na trzy części, oddzielone otokami z linii ciągłej (zdj. nr 1). Na pole centralne naniesiono popiersie św. Jana Bosko skierowane w prawo, na nie nachodzi z kolei figura Wspomożycielki Wiernych, której kult założyciel salezjanów bardzo propagował⁷. W pierwszym otoku wpisano po prawej stronie medalu: ESPAÑA 1981, w kolejnym: CENTENARIO SALESIANO.

Pole rewersu zostało pomyślane jako typariusz zawierający matrycę służącą do wykonania odcisków pieczętnych (zdj. nr 2). Wszystkie symbole są więc widoczne w formie odbicia lustrzanego. Przedstawiać je będziemy jak na pieczęci. W jej polu po prawej stronie odnajdziemy herb Hiszpanii, po lewej elementy godła salezjanów: krzyż-kotwicę, którego prawe ramię poprzeczne zakończone zostało gwiazdą, poniżej serce gorejące i postać patrona zgromadzenia św. Franciszka Salezego, nad lewym ramieniem daty: 1881-1981; wzdłuż pionowej belki krzyża-kotwicy napis: CENTENARIO SALESIANO ESPAÑA. Gwiazda, kotwica i gorejące serce symbolizują trzy cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość⁸.

⁶ Por. M. Wirth SDB, *Ksiądz Bosko i Rodzina Salezjańska. Dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, Kraków 2009, s. 155-156.

⁷ Więcej na ten temat zob. m.in.: *Auxilium Christianorum. Teologiczno-historyczne studia i materiały z ogólnopolskich kongresów ku czci Wspomożycielki Wiernych w Rumi w l. 2000-2012*, J. Wąsowicz, J. Zdolski (red.), Rumia 2013; P. Favioli, *Madonna Księdza Bosko. Obraz Maryi Wspomożycielki z Bazyliki Turyńskiej. Historia – artyzm – duchowość*, Warszawa 2011.

⁸ Więcej na temat symboliki godła salezjańskiego i historii jego powstania zob.: J. Wąsowicz, *Godło zakonne Towarzystwa św. Franciszka Salezego i jego symbolika*, „Kronika Inspektorialna” nr 5 (2009), s. 116-122.

W prawej dolnej części pola legendy, które ma formę pierścienia otaczającego pole pieczęci, oddzielonego od niego linią otokową ciągłą, znajduje się napis: RECUERDO.

Dwa medale w kolekcji ASIP poświęcone osobie św. Jana Bosko są związane z jego 100. rocznicą śmierci, przypadającą na rok 1988. Z tej okazji na całym świecie ukazało się wówczas wiele ciekawych wyrobów sztuki medalierskiej znakomitych artystów⁹. Na marginesie warto wspomnieć, że w Polsce w związku z 100. rocznicą śmierci ks. Bosko, staraniem ks. Józefa Długołęckiego SDB¹⁰, przygotowana została wystawa numizmatyczna, która była wówczas eksponowana w domach salezjańskich w Oświęcimiu i Poznaniu oraz salezjańskich domach formacyjnych. Prezentowano na niej również medale i medaliki o tematyce salezjańskiej. Łącznie wystawiono ok. 230 eksponatów, a tylko w Oświęcimiu wystawę zwiedziło ponad 500 osób¹¹.

Pierwszy z jubileuszowych eksponatów w kolekcji ASIP, o średnicy 68 mm i wykonany w brązie, jest autorstwa medaliera Pierre'a Lovy'ego z Księstwa Monako (zdj. nr 3). Na awersie zostało umieszczone popiersie św. Jana Bosko w pozycji centralnej, nad nim napis w półkolu: ADOLESCENTIUM PATER ET

⁹ Por. G. Costa, *Un santo sempre nuovo fra scultori, pittori e medaglisti*, „Il Bolletino Salesiano” nr 7 (1988), s. 10-13; Z okazji 100. rocznicy śmierci ks. Bosko we Włoszech w 1988 r. wydana została także okolicznościowa moneta w kolorze srebrnym o nominale 500 lirów. Ponadto w wielu krajach świata w 1988 r. ukazały się walory filatelistyczne związane tematycznie ze św. Janem Bosko i dziełami salezjańskimi. Por. *Don Bosco e l'opera salesiana nella filatelia mondiale*, Torino 1996.

¹⁰ Ks. Józef Długołęcki SDB (1920-2004), był znanym kolekcjonerem numizmatów, medali i medalików oraz znaczków pocztowych o tematyce religijnej, członkiem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego (PTM) oraz Klubu Zbieraczy Znaków Poczтовых o Tematyce Religijnej „Święty Gabriel”. Organizował wiele wystaw. W 2003 r. przez PTM został odznaczony „Złotą Szpilką”. Obecnie jego kolekcje znajdują się w zbiorach Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Krakowskiej. Por. M. Chrzan, *Ks. Józef Długołęcki SDB*, Towarzystwo Salezjańskie Inspektorii św. Jacka, Kraków 2004, ss. 4.

¹¹ Por. J. Długołęcki, *Wystawa Numizmatyczna w 100-lecie śmierci św. Jana Bosko 1888 – 31 stycznia-1988. Oświęcim, Poznań, Domy Formacyjne*, mps, s. 1-13; B. Przybyło, Uroczystości Jubileuszowe w Oświęcimiu (13-14 czerwca 1998), „Biuletyn Salezjański” nr 7-8 (1998), s. 11-12; *Czy wiecie, że...*, „Biuletyn Salezjański” nr 7-8 (1998), s. 64-65.

MAGISTER. Z prawej strony dolnej części popiersia, w dwóch rzędach napis: DON BOSCO; z lewej, także w dwóch rzędach: 1815-1888. Nad datami widoczna sygnatura medaliera. Natomiast pole rewersu prezentowanego medalu podzielone zostało na cztery części, poprzez umieszczenie w centrum równoramiennego krzyża (zdj. nr 4). Na belce pionowej znajduje się napis: INTERUM DICO GAUDETE, na poziomej zaś: GAUDETE IN DOMINO SEMPRE. W czterech częściach pola zamieszczono obrazy z codziennych zajęć chłopców w oratorium ks. Bosko: w lewej górnej młodzieńca modlącego się, w lewej dolnej pracującego, w prawej górnej uczącego się, w prawej dolnej uprawiającego sport.

Kolejny medal upamiętniający 100. rocznicę śmierci ks. Bosko, autorstwa byłego wychowanka salezjańskiego Enrico Manfriniego (1917-2004), jest chyba najbardziej rozpowszechnionym w świecie salezjańskim. Został wydany w różnych wielkościach, także w formie medalików¹². Pierwotne egzemplarze, o średnicy 50 mm, zostały wydane w brązie i metalu srebrzonym. Awers medalu przedstawia popiersie św. Jana Bosko w położeniu centralnym, wokół niego symetrycznie zostały umieszczone napisy, z lewej strony: DON BOSCO, z prawej: 1888-1988 (zdj. nr 5). Pole rewersu zajmuje turyńska Bazylika Wspomożycielki Wiernych z widocznym pomnikiem ks. Bosko, który znajduje się na placu przed świątynią. Plac jest wypełniony wiwatującą młodzieżą. W górnej części pola, po dwóch stronach bazyliki, symetrycznie umieszczony napis: DA MIHI ANIMAS (zdj. nr 6).

Jedyny polski medal w kolekcji jest związany z 100. rocznicą dzieła salezjańskiego w Polsce i został wybity staraniem Inspektorii Krakowskiej w 1998 r. Wykonany został z metalu srebrzonego według projektu Czesława Dźwigaja – artysty rzeźbiarza, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Medal, o średnicy 70 mm, na awersie przedstawia popiersie ks. Bosko w ułożeniu centralnym i w aureoli, na wysokości szyi w wizerunku świętego, w dwóch rzędach, zamieszczono daty powstania kolejnych inspektorii salezjańskich w Polsce: 1922 WARSZAWA, 1933 KRAKÓW, 1979 PIŁA, 1979 WROCŁAW. Pod popiersiem w dwóch rzędach napis: ŚW. JAN BOSKO 1815-1888. Natomiast

¹² W zbiorach ASIP posiadamy cztery odmiany tegoż medalu, także w formie medalika. Ograniczmy się tu jednak do omówienia wzorcowego egzemplarza.

całe pole jest otoczone napisem: STULECIE DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W POLSCE 1898-1998 (zdj. nr 7).

Natomiast na rewersie medalu w punkcie centralnym pola znajdziemy figurę Maryi Wspomożycielski Wiernych umieszczoną w ołtarzu, pod nią zabudowania Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu, który jest *Casa Madre* dla salezjanów polskich¹³. W półkolu na dole medalu umieszczono napis: OŚWIĘCIM 1998. Po prawej stronie za napisem odnajdziemy sygnaturę projektanta medalu. Z lewej strony figury Matki Najświętszej umieszczone zostało w kole godło salezjańskie, po drugiej stronie symetrycznie położone koło z trójmianem: ROZUM RELIGIA MIŁOŚĆ, stanowiącym syntetyczne ujęcie głównych elementów metody wychowawczej ks. Bosko (zdj. nr 8).

Kolejny medal, poświęcony ks. Bosko i znajdujący się w zbiorach ASIP, został wydany z racji II Europejskich Igrzysk Młodzieży Salezjańskiej organizowanych przez Polisportive Giovanili Salesiane (P.G.S), które odbyły się w dniach 24-29 czerwca 1991 r. w Barcelonie. Wzięło w nich udział 860 młodych sportowców z dziewięciu krajów europejskich, w tym wychowankowie salezjańscy z Polski¹⁴. Medal upamiętniający to wydarzenie został wykonany w brązie i ma

¹³ Pierwszą placówką salezjańską na ziemiach polskich było Miejsce Piastowe, gdzie pracę w 1892 r. rozpoczął ks. Bronisław Markiewicz. W kolejnych latach popadł on jednak w konflikt z przełożonymi salezjańskimi i opuścił Zgromadzenie, zakładając własne – Zgromadzenie Świętego Michała Archanioła (michalici). W wyniku zaistniałej sytuacji, zgodnie z życzeniem ówczesnego przełożonego generalnego ks. Michała Rua, za dom macierzysty salezjanów w Polsce został uznany zakład w Oświęcimiu, gdzie duchowi synowie ks. Bosko pracują od 1898 r. Por. S. Wilk, *Realizacja charyzmatu salezjańskiego przez bł. Bronisława Markiewicza CSMA*, [w:] *Dynamiczna wierność. Błogosławiony ks. Michał Rua, pierwszy następca ks. Bosko, Przełożony Generalny Towarzystwa św. Franciszka Salezego (1888-1910), inicjator dzieła salezjańskiego na Ziemiach Polskich*. (Seria: Studia i materiały źródłowe pod patronatem Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej, t. 2), J. Wąsowicz (red.), Piła 2010, s. 109-122; W.W. Żurek, *Casa Madre salezjanów polskich w Oświęcimiu za rządów ks. Michała Rua pierwszego następcy świętego Jana Bosko*, [w:] *Dynamiczna wierność...*, s. 123-141.

¹⁴ Młodzież z Polski (reprezentacja piłkarska z Salezjańskiej Szkoły Zawodowej z Oświęcimia) wzięła już udział w pierwszej edycji igrzysk, która odbyła się na Malcie w 1990 r. Por. M. Lach, *Geneza Salezjańskiej Organizacji Sportowej (SALOS RP)*, [w:] *Salezjanie a sport*, Z. Dziubiński (red.), Warszawa 1998, s. 195-197; T. Rozmus, *Przesłanie Rady Regionalnego Europy Środkowo-Wschodniej i Północnej Salezjanów*, [w:] Z. Dziubiński, *Sport w perspektywie salezjańskiej*, Warszawa 2014, s. 8.

średnicę 34 mm. Awers przedstawia popiersie ks. Bosko w profilu centralnym, wokół niego napis: SANCTUS JOANNES BOSCO (zdj. nr 9). Na rewersie medalu jego płaszczyzna została podzielona na dwa półkola, przedzielone napisem: POLISPORTIVE GIOVANILI SALESIANE. W górnej części umieszczona została sylwetka sportsmenki skaczącej wzwyż, w dolnej zawodnika przygotowującego się do startu w biegach. Wokół napisy: EUROPA '91, z drugiej strony łacińska sentencja: AD ALTIORA NATI SUMUS (zdj. nr 10).

Jeden z medali św. Jana Bosko w zbiorach ASIP jest związany z całą serią wyrobów sztuki medalierskiej, prezentującej postaci świętych i błogosławionych Rodziny Salezjańskiej, wydanej staraniem domu generalnego salezjanów¹⁵. Wszystkie zostały wybite przez znaną firmę Colombo Medaglie z Mediolanu, zajmującą się m.in. medalierstwem religijnym. Egzemplarz z ks. Bosko, który posiadamy w naszych zbiorach, został przekazany ks. inspektorowi Markowi Chmielewskiemu SDB przez ks. generała Pascuala Cháveza Villanueva SDB na Kapitule Generalnej 27 w Rzymie w podziękowaniu za jego zaangażowanie w prace przygotowawcze tegoż wydarzenia¹⁶.

Medal ma średnicę 60 mm. Na awersie widnieje popiersie św. Jana Bosko w profilu centralnym, po prawej jego stronie napis: DON BOSCO, w górnej części medalu sygnatura artysty MA BA (zdj. nr 11). Na rewersie odnajdziemy wszystkie elementy godła salezjańskiego, oraz napis: DA MIHI ANIMAS COETERA TOLLE / SALESIANI DI DON BOSCO (zdj. nr 12).

Ostatni z medali, który trafił do naszych zbiorów, został wydany w 2015 r. z okazji jubileuszu 200. rocznicy urodzin św. Jana Bosko¹⁷ i podarowany przeznaczonym placówek salezjańskich inspektorii św. Wojciecha na rozpoczęcie

¹⁵ Z tej serii w zbiorach ASIP posiadamy medale z bł. Augustem Czartoryskim, bł. Filipem Rinaldim, bł. Artemide Zatiim, bł. Aleksandrą Marią da Costa, bł. Alojzym Variarą, oraz wspólny medal świętych męczenników bp. Alojzego Versiglii i ks. Kaliksta Caravaria.

¹⁶ Relacja ks. inspektora Marka Chmielewskiego SDB, Piła 12 lutego 2015 r. (Zbiory Jarosława Wąsowicza).

¹⁷ Z okazji obchodów jubileuszu zostanie wydanych zapewne więcej podobnych medali. Jeden z walorów, zaprojektowany przez Andreę Morando, został zaprezentowany na okładce styczniowego numeru włoskiej wersji „Biuletynu Salezjańskiego”. Por. *Il copertina*, „Il Bollettino Salesiano” nr 1 (2015), s. 1, 3.

wizytacji specjalnej, którą w dniu 31 stycznia 2015 r. w Pile rozpoczął radca generalny ks. Tadeusz Rozmus SDB. Medal o średnicy 34 mm, wykonany z metalu posrebrzanego, przedstawia na awersie popiersie św. Jana Bosko zwrócone w lewo. W prawym dole popiersia znajduje się sygnatura autora¹⁸. Rewers wypełnia logo Jubileuszu 200. rocznicy urodzin św. Jana Bosko, wokół niego napis: BICENTENARIO DELLA NASCITA DON BOSCO (zdj. nr 13).

Medaliki

Najstarszym w gronie medalików wydaje się być aluminiowy owalny egzemplarz, zakupiony na giełdzie numizmatycznej przez ks. Mirosława Dukiewicza SDB i ofiarowany przez niego do zbiorów ASIP¹⁹. Medalik ma wymiary 27-39 mm. Awers przedstawia scenę modlitwy św. Jana Bosko przed figurką Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych (zdj. nr 14). Natomiast na rewersie odnajdziemy godło salezjańskie oddane w tradycyjnej formie (zdj. nr 15). Omawiany medalik można szacować na pierwszą połowę XX w., gdyż postać ks. Bosko jest już przedstawiona w aureoli, a więc musiał być wydany co najmniej po jego beatyfikacji (2 czerwca 1929 r.) lub kanonizacji (1 kwietnia 1934 r.).

Kolejny medalik, owalny o wymiarach 25-40 mm, został wydany na cześć ks. Bosko z okazji jego beatyfikacji i wykonany w zakładzie medalierskim Stefano Johnsona w Mediolanie, którego mikroskopijną sygnaturę (S.J) znajdziemy na prezentowanym walorze²⁰. Na awersie medalik przedstawia postać nowego błogosławionego w postawie modlitewnej, z promienną aureolą. Wokół niej napis upamiętniający akt beatyfikacji: JOANNES BOSCO A PIO P.P.XI – BEATORUM FASTIS ADSCRIPTUS MCMXXIX (zdj. nr 16). Rewers przedstawia popiersie papieża Piusa XI zwrócone w prawo, wokół niego napis: PIUS P.P XI MDCCCLXXIX – MCMXXIX. Pod popiersiem zamieszczone są Klucze Piotrowe (zdj. nr 17).

¹⁸ Medal został dopiero wydany i nie udało się autorowi ustalić, kto go zaprojektował.

¹⁹ Relacja ks. Mirosława Dukiewicza SDB, Gdańsk 2 września 2014 r. (Zbiory Jarosława Wąsowicza).

²⁰ Por. J. Długolecki, *Wystawa Numizmatyczna w 100-lecie śmierci św. Jana Bosko...*, s. 9.

Z kolei z okazji kanonizacji ks. Bosko w 1934 r. w Watykanie wydany został okolicznościowy medal z wizerunkiem papieża Piusa XI²¹. Wydano także medaliki w zakładzie Stefano Johnsona²². Niestety, żadnego z tych walorów nie posiadamy w swoich zbiorach.

Trzy medaliki w kolekcji ASIP przedstawiają ten sam motyw: na awersie popiersie św. Jana Bosko (zdj. nr 18), na rewersie figurę Wspomożycielki Wiernych (zdj. nr 19). Wszystkie są okrągłe, ale mają różną wielkość i wykonane zostały z różnych materiałów. Pierwszy z lewej, wykonany z aluminium, ma średnicę 33 mm. Na awersie popiersie ks. Bosko zwrócone w prawo, wokół niego na zewnętrznym okręgu napis: S.[ANCTUS] JOANNES BOSCO. Na rewersie figura Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki i podobnie na zewnętrznym otoku napis: MARIA AUXILIUM CHRISTIANORUM ORA PRO NOBIS. Trudno datować ten egzemplarz.

Kolejny medalik, przedstawiony na tych samych zdjęciach, ma średnicę 25 mm i należy do współczesnych produkcji dewocyjnych z Włoch. Na awersie popiersie ks. Bosko w profilu centralnym, w aureoli, otoczone napisem: S.[ANCTUS] JOANNES BOSCO. Na rewersie wyobrażenie Wspomożycielki Wiernych otoczone napisem: MARIA AUXILIUM CHRISTIANORUM O.[RA] P.[RO] N[OBIS].

Ostatni medalik w tej grupie, o średnicy 32 mm, przedstawia popiersie św. Jana Bosko w aureoli zwrócone w lewo. Wokół niego napis: SANCTUS JOANNES BOSCO. Na rewersie wokół Maryi Wspomożenia Wiernych napis: MARIA AUXILIUM CHRISTIANORUM. Zarówno awers, jak i rewers medalika jest zdobiony po wewnętrznej stronie grawerowanym otokiem. Posiadany

²¹ Por. J. Stachowiak, *Działalność papieska medalami pisana*, [w:] *Polskie medalierstwo kościelne...*, s. 40. Ks. Długołęcki tak opisuje go w katalogu wspomianej już wystawy zorganizowanej z okazji 100. rocznicy śmierci ks. Bosko: „Oficjalny, roczny medal pontyfikatu Piusa XI (1933/34) – był rokiem Jubileuszu Odkupienia, obchodzonym po raz pierwszy. Na Wielkanoc 1934 r. odbyła się kanonizacja św. Jana Bosko. Na rewersie w grupie świętych kanonizowanych w tym roku pierwszy z lewej ks. Bosko. Można rozpoznać św. Bernadettę Soubirous, św. Ludwikę Marillac, św. Józefa Cottolengo. Medalier [Aurelio – przyp. JW.] Mistruzzi”. Por. J. Długołęcki, *Wystawa Numizmatyczna w 100-lecie śmierci św. Jana Bosko...*, s. 9.

²² Tamże, s. 9.

przez nas egzemplarz nie jest w najlepszym stanie. Można go datować na okres związany z kanonizacją św. Jana Bosko.

Jeden z medalików, wchodzących do kolekcji ASIP, związany jest z konkretnym wydarzeniem obchodów jubileuszu 100. rocznicy narodzin dla nieba św. Jana Bosko. Upamiętnia mianowicie zjazd jednego z oddziałów salezjańskiej młodzieżowej organizacji turystycznej Turismo Giovanile Sociale „Il Gabbiano”, który odbył się 8 maja 1988 r. Prowadzi ona działalność przy zakładzie sióstr salezjanek w Katanii. Na rewersie medalika, w kształcie prostokąta o zaokrąglonych krawędziach i wymiarach 26-35 mm, widzimy cokół pomnika ks. Bosko w otoczeniu dwóch młodzieńców, pod nim napis: DON BOSCO '88 (zdj. nr 20). Na rewersie ozdobiony otokiem napis: T.G.S. TURISMO GIOVANILE SOCIALE 11a MARCIA DI „IL GABBIANO” ESTE8/5/88 (zdj. nr 21).

Dwa medaliki z kolekcji posiadają tylko zagospodarowany awers (zdj. nr 22). Pierwszy, w kształcie prostokąta o wymiarach 23-35 mm, to typowy współczesny wyrób dewocyjny. Przedstawia cokół pomnika św. Jana Bosko na tle drzew, z dwoma młodzieńcami, w tym jeden jest przedstawiony w pozycji klęczącej. Na cokole napis: DON BOSCO.

Drugi z prezentowanych to wyższej klasy wyrób sztuki medalierskiej, wykonany przez Ettore Calvellego (1912-1997). Ten medalista i rzeźbiarz, o renomie międzynarodowej, pracował głównie w Mediolanie. Wiele ze swoich prac poświęcił tematyce religijnej. Jego dzieła sztuki medalierskiej znajdziemy m.in. w zbiorach Muzeum Watykańskiego, Międzynarodowej Galerii Sztuki Współczesnej Ca ,Pesaro w Wenecji i Muzeum Sztuki Sakralnej w Mediolanie²³. Prezentowany medalion tego znanego artysty powstał przy okazji jubileuszu 100. rocznicy śmierci ks. Bosko. Ma średnicę 40 mm i został wykonany z brązu. Widnieje na nim popiersie ks. Bosko zwrócone w lewo. Po prawej stronie w dole sygnatura *callvelli*, po lewej napis: DA MIHI ANIMAS. Medalionem w roku jubileuszowym i w kolejnych latach obdarowywani byli m.in. profesii składający śluby zakonne w Zgromadzeniu Salezjańskim²⁴.

²³ L. Anelli, *Le opere d'arte del Seminario Diocesano di Brescia*, Brescia 1985, pp. 124-126.

²⁴ Relacja ks. inspektora Marka Chmielewskiego SDB, Piła, 12 lutego 2015 r. (Zbiory Jarosława Wąsowicza).

Ostatni z medalików z ks. Bosko, jaki posiadamy w zbiorach ASIP, został wydany staraniem zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych (sióstr salezjanek). Ma wymiar 24-40 mm i został wykonany w owalu. Na awersie znajduje się popiersie ks. Bosko w profilu centralnym (zdz. nr 23). Na rewersie natomiast odnajdziemy elementy godła salezjanek: wyobrażenie Ducha św., jako dawcy wszelkiego dobra i uświęcenia, symbole trzech cnót teologicznych. Pod kotwicą odnajdziemy las, który symbolizuje założyciela salezjanek św. Jana Bosko (z wł. *il bosco* – las). Wszystkie wymienione powyżej symbole z obu stron otoczone są pnącymi ku górze kwiatami lili – symbolizującej czystość (z lewej strony) i róży (z prawej strony) – symbolizującej gorliwość w działaniu każdej salezjanki²⁵. Z pełnego godła sióstr brakuje na medaliku tylko figury Wspomożycielki Wiernych. Z lewej strony lili odnajdziemy natomiast sygnaturę medaliera, niestety, trudną do odczytania. Pod girlandą z kwiatów napis: *DA MIHI ANIMAS CETERA TOLLE* (zdz. nr 24).

Zakończenie

Omówiona kolekcja medali i medalików poświęconych św. Janowi Bosko, oprócz walorów czysto artystycznych, dokumentuje różnego rodzaju wydarzenia z historii Zgromadzenia Salezjańskiego. Pokazuje również zaangażowanie poszczególnych gałęzi Rodziny Salezjańskiej w upamiętnienie swojego założyciela w ten właśnie wyjątkowy sposób. Zaznaczyć także należy, że prezentowana kolekcja mogła powstać tylko ze względu na wypracowaną w ostatnich latach praktykę przekazywania przez współbraci tego typu pamiątek do zbiorów archiwum inspektorialnego. Z tego powodu obchody jubileuszu 200. rocznicy urodzin ks. Bosko napawają nas nadzieją, że przy okazji okolicznościowych imprez, sympozjów czy wystaw pojawi się w obiegu wiele nowych wytworów sztuki medalierskiej dedykowanej wielkiemu Ojcu i Nauczycielowi młodzieży, które poszerzą nasze dotychczasowe zbiory.

²⁵ O symbolice godła salezjanek zob. *Herb Zgromadzenia CMW*, [w:] L. Kaliński, *Rodzina Salezjańska w Polsce. Wykaz domów i osób*, Warszawa 1988, s. 14.

Nota o Autorze: ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB – salezjanin; dr historii, dyrektor Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej; zajmuje się badaniem dziejów młodzieżowej opozycji i NSZZ „Solidarność” w PRL-u, historią Kościoła w tym okresie, martyrologium duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej, historią salezjanów w Polsce oraz naukami pomocniczymi historii. Adres do korespondencji: wonsal_@poczta.onet.pl.

Bibliografia

Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej

Zbiór medali i medalików poświęconych św. Janowi Bosko

Opracowania

Anelli L., *Le opere d'arte del Seminario Diocesano di Brescia*, Brescia 1985, pp. 124-126.

Auxilium Christianorum. Teologiczno- historyczne studia i materiały z ogólnopolskich kongresów ku czci Wspomożycielki Wiernych w Rumi w l. 2000-2012, J. Wąsowicz, J. Zdolski (red.), Rumia 2013.

Chrzan M., *Ks. Józef Długolecki SDB*, Towarzystwo Salezjańskie Inspektorium św. Jacka, Kraków 2004, s.1-4.

Costa G., *Un santo sempre nuovo fra scultori, pittori e medaglisti*, „Il Bollettino Salesiano” nr 7 (1988), s. 10-13.

Czy wiecie, że..., „Biuletyn Salezjański” nr 7-8 (1998), s. 64-65.

Długolecki J., *Wystawa Numizmatyczna w 100-lecie śmierci św. Jana Bosko 1888 – 31 stycznia-1988. Oświęcim, Poznań, Domy Formacyjne*, mps, s. 1-13.

Don Bosco e l'opera salesiana nella filatelia mondiale, Torino 1996.

Favioli P., *Madonna Księdza Bosko. Obraz Maryi Wspomożycielki z Bazyliki Turyńskiej. Historia – sztuka – duchowość*, Warszawa 2011.

Herb Zgromadzenia CMW, [w:] L. Kaliński, *Rodzina Salezjańska w Polsce. Wykaz domów i osób*, Warszawa 1988, s. 14.

Il copertina, „Il Bollettino Salesiano” nr 1 (2015), s. 1, 3.

- Jędrzejczak M.L., *Medaliki Matki Boskiej Częstochowskiej (ze zbioru ks. S. Librowskiego)*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 36 (1978), s. 267-348.
- Lach M., *Geneza Salezjańskiej Organizacji Sportowej (SALOS RP)*, [w:] *Salezianie a sport*, Z. Dziubiński (red.), Warszawa 1998, s. 195-197.
- Librowski S., *Program prac katedry nauk podstawowych i metodologii Instytutu Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nad polskimi medalami religijnymi i medalikami*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 36 (1978), s. 61-78.
- Polskie medalierstwo kościelne – tradycja i współczesność*, P. Dudziński, K. Łatak (red.), Kraków 2008.
- Przeniosło M., *Medale upamiętniające dzieje Jasnej Góry*, „Medalierstwo i Falerystyka” nr 7 (1983), s. 128-131.
- Przybyło B., *Uroczystości Jubileuszowe w Oświęcimiu (13-14 czerwca 1998)*, „Biuletyn Salezjański” nr 7-8 (1998), s. 11-12.
- Rozmus T., *Przesłanie Rady Regionalnego Europy Środkowo-Wschodniej i Północnej Salezjanów*, [w:] Z. Dziubiński, *Sport w perspektywie salezjańskiej*, Warszawa 2014, s. 7-8.
- Stachowiak J., *Działalność papieska medalami pisana*, [w:] *Polskie medalierstwo kościelne – tradycja i współczesność*, P. Dudziński, K. Łatak (red.), Kraków 2008, s. 25-55.
- Urban W., *Medale papieży w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*, „Colloquium Salutis” 6 (1974), s. 53-97.
- Urban W., *Zachowane monety i medale biskupów wrocławskich w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 35 (1976), s. 231-236.
- Wąsowicz J., *Działalność naukowa i edukacyjna archiwum kościelnego na przykładzie Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 102 (2014), s. 327-340.
- Wąsowicz J., *Godło zakonne Towarzystwa św. Franciszka Salezego i jego symbolika*, „Kronika Inspektorialna” nr 5 (2009), s. 116-122.

- Wąsowicz J., *Medale i medaliki poświęcone kard. Augustowi Hlondowi w zbiorach Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej*, „Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze” 1 (2014), s. 155-165.
- Wąsowicz J., *Rzymski ornat z ks. Bosko*, „Rodzina Salezjańska” nr 65 (2015), s. 26-27.
- Wąsowicz J., *Z archiwum. Listy do Księdza Bosko*, „Rodzina Salezjańska” 64 (2014), s. 26-27.
- Wilk S., *Kosiński Stanisław (1923-1991), salezjanin, historyk Kościoła*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1981-1993*, J. Mandziuk (red.), Warszawa 1995, s. 294-298.
- Wilk S., *Realizacja charyzmatu salezjańskiego przez bł. Bronisława Markiewicza CSMA*, [w:] *Dynamiczna wierność. Błogosławiony ks. Michał Rua, pierwszy następca ks. Bosko, Przełożony Generalny Towarzystwa św. Franciszka Salezego (1888-1910), inicjator dzieła salezjańskiego na Ziemiach Polskich*, (Seria: Studia i materiały źródłowe pod patronatem Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej, t. 2), J. Wąsowicz (red.), Piła 2010, s. 109-122.
- Wirth M. SDB, *Ksiądz Bosko i Rodzina Salezjańska. Dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, Kraków 2009.
- Żurek W.W., *Casa Madre salezjanów polskich w Oświęcimiu za rządów ks. Michała Rua pierwszego następcy świętego Jana Bosko*, [w:] *Dynamiczna wierność. Błogosławiony ks. Michał Rua, pierwszy następca ks. Bosko, Przełożony Generalny Towarzystwa św. Franciszka Salezego (1888-1910), inicjator dzieła salezjańskiego na Ziemiach Polskich*. (Seria: Studia i materiały źródłowe pod patronatem Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej, t. 2), J. Wąsowicz (red.), Piła 2010, s. 123-141.

Zbiory ks. Jarosława Wąsowicza SDB

Relacja ks. inspektora Marka Chmielewskiego SDB, Piła, 12 lutego 2015 r. (Zbiory Jarosława Wąsowicza).

Relacja ks. Mirosława Dukiewicza SDB, Gdańsk, 2 września 2014 r. (Zbiory Jarosława Wąsowicza).

Wszystkie zdjęcia medali i medalików poświęconych św. Janowi Bosko, które znajdują się w zbiorach ASIP i zostały wykorzystane w niniejszym opracowaniu, wykonał ks. Stefan Makuracki SDB, za co autor w niniejszym miejscu serdecznie Mu dziękuje.

ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB

Dyrektor Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej



1



2



3



4



5



6



7



8



9



10



11



12



13



14



15



16



17



18



19



20



21



22



23



24

ARCHIWUM DIECEZJALNE

ADHIBENDA
2016:3, s. 259-284

ks. Robert R. Kufel

Katalog mikrofilmów w Archiwum Diecezjalnym w Zielonej Górze

Po powstaniu Archiwum Diecezjalnego w 2003 r. w czasie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych znaleziono trzy opakowania kartonowe z mikrofilmami. Jak się później okazało, mikrofilmy pochodziły z ksiąg metrykalnych kilku parafii diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Mikrofilmowanie ksiąg wykonali pracownicy Archiwum Państwowego w Zielonej Górze na zlecenie mormonów w latach 70. XX w.

W celu wykonania tej usługi pracownicy Archiwum Państwowego, działając w porozumieniu z bpem diecezjalnym Wilhelmem Plutą, sukcesywnie wypożyczali od proboszczów najstarsze księgi ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych. Po zmikrofilmowaniu ich w Archiwum Państwowym księgi metrykalne zwrócono proboszczom, a kopie mikrofilmów trafiły do kurii w Gorzowie Wlkp. Najpierw mikrofilmy przeleżały w Gorzowie Wlkp., a w 1992 r., po przeniesieniu kurii biskupiej, zostały złożone w Zielonej Górze. Do tej pory nie były w użyciu.

W 2011 r. sporządzono następujący katalog mikrofilmów:

INDEKS MIKROFILMÓW ARCHIWUM DIECEZJALNEGO W ZIELONEJ GÓRZE									
Lp.	Nazwa miejscowości	Tytuł parafii	Tytuł księgi	Sygnatura	Rok		Opis fizyczny	Język	Uwagi
					pocz.	kon.			
Babimost (Bomst - Kreis Kreis Bomst)									
1	Babimost (Bomst - Kreis Bomst)	Rzyskokatolicka Parafia św. Wawrzyńca	Liber Metricis Baptisatorum ab Anno 1682 usque ad a. 1795. Copulatorum et Mortuorum 1682-1795	9-1 - 9-4	1682	1795	mikrofilm	łacina	Podmokle majus, Podmokle minus, Groyce majus, Groyce minus, Nowa Wieś, Kuligowo, Babimost
2	Babimost (Bomst - Kreis Bomst)	Rzyskokatolicka Parafia św. Wawrzyńca	Liber Baptisatorum pro civitate 1794-1823 et villis 1794-1826	9-1 - 9-4	1794	1826	mikrofilm	łacina	Podmokle duże, Podmokle małe, Grojce wielkie, Grojce małe, Folwark Grojce, Folwark górny, Nowa Wieś, Kuligowo, Babimost
3	Babimost (Bomst - Kreis Bomst)	Rzyskokatolicka Parafia św. Wawrzyńca	Liber Mortuorum Ecclesiae Parochial. Babimostensis ab Anno 1795-1826	9-1 - 9-4	1795	1826	mikrofilm	łacina	Podmokle wielkie, Podmokle małe, Groyce małe, Groyce wielkie, Groyce folwark, Górny folwark, Nowawieś, Babimost
4	Babimost (Bomst - Kreis Bomst)	Rzyskokatolicka Parafia św. Wawrzyńca	Liber Copulatorum Ecclesiae Parochial. Babimostensis ab Anno 1808-1851	9-1 - 9-4	1808	1851	mikrofilm	łacina	Podmokle majus, Podmokle minus, Groyce majus, Groyce minus, Nowa Wieś, Kuligowo, Babimost
5	Babimost (Bomst - Kreis Bomst)	Rzyskokatolicka Parafia św. Wawrzyńca	Liber Mortuorum Ecclesiae Parochial. Babimostensis 1843-1870 (ab anno 1864)	9-9 - 9-15	1843	1870	mikrofilm	łacina	Podmokle wielkie, Podmokle małe, Grojce wielkie, Grojce małe, Folwark Grojce, Folwark Górny, Nowa Wieś, Kuligowo, Babimost
6	Babimost (Bomst - Kreis Bomst)	Rzyskokatolicka Parafia św. Wawrzyńca	Liber Copulatorum Ecclesiae Parochial. Babimostensis 1852-1870	9-9 - 9-15	1852	1870	mikrofilm	łacina	zapis kronikarski od s. 152 do s. 209 (1860-1870)

Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)									
7	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1767-1818	9-9 - 9-15	1767	1818	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepielów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty
8	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Baptisatorum et Mortuorum 1782-1818	9-9 - 9-15	1782	1818	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepielów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty
9	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Baptisatorum et Mortuorum 1812-1836	9-9 - 9-15	1812	1836	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepielów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty
10	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Copulatorum 1819-1870	9-9 - 9-15	1819	1870	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepielów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty
11	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Baptisatorum et Mortuorum 1837-1864 (ad anno 1848)	9-9 - 9-15	1837	1864	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepielów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty
12	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Baptisatorum et Mortuorum 1837-1864 (ab anno 1849)	9-16 - 9-24	1837	1864	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepielów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty
13	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1852-1868	9-16 - 9-24	1852	1864	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepielów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty

14	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Baptisatorum 1864-1868	9-16 - 9-24	1864	1865	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepiałów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty
15	Broniszów (Brunzelwaldau - Kreis Freystadt)	Rzymskokato- licka Parafia św. Anny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1869-1870	9-16 - 9-24	1869	1870	mikrofilm	nie- miecki	Broniszów, Brzeźnica, Ciepiałów, Dragownica, Jargoniewice, Kamionka, Radwanów, Studzieniec, Urzyty
Ciosaniec (Schussenze - Kreis Grünberg)									
16	Ciosaniec (Schussenze- Kreis Grünberg)	Rzymskokato- licka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum et Mortuorum 1714-1784 (ad anno 1745)	9-16 - 9-24	1714	1770	mikrofilm	łacina	Ciosaniec (Schussenze), Droniki (Dronik), Bagno (Bruchdorf)
17	Ciosaniec (Schussenze- Kreis Grünberg)	Rzymskokato- licka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum et Mortuorum 1714-1784 (continuatio ab anno 1745)	9-24 - 9-29	1714	1770	mikrofilm	łacina	Ciosaniec (Schussenze), Droniki (Dronik), Bagno (Bruchdorf)
18	Ciosaniec (Schussenze- Kreis Grünberg)	Rzymskokato- licka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum et Mortuorum 1771-1808	9-24 - 9-29	1771	1808	mikrofilm	łacina, nie- miecki	Ciosaniec (Schussenze), Droniki (Dronik), Bagno (Bruchdorf)
19	Ciosaniec (Schussenze- Kreis Grünberg)	Rzymskokato- licka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1794-1816	9-24 - 9-29	1794	1816	mikrofilm	nie- miecki	Ciosaniec (Schussenze), Droniki (Dronik), Bagno (Bruchdorf)
20	Ciosaniec (Schussenze- Kreis Grünberg)	Rzymskokato- licka Parafia św. Michała Archaniola	Księga urodzen, zejść i zapowiedzi 1812	9-24 - 9-29	1812	1812	mikrofilm	polski	Ciosaniec, Droniki, Bagno

21	Ciosaniec (Schussenze)-Kreis Grünberg)	Rzysmskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1817-1838	9-24 - 9-29	1817	1838	mikrofilm	nie-miecki	Ciosaniec (Schussenze), Droniki (Dronik), Bagno (Bruchdorf)
22	Ciosaniec (Schussenze)-Kreis Grünberg)	Rzysmskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1839-1867 (ad anno 1849)	9-24 - 9-29	1839	1867	mikrofilm	nie-miecki	Ciosaniec (Schussenze), Droniki (Dronik), Bagno (Bruchdorf)
23	Ciosaniec (Schussenze)-Kreis Grünberg)	Rzysmskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1839-1867 (continuatio ab anno 1850)	9-29 - 9-38	1839	1867	mikrofilm	nie-miecki	Ciosaniec (Schussenze), Droniki (Dronik), Bagno (Bruchdorf)
24	Ciosaniec (Schussenze)-Kreis Grünberg)	Rzysmskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1868-1870	9-29 - 9-38	1868	1870	mikrofilm	nie-miecki	Ciosaniec (Schussenze), Droniki (Dronik), Bagno (Bruchdorf)
Chociszewo (Choczeschowo, Kutschkau - Kreis Meseritz)									
25	Chociszewo (Choczeschowo, Kutschkau - Kreis Meseritz)	Rzysmskokatolicka Parafia św. Jana Chrzciela	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1700-1784	9-16 - 9-24	1700	1784	mikrofilm	łacina	
26	Chociszewo (Choczeschowo, Kutschkau - Kreis Meseritz)	Rzysmskokatolicka Parafia św. Jana Chrzciela	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1785-1836	9-16 - 9-24	1785	1836	mikrofilm	łacina	
27	Chociszewo (Choczeschowo, Kutschkau - Kreis Meseritz)	Rzysmskokatolicka Parafia św. Jana Chrzciela	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1837-1870	9-16 - 9-24	1837	1870	mikrofilm	nie-miecki	

Gorzów Wlkp. (Landsberg - Kreis Landsberg a/Warthe)									
28	Gorzów Wlkp. (Landsberg - Kreis Landsberg a/Warthe)	Rzyskokoka- tolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1856-1870	9-29 - 9-38	1856	1870	mikrofilm	nie- miecki	
Jaczków (Jätschau, Friedenshagen - Kreis Glogau)									
29	Jaczków (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Rzyskokoka- tolicka Parafia św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza	Liber metricis Mortuorum Ecclesiae Sancti Laurenti ex villa Brostau 1824-1870	9-29 - 9-38	1824	1870	mikrofilm	nie- miecki	Brzostów (Brostau)
30	Jaczków (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Rzyskokoka- tolicka Parafia św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza	Liber metricis Copulatorum Ecclesiae Sancti Laurenti ex villa Brostau 1824-1870	9-29 - 9-38	1824	1870	mikrofilm	nie- miecki	Brzostów (Brostau)
31	Jaczków (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Rzyskokoka- tolicka Parafia św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza	Liber Metricis Baptisatorum Ecclesiae Sancti Laurenti ex villa Brostau 1865-1870	9-29 - 9-38	1865	1870	mikrofilm	nie- miecki	Brzostów (Brostau)
32	Jaczków (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Rzyskokoka- tolicka Parafia św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza	Liber Metricis Copulatorum 1825-1853	9-29 - 9-38	1825	1853	mikrofilm	nie- miecki	Jaczków

33	Jaczów (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Rzyskokatolicka Parafia św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza	Liber Metricis Mortuorum 1857-1870	9-29 - 9-38	1857	1870	mikrofilm	niemiecki	Jaczów
34	Jaczów (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Rzyskokatolicka Parafia św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza	Liber Metricis Baptisatorum 1865-1870	9-29 - 9-38	1865	1870	mikrofilm	niemiecki	Jaczów
35	Jaczów (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Parafia Ewangelicka	Liber Copulatorum et Mortuorum 1714-1815 (ad anno 1763)	9-29 - 9-38	1714	1815	mikrofilm	niemiecki	
36	Jaczów (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Parafia Ewangelicka	Liber Copulatorum et Mortuorum 1714-1815 (continuatio ab anno 1764)	9-38 - 9-40	1714	1815	mikrofilm	niemiecki	
37	Jaczów (Jätschau, Friedenshagen Kreis Glogau)	Parafia Ewangelicka	Liber Metricis Baptisatorum 1777-1811	9-38 - 9-40	1777	1811	mikrofilm	niemiecki	
Jakubów (Jakobskirch - Kreis Glogau)									
38	Jakubów (Jakobskirch - Kreis Glogau)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostoła	Liber Metricis Baptisatorum 1735-1802 (ab anno 1768)	9-40 - 9-47	1735	1802	mikrofilm	niemiecki	Borów, Dankowice, Drożów, Jakubów, Kurowice, Łagoszów Mały, Mamiów, Modła, Przesieczna, Wierzechowice, Zabłocie
39	Jakubów (Jakobskirch - Kreis Glogau)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostoła	Liber Copulatorum 1735-1802	9-40 - 9-47	1735	1802	mikrofilm	niemiecki	Borów, Dankowice, Drożów, Jakubów, Kurowice, Łagoszów Mały, Mamiów, Modła, Przesieczna, Wierzechowice, Zabłocie

40	Jakubów (Jakobskirch - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostoła	Liber Metricis Baptisatorum 1803-1835	9-40 - 9-47	1803	1835	mikrofilm	nie- miecki	Borów, Dankowice, Drożów, Jakubów, Kurowice, Łagoszów Mały, Maniów, Modła, Przesieczna, Wierzchowice, Zabłocie
41	Jakubów (Jakobskirch - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostoła	Liber Metricis Mortuorum 1868-1870	9-40 - 9-47	1868	1870	mikrofilm	nie- miecki	Borów, Dankowice, Drożów, Jakubów, Kurowice, Łagoszów Mały, Maniów, Modła, Przesieczna, Wierzchowice, Zabłocie
42	Jakubów (Jakobskirch - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostoła	Liber Metricis Mortuorum 1788-1870	9-40 - 9-47	1788	1870	mikrofilm	nie- miecki	Liber baptisatorum Ecclesiae Affiliatarum ex Nielubi
43	Jakubów (Jakobskirch - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostoła	Liber Metricis Copulatorum 1789-1870	9-40 - 9-47	1789	1870	mikrofilm	nie- miecki	Liber baptisatorum Ecclesiae Affiliatarum ex Nielubi
Kalawa (Kalau - Kreis Meseritz)									
44	Kalawa (Kalau - Kreis Meseritz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Mikołaja Biskupa	Liber Metricis Copulatorum 1689-1759	9-40 - 9-47	1689	1759	mikrofilm	łacina	mały fragment
45	Kęszczyca (Kainscht - Kreis Meseritz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Mikołaja	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1749-1795	9-40 - 9-47	1749	1795	mikrofilm	łacina	Kęszczyca i filia w Nietoperku

Konradowo (Kursdorf - Kreis Fraustadt)									
46	Konradowo (Kursdorf - Kreis Fraustadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostola	Liber Metricis Mortuorum pro Parochia Kursdorf 1838-1864	9-40 - 9-47	1838	1864	mikrofilm	niemiecki	
47	Konradowo (Kursdorf - Kreis Fraustadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostola	Liber Metricis Copulaturum pro Parochia Kursdorf 1839-1876	9-40 - 9-47	1839	1876	mikrofilm	niemiecki	
48	Konradowo (Kursdorf - Kreis Fraustadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jakuba Apostola	Liber Metricis Copulaturum pro Parochia Kursdorf 1839-1876	9-48 - 9-52	1839	1876	mikrofilm	niemiecki	
Lgüń (Ilgen - Kreis Fraustadt)									
49	Lgüń (Ilgen - Kreis Fraustadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostola	Liber Metricis Baptisatorum, Copulaturum et Mortuorum 1720-1795	9-48 - 9-52	1720	1795	mikrofilm	łacina, niemiecki	Hetmanowice, Lgüń, Nowa Wieś, Zaborowo
50	Lgüń (Ilgen - Kreis Fraustadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostola	Liber Metricis Baptisatorum 1795-1826	9-48 - 9-52	1795	1826	mikrofilm	niemiecki	Hetmanowice, Lgüń, Nowa Wieś, Zaborowo
51	Lgüń (Ilgen - Kreis Fraustadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostola	Liber Metricis Mortuorum 1795-1831	9-48 - 9-52	1795	1831	mikrofilm	niemiecki	Hetmanowice, Lgüń, Nowa Wieś, Zaborowo
52	Lgüń (Ilgen - Kreis Fraustadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostola	Liber Metricis Copulaturum 1795-1851	9-48 - 9-52	1795	1851	mikrofilm	niemiecki	Hetmanowice, Lgüń, Nowa Wieś, Zaborowo

53	Lgüń (Ilgen - Kreis Fraustadt)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1860-1870	9-55 - 9-59	1860	1870	mikrofilm	nie-miecki	Hetmanowice, Lgüń, Nowa Wieś, Zaborowo
Łagoszów Wielki (Großlogisch - Kreis Glogau)									
54	Łagoszów Wielki (Großlogisch - Kreis Glogau)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1793-1829	9-55 - 9-59	1793	1829	mikrofilm	nie-miecki	Łagoszów Wielki, Buczyzna, Dobromil, Kłębanowice, Nowy Dwór, Nowa Kuźnica, Radwanice, Sierszowice
55	Łagoszów Wielki (Großlogisch - Kreis Glogau)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Mortuorum 1796-1870	9-55 - 9-59	1796	1870	mikrofilm	nie-miecki	Łagoszów Wielki, Buczyzna, Dobromil, Kłębanowice, Nowy Dwór, Nowa Kuźnica, Radwanice, Sierszowice
56	Łagoszów Wielki (Großlogisch - Kreis Glogau)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1830-1848	9-55 - 9-59	1830	1848	mikrofilm	nie-miecki	Łagoszów Wielki, Buczyzna, Dobromil, Kłębanowice, Nowy Dwór, Nowa Kuźnica, Radwanice, Sierszowice
57	Łagoszów Wielki (Großlogisch - Kreis Glogau)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1848-1870 (ad anno 1862)	9-55 - 9-59	1848	1870	mikrofilm	nie-miecki	Łagoszów Wielki, Buczyzna, Dobromil, Kłębanowice, Nowy Dwór, Nowa Kuźnica, Radwanice, Sierszowice
58	Łagoszów Wielki (Großlogisch - Kreis Glogau)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1848-1870 (continuatio ab anno 1863-1870)	9-59 - 9-64	1848	1870	mikrofilm	nie-miecki	Łagoszów Wielki, Buczyzna, Dobromil, Kłębanowice, Nowy Dwór, Nowa Kuźnica, Radwanice, Sierszowice
Ługi (Fiedersdorf - Kreis Freystadt)									
59	Ługi (Fiedersdorf - Kreis Freystadt)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Wawrzyńca	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1800-1870	9-59 - 9-64	1800	1870	mikrofilm	nie-miecki	

Lysiny (Lissen - Kreis Fraustadt)									
60	Lysiny (Lissen - Kreis Fraustadt)	Rzyskokatolicka Parafia Matki Bożej Bolesnej	Liber Metricis Baptisatorum pro ecclesia Lissinensi i et filia Tilleviticensi 1683-1810	9-59 - 9-64	1683	1810	mikrofilm	łacina, niemiecki	Lysiny Małe, Lysiny Duże i Duże Tyłowice, Małe Tyłowice, Wygnańcze
61	Lysiny (Lissen - Kreis Fraustadt)	Rzyskokatolicka Parafia Matki Bożej Bolesnej	Liber Metricis Mortuorum pro ecclesia Lissinensi i et filia Tilleviticensi 1853-1870	9-59 - 9-64	1853	1870	mikrofilm	niemiecki	Lysiny Małe, Lysiny Duże i Duże Tyłowice, Małe Tyłowice, Wygnańcze
62	Lysiny (Lissen - Kreis Fraustadt)	Rzyskokatolicka Parafia Matki Bożej Bolesnej	Liber Metricis Baptisatorum pro ecclesia Lissinensi i et filia Tilleviticensi 1862-1870	9-59 - 9-64	1862	1870	mikrofilm	niemiecki	Lysiny Małe, Lysiny Duże i Duże Tyłowice, Małe Tyłowice, Wygnańcze
Międzyrzecz (Meseritz - Kreis Meseritz)									
63	Międzyrzecz (Meseritz - Kreis Meseritz)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jana Chrzcziciela	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum Ecclesiae Parochialis Medereccensis 1645-1749	9-59 - 9-64	1645	1749	mikrofilm	łacina	Międzyrzecz, Bobowicko, Żółwin, Święty Wojciech, Winnica, Nietoperek, Kęszczyca
64	Międzyrzecz (Meseritz - Kreis Meseritz)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jana Chrzcziciela	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum Ecclesiae Parochialis Medereccensis 1749-1795	9-65 - 9-68	1749	1795	mikrofilm	łacina	Międzyrzecz, Bobowicko, Żółwin, Święty Wojciech, Winnica, Nietoperek, Kęszczyca
65	Międzyrzecz (Meseritz - Kreis Meseritz)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jana Chrzcziciela	Liber Metricis Baptisatorum et Copulatorum Ecclesiae Parochialis Medereccensis 1787-1862	9-65 - 9-68	1787	1862	mikrofilm	łacina, niemiecki	Międzyrzecz, Bobowicko, Żółwin, Święty Wojciech, Winnica, Nietoperek, Kęszczyca

66	Międzyrzecz (Meseritz - Kreis Meseritz)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jana Chrzciela	Liber Metricis Mortuorum Ecclesiae Parochialis Medericensis 1794-1862	9-65 - 9-68	1794	1862	mikrofilm	łacina, nie- miecki	Międzyrzecz, Bobowicko, Żółwin, Święty Wojciech, Winnica, Nietoperek, Kęszycza
67	Międzyrzecz (Meseritz - Kreis Meseritz)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jana Chrzciela	Liber Metricis Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Medericensis 1817-1875	9-65 - 9-68	1817	1875	mikrofilm	nie- miecki	Międzyrzecz, Bobowicko, Żółwin, Święty Wojciech, Winnica, Nietoperek, Kęszycza
68	Międzyrzecz (Meseritz - Kreis Meseritz)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jana Chrzciela	Liber Metricis Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Medericensis 1817-1870 (continuatio ab anno 1853)	9-68 - 9-74	1817	1870	mikrofilm	nie- miecki	Międzyrzecz, Bobowicko, Żółwin, Święty Wojciech, Winnica, Nietoperek, Kęszycza
Nowe Miasteczko (Neustaedt - Kreis Freystadt)									
69	Nowe Miasteczko (Neustaedt - Kreis Freystadt)	Rzyskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1764-1805	9-74 - 9-78	1864	1805	mikrofilm	nie- miecki	Nowe Miasteczko, Linda, Borów Polski, Rejów, Konin Żaganski.
70	Nowe Miasteczko (Neustaedt - Kreis Freystadt)	Rzyskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1805-1847 (ad anno 1835)	9-74 - 9-78	1805	1847	mikrofilm	nie- miecki	Nowe Miasteczko, Linda, Borów Polski, Rejów, Konin Żaganski.
71	Nowe Miasteczko (Neustaedt - Kreis Freystadt)	Rzyskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1805-1847	9-78 - 9-81	1805	1847	mikrofilm	nie- miecki	Nowe Miasteczko, Linda, Borów Polski, Rejów, Konin Żaganski.
72	Nowe Miasteczko (Neustaedt - Kreis Freystadt)	Rzyskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1848-1870	9-78 - 9-81	1848	1870	mikrofilm	nie- miecki	Nowe Miasteczko, Linda, Borów Polski, Rejów, Konin Żaganski.

73	Nowe Miasteczko (Neustaedtel - Kreis Freystadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1767-1819	9-78 - 9-81	1767	1819	mikrofilm	nie- miecki	Nowe Miasteczko, Linda, Borów Polski, Rejów, Konin Żaganski.
74	Nowe Miasteczko (Neustaedtel - Kreis Freystadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1819-1847	9-78 - 9-81	1819	1847	mikrofilm	nie- miecki	Nowe Miasteczko, Linda, Borów Polski, Rejów, Konin Żaganski.
75	Nowe Miasteczko (Neustaedtel - Kreis Freystadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1819-1847 (ab anno 1835)	9-81 - 9-85	1819	1847	mikrofilm	nie- miecki	Nowe Miasteczko, Linda, Borów Polski, Rejów, Konin Żaganski.
76	Nowe Miasteczko (Neustaedtel - Kreis Freystadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1848-1870	9-81 - 9-85	1848	1870	mikrofilm	nie- miecki	Nowe Miasteczko, Linda, Borów Polski, Rejów, Konin Żaganski.
Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)									
77	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archanioła	Liber Metricis Mortuorum Parochiae Neosaliensis 1796-1870	9-68 - 9-74	1796	1870	mikrofilm	nie- miecki	Nowa Sól, Koserz, Modrzyca, Przyborów, Rudno
78	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archanioła	Liber Metricis Copulatorum Parochiae Neosaliensis 1835-1870	9-68 - 9-74	1835	1870	mikrofilm	nie- miecki	Nowa Sól, Koserz, Modrzyca, Przyborów, Rudno
79	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archanioła	Liber Metricis Baptisatorum Parochiae Neosaliensis 1850-1869	9-68 - 9-74	1850	1869	mikrofilm	nie- miecki	Nowa Sól, Koserz, Modrzyca, Przyborów, Rudno
80	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archanioła	Liber Metricis Copulatorum Parochiae Neosaliensis 1769-1805 (modo annus 1769)	9-68 - 9-74	1769	1805	mikrofilm	nie- miecki	Nowa Sól, Koserz, Modrzyca, Przyborów, Rudno

81	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Copulatorum Parochiae Neosaliensis 1806-1870	9-68 - 9-74	1806	1870	mikrofilm	niemiecki	Nowa Sól, Koserz, Modrzyca, Przyborów, Rudno
82	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum 1829-1862 Parochiae Neosaliensis (ad anno 1831)	9-68 - 9-74	1829	1862	mikrofilm	niemiecki	Nowa Sól, Koserz, Modrzyca, Przyborów, Rudno
83	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum Parochiae Neosaliensis 1829 -1862 (continuatio ab anno 1831)	9-78 - 9-81	1829	1862	mikrofilm	niemiecki	Nowa Sól, Koserz, Modrzyca, Przyborów, Rudno
84	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Mortuorum Parochiae Neosaliensis 1857-1870	9-74 - 9-78	1857	1870	mikrofilm	niemiecki	pro villis Rudno, FÜR DEN LÄNDLICHEN RUDNO
85	Nowa Sól (Neusalz - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archaniola	Liber Metricis Baptisatorum Parochiae Neosaliensis 1862-1870	9-74 - 9-78	1862	1870	mikrofilm	niemiecki	pro villis Rudno, FÜR DEN LÄNDLICHEN RUDNO
Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau-Schweibus)									
86	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau-Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber metricis Copulatorum ex Parochia Muehlbock 1728-1845	9-83 - 9-85	1728	1845	mikrofilm	niemiecki	
87	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau-Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber metricis Copulatorum ex Parochia Muehlbock 1747-1844	9-83 - 9-85	1747	1844	mikrofilm	niemiecki	

88	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau- Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber Metricis Mortuorum ex Parochia Muehlbock 1728-1845 (ad anno 1755)	9-83 - 9-85	1728	1845	mikrofilm	niemiecki	
89	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau- Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber Metricis Baptisatorum ex Parochia Muehlbock 1747-1844 (ad anno 1755)	9-83 - 9-85	1728	1845	mikrofilm	niemiecki	
90	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau- Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber Metricis Baptisatorum ex Parochia Muehlbock 1747-1844 (continuatio ab anno 1756)	9-85 - 9-89	1747	1844	mikrofilm	niemiecki	
91	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau- Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber Metricis Baptisatorum ex Parochia Muehlbock 1845-1870	9-85 - 9-89	1845	1870	mikrofilm	niemiecki	
92	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau- Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber Metricis Mortuorum ex Parochia Muehlbock 1846-1870	9-85 - 9-89	1846	1870	mikrofilm	niemiecki	
93	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau- Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia św. Bartłomieja Apostoła	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum ex Parochia Muehlbock 1746-1775	9-85 - 9-89	1746	1775	mikrofilm	niemiecki	dla kościoła filialnego w Niedoradzu
94	Ołobok (Mühlbock - Kreis Züllichau- Schweibus)	Rzymskokatolicka Parafia Św. Bartłomieja Apostoła	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum ex Parochia Muehlbock 1775-1811	9-85 - 9-89	1775	1811	mikrofilm	niemiecki	dla kościoła filialnego w Niedoradzu

Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)									
95	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzyskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber metricis Baptisatorum et Copulatorum et Mortuorum 1775-1811	9-89 - 9-92	1775	1811	mikrofilm	niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęćcie
96	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzyskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1811-1843	9-89 - 9-92	1811	1843	mikrofilm	niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęćcie
97	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzyskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber metricis Copulatorum 1655-1732	9-89 - 9-92	1655	1732	mikrofilm	łacina, niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęćcie
98	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzyskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber metricis Baptisatorum 1670-1732	9-89 - 9-92	1670	1732	mikrofilm	łacina, niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęćcie
99	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzyskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Mortuorum 1693-1767	9-93 - 9-97	1693	1767	mikrofilm	łacina, niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęćcie
100	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzyskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum et Copulatorum 1733-1766	9-93 - 9-97	1733	1766	mikrofilm	niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęćcie

Archiwum Diecezjalne

101	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1766-1792	9-93 - 9-97	1766	1792	mikrofilm	niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęcie
102	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1792-1797	9-93 - 9-97	1792	1797	mikrofilm	niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęcie
103	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Copulatorum et Mortuorum 1844-1870	9-93 - 9-97	1844	1870	mikrofilm	niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęcie
104	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Copulatorum 1655-1729	9-98 - 9-102	1655	1729	mikrofilm	łacina, niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęcie
105	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum 1662-1730	9-98 - 9-102	1662	1730	mikrofilm	łacina, niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęcie
106	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Mortuorum 1679-1767	9-98 - 9-102	1679	1767	mikrofilm	łacina, niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęcie
107	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum 1797-1815	9-98 - 9-102	1797	1815	mikrofilm	niemiecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęcie, Nieradz, Sucha

108	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokato- licka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Copulatorum 1797-1850	9-98 - 9-102	1797	1850	mikrofilm	nie- miecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęccie, Nieradz, Sucha
109	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokato- licka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1792-1850	9-103 - 9-105	1792	1850	mikrofilm	nie- miecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęccie, Nieradz, Sucha
110	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokato- licka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Mortuorum 1797-1839	9-103 - 9-105	1797	1839	mikrofilm	nie- miecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęccie, Nieradz, Sucha
111	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokato- licka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum 1816-1843	9-103 - 9-105	1816	1843	mikrofilm	nie- miecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęccie, Nieradz, Sucha
112	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokato- licka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum 1835-1870	9-103 - 9-105	1835	1870	mikrofilm	nie- miecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęccie, Nieradz, Sucha
113	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokato- licka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Mortuorum 1840-1870	9-106 - 9-110	1840	1870	mikrofilm	nie- miecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęccie, Nieradz, Sucha
114	Otyń (Deutsch Wartenberg - Kreis Neusalz)	Rzymskokato- licka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Metricis Baptisatorum 1844-1864	9-106 - 9-110	1844	1870	mikrofilm	nie- miecki	Otyń, Bobrowniki, Konradowo, Zakęccie, Nieradz, Sucha

Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)																					
115	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymsskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Baptisatorum 1632-1694 (ad anno 1667)	9-106 - 9-110	1632	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	Borowy Młyn, Młyn Zajezierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Swiechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
116	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymsskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Baptisatorum 1632-1694 (modo annus 1668)	9-110 - 9-115	1632	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	Borowy Młyn, Młyn Zajezierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Swiechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
117	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymsskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Mortuorum 1640-1694	9-110 - 9-115	1640	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	1694	Borowy Młyn, Młyn Zajezierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Swiechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
118	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymsskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Baptisatorum 1727-1781	9-110 - 9-115	1727	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	1766	Borowy Młyn, Młyn Zajezierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Swiechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
119	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymsskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Copulatorum et Mortuorum 1747-1781	9-110 - 9-115	1747	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	1781	Borowy Młyn, Młyn Zajezierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Swiechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
120	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymsskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Baptisatorum 1768-1792	9-110 - 9-115	1768	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	1792	Borowy Młyn, Młyn Zajezierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Swiechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.

121	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Copulatorum et Mortuorum 1781-1809	9-110 - 9-115	1781	1809	mikrofilm	łacina	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
122	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Baptisatorum 1793-1816	9-110 - 9-115	1793	1816	mikrofilm	łacina	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
123	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metricis Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1793-1816	9-115 - 9-120	1793	1816	mikrofilm		Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
124	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Copulatorum 1796-1804	9-115 - 9-120	1796	1804	mikrofilm		Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
125	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Copulatorum 1805-1833	9-115 - 9-120	1805	1833	mikrofilm	łacina	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
126	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Mortuorum 1809-1810	9-115 - 9-120	1809	1810	mikrofilm	polski	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.
127	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzyskoka-tolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Metrices Mortuorum 1810-1835	9-115 - 9-120	1810	1835	mikrofilm	łacina	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielomyśl.

128	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Matrices Mortuorum 1816-1830	9-115 - 9-120	1816	1835	mikrofilm	łacina	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielonyśl.
129	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Matrices Baptisatorum 1816-1830	9-115 - 9-120	1816	1830	mikrofilm	łacina	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielonyśl.
130	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Matrices Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1816-1830	9-120 - 9-125	1816	1830	mikrofilm	łacina	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielonyśl.
131	Pszczew (Betsche - Kreis Meseritz)	Rzymskokatolicka Parafia św. Marii Magdaleny	Liber Matrices Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum 1833-1868	9-125 - 9-133	1833	1868	mikrofilm	łacina	Borowy Młyn, Młyn Zajeznierny, Nowa Silna, Kuligowo, Pąchy, Pszczew, Policko, Silna, Stoki, Świechociny, Szaracz, Stoluń, Zielonyśl.
Przytoczna (Prittisch - Kreis Schwerin Warthe)									
132	Przytoczna (Prittisch - Kreis Schwerin Warthe)	Rzymskokatolicka Parafia	Liber Baptisatorum, Copulorum et Mortuorum Ecclesiae Przetoczniensis 1754-1795	9-106 - 9-110	1754	1795	mikrofilm	łacina, polski	
133	Przytoczna (Prittisch - Kreis Schwerin Warthe)	Rzymskokatolicka Parafia	Liber Baptisatorum, Copulorum et Mortuorum Ecclesiae Przetoczniensis 1839-1870	9-106 - 9-110	1839	1870	mikrofilm	łacina, niemiecki	

Rokitno (Rokitten - Kreis Schwerin Warthe)								
134	Rokitno (Rokitten - Kreis Schwerin Warthe)	Rzyskokatolicka Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski	Liber Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum ex Parochia Rokitnensis 1795-1811 (continuatio ab anno 1804)	9-133 - 9-137	1795	1811	niemiecki	Chełmsko, Kalsko, Rokitno, Rojewo, Twierdзелеwo
135	Rokitno (Rokitten - Kreis Schwerin Warthe)	Rzyskokatolicka Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski	Liber Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum ex Parochia Rokitnensis 1811-1815	9-133 - 9-137	1811	1815	polski	Chełmsko, Kalsko, Rokitno, Rojewo, Twierdзелеwo
136	Rokitno (Rokitten - Kreis Schwerin Warthe)	Rzyskokatolicka Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski	Liber Baptisatorum, Copulatorum et Mortuorum ex Parochia Rokitnensis 1811-1841	9-133 - 9-137	1811	1841	łacina	Chełmsko, Kalsko, Rokitno, Rojewo, Twierdзелеwo
137	Rokitno (Rokitten - Kreis Schwerin Warthe)	Rzyskokatolicka Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski	Liber Copulatorum ex Parochia Rokitnensis 1845-1870	9-133 - 9-137	1845	1870	łacina	Chełmsko, Kalsko, Rokitno, Rojewo, Twierdзелеwo
Rzezcyca (Rietschuetz - Kreis Glogau)								
138	Rzezcyca (Rietschuetz - Kreis Glogau)	Rzyskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Baptisatorum 1781-1838 (ad anno 1827)	9-133 - 9-137	1781	1838	niemiecki	Białoleka, Czernica, Droglewice, Leszkowice, Mieliszyn, Peclaw, Przybyszów, Rzezcyca, Trzęsów, Wierzchowonia, Witaszyce, Żabice

139	Rzezycza (Rietschuetz - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Baptisatorum 1781-1838 (continuatio ab anno 1828)	9-137 - 9-144	1781	1838	mikrofilm	łacina	Białobłoka, Czernica, Drogiewice, Leszkowice, Mielleszyn, Peław, Przybyszów, Rzezycza, Trzęsów, Wierzchownia, Witaszyce, Żabice
140	Rzezycza (Rietschuetz - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Mortuorum 1816-1855	9-137 - 9-144	1816	1855	mikrofilm	niemiecki	Białobłoka, Czernica, Drogiewice, Leszkowice, Mielleszyn, Peław, Przybyszów, Rzezycza, Trzęsów, Wierzchownia, Witaszyce, Żabice
141	Rzezycza (Rietschuetz - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Copulatorum 1822-1866	9-137 - 9-144	1822	1855	mikrofilm	niemiecki	Białobłoka, Czernica, Drogiewice, Leszkowice, Mielleszyn, Peław, Przybyszów, Rzezycza, Trzęsów, Wierzchownia, Witaszyce, Żabice
142	Rzezycza (Rietschuetz - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Baptisatorum 1835-1867	9-137 - 9-144	1835	1867	mikrofilm	niemiecki	Białobłoka, Czernica, Drogiewice, Leszkowice, Mielleszyn, Peław, Przybyszów, Rzezycza, Trzęsów, Wierzchownia, Witaszyce, Żabice
143	Rzezycza (Rietschuetz - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Mortuorum 1856-1870	9-137 - 9-144	1855	1870	mikrofilm	niemiecki	Białobłoka, Czernica, Drogiewice, Leszkowice, Mielleszyn, Peław, Przybyszów, Rzezycza, Trzęsów, Wierzchownia, Witaszyce, Żabice
144	Rzezycza (Rietschuetz - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Copulatorum 1867-1870	9-137 - 9-144	1867	1870	mikrofilm	niemiecki	Białobłoka, Czernica, Drogiewice, Leszkowice, Mielleszyn, Peław, Przybyszów, Rzezycza, Trzęsów, Wierzchownia, Witaszyce, Żabice
145	Rzezycza (Rietschuetz - Kreis Glogau)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Baptisatorum 1868-1870	9-137 - 9-144	1868	1870	mikrofilm	niemiecki	Białobłoka, Czernica, Drogiewice, Leszkowice, Mielleszyn, Peław, Przybyszów, Rzezycza, Trzęsów, Wierzchownia, Witaszyce, Żabice

Siedlnica (Zedlitz - Kreis Fraustadt)									
146	Siedlnica (Zedlitz - Kreis Fraustadt)	Rzyskokatolicka Parafia Narodzenia NMP i św. Jana Ewangelisty	Liber Baptistorum Parochialis Sedlicensis 1693-1752 (ad anno 1750)	9-137 - 9-144	1693	1752	mikrofilm	niemiecki	Dryżyna, Jędrzychowice, Kowalewo, Siedlnica
147	Siedlnica (Zedlitz - Kreis Fraustadt)	Rzyskokatolicka Parafia Narodzenia NMP i św. Jana Ewangelisty	Liber Baptistorum Parochialis Sedlicensis 1693-1752 (contonuatio ab anno 1751)	9-144 - 9-148	1693	1752	mikrofilm	łacina, niemiecki	Dryżyna, Jędrzychowice, Kowalewo, Siedlnica
148	Siedlnica (Zedlitz - Kreis Fraustadt)	Rzyskokatolicka Parafia Narodzenia NMP i św. Jana Ewangelisty	Liber Baptistorum, Copulorum et Mortuorum Parochialis Sedlicensis 1693-1752	9-144 - 9-148	1693	1752	mikrofilm	łacina	Dryżyna, Jędrzychowice, Kowalewo, Siedlnica
149	Siedlnica (Zedlitz - Kreis Fraustadt)	Rzyskokatolicka Parafia Narodzenia NMP i św. Jana Ewangelisty	Liber Mortuorum Parochialis Sedlicensis 1702-1805	9-144 - 9-148	1702	1805	mikrofilm	łacina, niemiecki	Dryżyna, Jędrzychowice, Kowalewo, Siedlnica
Śmieszkowo (Lache)									
150	Śmieszkowo (Lache)	Rzyskokatolicka Parafia św. Andrzeja Apostoła	Księga ślubów dla wsi Potrzebowo 1808-1817	9-144 - 9-148	1808	1817	mikrofilm	polski	Potrzebowo
Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)									
151	Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)	Rzyskokatolicka Parafia Wniebowzięcia NMP	Liber Baptistorum, Copulorum et Mortuorum Ecclesiae Parochialis Falkenwaldensis 1716-1781	9-144 - 9-148	1716	1781	mikrofilm	łacina	Sokola Dąbrowa, Dębowice, Nowa Wieś, Osiecko

152	Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)	Rzyskokato- licka Parafia Wniebowzię- cia NMP	Liber Baptisatorum, Copulorum et Mortuorum Ecclesiae Parochialis Falkenwaldensis 1782-1840 (ad anno 1839)	9-144 - 9-148	1782	1840	mikrofilm	łacina	Sokola Dąbrowa, Dębowice, Nowa Wieś, Osiecko
153	Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)	Rzyskokato- licka Parafia Wniebowzię- cia NMP	Liber Baptisatorum, Copulorum et Mortuorum Ecclesiae Parochialis Falkenwaldensis 1782-1840 (ad anno 1833)	9-144 - 9-148	1782	1840	mikrofilm	łacina	Sokola Dąbrowa, Dębowice, Nowa Wieś, Osiecko
154	Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)	Rzyskokato- licka Parafia Wniebowzię- cia NMP	Liber Baptisatorum et Copulorum Ecclesiae Parochialis Falkenwaldensis 1782-1840 (continuatio ab anno 1833)	9-148 - 9-154	1782	1840	mikrofilm	łacina, nie- miecki	Sokola Dąbrowa, Dębowice, Nowa Wieś, Osiecko
155	Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)	Rzyskokato- licka Parafia Wniebowzię- cia NMP	Liber Baptisatorum Ecclesiae Affliatarum Osiecensis 1794-1870	9-148 - 9-154	1794	1870	mikrofilm	nie- miecki	Osiecko
156	Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)	Rzyskokato- licka Parafia Wniebowzię- cia NMP	Liber Copulorum Ecclesiae Affliatarum Osiecensis 1795-1870	9-148 - 9-154	1795	1780	mikrofilm	nie- miecki	Osiecko
157	Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)	Rzyskokato- licka Parafia Wniebowzię- cia NMP	Liber Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Falkenwaldensis 1840-1870	9-148 - 9-154	1840	1870	mikrofilm	nie- miecki	Sokola Dąbrowa, Dębowice, Nowa Wieś
158	Sokola Dąbrowa (Falkenwalde - Kreis Meseritz)	Rzyskokato- licka Parafia Wniebowzię- cia NMP	Liber Copulorum Ecclesiae Parochialis Falkenwaldensis 1840-1870	9-148 - 9-154	1840	1870	mikrofilm	nie- miecki	Sokola Dąbrowa, Dębowice, Nowa Wieś

Sulechów (Züllichau - Kreis Züllichau-Schwiebus)							
159	Sulechów (Züllichau - Kreis Züllichau-Schwiebus)	Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego	Liber Baptisatorum 1864-1870	9-148 - 9-154	1864	1870	mikrofilm nie-miecki
Wschowa (Fraustadt - Kreis Fraustadt)							
160	Wschowa (Fraustadt - Kreis Fraustadt)	Rzymskokatolicka Parafia św. Michała Archanioła	Liber Metrices Baptisatorum et Mortuorum Ecclesiae Wschoviensis 1714-1770	9-16 - 9-24	1714	1770	mikrofilm łacina
Zielona Góra (Grünberg - Kreis Grünberg)							
161	Zielona Góra (Grünberg - Kreis Grünberg)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Metrices Baptisatorum 1825-1846 (ad anno 1838)	9-148 - 9-154	1825	1846	mikrofilm nie-miecki
162	Zielona Góra (Grünberg - Kreis Grünberg)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Metrices Baptisatorum 1825 - 1846 (continuatio ab anno 1839)	9-154 - 9-156	1825	1846	mikrofilm nie-miecki
163	Zielona Góra (Grünberg - Kreis Grünberg)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Metrices Baptisatorum 1847-1870	9-154 - 9-156	1847	1870	mikrofilm nie-miecki
164	Zielona Góra (Grünberg - Kreis Grünberg)	Rzymskokatolicka Parafia św. Jadwigi	Liber Metrices Baptisatorum pro villis 1831-1870	9-154 - 9-156	1831	1870	mikrofilm nie-miecki
							Wilhelminenthal, Kuhnau, Sawadau, Drennau, Neuwalde, Krampernau, Lawalde, Schertendorf, Pommerzich, Heinrichsdorf

ks. Robert R. Kufel

Dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze

ks. Robert R. Kufel

Przykościelne epitafia z XVIII wieku w Sulechowie

Wstęp

Sulechów jest miastem położonym na Pojezierzu Łagowskim w odległości 6 km od rzeki Odry i 23 km od Zielonej Góry. We wczesnym średniowieczu był tu gród i osada targowa na podgrodzium przy szlaku handlowym z Wielkopolski na Pomorze Zachodnie. W 1260 r. otrzymał prawa miejskie, a w 1319 r. po raz pierwszy został wymieniony jako miasto w dzielnicy śląskiej, należącej do księstwa głogowskiego. W 1292 r. stał się lennem korony czeskiej. Po śmierci Henryka XI, ostatniego księcia głogowskiego z rodu Piastów, w 1482 r. Sulechów został zagarnięty przez Brandenburgię i oderwany od Śląska. Do końca II wojny światowej przynależał do brandenburskiej regencji frankfurckiej¹. Obecnie znajduje się w granicach województwa lubuskiego. Pod względem kościelnym do drugiej połowy XIV w. należał do diecezji poznańskiej, od 1376 r. do diecezji wrocławskiej, a obecnie należy do diecezji zielonogórsko-gorzowskiej².

¹ H. Saurma, *Wappenbuch der schlesischen Städte und Städtel*, Berlin 1870, kol. 391-393; *Przewodnik po Polsce*, red. K. Malik, M. Raciborska, Warszawa 1996, s. 126; *Leksykon miast polskich*, red. J. Kwiatek, T. Lijewski, Warszawa 1998, s. 836; K. Garbacz, *Szlakiem zabytkowych miast. Przewodnik po południowej części województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2005, s. 51; L. Okowiński, *Sulechów przez stulecia. Szkice z przeszłości miasta i okolic od pradziejów do 1945 roku*, Sulechów 2007, s. 56-72; I. Pierzchlewska, C. Binroth, *Wspólne polsko-niemieckie dziedzictwo kultury. Wiejski obszar gminy Sulechów*, Sulechów 2008, s. 5-6; B. Bielinis-Kopeć, *Rozwój miast na ziemi lubuskiej do II wojny światowej i zniszczenia po 1945 roku*, [w:] *Miasta ziemi lubuskiej w obliczu II wojny światowej. Miejsca pamięci*, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 2014, s. 16.

² *Schematyzm diecezji zielonogórsko-gorzowskiej*, red. ks. A. Tymczyk, Zielona Góra 1995, s. 581-585.

Na terenie miasta istnieją dwie parafie diecezjalne wraz ze świątyniami: Podwyższenia Krzyża Świętego³, św. Stanisława Kostki⁴ oraz parafia wojskowa⁵ z kościołem garnizonowym pw. Najświętszego Imienia Maryi⁶.

W obu kościołach diecezjalnych zachowały się dwa epitafia z XVIII w.

³ Obecny kościół stoi na miejscu starszego obiektu sakralnego z połowy XIII w. Po pierwszej świątyni pozostały granitowe fragmenty, umieszczone w murach zewnętrznych. Pierwsza wzmianka o sulechowskim kościele parafialnym pochodzi z 1448 r. Pod koniec XV w. przebudowano kościół na późnogotycki obiekt o układzie halowym. W 1539 r. protestanci przejęli go i zarządzali nim do końca II wojny światowej. Po pożarze miasta w 1557 r. odbudowano sklepienia i w 1572 r. dostawiono nową wieżę. W latach 1689-1690 postawiono przybudówki przy chórze i emporach. W latach 1766-1772 dokonano renowacji wnętrza. W latach 1884-1893 nadbudowano górną kondygnację, a w 1925 r. wykonano neogotyckie wyposażenie wnętrza. Obecny kościół to kamienno-ceglana budowla o korpusie nawowym nakrytym wysokim dachem dwuspadowym i wieży zwieńczonej hełmem ostrosłupowym. Od północy i południa wewnątrz wypełniają empory, a od zachodu chór z organami z drugiej połowy XIX w. G. Bronisch, K. Mischke, *Die Stadtpfarrkirche in Züllichau*, Züllichau 1932, s. 12-25; S. Kowalski, *Zabytki Środkowego Nadodrza. Katalog architektury i urbanistyki*, Zielona Góra 1976, s. 228; tenże, *Zabytki województwa zielonogórskiego*, Zielona Góra 1987, s. 194; L. Okowiński, *Zabytki Sulechowa*, Sulechów 1993, s. 27-32; tenże, *Dzieje sulechowskich kościołów*, Sulechów 1997, s. 24-36; B. Bielinis-Kopeć, *Kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego*, [w:] *Czas architekturą zapisany. Zabytki województwa zielonogórskiego*, red. I. Peryt-Gierasimczuk, Zielona Góra 1998, s. 195; L. Okowiński, *Sulechów przez stulecia*, s. 294-303; K. Garbacz, *Szlakiem zabytkowych miast*, s. 54; tenże, *Przewodnik po zabytkach województwa lubuskiego*, t. 1, Zielona Góra 2014, s. 76-77.

⁴ Protestanci (pietyści) w 1710 r. zbudowali kościół o konstrukcji szachulcowej, który w 1897 r. musieli rozebrać z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się obiektu. 1 października 1905 r. oddano do użytku nowy kościół o architekturze nawiązującej do gotyku. Po wojnie tę świątynię przeznaczono do katolickiego kultu religijnego. Kościół pw. św. Stanisława Kostki to obiekt ceglany na kamiennym fundamencie, jednonawowy, z apsydą prezbiterialną od północy i wieżą od południa. Wewnątrz zachowały się empory wraz z częścią chórową i prospektem organowym. S. Kowalski, *Zabytki województwa zielonogórskiego*, s. 194; L. Okowiński, *Zabytki Sulechowa*, s. 33-34; tenże, *Dzieje sulechowskich kościołów*, s. 48-52; tenże, *Sulechów przez stulecia*, s. 304-305.

⁵ Archiwum Parafii Wojskowej w Sulechowie. Dekret ustanowienia Rzymskokatolickiej Parafii Wojskowej pw. Najświętszego Imienia Maryi w Sulechowie, Warszawa 29 stycznia 2015 r. (l.dz.110/SOK/2015).

⁶ Kościół położony poza obrębem starego miasta powstał wskutek adaptacji nieczynnej farbiarni, wzniesionej w latach 1780-1790. Prace adaptacyjne trwały trzy lata, nadając temu obiektowi znamiona stylu neoromańskiego. W 1872 r. wybudowano

1. Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Latem 2015 r., podczas prac przygotowawczych pod budowę kapliczki, w ogrodzie parafialnym natrafiono na czworokątną bryłę z piaskowca. Po jej wydobyciu i oczyszczeniu okazało się, że była to płyta o wymiarach 117x76x10 cm, pokryta wypukłymi napisami w języku niemieckim z XVIII w. Stanowiła epitafium Christiana Andreasa Fehra o następującej treści:

Hier Ruhet

Der seine Ruhe in der Väterliche Gruft gar
frühzeitig gefunden

Tit: Hr: Christian Andreas Fehr.

Vornehmer Raths Cämmerer in Züllichow

So gebohren A[nn]o: 1691. d: 10. Maii

Erlangete zur Ehre

Jungfer Annam Elizabeth Adamin

Tit: Herren M Michael Adami

Pastoris in Buckow

Mittelste Jungfer Tochter A[nn]o: 1709. d. 30. Oct:

Zeigete mit Ihr ein Söhne A[nn]o: 1715. d. 18. Jan:

Lebete in der Ehre 10. Jahr weniger 8. Wochen.

Starb frühzeitig, doch Seelig

den 24 Augusti A[nn]o. 1719.

Seines Alters 28. Jahr 14 Wochen.

Velociter Ast Feliciter.

W tłumaczeniu:

Tu spoczywa

Ten, który swój spokój znalazł zbyt wcześnie w ojcowskim grobowcu

Pan Christian Andreas Fehr.

przylegającą do kościoła kwadratową wieżę, nakrytą strzelistym hełmem. Od 2015 r. świątynia pw. Najświętszego Imienia Maryi służy miejscowej parafii garnizonowej. S. Kowalski, *Zabytki województwa zielonogórskiego*, s. 194; L. Okowiński, *Zabytki Sulechowa*, s. 32-33; tenże, *Dzieje sulechowskich kościołów*, s. 56-59; tenże, *Sulechów przez stulecia*, s. 303-304.

Zacny podskarbi w Sulechowie
 Urodzony roku 1691 dnia 10 maja
 Poślubił
 Pannę Annę Elizabeth Adamin
 Pana Michaela Adami
 Pastora w Bukowie
 średnią córkę w 1709 r., 30 października:
 doczekał się z nią syna w 1715 r., 18 stycznia.
 Przeżył w małżeństwie 10 lat bez 8 tygodni.
 Zmarł przedwcześnie, ale szczęśliwie
 24 sierpnia roku 1719.
 w wieku 28 lat i 14 tygodni.

Prędzej [od nas dostąpił] szczęścia [wiecznego]⁷.

Prawdopodobnie to epitafium umiejscowiono na zewnątrz lub we wnętrzu kościoła niedaleko rynku należącego do miejscowej gminy ewangelickiej, który po zakończeniu II wojny światowej przejęła katolicka parafia Podwyższenia Krzyża Świętego⁸. Nie są także znane przyczyny złożenia kamienia w przykościelnym ogrodzie. Może w czasie remontu świątyni ewangelicy przenieśli ten kamień do ogrodu, gdyż uznali go za nieprzydatny i niepasujący do nowego wystroju kościoła, a może miał trafić na miejski cmentarz? Współcześni opowiadają, że płyta mogła przykrywać grób syna pastora pochowanego w ogrodzie, który rzekomo popełnił samobójstwo. Przekaz ten jednak nie został potwierdzony źródłowo. Nie ulega wątpliwości, że dzięki złożeniu epitafium w kościelnym ogrodzie ówcześni mieszkańcy Sulechowa przyczynili się do zachowania tego zabytku dla potomnych.

Po znacznym oczyszczeniu płytę umieszczono w miejscu jej odnalezienia, mocując trwale w murze wewnątrz parafialnego ogrodu, obok nowo postawionej kapliczki.

⁷ Tłum. autor.

⁸ Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze. Zespól: Akta Kurii Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp. z lat 1945-1972. Sygnatura 868. Parafie. Korespondencja z parafią. Tytuł teczki: Sulechów. Parafia pw. św. Krzyża z lat 1945-1963.

2. Kościół pw. św. Stanisława Kostki

W przedsionku kościoła znajduje się XVIII-wieczne epitafium Michała Reim[m]anna, wykonane z piaskowca polichromowanego o wymiarach 180x100x15 cm. Pierwotnie płyta była pokryta cienką warstwą zaprawy cementowej i kilkakrotnie pomalowana farbą. W 2007 r. epitafium poddano gruntownej konserwacji, którą wykonała Małgorzata Obszańska z Sulechowa. Po usunięciu farby i zaprawy ukazała się częściowo zachowana oryginalna polichromia w zagłębieniu liter i elementów zdobniczych (czaszki, rogi obfitości, motywy roślinne, herb)⁹.

Zarówno historia powstania, jak i fundacja tego epitafium nie są dokładnie znane. Przymuszczalnie płyta pochodzi z dawnego kościoła, poświęconego w 1710 r. i funkcjonującego do 1897 r. Z ogólnego stanu zachowania wynika, że przechowywano ją w pomieszczeniu zadaszonym i względnie suchym¹⁰. Po rozbiórce kościoła pietystów¹¹, którzy stanowili odłam luterński, epitafium przeniesiono do przedsionka obecnej neogotyckiej świątyni, oddanej do użytku 1 października 1905 r. przez luteran-pietystów¹².

⁹ M. Obszańska, *Epitafium Michała Reimanna, XVIII wiek, kościół św. Stanisława Kostki w Sulechowie. Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich*, Sulechów 2007, s. 3, 7-8. (Komputeropis przechowywany w archiwum parafialnym św. Stanisława Kostki w Sulechowie, udostępniony dzięki życzliwości ks. prob. Henryka Wojnara).

¹⁰ Tamże, s. 5, 8.

¹¹ Pietyzm to ruch religijnej odnowy w protestantyzmie, zapoczątkowany przez Ph. J. Spenera w XVII w., kładący nacisk na modlitwę, lekturę Pisma Świętego, zaangażowanie człowieka w przemianę struktur społeczno-gospodarczych, działalność misyjną oraz życie we wspólnocie. Pietyzm wyznawał zasadę, że religia jest sprawą serca i nawoływał swoich wiernych do rozwoju indywidualnej pobożności, którą osiąga się na drodze ascezy, pokuty i lektury Pisma Świętego. Za pośrednictwem duchownych protestanckich ruch ten dotarł do Polski, szczególnie był obecny w większości wielkopolskich ośrodków luterńskich, m.in. w Lesznie, Bojanowie, Kargowej, Wrześni, Wschowie, Rawiczu, Międzyrzeczu. Początkowo miał charakter umiarkowany, z czasem stał się bardziej rygorystyczny, zmierzając do wychodzenia w swojej działalności poza ramy oficjalnego Kościoła luterńskiego. M. Konieczny, *Pietyzm*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, kol. 550-552.

¹² L. Okowiński, *Sulechów przez stulecia. Szkice z dziejów miasta i okolic od pradziejów do 1945 roku*, Sulechów 2007, s. 281, 304.

Tekst na płycie jest następujący:

Sanffte Ruhe

und

Im Seegen blühendes Gedächtnis

Tit. Herrn Michael Reim[m]anns

vornehmen Bürgers, Könige Preusse, gericht=

Assessoris, uns des Löbe Gewercks der Schwartz=

und Schön=färber Handwerks=Meisters allhier.

Es waren

Vesselbigen Seelige Eltern

von welchen Er 1650. D. 17. Jul. gebohre worden,

Tit. Herr George Reim[m]ann

vornehmer Bürger, Schwartz und Schön=färber.

Wie auch Kirchen vordstehen hieselbst

nebst

Tit. Frau Barbara geb. Jäntschin.

Die geliebste Ehegattin,

Tit. Frau Ursula geb. Schwartz=Schültzin,

Mit welcher Er

Sich verlobet 1681. D. 4. Octobr.

In Friendlicher Ehe Gelert 42. Jahr. 3. Wochen

gezentget Zwey Söhne Zwey Töchter,

Sein seeliges Ende 1723. D. 26. Octobr.

an einem plötzlichen Schlage.

das gantze christlich geführte Leben

73. Jahr.,15 Wochen, 3. Tage.

Leichen=text. Apocal. VII. V. 13.14.

Und es antwortete der Aeltesten einer, und

sprach zu mir: Wer sind diese mit dem weissen

Kleide angethan

Und woher sind Sie Kommen &c.

W tłumaczeniu:

Wieczny odpoczynek

W błogosławieństwie kwitnąca pamięć

Pana Michaela Reim[m]anna

zaczynającego obywatela, asesora sądowego Króla Pruskiego

i majstra chwalebego cechu farbiarzy na czarno

i farbowników delikatnych materiałów tutaj

Jego rodzicami świętej pamięci,

z których został zrodzony 17 lipca 1650 roku byli

Pan Georg Reim[m]ann

zaczynający obywatel, farbiarz na czarno i materiałów delikatnych

jak i starszy kościelny tutaj

oraz

Pani Barbara z domu Jäntschin.

Najukochańsza małżonka

Pani Ursula z domu Schwartz=Schültzin,

z którą zaręczył się 4 października 1681 roku.

Żyli w zgodnym małżeństwie 42 lata i 3 tygodnie.

Mieli dwóch synów i dwie córki.

Jego błogosławiony zgon 26 października 1723 roku

przez nagłe uderzenie krwi.

Całe po chrześcijańsku prowadzone życie

73 lata, 15 tygodni i 3 dni.

Zmarłemu=tekst Apokalipsy VII. V. 13. 14.

A jeden ze starców zapytał się mnie: „kto są ci w białe szaty przyodziani i skąd przybyli?”¹³.

Zakończenie

Głównym powodem, dla którego fundowano tego typu płyty, było przede wszystkim upamiętnienie osób zmarłych, prezentacja ich sylwetek oraz podkreślenie osobistych zasług i cnót. Inskrypcje epitafijne stanowią bardzo cenne źródło

¹³ Tłum. M. Obszańska, *Epitafium Michaela Reimanna*, s. 6.

informacji dotyczących życia i działalności zmarłych oraz dostarczają pewną wiedzę na temat rodziny. Nierzadko są już jedynymi pamiątkami po ludziach, którzy przeszli do wieczności. Tak stało się przypadku Christiana Andreama Fehra i Michaela Reim[m]anna, po których nie zachowały się żadne ślady pochówku.

ks. Robert R. Kufel

Dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze



Kościół pw. św. Stanisława Kostki.
Płyta przed konserwacją.
Fot. M. Obszańska, 13.08.2007



Kościół pw. św. Stanisława Kostki.
Płyta podczas konserwacji.
Fot. M. Obszańska, 20.08.2007



Kościół pw. św. Stanisława Kostki. Płyta podczas konserwacji, usuwanie zaprawy z wgłębień liter. Fot. M. Obszańska, 29.08.2007



Kościół pw. św. Stanisława Kostki



Kościół pw. św. Stanisława Kostki



Kościół pw. św. Stanisława Kostki



Nieistniejąca dzwonnica przy kościele
pw. św. Stanisława Kostki



Kościół pw. Podwyższenia Krzyża św.



Epitafium w ogrodzie plebani przy
kościelce pw. Podwyższenia Krzyża św.

Weronika Zegzuła

Obiekty sakralne i zabytkowe w parafii Niegosławice

1. Kościół parafialny

Parafia w Niegosławicach została erygowana prawdopodobnie w 1376 r.¹ przy drewnianym kościele św. Anny z ok. 1217 r. Na jego miejscu wzniesiono w ostatniej ćwierci XIII w. kościół z kamieni narzutowych².

Kościół pw. Świętej Anny w Niegosławicach położony jest w południowo-zachodniej części wsi. Od początku reformacji do roku 1668 należał do ewangelików³. W sierpniu 1626 r. kościół został splądrowany i ograbiony przez żołdaków armii Wallensteina. W latach 1807-1808 kościół został całkowicie zdewastowany. Gruntowną renowację wnętrza przeprowadzono w roku 1903, zaś w latach 1981-1982 generalny remont nadszarpniętej zębem czasu budowli⁴.

Kościół parafialny w Niegosławicach pw. św. Anny wzniesiono – jak już wyżej wspomniano – w drugiej połowie XIII w. Później, w wieku XVI, został przebudowany i powiększony. Od początku swego istnienia należał do kolegiaty głogowskiej i był własnością katolików⁵. W późnym średniowieczu od północy do prezbiterium⁶ dostawiono wieżę i zakrystię, zaś do nawy w 1750 r. dobudowano kaplicę. W ciągu XVII i XIX stulecia była wielokrotnie remontowana⁷. Podczas przebudowy świątyni przeniesiono ściany prezbiterium, a po

¹ Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze (ADZG), Niegosławice, [Korespondencja w sprawach parafialnych] z lat 1947-1990, brak sygnatury.

² *Encyklopedia Katolicka*, t. XIII, S. Wilk (red.), Lublin 2009, kol. 1071.

³ S. Kowalski, *Zabytki architektury województwa lubuskiego, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2010, s. 245.

⁴ ADZG, Niegosławice.

⁵ Tamże.

⁶ *Prezbiterium* – przestrzeń kościoła przeznaczona dla duchowieństwa oraz służby liturgicznej. Zwykle jest wydzielone od reszty świątyni podwyższeniem, balustradą lub łukiem tęczowym i wyodrębniające się wizualnie z bryły kościoła. Nazwa pochodzi od słowa prezbiter – ksiądz. W. Szolginia, *Architektura i budownictwo. Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich*, Warszawa 1975, s. 129.

⁷ K. Garbacz, *Przewodnik...*, dz. cyt., s. 165.

rozebraniu drewnianego sklepienia kolebkowego założono ceglane. Ponadto przekształcono wszystkie wejścia i otwory okienne.

Nawa i prezbiterium zostały nakryte dachami dwuspadowymi. Okna są półkuliście zamknięte, tylko w zakrystii od wschodu zachowało się okno ostrołukowe. W przyziemiu wieży znajduje się ostrołukowe wejście główne. Wnętrze nawy przykrywa strop, prezbiterium sklepienie sieciowe z końca XVI w., a zakrystię kolebkowe. W partii strychowej prezbiterium na ścianie wschodniej zachował się fragment polichromii z około 1300 r. Mury kościoła (dwumetrowej grubości) zbudowane są przeważnie z kamienia polnego. Ich długość wynosi 40 m, a szerokość 11 m, zewnętrzna wysokość murów sięga 10 m. Dach kościoła jest pokryty dachówką. Jego mury są w dobrym stanie. Plac kościelny liczy około 30 arów powierzchni. Leży przy szosie przechodzącej przez wieś i otoczony jest kamiennym zabytkowym murem, remontowanym w kilku miejscach. Kościół posiada drzwi główne i boczne, bez sygnaturek. Na wieży jest jeden krzyż. Z trzech stron świątynię osłaniają stare lipy.

Kościół wewnątrz jest jednonawowy. Konstruktywnie prostokątne prezbiterium wyróżnia się od całości żebrowym sklepieniem. Nawa natomiast posiada płaski drewniany sufit. W przedniej części nawy po stronie lewej dobudowana jest kaplica. Powierzchnia użytkowa kościoła wynosi 690 m² i jest w stanie pomieścić ok. 1000 wiernych⁸.

Wnętrze kościoła zostało całkowicie odnowione w latach 1959-1960 oraz 1981-1982 przez ks. Ryszarda Nowaka. Chór, na którym znajdują się organy i drewniane ławki, zbudowany jest z drewna i wspiera się na ośmiu drewnianych słupach.

Wieża kościelna pochodzi z XVII w., poprawiana była z początkiem wieku XIX. Zbudowana jest ręcznie z kamienia, a w górnej części z drewna. Wieże zbudowano na planie prostokąta i zwieńczono ośmioboczną iglicą. Nowy krzyż na szczycie wieży założono w 1958 r. Długość muru wieży wynosi 7 m, a szerokość 3 m. Wymiary te zmieniają się stopniowo tak, że wieża ma ostre zakończenia. Jej wysokość wynosi około 30 m. Na wysokości 22 m umieszczone są dwa dzwony, nieco niżej jest zegar wieżowy. Kościół ubezpieczono na 1 000 000 zł⁹.

⁸ ADZG, Niegosławice.

⁹ Tamże.

W świątyni niegosławickiej można oglądać interesujące wyposażenie, a mianowicie późnobarokowy ołtarz główny z obrazem św. Anny Samotrzeciej z około połowy XVIII w., ambonę oraz ołtarze boczne Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Antoniego (z początku XVIII stulecia) w późnobarokowych ażurowych ramach. W zachodniej części nawy znajduje się wsparta na drewnianych słupach empora organowa¹⁰.

Pierwotne mury obwodowe do dziś przetrwały w całości. Kościół otacza kamienny mur cmentarny. Ostrołukowa kamienna brama gotycka została postawiona na przełomie XV i XVI w.¹¹. Została ona umieszczona na linii kamiennego muru okalającego świątynię. Gotycki budynek bramy, parterowy, jest nakryty dachem czterospadowym z ostrołuczными arkadami przejazdu¹². Do muru przylegała także w północno-wschodniej części dawna kostnica z XVIII w. We wschodniej ścianie muru znajduje się górna część średniowiecznego okna ostrołukowego o małym prześwicie¹³.

Obok kościoła parafialnego znajduje się późnobarokowa plebania, która zbudowana została w czwartym ćwierćwieczu XVIII w. (prawdopodobnie w roku 1779). Jest ona budynkiem murowanym, w planie prostokąta, piętrowym, pokryta dachem naczółkowym z powiekami. Dwutraktowe wnętrza parteru kryte są sklepieniami kolebkowo-krzyżowymi¹⁴. Ponadto w pomieszczeniach przyziemia zachowały się sklepienia kolebkowe, krzyżowe i żaglaste. W budynku przetrwała do dziś również sztukateria z XVIII w.¹⁵.

Na terenie parafii Niegosławice znajduje się 12 krzyży przydrożnych oraz jedna kapliczka. Obiekty są sukcesywnie odnawiane i dekorowane przez mieszkańców parafii.

Na terenie parafii Niegosławice są cztery cmentarze, z których dwa ewangelickie nie służą obecnie nikomu. Jeden cmentarz katolicki grzebalny,

¹⁰ K. Garbacz, *Przewodnik...*, dz. cyt., s. 166.

¹¹ R. Zarzycki, *Piękno Ziemi Żagańskiej*, Katowice 2008, s. 122.

¹² Zob. Kowalski S., *Zabytki architektury województwa lubuskiego, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2010, s. 245.

¹³ K. Garbacz, *Przewodnik...*, dz. cyt., s. 165.

¹⁴ S. Kowalski, *Zabytki...*, dz. cyt., s. 245.

¹⁵ K. Garbacz, *Przewodnik...*, dz. cyt., s. 166.

który już się kończy, jest w Przeclawiu, a drugi w Niegosławicach. Cmentarz parafialny w Niegosławicach w swej dawnej części miał 40 arów ziemi. Z braku wolnych miejsc został on w 1958 r. poszerzony o 17 arów. Ta nowa część cmentarza została poświęcona 1 XI 1958 r.; ogrodzona jest, podobnie jak i reszta cmentarza, drewnianą siatką. Cmentarz posiada kostnicę i odnowioną bramę. Wykorzystanie cmentarza przewiduje się na 20 lat¹⁶.

W Niegosławicach znajduje się Krzyż Pokutny łaciński z piaskowca, wolnostojący, o wymiarach 72x50x22 cm. Położony jest przy drodze głównej we wsi. Widoczny jest ślad scementowania trzonu poniżej ramion oraz dwie głębokie pionowe linie. W latach 1975-1980 krzyż leżał przewrócony¹⁷.

Wyposażenie stałe wnętrza kościoła

A. Drewniane ołtarze, w stylu barokowym z XVIII w.:

1. Ołtarz główny to centralny obraz olejny na płótnie przedstawiający św. Annę, po bokach cztery figury drewniane przedstawiające Ewangelistów. W ołtarzu znajduje się obraz olejny na płótnie przedstawiający chrzest Jezusa, a po jego bokach dwie figury drewniane: św. Barbary i św. Magdaleny, oraz dwa aniołki. Tabernakulum jest drewniane, wmontowano jest w to tabernakulum pancerne proste.
2. Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej. Cały ołtarz jest z w ornamencie barokowym, u góry znajduje się owalny obraz olejny na płótnie św. Barbary oraz obraz Matki Boskiej Częstochowskiej (olejny na płótnie z roku 1959).
3. Ołtarz św. Antoniego. Ornament barokowy; jest to obraz olejny na płótnie.
4. Ołtarz w kaplicy. Na krzyżu jest korpus Chrystusa i cztery aniołki z drzewa, obok są trzy figury drewniane: Matki Bożej, św. Jana i św. Magdaleny.

B. Ołtarz – twarzą do wiernych – z drzewa, prowizoryczny, przenośny.

¹⁶ ADZG, Niegosławice.

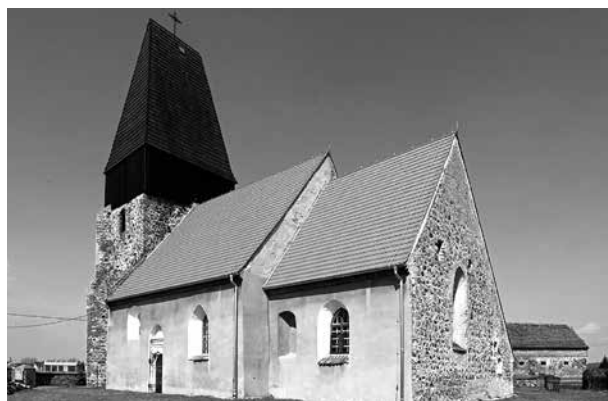
¹⁷ *Szlakiem krzyży pokutnych po obu stronach Odry. Kamienne zabytki dawnego prawa*, Zielona Góra [b.w. i r.], s. 30.

Na uwagę zasługuje:

- Chrzcielnica z drewna, barokowa. Służy ona do udzielania sakramentu chrztu świętego. *Kościół nie określa miejsca, w którym ma być umieszczona.*
- Ambona w łuku do prezbiterium, barokowa, z drewna, na czaszy znajdują się cztery płaskorzeźby popiersi świętych: św. Augustyna, św. Ambrożego, św. Hieronima i św. Grzegorza. Popiersie Boga Ojca z kulą ziemską, rzeźba barokowa, z drzewa, umieszczona nad amboną.
- 54 ławki, barokowe z XVIII w.
- Organy umieszczone na chórze (11-głosowe), w prostej drewnianej obudowie.

2. Kościół filialny pw. św. Jakuba w Przeclawiu

Kościół filialny w Przeclawiu pw. św. Jakuba to także zabytkowy obiekt należący do parafii. Kościół ten pochodzi z XIII w., zbudowany jest całkowicie z kamienia w stylu romańskim, pokryty dachówką. Ma długość 30 m, szerokość 9 m, a wysokość murów wynosi 8 m. Mury są w dość dobrym stanie, tylko wieża, w której znajduje się jeden dzwon, stoi niepokornie i wymaga remontu¹⁸. Wieża ta ma 4 m szerokości, 3 m długości, 16 m wysokości i jest ściśle połączona z kościołem. Kościół ma dwa wejścia zamykane drewnianymi drzwiami bez sygnaturki.



Kościół pw. św. Jakuba w Przeclawiu¹⁹

¹⁸ Remont przeprowadzono w latach 1979-1981[uwaga autora].

¹⁹ *W kręgu*, dz. cyt.

Kościół w Przeclawiu znajduje się na placu kościelnym (liczącym 18 arów powierzchni). Brak ogrodzenia, oprócz resztek starego kamiennego muru. Suma ubezpieczenia wynosi 300 000 zł²⁰. Wnętrze kościoła jest bardzo proste: ma jedną nawę, płaski drewniany sufit i mały chór z filharmonią.



Widok na kościół rzymskokatolicki i ewangelicki w Przeclawiu²¹

W Przeclawiu funkcjonuje gotycki kościół pw. św. Jakuba; pochodzi z drugiej połowy XIII w. lub z początku XIV w. Został przebudowany około 1614 r.; był remontowany w XV, XVI i XIX stuleciu. Kościół czasowo, od początku reformacji do 1668 r., znajdował się w rękach protestantów²². Jest świątynią jednonawową z wyodrębnionym prezbiterium i późnośredniowieczną wieżą oraz zakrystią z około 1614 r. Ponad murowanym korpusem wznosi się kamienna wieża nakryta drewnianym czterospadowym dachem. Jej konstrukcja przepruta jest niewielkimi otworami okiennymi. Kościół położony jest przy głównej drodze, ogrodzony w 2/3 murem kamiennym. Na zewnątrz kościoła od ulicy są trzy płyty nagrobne z piaskowca, rokokowe, pochodzące z lat 1759, 1761, 1768.

Kamienną prostokątną wieżę z przyporami, w górnej części drewnianą, nakrywa wysoki czterospadowy dach gontowy. Nawę i prezbiterium nakrywają dachy dwuspadowe. Otwory okienne i drzwiowe mają kształt ostrołukowy lub półkolisty. Wejście do świątyni znajduje się w elewacji południowej nawy

²⁰ ADZG, Niegosławice.

²¹ R. Zarzycki, *Piękno Ziemi Żagańskiej*, Katowice 2008, s.122.

²² K. Garbacz, *Przewodnik...*, dz. cyt., s. 172-173.

i w przyziemieniu wieży, gdzie zachował się portal ostrołukowy. Nawę i prezbiterium przykrywają stropy drewniane, a dostawioną od północy zakrystię sklepienie kolebkowe. Elementy historycznego wyposażenia reprezentują:

- jeden ołtarz na podium z piaskowca, tryptyk drewniany, obraz środkowy *Podniesienie węża miedzianego*. Jest to obraz późnorennesansowy z XVII w., z tak zwanej szkoły gdańskiej (olej na drewnie). Skrzydła tryptyku *Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego* są w stylu renesansowym z XVI w. Tabernakulum jest metalowe, proste, wmontowane w ołtarz;
- chrzcielnica renesansowa z piaskowca pochodzi z roku 1596. Ambona barokowa z drewna polichromowanego pochodzi z XVII w. W polach czaszy widnieją święte postaci: Jadwigi, Magdaleny klęczącej, Jana Chrzciciela, Jana Ewangelisty, Anny²³.

W marcu 1851 r. mocą pełnomocnictwa papieskiego zlikwidowano tu-tejszą parafię, a kościół – jako filię – przydzielono parafii w Niegosławicach.

24 października 1948 r. dokonano uroczystego poświęcenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Przecławiu²⁴. Uroczystości odpustowe w tej świątyni przypadają na 26 sierpnia.

W pobliżu kościoła znajduje się późnobarokowy zbór ewangelicki z 1769 r., był on kilkakrotnie remontowany (w latach 1869, 1907, 1927).



Wnętrze kościoła ewangelickiego w Przecławiu²⁵

²³ ADZG, Niegosławice.

²⁴ Tamże.

²⁵ <http://www.tomekzuk.com/ruina-zboru-ewangelickiego-w-przeclawiu> [data dostępu: 19.12.2014].

Jest to ceglana budowla salowa, zamknięta trójbocznie od wschodu i nakryta dachem wielospadowym. Od wschodu przylega do niej zakrystia. W fasadzie umieszczony został późnobarokowy portal. Elewację zachodnią zwieńczono klasycystycznym szczytem. We wnętrzu, przykrytym drewnianym stropem, zachowały się, niestety silnie uszkodzone, wzniesione na filarach empory. Obecnie budynek stanowi zagrożenie i został przeznaczony do rozbiórki.

Między kościołem katolickim a ewangelickim zborem stoi barokowa plebania protestancka z 1770 r. Jest to kamienno-ceglany budynek założony na planie prostokąta i nakryty dachem mansardowym. Nad partią środkową elewacji wschodniej wznosi się facjata zwieńczona trójkątnym przyczółkiem.

3. Kościół filialny pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suchej Dolnej

Kościół filialny znajdujący się w Suchej Dolnej to nowoczesna konstrukcja, wzniesiona przez tutejszych mieszkańców w latach 1990-1992. Uroczystej konsekracji dokonał bp dr Józef Michalik. Na dwuspadowym dachu korpusu



Kościół filialny w Suchej Dolnej²⁶

²⁶ Archiwum prywatne autorki pracy.

kościół wspiera się sygnaturka zwieńczona czterospadowym daszkiem i krzyżem. Jasne wnętrza oświetlają dodatkowo otwory okienne w bryle świątyni. Na ścianie ołtarzowej – w centralnie wyeksponowanym miejscu – znajduje się obraz przedstawiający Najświętsze Serce Pana Jezusa. Na niszach po obu stronach stoją dodatkowo dwie figurki – jedna z nich przedstawia Bożą Rodzicielkę.

4. Kościół filialny pw. Ducha Świętego w Starej Jabłonnej

Miejscowość Stara Jabłonna najdłużej pozostawała bez świątyni, w której mogliby gromadzić się wierni. Najpierw odnowiono w Starej Jabłonnej poniemiecki cmentarz. Potem postanowiono zbudować kapliczkę. „A skoro kapliczka, no to jak? Bez wieży? A jak z wieżą, to zdecydowaliśmy się na kościółek”²⁷.

Po ośmiu latach prac kościół pw. Ducha Świętego konsekrował 11 października 2004 r. bp Paweł Socha.

Kościół powstał dzięki ofiarności 76 rodzin mieszkających w Starej Jabłonnej oraz innych parafian i sponsorów. Kosztował ok. 300 tys. zł. „Wydatek spory, ale zysk jeszcze większy. Dzięki tej budowie stawaliśmy się także duchowo coraz bardziej świątynią Boga. Kropką nad „i” było postawienie przed świątynią figury św. ojca Pio z Pietrelciny. To strażnik tego, co wybudowali, za łaską Boga, mieszkańcy” – mówił ks. prob. Jerzy Szakiel²⁸.

Weronika Zegzuła

Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze



Konsekracja kościoła w Starej Jabłonnej

²⁷ Z wypowiedzi pana Jana Kosińskiego, przewodniczącego komitetu budowy świątyni, „Gość Zielonogórsko- Gorzowski” 2011, nr 10 (254), s. 8.

²⁸ Tamże.

FORUM KWERENDZISTÓW

ADHIBENDA
2016:3, s. 305-317

Barbara Błaszczyk

Wspólnota Krwi Chrystusa (WKC)

Duchowość tej Wspólnoty jest zawarta w Tajemnicy Paschalnej Jezusa Chrystusa w Jego przelanej Krwi, która obrazuje nieskończoną Miłość Boga do człowieka.

Nazywam się Barbara Błaszczyk, jestem parafianką MB Częstochowskiej w Zielonej Górze i odkąd pamiętam, zawsze byłam wierząca. W pewnym momencie mojego życia czułam potrzebę znalezienia jakiejś wspólnoty. Pragnęłam spotykać się z ludźmi, którzy są bliżej Boga, aby szukając czasami jakiejś rady, nie zbłądzić, ponieważ miałam wrażenie, że napotkane osoby w moim środowisku mówią jakby inaczej niż to, co czuję przez wiarę w moim sumieniu. Czułam, że moja wiara, choć była prawdziwa, to jakby z braku wiedzy nie do końca rozwinięta. Modląc się o to, znalazłam Wspólnotę Krwi Chrystusa, do której należę od roku 1990. Od samego początku w tej Wspólnocie zachwyliła mnie duchowość i charyzmat Krwi Chrystusa i to, że będę mogła rozważać Słowo Boże i nim żyć. Wyraźnie też czułam, że Jezus mnie do tej Wspólnoty zaprasza. W tej Wspólnocie poprzez formację Misjonarzy Krwi Chrystusa na rekolekcjach, dniach skupieniach oraz Słowo Boże zaczęłam się nawracać, a myślałam, że jestem nawrócona, bo korzystam z sakramentów, modłę się itp. Odkryłam, że nawracać muszę się codziennie, w każdym czasie. Poprzez moje nawracanie nawrócił się mój mąż i cała rodzina pogłębiła wiarę; za co jestem niezmiernie wdzięczna Panu Bogu.

Krótko po wstąpieniu zostałam animatorką parafialną w naszej parafii MB Częstochowskiej, następnie przez Misjonarzy Krwi Chrystusa (CPPS) zostałam mianowana na animatorkę diecezjalną, po jakimś czasie dodatkowo

pełniłam funkcję animatora strefy. W 1998 r., przez Zebranie Krajowe WKC, zostałam wybrana na animatora krajowego i tę funkcję pełniłam przez cztery kadencje do roku 2010.

W tych wszystkich nominacjach i wyborach na animatorkę na różnych szczeblach widziałam wolę Bożą, ale też pytałam się Pana Boga, czego ode mnie oczekuje. Czy dam radę pokonać różne związane z tym zadaniem trudności. Pierwsza, to że jestem nieśmiała i mam straszną treść, która mnie paraliżuje. Czy Pan Bóg na pewno chce właśnie mnie? Któregoś razu na początku mojej posługi jako animator wspólnoty doszłam do wniosku, że lepiej to zadanie wychodzi poprzedniej animatorce, a ja tylko blokuję miejsce. Jadąc do Domu Misyjnego na skupienie, postanowiłam nikogo nie informować, tylko bezpośrednio powiedzieć odpowiedzialnemu za wspólnotę świeckich misjonarzowi, że się nie nadaję na animatorkę i że szkoda, abym coś popsowała i hamowała. Skupienie rozpoczęło się mszą św. Misjonarz, o niczym nie wiedząc, na samym początku zazaczył, że jeżeli ktoś przyjechał, żeby powiedzieć, że nie nadaje się na animatorkę, to właśnie się nadaje. Nie poszłam więc poruszać tego tematu, aby nie było, że jestem głucha albo nie rozumiem. Poczułam, jak sam Jezus mi to powiedział, i zgodziłam się, prosząc go o pomoc w animatorskich zadaniach, zmaganiach i dyspozycyjności związanych z rodziną (mimo ślubów moich dzieci, wnuków: chrztów, pierwszych komunii i bierzmowania, nie nakładały się terminy związane z zadaniami animatorskimi, które wiązały się z wyjazdami, skupieniami, rekolekcjami i innymi spotkaniami i wspólnotowymi uroczystościami).

Jak zajmować się Wspólnotą, gdy brak na wszystko czasu? – usłyszałam na skupieniu. Na to pytanie chcę odpowiedzieć jednym z moich doświadczeń: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie”.

Któregoś razu zabraliśmy się z mężem za remont mieszkania. W tym czasie dostałam telefon z Domu Misyjnego z prośbą o przyjazd. Pomyślałam w jednym momencie, że to niemożliwe, bo mamy remont i nie mogę zostawić męża samego z całą robotą. Sama też nie czułam się w dobrym nastroju, bo ten remont dawał się nam we znaki. Jednak przebiegła mi myśl, że swojego czasu wyraziłam Panu Bogu swoją gotowość pełnienia Jego woli. Mimo wiel-

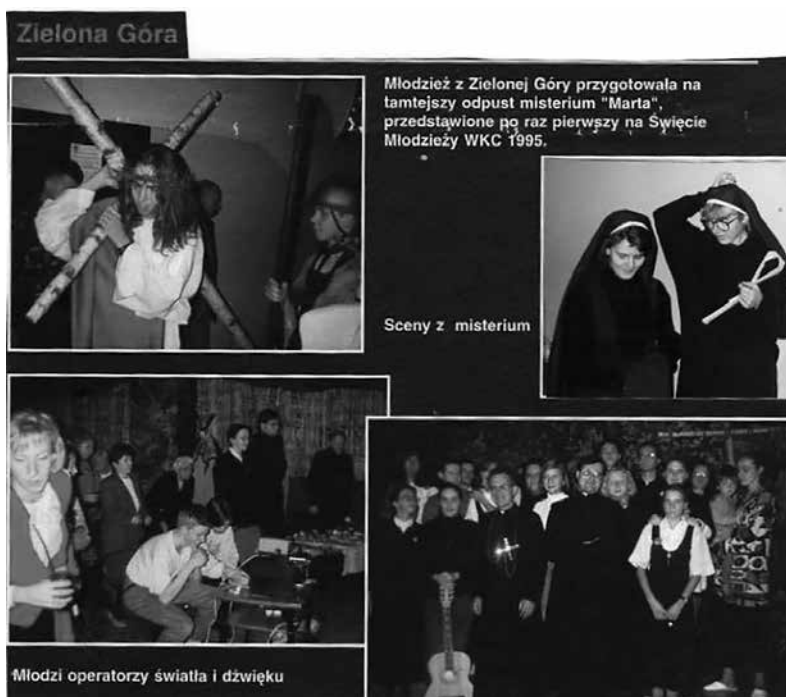
kiej niechęci, natychmiast uaktywniła się gotowość do służby Bogu i od razu zniknęła moja niechęć, a tym samym kiepski nastrój. Następnie pomyślałam: cóż tam kafelki, które akurat kładł mąż, w stosunku do wieczności? Człowiek umrze, a następcy przyjdą i zerwą kafelki, bo np. nie będą w ich guście. I żadna korzyść dla duszy ani dla nikogo. Z myślą o Bogu, z duszą na ramieniu, czy mąż się zgodzi, ale też z zaufaniem w szukaniu woli Bożej, podeszłam do męża i powiedziałam: *Wiesz co, może zostawimy ten remont na później? Może jak pojedziemy na rekolekcje, to w tym czasie skończą nam remont dzieci. Ty sobie odpoczniesz, a ja pojechałabym pomóc w Domu Misyjnym.* Mąż uśmiechnął się, z aprobatą i chęcią przystał na propozycję, co było dla mnie zaskoczeniem. Nie byliśmy pewni, czy nasze dzieci, mając swoje rodziny, będą miały czas na nasz remont, ale delikatnie im o tym powiedziałam. Zgodziły się bez najmniejszego problemu. Wracając już z rekolekcji, zastanawialiśmy się z mężem, jak poszedł dzieciom remont, czy w ogóle go skończyły, czy nie zastaniemy wielkiego bałaganu. Otworzyliśmy w niepewności drzwi do mieszkania, a tu niespodzianka: wszystko wykończone, wymalowane, wytapetowane i pięknie wysprzątane, i do tego dzieci (mam na myśli również ich współmałżonków) czekały na nas z kolacją. Przeszło to nasze oczekiwania. Skąd znalazły tyle czasu i chęci? Mogę tylko zakończyć: „Niech będzie zawsze błogosławiony i uwielbiony Jezus, który nas Krwią swoją odkupi!”

Będąc animatorką diecezjalną, usłyszałam od odpowiedzialnego za wspólnotę kapłana, aby animatorzy szukali młodzieży do Wspólnoty. Miałam wrażenie, że te słowa były prosto z góry, czyli od Pana Boga. Wzięłam sobie to bardzo do serca i sumienia. Rozmyślałam, jak mam się za to zabrać, aby wypełnić wolę Bożą. Pragnienie wypełnienia woli Bożej dodawało mi siły i odwagi do zapraszania napotkanej młodzieży nawet na ulicy, prosiłam też koleżanki z pracy, aby zachęciły swoje dorastające dzieci do przyścia na spotkanie młodzieżowej Wspólnoty Krwi Chrystusa. Z pomocą Bożą udało się zorganizować grupkę i wyjazd do Domu Misyjnego. Te kilka osób zaprosiło swoich znajomych ze szkoły i utworzyła się spora grupa, która przychodziła na cotygodniowe spotkania w grupie WKC: na rozważnie Słowa Bożego i rekolekcje prowadzone przez Misjonarzy Krwi Chrystusa. Na spotkania opłatkowe czy inne uroczystości

młodzież przychodziła bardzo licznie z innych parafii i chętnie się angażowała w przygotowanie programu uroczystości organizowanych przez WKC. Były też liczne spotkania opłatkowe oraz wyjazdy na rekolekcje do Domów Misyjnych prowadzonych przez Misjonarzy Krwi Chrystusa.



Grupa młodzieżowa WKC na spotkaniu opłatkowym



Skupienia młodzieżowe, kończące się skupieniem dla dorosłych, odbywały się również w Głogowie i w Zielonej Górze, które prowadzili Misjonarze Krwi Chrystusa



Wspólnota zawsze była aktywna, bo były miejsca, gdzie sami przygotowaliśmy posiłki, każdy z członków chętnie się angażował, nie czułam się z tym sama, widziałam dużą ofiarność; jednak ciężar odpowiedzialności czułam na własnych barkach.

Z pomocą animatorów parafialnych organizowaliśmy wyjazdy do Domu Misyjnego na rekolekcje czy spotkania ogólnopolskie WKC. Widziałam, że gdy jest zorganizowany autokar czy grupa na pociąg, to chętniej ludzie pojedą. Nie było to takie łatwe zebrać komplet ludzi na tak daleki wyjazd, ale bardzo pragnęłam dać szansę przeżycia czegoś pięknego z Jezusem wszystkim.



Przełazymka pociągiem na rekolekcje do Domu Misyjnego
w Świdzowie - wakacje 1998





Wspólnie z członkami organizowaliśmy festyn z okazji odpustu św. Kaspra w naszej parafii



Wyjazdy na czuwania na Jasnej Górze i na festyn w ramach odpustu Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi w Częstochowie (MB Wspomożycielki) w maju, co trwa to do dziś

W zielonogórskiej i parafialnej Wspólnocie Krwi Chrystusa od początku byliśmy otwarci na zadania proponowane przez ks. proboszcza w parafii i diecezji; braliśmy czynny udział wraz z przedstawicielami Wspólnoty w Diecezjalnym Kongresie Ruchów Katolickich w Gorzowie i w Zielonej Górze, jak również w Ogólnopolskim Kongresie Ruchów Katolickich w Warszawie.

Będąc animatorem krajowym, prowadziłam sekretariat krajowy (kartoteki członków: elektroniczne i papierowe, wszelkie dokumenty, programy WKC, przygotowywałam Zebranie Krajowe Wspólnoty Krwi Chrystusa, nocne czuwania na Jasnej Górze, uroczystości odpustowe Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi w Częstochowie, reprezentowałam WKC w kraju i za granicą, między innymi brałam udział w spotkaniu międzynarodowym MERLAP, przedstawiając na forum globalnym naszą Polską WKC, dawałam świadectwo w Rzymie, Chorwacji i Serbii.

Obecnie prowadzę internetową stronę krajową: <http://www.odkupieni.pl/> Wspólnoty Krwi Chrystusa i die-

cezjalną <http://wkczielonagora.blogspot.com/>, która jest przypięta do strony <http://www.parafiambc.pl/> (parafii MB Częstochowskiej).

W dalszym ciągu biorę udział w ekipie misyjnej i służę w parafialnych misjach i rekolekcjach prowadzonych przez Misjonarzy Krwi Chrystusa i innych. Nie tak dawno poproszono mnie, abym przedstawiła Wspólnotę Krwi Chrystusa na Kongresie Ruchów Katolickich w Toruniu. Poniżej przedstawiam swoje świadectwo związane z tym wydarzeniem:

„Mimo że od wielu lat występuję publicznie, to trema wcale mi nie przeszła. Jadąc już pociągami do Torunia, czułam przerażenie, które skręcało we mnie wszystkie wnętrzości, byłam strasznie obolała fizycznie i psychicznie. Zaczęłam szukać ratunku w Jezusie. Otworzyłam brewiarz i zaczęłam w poszczególnych wersetach szukać wsparcia. Gdy doszłam do czytania, bardzo zaskoczyły mnie



słowa: „Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus”. Wcześniej, kiedykolwiek czytałam te słowa św. Pawła, wydawały mi się bardzo odległe. Św. Paweł to tak, ale mi jest do niego daleko. Teraz jednak bardzo mocno poczułam to zdanie: „Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus”, nie tylko poczułam, ale i przyjąłam: „Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus”; nie ja tam będę, ale Chrystus. Miałam wrażenie, że mnie nie ma, ale że jest Chrystus. Poczułam niesamowity pokój i jakby wszystko odeszło, tylko została moja świadomość, że jadę, że będę mówić, ale to wszystko Chrystus i w Chrystusie. Na miejscu czułam ze wszystkich stron troskę i opiekę. W sercu miałam pokój. Gdy wyszłam na podium w licznie wypełnionej auli seminarium duchownego w Toruniu, pełnej proboszczów i przedstawicieli Diecezjalnych Ruchów Katolickich, zaprezentowałam Wspólnotę Krwi Chrystusa i zakończyłam świadectwem dotyczącym wygłoszonego tematu. Usłyszałam owacje i podziękowanie, a moja wdzięczność dla Jezusa nie mieściła się w klatce piersiowej. Następnie zostałam odwieziona na dworzec i zdążyłam jeszcze prawie na czas na osiemnastkę mojej wnuczki Agnieszki”.

Od kilku lat jestem również członkiem w zespole redakcyjnym dwumiesięcznika „Życ Ewangelią” wydawnictwa „POMOC” Misjonarzy Krwi Chrystusa.

* * *

W parafiach, po zatwierdzeniu przez proboszczów, osoby należące do WKC tworzą Grupy Krwi Chrystusa, które regularnie spotykają się co tydzień na rozważanie Pisma Świętego, wymianę doświadczeń, wybierają wspólny fragment z Pisma Świętego, tzw. *Słowo Życia* na cały tydzień, i angażują się w apostołstwo, jeśli pozwalają na to okoliczności. Członkowie WKC współpracują z hospicjami, szpitalami, zakładami karnymi lub są wolontariuszami w Caritas.

W naszej parafii MB Częstochowskiej w Zielonej Górze Wspólnota Krwi Chrystusa oficjalnie istnieje od roku 1993. Pierwszym opiekunem był ks. prob. Mieczysław Dereń,



następnie ks. Wojciech Miłek,



ks. Andrzej Drutel



ks. Rafał Tur



Od lewej animatorka podregionu – Małgosia Wudarczyk i Ula Piłat – animatorka diecezjalna oraz Ela Łobaczewska – animatorka parafialna i diecezjalna

ks. Robert Kufel – Dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze,



następnie ks. Andrzej Paś



Obok ks. Andrzeja, od lewej Małgosia – animatorka podregionu,
a od prawej Ela i Ula – animatorki diecezjalne

i obecnie ks. Mariusz Szafryk.



Spotkanie diecezjalne animatorów parafialnych

Rolę animatorek parafialnych pełniły: Stanisława Judek, Barbara Błaszczyk, Elżbieta Łobaczewska (obecnie jest również animatorką diecezjalną) i Teresa Żyłowska.

W pierwszych latach była jedna grupa, w kolejnych latach powstały trzy grupy (w tym jedna grupa mężczyzn, którą prowadził Marian Błaszczyk, mój mąż, który po wcześniejszym nawróceniu wstąpił do Wspólnoty, został wybrany na animatora diecezjalnego i z zapałem służył aż do śmierci).



Obecnie w naszej parafii do Wspólnoty należą: Elżbieta Łobaczewska, Teresa Żyłowska (animatorki parafialne), Janina Łabędzka, Urszula Piłat, Maria Michalik, Bogumiła Wilczyńska, Elżbieta Wieczorkiewicz, Barbara Błaszczuk oraz osoby, które ze względu na zdrowie czy inne obowiązki nie uczestniczą w grupie, a modlą się indywidualnie.



Wspólnota Krwi Chrystusa przy parafii MB Częstochowskiej w Zielnej Górze spotyka się w dwóch grupach w poniedziałki po mszach: o godz. 11:00 i 18:30. Staramy się żyć duchowością i charyzmatem Krwi Chrystusa, który wzywa nas:

- do życia tajemnicą Paschalną – Eucharystia i Słowo Boże,
- do ofiarności,
- do usłyszenia „wołania krwi” w ludzkich zranieniach i odpowiedzi na nie,
- do stawania w obronie życia,
- do tworzenia jedności między nami i tam, gdzie jej brakuje,
- do pojednania i stawania w obronie prawdy,
- do dawania nadziei.

Działamy apostołsko, jako wolontariusze w Caritas, gdzie przewodnicząca p. Ula Kiszkielis rozdziela nam zadania, oraz przez dawanie świadectwa o Bogu, który z miłości do każdego przelał Swoją Krew, w swoim środowisku i odpowiedź na to, co jest „Wołaniem Krwi Chrystusa”, tam gdzie jesteśmy.

Aby osiągnąć ten cel, praktykujemy życie Słowem Bożym, które nas uczy i jest drogowskazem w podejmowaniu decyzji i kształtowaniu naszych postaw. To nasza podstawowa formacja, która usposabia nas do wyjścia do

innych, szukania coraz to nowych sposobów, jak pomóc bliźniemu, również w tym, aby odnalazł Boga.

Na cotygodniowych spotkaniach rozważamy Ewangelię z najbliższej niedzieli i każdy z nas stara się w sercu usłyszeć najbardziej przemawiający fragment/zdanie, perykopę, które podpowiadają, co ja powinnam w sobie zmienić, na co mam zwrócić uwagę w swoim postępowaniu, może za co przeprosić lub poprosić – **ja**, nie mój bliźni (to ja mam się zmieniać, nawracać, a nie moi znajomi, rodzina czy ogólnie ludzie). Następnie wspólnie wybieramy zdanie/słowo, które jest dla nas *Słowem Życia*, i przez cały tydzień staramy się nim żyć, wprowadzając w czyn. Ważnym elementem spotkania jest tzw. *wymiana doświadczeń* z życia tym Słowem. Dzielimy się doświadczeniami działania Pana Boga przez Jego Słowo, które ma moc i jest żywe.

Ważnym aspektem naszej współpracy jest wzajemna troska o siebie nawzajem poprzez modlitwę, służbę i czynienie dobra. „Dlatego wszędzie, gdzie są, członkowie WKC starają się być znakiem jedności, której Bóg pragnie dla swoich uczniów (por. J 17, 21).

Dla mnie Wspólnota Krwi Chrystusa jest drogą do Boga, w niej się nawracam, uczę i formuję. Bardzo pomaga mi Słowo Boże (Słowo Życia), które jest dla mnie drogowskazem, jak mam postąpić. Rozważam je, modłę się nim i wprowadzam w czyn. Jestem ogromnie wdzięczna Panu Bogu za Misjonarzy Krwi Chrystusa i Wspólnotę Krwi Chrystusa, którą moderują.

Barbara Błaszczuk

Zielona Góra

WSPOMNIENIA

Byłam sanitariuszką w Powstaniu Warszawskim

– wywiad z Zofią Krzywińską
przeprowadziła Wiktoria Kostka

– Jakie są pani wspomnienia związane z wybuchem II wojny światowej?

– Pamiętam, że była to piękna pogoda. Było bardzo słonecznie i ciepło. Nikt się absolutnie niczego nie spodziewał. Jednak nasze spokojne życie runęło w gruzach w nocy o 4 nad ranem. Wtem nadleciały pierwsze samoloty i zaczęło się niezapomniane dla mnie do dnia dzisiejszego bombardowanie stolicy. [Mówi ze smutkiem pani Zofia.] Pierwsze zrzucone bomby zniszczyły dwa mosty Warszawy. Niedługo po tym zdarzeniu wojsko obległo miasto. Łapali wszystkich: dzieci, jak i dorosłe osoby, które jechały do pracy. A następnie zamykali ich w ogromnym więzieniu. Był to bardzo silny atak. Żołnierze wchodzili i aresztowali nawet ludzi w ich własnych domach.

– Czy podczas wojny pomagała pani ludziom?

– Owszem! [Krzyknęła.] Podczas wojny byłam sanitariuszką. Staralam się ze wszystkich swoich sił pomagać rannym.

– A czy pamięta Pani jakiś szczególny przypadek, taki, który został pani w pamięci aż do dnia dzisiejszego?

– Oczywiście. Pamiętam młodego mężczyznę, miał ok. 23 lat. Pamiętam ten przypadek, ponieważ znalazłam się po raz pierwszy w takiej sytuacji, kiedy nie było żadnego sanitariusza w pobliżu i musiałam udzielić mu pomocy sama. Tylko stała nade mną grupa młodzieńców i żartowała sobie, mówiąc: „Sami byśmy chcieli, aby nas takie piękne rączki leczyły”. Jednak ja musiałam być silna! I wrzasnęłam: „Co to jest?! Wojna czy bal?!”.

– Jak wyglądała pomoc sanitariuszy w tamtym okresie?

– Napotykalśmy na drogach wszystkich! [Wykrzyknęła pani Zofia.] Ranne matki wraz z dziećmi. Nie brakowało również rannej młodzieży czy

osób starszych. Pewnego dnia września zabrakło nam opatrunków oraz lekarstw dla rannych, jak i chorych. Pojechałam więc do Głównego Czerwonego Krzyża.

Był to trzypiętrowy budynek. Na trzecim piętrze znajdowało się wszystko, co było nam potrzebne. Kiedy byłam skupiona na pakowaniu opatrunków, nie usłyszałam syreny ostrzegawczej przed bombardowaniem. Trzymałam w dłoniach ciężki worek, kiedy dr Maj, z którym przyjechałam, dobiegł do mnie i wykrzyknął: „Niech siostra to zostawi!”. A ja odpowiedziałam: „NIE! Bo nie mamy już nic! Muszę wziąć jak najwięcej”. Doktor zdążył uciec z budynku. A chwilę po tym, kiedy znajdowałam się pomiędzy pierwszym a drugim piętrem, została zrzucona bomba. I nagle wszystko zaczęło się mi zamazywać przed oczami. Bombardowanie nastąpiło o godz. 9. Natomiast mnie wyciągnięto o godz. 15 z minutami. W tej katastrofie zginęło 18 siostr oraz dwóch lekarzy. A mnie przewieziono do szpitala w ciężkim stanie. Przeszłam w nim dwie operacje.

– **Brała pani udział w Powstaniu Warszawskim?**

– Tak. Na Powstanie szykowałam opaski dla sanitariuszek oraz magazynowałam prowiant i byłam odpowiedzialna, aby go nam nie zabrakło. Powstanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17. [Mówi pani Zofia.] Pamiętam to jak dziś... Widok płonącej stolicy oraz 13-letnich chłopców, którzy w tornistrach nosili granaty. Straszne wspomnienia. [Ze łzami w oczach wspomina pani Zofia.]

– **W jaki sposób znalazła się pani w Dobiegniewie?**

– Pewnego dnia dostałam telefon z kuratorium w Łodzi z informacją, abym udała się do Zielonej Góry za Ziemie Odzyskane. Więc jak mi powiedziano, tak postąpiłam. Jednak długo tam nie zagościłam, ponieważ w tamtym mieście było zbyt dużo ruskich. [Śmieje się pani Zofia.] I następnie pojechałam do Szczecina. Właśnie w tym mieście rozpoczęłam pracę w szkole. Po kilku latach zachorowałam dość poważnie na gardło i dostałam dwuletnią rentę. Po długim okresie wypoczynku oraz regeneracji sił wróciłam do nauczania, ale tym razem w Gorzowie Wlkp. Niedługo potem poznałam pana Krzywińskiego, za którego w wieku 49 lat wyszłam za mąż. I tak oto znalazłam się w Dobiegniewie.

– **To już ostatnie pytanie pani Zofio. Czy myślała pani kiedyś, aby wrócić do Warszawy?**

– Nie, ponieważ nadal mam w pamięci moją ukochaną stolicą całą w płomieniach.

– **Dziękuję bardzo Pani za wywiad oraz za poświęcenie swojego czasu.**

– Proszę bardzo, była to dla mnie czysta przyjemność. [Mówi z uśmiechem na ustach pani Zofia.]

– **Jeszcze raz dziękuję i do widzenia.**

– Do widzenia.

Wiktoria Kostka

Dobiegiew

Pięćciolecie Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i udzielnej Prałatury Pilskiej (rys historyczny)*

Przesunięcie granic Polski w 1945 r. stworzyło równocześnie nową rzeczywistość dla Kościoła katolickiego w Polsce. Na odzyskanych terenach ustanowiła Stolica Apostolska pięciu administratorów apostolskich z prawami i obowiązkami biskupów rezydencjalnych. Rządcą Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i wolnej Prałatury Pilskiej z siedzibą w Gorzowie Wlkp. mianował prymas Polski śp. ks. kard. August Hlond w imieniu i na polecenie Stolicy Apostolskiej dekretem z dnia 15 sierpnia 1945 r. ks. dr. Edmunda Nowickiego, doktora prawa kanonicznego i kanclerza kurii metropolitalnej w Poznaniu, urodzonego 13 września 1900 r., wyświęconego na kapłana w dniu 15 marca 1924 r. Teren przydzielonej administracji ogromny, obejmujący ca 44 836 km² z 37,5 powiatu, wchodzącymi obecnie w skład administracyjny pięciu województw.

Praca Arcypasterza największej terenowo administracji apostolskiej, w skład której wchodziły najbardziej zdewastowane i wyjąłowione przez reformację pod względem katolickim ziemie piastowskie, rozpoczęta została w niezwykle trudnych warunkach. Trzeba było dosłownie od podstaw zaczynać wszelką pracę organizacyjną i to bez środków materialnych, bez należytej ilości świątyń katolickich i bez kapłanów polskich. Na rozległych bowiem ugorach Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego zastano zaledwie jednego kapłana polskiego.

Zaczęły się więc lata pracy od podstaw, lata walki z przeróżnymi trudnościami, ale równocześnie lata sukcesów i nadzwyczajnej łaski Bożej pod opieką Matki Boskiej Rokitniańskiej, którą obrał sobie JE Ks. Dr Edmund Nowicki za Patronkę wszelkich swoich poczynań.

Ogrom i zasięg tej pięcioletniej pracy, a równocześnie rozwój niezwykle i szybki Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej ilustruje poniższy rys historyczny i statystyczny.

* Maszynopis w posiadaniu Redakcji.

Gigantyczna praca od podstaw została podjęta przez JE Ks. Administratora Apostolskiego Dr. Edmunda Nowickiego w dniu 1 września 1945 r. serdecznym orędziem do kapłanów i wiernych. Uroczysty ingres do kościoła Najświętszej Marii Panny w Gorzowie odbył się w dniu 28 października, w uroczystość Chrystusa Króla.

Przemyślane szczegółowo zarządzenia, komunikaty i instrukcje, ogłaszane w wydawanym od 15 września tegoż roku urzędowym organie kurii „Zarządzenia Administracji Apostolskiej”, nadawały kierunek wszelkiej kościelnej pracy organizacyjnej Kościoła katolickiego na tych terenach.

Dla większego ożywienia, zorganizowania i omówienia najważniejszych zagadnień duszpasterskiej pracy kapłanów, którzy w odpowiedzi na serdeczny apel tutejszego Arcypasterza do sumień kapłańskich i uczuć narodowych przybyli tu w międzyczasie z różnych stron Polski i z różnym przygotowaniem, zwołano już w listopadzie historycznego 1945 r. pierwsze zebranie duchowieństwa, które zapoczątkowało odtąd szereg tradycyjnych zjazdów wszystkich księży pracujących na terenie administracji apostolskiej.

W czerwcu 1946 r. całą administrację apostolską podzielono na 24 dekanaty, a w 1948 r. dodano jeszcze trzy dekanaty. Pierwsza konferencja księży dziekanów odbyła się w dniach 10-12 czerwca 1946 r. w Gorzowie.

W rozmachu kościelnej pracy organizacyjnej nie zapomniano o akcji dobroczynnej. W szczególniejszej trosce o najuboższe warstwy ludności na podległych terenach ustanowiony został dekretem z dnia 15 stycznia 1946 r. centralny Związek Caritas.

Wyniki działalności Związku były z każdym rokiem coraz bardziej zdumiewające. Jeszcze w przeciągu 1946 r. zorganizowano 138 oddziałów parafialnych, dwa żłobki zamknięte, trzy sierocińce, 39 przedszkoli, dwa domy starców, 34 kuchnie ludowe i cztery domy noclegowe.

Dla przyjscia z pomocą ubogiej młodzieży akademickiej ustanowioną została nadto Caritas Academica przy Duszpasterstwie Akademickim w Szczecinie.

W miarę powiększania się liczby duchowieństwa i wiernych rozbudowuje się aparat kurii administracji apostolskiej. Powstają nowe resorty. W roku 1946 zostaje utworzony Referat szkolny i Referat dla spraw majątkowych, w 1947 r.

Referat duszpasterski, w listopadzie 1948 roku zostali ustanowieni konsultorzy administracji, a w grudniu egzaminatorzy prosynodalni, cenzorowie ksiąg treści religijnej, Consilium a Vigilantia, w lipcu 1949 r. Wydział Duszpasterski, a w roku 1950 organizuje się Sąd Duchowny. Ponadto w roku 1948 została zorganizowana Unia Apostolska Kleru i Związek Misyjny Kleru.

W zrozumieniu wielkiej roli prasy religijnej około repolonizacji ludności autochtonicznej i stworzenia rodzimej atmosfery wśród ludności świeżo tu osiadłej, wydaje kuria administracji apostolskiej w Gorzowie już w maju 1946 r. „Kalendarz Ziem Odzyskanych” i zakłada księgarnię diecezjalną.

W celu pogłębienia i udoskonalenia wewnętrznego życia kapłanów urzędują od 1947 r. co drugi rok rekolekcje zamknięte dla wszystkich księży pracujących w tutejszej administracji apostolskiej, a w każdym miesiącu dekanalne dni skupienia i godziny kapłańskie.

Warunkiem stabilizacji Kościoła katolickiego na odzyskanych ziemiach są bezsprzecznie seminaria duchowne, stanowiące podwaliny do normalnego i regularnego rozwoju organizacji życia kościelnego. Z tego zdaje sobie doskonale sprawę od samego początku rządów Arcypasterz JE Ks. Edmund Nowicki. Toteż w krótkim czasie istnienia administracji apostolskiej tworzy małe seminaria w Gorzowie, Słupsku i we Wschowie. Zorganizowane na podstawie opracowanego jednolitego statutu i regulaminu, stanowić mają w niedalekiej przyszłości podstawę seminarium wyższego.

Dla bezpośredniego przygotowania nowych kadr polskiego duchowieństwa powstaje wreszcie w roku 1947 Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie. Uroczystego poświęcenia jego i otwarcia dokonał w dniu 26 października prymas Polski śp. ks. kard. August Hlond, który przybył tu wówczas z Warszawy, by osobiście naocznie w czasie kilkudniowej wizytacji przypatrzeć się niezwyklej rozwojowi katolickiego życia kościelnego na terenie gorzowskiej administracji apostolskiej.

Skromne były początki Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Zaczynano liczbą 29 alumnów. Zaraz jednak w następnych latach zaznaczył się niezwyklej rozwój. W roku szkolnym 1950/1951 naukę rozpoczęło 166 alumnów.

W uroczystość srebrnego jubileuszu kapłaństwa JE Ks. Administratora Apostolskiego Dr. E. Nowickiego w dniu 15 III 1949 r. 40 pierwszych alumnów Wyższego Seminarium Duchownego otrzymało tonsurę, a potem w dniach 3 kwietnia i 1 listopada niższe święcenia.

Podsumowując dane powyższego rysu historycznego, otrzymamy wspaniałą ilustrację rezultatu wyteżonej pięcioletniej pracy Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej. Statystyka z lipca br. wykazuje na terenie tutejszej administracji apostolskiej około półtora miliona wiernych, 1 274 kościołów i kaplic publicznych, 493 parafie, 398 kapłanów, w tym 238 świeckich i 160 zakonnych, trzy małe seminaria z 270 wychowankami i Wyższe Seminarium Duchowne z 166 alumnami.

Nadzwyczajne powyższe wyniki wykazują przede wszystkim to, co nieustannie podkreśla w swoich przemówieniach JE Ks. Administrator Apostolski, mianowicie niezwykłą łaskę i opiekę Bożą nad tutejszą administracją apostolską. Dowód to oczywisty, że specjalnie miłą musi być Bogu chwała, płynąca doń z tych terenów. Takie przekonanie napawa serce troskliwego i utrudzonego Arcypasterza radością i dodaje Mu sił w troskach i kłopotach codziennych.

ks. Antoni Baciński CM

Srebrny jubileusz mojego duszpasterzowania na Ziemiach Odzyskanych

Do
Prześwietnej Kurii Biskupskiej
w Gorzowie Wlkp.

Niniejszym, korzystając z 25. rocznicy ustanowienia Polskich Władz Kościelnych na Ziemiach Odzyskanych i mających odbyć się wielkich uroczystości religijnych we Wrocławiu, pragnę i ja przy tej okazji dołączyć do Archiwum Diecezjalnego moje skromne wspomnienia z pracy na tych ziemiach, jako jeden z pierwszych księży przybyłych na te tereny i jako naoczny świadek i uczestnik organizujących się polskich parafii na Ziemiach Odzyskanych.

Przekazując te moje wspomnienia, oparte na prowadzonych przeze mnie zapisach, czynię to z miłego obowiązku, gdyż i ja w tym właśnie roku będę obchodził Srebrny Jubileusz związania się z pracą duszpasterską na Ziemiach Odzyskanych dla Kościoła i Ojczyzny!

ks. Władysław Włodyka

Miłakowo, dn. 6 IV 1970 r.

I. POŻEGNANIE LESZNIOWA

W dniu 4 maja 1945 r., w pierwszy piątek, po odprawieniu mszy św. wotywniej o Najświętszym Sercu Jezusa w pięknym barokowym kościele Ojców Bernardynów w Leszniowie ad Brody, woj. tarnopolskie, pożegnałem się z grupą obecnych na mszy a pozostających parafian. Z głębokim żalem o godz. 11 opuszczałem Leszniów z jego wielkim klasztorem z 1627 r., w którym mieszkałem trzy lata jako gwardian i proboszcz parafii leszniowskiej. W czasie mojego pobytu klasztor ten dawał schronienie około tysiąca osobom polskim w nocy, osobom pochodzącym z terenu parafii, a nawet z graniczącego z Lesz-

niowem Wołynia. Przeszło 50 rodzin polskich wpuściłem do klasztoru na dłuższe mieszkanie, by je uchronić przed rzezią UPA, która grasowała tu w okropny sposób, niszcząc wszystko, co należało do Polaków i mordując w bestialski sposób ludność polską. W czasie mojego duszpasterzowania UPA w parafii leszniowskiej zamordowała w perfidny sposób 76 moich parafian, popalono domy polskie i kilka parafianek uprowadzono do lasu. W tym czasie klasztor wraz z przebywającą w nim ludnością przeszedł trzy wielkie zdobywania przez UPA, ale szczęśliwie wytrzymał najazd, potwierdzając swą historyczną nazwę „Twierdzy”, na którą został wystawiony i przeznaczony przez fundatorów Macieja Leszniowskiego, kasztelana na Bełzcu, i jego sukcesora kapitana Józefa Wieleżyńskiego. Ostatni taki bój z UPA rozegrał się dnia 26 lutego 1945 r. o godz. 16 na dolnych korytarzach klasztoru, w którym poległo: jeden mój parafianin Jan Urbański i dwóch z UPA, a koło siedmiu z UPA zostało rannych, ale klasztoru nie zdobyli. Klasztor ten po moim wyjeździe, najpierw z końcem lipca 1945 r. został przez UPA zaminowany, a w późniejszym czasie rozebrany na budowę drogi do Beresteczka. Zniszczeniu uległ i piękny barokowy kościół pod wezwaniem świętego Macieja Apostoła. Spalono też wszystkie budynki gospodarcze. Rozebrano również i mury wokół klasztoru.

Wyjeżdżając z Leszniowa, pozostawiłem kościół wraz z klasztorem w Leszniowie i dwa kościoły filialne: jeden w Bołdurach, odległy o 9 km, a drugi w Korsowie, o 4 km od Leszniowa. Wszystkie te trzy kościoły pozostawały z pełnym wystrojem wnętrza i w dobrym stanie.

Pozostawiłem też około 350 osób wyznania rzymskokatolickiego, przeważnie Czechów, pochodzących z dawnych kolonistów czeskich w Komorówce, a także i z rodzin mieszanych polsko-ruskich. Pozostały też: biblioteka klasztorna z przeszło trzema tysiącami tomów, różne obrazy olejne na korytarzach i pewne umeblowanie mieszkań. Klucze od klasztoru i kościoła, według nakazu, wręczyłem komisji odbiorczej tamtejszych władz, która to komisja w ostatniej chwili jawiła się, gdy już miałem odjeżdżać, i po dokładnych oględzinach i spisie pozostawionego majątku zamknięto drzwi i opieczętowano, a ja jako ostatni z opuszczających, na samotnej furmance, z przyjętym do pomocy chłopcem, odjechałem w 18-kilometrową podróż przez wielki las do Brodów, dokąd

przybyłem szczęśliwie w kilka godzin później i zamieszkałem na plebanii, oczekując na dalszy wyjazd.

W Brodach mieszkałem u życzliwego i tymczasowego ks. proboszcza, który również, jak i ja, przygotowywał się do wyjazdu. Mój pobyt w Brodach trwał od 4 do 22 maja 1945 r. W tym czasie odprawiałem tam mszę św., głosiłem kazania i wyrabiałem różne dokumenty związane z moim wyjazdem. Otrzymałem kartę ewakuacyjną z numerem 6.388/50/45. Dnia 22 maja 1945 r., we wtorek świąteczny rano, odprawiłem mszę św. prymarię z kazaniem, a następnie podziękowawszy ks. proboszczowi za udzieloną gościnę, odwoziłem rzeczy, zboże i żywność na stację, by tam załadować na podstawiony tabor ewakuacyjny owe różne ziemskie ciężary, tak uciążliwe w drodze, zwłaszcza przy przeładowywaniu, i wieźć je w daleki świat!

II. W DRODZE KU ZIEMIOM ODZYSKANYM

Był wtorek świąteczny, 22 maja 1945 r., godziny popołudniowe, słońce patrzyło na ziemię bystrym okiem, kiedy cały nasz tabor ewakuacyjny, złożony z 70 wagonów kolejowych załadowanych ludźmi, zwierzętami, drobiem, zbożem, skrzyniami i różnymi rzeczami, odjechał ze zniszczonej stacji Brody w daleką drogę na zachodnie ziemie Polski. Podróż trwała przeszło 10 dni. Transport nasz przejeżdżał przez stacje: Krasne koło Lwowa, Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Kraków, Katowice i tu, za Katowicami, całą zawartość tych 70 wagonów jadący przesiedleńcy musieli przeładować z rosyjskich szerokotorowych wagonów na towarowe polskie wagony, co zajęło kilka godzin pracy i trudu. Przy tym przeładowywaniu kilka zwierząt połamało nogi i musiano je dobić. Po przybyciu naszego transportu do Poznania oświadczone nam, żebyśmy wybrali, gdzie chcemy jechać: czy do Szczecina, czy do Zielonej Góry, Głogowa, Kołobrzegu, Wrocławia, czy też do Jeleniej Góry? Ludzie nie chcieli w żaden sposób jechać za Odrę z obawy przed Niemcami, wybrano więc Głogów n/Odrą i tam skierowano nasz tabor, i tak po 10 dniach podróży z różnymi przygodami dojechalśmy do stacji kolejowej z tej strony Odry, o nazwie Grodziec Mały. Stacja ta była mocno zniszczona. Tu zastaliśmy koczujących koło stacji i toru kolejowego przesiedleńców z dwu poprzednio wyładowanych transportów,

a mianowicie z Wołynia i Krasnego ode Lwowa. Nasz transport z Brodów był jako trzeci. Po wyładowaniu wagonów z naszych rzeczy pociąg odjechał, a my zajęliśmy wolne miejsca koło toru kolejowego i stacji. Ja złożyłem przywiezione toboły i worki ze zbożem, robiąc z nich mały schowek dla siebie!

III. PIERWSZE DNI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W środę 2 czerwca 1945 r. o godzinie 5 rano znalazłem się jako przesiedleńiec na Ziemiach Odzyskanych koło sławnego z dawnych bojów Głogowa, który wtenczas, kiedy go zobaczyłem, leżał prawie całkowicie w gruzach, a wokół druty kolczaste, rowy i miny. Strach było zapuszczać się poza kołki z napisami „zaminowane”. Wiele sztuk bydła wyleciało w powietrze, gdy wyszło skubać trawę. Ludzie z wszystkich trzech transportów siedzieli wokół stacji i toru kolejowego przy swoich tobołach i dobytku i narzekali, co tu począć, zaglądali do zdewastowanych wewnątrz domów i lęk ich brał zajmować mieszkania, bo w wielu domach, piwnicach i obejściach gospodarskich leżały trupy. W dalej położonych wioskach mieszkali jeszcze żołnierze sowieccy i tam na razie nie można się było osiedlić. Sam Grodziec Mały był jakoś niemiły z powodu tych licznych trupów, więc ludność nie kwapiła się tu zajmować mieszkań. Ja, widząc to przygnębienie ludności, udałem się z kilkoma mężczyznami do Głogowa, i to po deskach zarzuconych na zwalonym moście kolejowym na Odrze, drugi most kołowy był również zwalony w Odrę. Po przybyciu do miasta zobaczyłem jego zupełne zniszczenie, a po gruzach snuł się jeszcze dym po pożarze wojennym. W Głogowie odszukaliśmy Komendę Wojenną Sowiecką i prosiliśmy o skontaktowanie nas z jakimiś władzami polskimi, które, jak nas poinformowano, mieszkaly na razie w Sławie Śląskiej. Obiecano nam, że postarają się, aby przedstawiciele władz polskich przybyli ze Sławy do nas i zajęli się rozlokowaniem przybyłej do Grodźca Małego ludności przesiedleńczej. Na trzeci dzień przybyli autem ze Sławy Śląskiej przedstawiciele władz polskich i po krótkiej rozmowie oświadczyli nam, że tu mamy się osiedlać i szukać sobie mieszkań koło Głogowa, a jeśli chcemy, to możemy szukać gdzieś dalej. Po tym oświadczeniu odjechali. Ludność, widząc, że tak dalej nie można mieszkać na polu, zaczęła powoli szukać domów na mieszkanie, ale to jeszcze dość długo

trwało, zanim stacja i tor kolejowy w Grodźcu Małym opustoszały. W tym czasie ludność coraz częściej zaglądała do zniszczonego Głogowa, przechodząc tam po deskach zarzuconych na przęsła zwalonego mostu kolejowego, i znajdowała tam w piwnicach sól, kapustę kiszoną, mydło i różne przedmioty jej potrzebne. Podczas jednej takiej wyprawy pewna kobieta z Wołynia wpadła do kanału piwnicznego i popłynęła nim, ginąc w Odrze. Wypadek ten podziałał nieco hamująco na dalsze takie wyprawy piwniczne.

Ja zaś, widząc, że tak długo na torze nie można mieszkać, chociaż tak piękna pogoda i ciepło, zacząłem szukać w Głogowie jakiegoś kościoła lub też lepiej zachowanej w nim kaplicy, by choć trochę z gruzów oczyścić i zacząć swoją misyjną pracę na nowej placówce. Wybrałem taki kościół w centrum miasta i zacząłem usuwać gruz z jednej z kaplic, by ją przykryć daszkiem i odprawić tu mszę św. W tym właśnie czasie rozpoczętej pracy w Głogowie przyjechały trzy furmanki z delegacją z Siedlnicy, której skład stanowili parafianie z Brodów, woj. tarnopolskie, z prośbą, abym do nich przyjechał i objął parafię w Siedlnicy, w której dwa tygodnie temu osiedlili się. Ponieważ znałem ich z czasów mojego pobytu w Leszniowie, zgodziłem się na ich prośbę pod tym warunkiem, że zabiorą jeszcze kilkanaście osób z parafii leszniowskiej, przybyłych wraz ze mną transportem brodzkim. Delegacja zgodziła się na to i w krótkim czasie przewieziono kilka rodzin leszniowskich na teren parafii siedlnickiej, a kilkanaście rodzin pozostało koło Głogowa, osiedlając się w różnych wioskach. Ja załadowałem moje rzeczy na furmankę, pożegnałem Głogów i ludzi z transportu i odjechałem do Siedlnicy. Tak więc zakończyła się moja ośmiodniowa kwarantanna przy torze kolejowym w Grodźcu Małym.

IV. NA ZIEMI WSCHOWSKIEJ

Mój przyjazd do Siedlnicy, pow. wschowski, woj. zielonogórskie, nastąpił w sobotę wieczorem, dnia 9 czerwca 1945 r. Na powitanie zgromadziła się prawie wszystka tu w Siedlnicy osiedlona ludność, ciesząc się wielce z tego, że będą mieli oni pierwsi w całym powiecie wschowskim polskiego księdza. Czasowo zamieszkałem u jednego z gospodarzy, gdyż plebanię zajmowali żołnierze sowieccy i robotnicy polscy, wywiezieni tu na pracę jeszcze przez

Niemców. Po kilku dniach przenieśliem się do opróżnionej plebanii. Po powitaniu i zapoznaniu się z ludnością udałem się do kościoła parafialnego z XIII w., który był wewnątrz zdemolowany, bez sprzętu liturgicznego, szat, lichtarzy, obrusów itd. Zaraz zabrałem się wraz z chętnymi do porządkowania kościoła, ustawiania powalonych częściowo ołtarzy, kobiety wymyły kościół i ubrały kwiatami. Po zakończeniu tych wstępnych prac odśpiewano serdecznie litanie do Matki Bożej, Najświętszego Serca Jezusowego i kilka różnych pieśni. Długo i rzewnie do późnego wieczora płynęły pieśni z serc zgromadzonej ludności, jako podzięką, że jest już z nią polski ksiądz.

W niedzielę rano, dnia 10 czerwca 1945 r., umieściłem na wielkim ołtarzu portatył, obrusy, lichtarze, które przywiozłem z Leszniowa, i tak przygotowałem ołtarz do mszy św. Przed mszą o godz. 10 poświęciłem zbezczeszczone kościół, a o godz. 10.30 odprawiłem uroczystą mszę z kazaniem przy wypełnionym przez wiernych w kościele. Szaty i sprzęt liturgiczny, tak samo wino mszalne, hostie i komunikanty, miałem jeszcze z Leszniowa. Tak wśród ogólnej radości wszystkich osiedlonych tu po wojnie parafian upłynęła ta pierwsza z polskim księdzem niedziela na odzyskanej ziemi Piastów.

Dnia 11 czerwca 1945 r., w poniedziałek rano, wyjechałem do Leszna Wlkp., by tam spotkać się z księżmi polskimi i dowiedzieć się, gdzie można otrzymać jurysdykcję i nominację na proboszcza parafii Siedlnica. Po spotkaniu się w Lesznie z tamtejszym ks. proboszczem dowiedziałem się, że w tej sprawie muszę się udać do Piły, gdzie mieszka ks. administrator prałatury pilskiej, do której należy dekanat wschowski. Z Leszna, przez Poznań i Krzyż, dojechałem jakoś, choć z różnymi przeszkodami, do Piły we wtorek 10 czerwca, lecz w Pile dowiedziałem się, że ks. Bleske, administrator prałatury, już wyjechał do Niemiec, a jego zastępca mieszka u swojego kolegi, ks. proboszcza, 12 km na wschód od Piły. Tak więc odbyłem tę podróż pieszo, szczęśliwie odnalazłem tę miejscowość i spotkałem się z zastępcą ks. administratora prałatury pilskiej, który przyjął mnie życzliwie, przedstawiłem mu moje dokumenty z diecezji lwowskiej, a on przekazał mi nominację na proboszcza w Siedlnicy, a także i dziekańską na dekanat wschowski, polecając mi poglądać opuszczone kościoły w tym dekanacie i o ile możliwości

zabezpieczyć przed dalszą dewastacją i powierzyć opiekę nad nimi dobrym katolikom danej miejscowości, a kiedy zjawi się jakiś ksiądz katolicki z wolą osiedlenia się tam, przekazać mu daną parafię z kościołami i zborami na terenie tej parafii.

Powróciwszy w środę rano 3 czerwca 1945 r. z Piły i mając potrzebne już dokumenty i upoważnienia, rozpocząłem proboszczowanie w parafii Siedlnica. Na początek urządziłem odpust św. Antoniego Padewskiego z uroczystą mszą, gdzie sam byłem celebransem i kaznodzieją. Odpust ten był przypomnieniem odpustu leszniowskiego i zgromadził prawie wszystkich parafian na mszę, wieczorem odprawiłem nieszpory o św. Antonim i nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Dnia 15 czerwca 1945 r. zwiedziłem Wschowę i tamtejsze kościoły, Osową Sień, Przyczynę Górną i Dębową Łąkę. Od kościoła farnego we Wschowie klucz przechowywały zakonnice, a od kościoła bernardyńskiego klucz znajdował się w magistracie, oba te kościoły były we względnym porządku, natomiast kościoły w Osowej Sieni, Przyczynie Górnej i Dębowej Łące były wewnątrz bardzo zdewastowane. Opieką nad tymi kościołami przekazałem mieszkańcom tamtejszych miejscowości, prosząc, by kościoły te wymyli, uporządkowali i pozamykali, a w niedzielę gromadzili się w nich na wspólne nabożeństwa, choć bez księdza.

W niedzielę 17 czerwca 1945 r. odprawiłem w Siedlnicy mszę z kazaniem, na którą przybyli oprócz parafian ludzie z sąsiednich, jeszcze nieobsadzonych parafii, prosząc, bym im gdzieś wyszukał księży i przysłał, gdyż im bardzo smutno i dziko bez mszy św. i księdza!

W poniedziałek 18 czerwca 1945 r. po mszy św. zwiedziłem teren własnej parafii siedlnickiej i dwa zbory na jej terenie, tj. w Jędrzychowicach i Olbrachcicach, obejmując je w posiadanie katolickiej parafii. Obydwa te zbory były wewnątrz zdemolowane, bez wielu szyb, sprzętu liturgicznego itd. Dachy na nich były mocno zniszczone. Nadzór nad tymi świątyniami przekazałem wybranym tymczasowo radnym parafii, a ludności tych wiosek poleciłem zrobienie porządku wewnątrz i na zewnątrz tych świątyń, by tu w krótkim czasie dokonać poświęcenia.

Dnia 21 czerwca 1945 r. zwiedziłem znowu kościoły w Konradowie, Starych Drzewcach i Łysinach, które znajdowały się w opłakanym stanie, miejscowej ludności poleciłem opiekować się nimi aż do czasu, kiedy tu przybędzie jakiś katolicki ksiądz.

Inne kościoły w dekanacie wschowskim zwiedziłem w kilka dni później i tam również prosiłem ludność, aby miała pieczę nad swoimi świątyniami, do których wkrótce przybędą księża. Z księży niemieckich pozostało w dekanacie tylko dwóch: w Lginie staruszek i w Zamysłowie. Obydwu tych księży odwiedziłem i dowiedziałem się historii dekanatu i parafii w nim się znajdujących, co wielce ułatwiło mi pracę na tym terenie. Tak oto szła moja praca na nowej placówce i dekanacie!

Dnia 26 lipca 1945 r. poświęciłem uporządkowany i częściowo naprawiony kościół w Jędrzychowicach, który był niegdyś kościołem katolickim, a później był zabrany na zbór ewangelicki. Kościół ten poświęciłem o godz. 10 pod wezwaniem św. Anny i bł. Jana z Dukli, a następnie odprawiłem w nim uroczystą mszę z kazaniem, przy szczelnie wypełnionej świątyni.

Dnia 26 sierpnia 1945 r., po uporządkowaniu i naprawieniu dachu, poświęciłem znów uroczyste zbór poewangelicki w Olbrachcicach pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej i bł. Władysława z Gielniowa, następnie odprawiłem uroczystą mszę z kazaniem przy licznych udziałem wiernych tak z parafii, jak i obcych.

Tak więc na terenie parafii miałem już trzy kościoły katolickie do obsługi. Ludność się cieszyła i pomału wrastała w nowy teren, zespalać się w jeden lud parafialny, jednocząc się na wspólnych nabożeństwach w swych kościołach i zacierając różnice miejsc pochodzenia!

Oprócz kościołów w parafii Siedlnica, dokonałem poświęcenia, po uporządkowaniu po przebytej dewastacji, kościołów w Konradowie i Starych Drzewcach. Kościół w Konradowie poświęciłem w niedzielę 1 lipca 1945 r. i odprawiłem tam mszę z kazaniem, a zbór poewangelicki w Drzewcach Starych poświęciłem dnia 18 lipca 1945 r. pod wezwaniem Błogosławionego Szymona z Lipnicy, urządzając w tymże dniu również i odpust na cześć tego błogosławionego z uroczystą mszą i kazaniem. Do kościołów tych dojeżdżałem

ze mszą św. co drugą niedzielę, aż do czasu przybycia do Konradowa własnego ks. proboszcza, który przejął Konradowo i Stare Drzewce. Po kilku miesiącach ksiądz ten wyjechał na Śląsk, a ja znowu musiałem przez kilka miesięcy obsługiwać parafię Konradowo, aż przybył nowy ks. proboszcz, ks. Józef Woźny z Wilna, i przejął te dwa kościoły.

Od czasu, kiedy objąłem parafię w Siedlnicy, zabrałem się ochoczo z parafianami do wszelkich remontów, najpierw dachów na kościołach, następnie okien, ołtarzy, organów i usunięcia szpetnych balkonów w Jędrzychowicach. Postarałem się o bieliznę kościelną, kilka sztandarów i obrazów do procesji. Po kilku tygodniach mojego pobytu w Siedlnicy pewna rodzina niemiecka, wyjeżdżająca do Niemiec, zwróciła kościołowi w Siedlnicy przechowywane przez nią ornaty i kapę. Od rodziny tej dowiedziałem się, że zakonnice we Wschowie przechowują u siebie monstrancję, kielich i puszkę – własność kościoła w Siedlnicy. Dowiedziałem się również, że w kościele bernardyńskim we Wschowie jest przechowywany piękny żyrandol siedlnicki, i to pod opieką magistratu. Wszystko to wkrótce odebrałem i przywiozłem do Siedlnicy. Nabyłem też do kościołów w Jędrzychowicach i Siedlnicy dwie fisharmonie. Założyłem nowy jednohektarowy katolicki cmentarz parafialny za wioską, z ogrodzeniem i bramą żelazną. Cmentarz podzielono na cztery dzielnice z drogami, w środku umieszczono duży dębowy krzyż. Umieściłem na poniemieckim cokole przy drodze piękną odporną na deszcz figurę Pana Jezusa Błogosławiącego. Przejąłem, z pewnymi trudnościami, od osób prywatnych organistówkę, w której ulokowałem najpierw kościelnego – pana Teofila Zaka, a później i pana organistę Józefa Lisieckiego, obydwaj pochodzili z dawnej mojej parafii leszniowskiej. Utworzyłem na organistówce i salę parafialną na różne zebrania parafialne.

Z chwilą zaprowadzenia polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, stawiłem się w pierwszych dniach września 1945 r. w Poznaniu u JE Ks. Bp. Dr. Edmunda Nowickiego, ordynariusza diecezji gorzowskiej, i zdałem mu relację z mojej dotychczasowej działalności w Siedlnicy i dekanacie, prosząc go o nową, już polską nominację, co z całą życzliwością uczynił, udzielając swoich cennych rad i pasterskiego błogosławieństwa. Przy okazji prosiłem go, aby dziekanem mianował kogoś z księży starszych, zgodził

się, jeżeli takiego sam znajdę. Jakoś po pewnym czasie udało mi się namówić przybyłego do parafii Ciosaniec ks. prof. gimnazjum z Brodów, dobrze mi znanego ks. Władysława Malika, który zgodził się przyjąć urząd dziekański i wkrótce otrzymał nominację. Z biegiem miesięcy do dekanatu przybyło kilku księży, obejmując wakujące parafie, jak: Wschowa, Łysiny, Osowa Sień i inne.

Ja duszpasterzowałem w Siedlnicy, jeździłem do księży sąsiadów z kazaniami, celebraw i pomocą w słuchaniu spowiedzi św. U siebie w parafii urządziłem odpusty, zapraszając na nie księży. Założyłem III Zakon św. Franciszka z Asyżu. Zorganizowałem Żywy Różaniec, Kółko Ministrantów i Asystę „Biel”. Przeprowadzałem z nimi różne nabożeństwa. W kancelarii zaprowadziłem nowe księgi metrykalne, kronikę, jak również wiele innych potrzebnych w pracy parafialnej, poskładałem też rozrzucone stare księgi i dokumenty parafialne. Urządzałem uroczyscie wszelkie procesje, a zwłaszcza na Boże Ciało i Pierwszą Komunię św. dzieci. Brałem udział w rekolekcjach księży w Gorzowie i w zjazdach dekanalnych. W okresie wielkopostnym w latach 1946, 1947 i 1948 przeprowadziłem w Siedlnicy trzydniowe rekolekcje dla parafian. Przeprowadziłem też rekolekcje wielkopostne w Konradowie i Ciosańcu.

Podczas pierwszej kolędy w styczniu 1946 r. przeprowadziłem też dokładny spis parafian, który w następnych latach uzupełniałem.

Kiedy otworzono w jesieni 1945 r. szkoły podstawowe, od razu podjąłem w nich nauczanie religii, a w Siedlnicy w starszych klasach uczyłem również i języka angielskiego.

Gdy otwarto we Wschowie Małe Seminarium Diecezji Gorzowskiej pod rektoratem ks. Andrzeja Bardeckiego, mojego dobrego sąsiada z Brodów, starałem się dopomagać mu zbieraniem ofiar, zwłaszcza w naturze, wśród moich parafian i zebrane ofiary furmankami odstawiałem do Wschowy. Starałem się też wśród chłopców wzniecać iskrę powołań kapłańskich, co dobry Bóg pobłogosławił, powołując do stanu kapłańskiego trzech moich parafian, a mianowicie: ks. Józefa Szałapskiego, ks. Muchę i ks. z Łęgnowa.

Co do plebani i budynków gospodarczych, to starałem się utrzymywać je w należyтым porządku. Pole należące do parafii w całości uprawiałem, choć wiele mnie to kosztowało, bo robotników musiałem nająć.

Tak oto biegły mi lata w duszpasterstwie w Siedlnicy aż do czasu, kiedy z woli moich wyższych przełożonych otrzymałem przeniesienie na inną parafię i to w diecezji warmińskiej. Otrzymałem więc nominację wystawioną przez kurię diecezji warmińskiej z datą 26 lipca 1948 r., ustanawiającą mnie proboszczem parafii Miłakowo, pow. Korąg, woj. olsztyńskie. Powiadomiłem o tym ks. biskupa w Gorzowie i ks. dziekana Władysława Malika. Kuria biskupia w Gorzowie nie chciała mnie zwolnić, lecz dała mi tylko dłuższy urlop i nalegała, abym wrócił. Zwolnienie z diecezji gorzowskiej otrzymałem dopiero dnia 24 grudnia 1948 r. Ks. dziekan Władysław Malik wziął na siebie całą moją sprawę i bym mógł wyjechać bez większych trudności, przybył z końcem lipca 1948 r. do Siedlnicy, przeprowadził spis całego inwentarza: kościołów, plebanii i gospodarstwa, podpisał protokół zdawczy i przekazał tymczasowo zarząd parafii Siedlnica ks. Józefowi Woźnemu, proboszczowi parafii Konradowo.

Ja zaś w pierwszą niedzielę sierpnia 1948 r. pożegnałem się z ambony z parafianami, podziękowałem im za współpracę, życzliwość i ofiary, obiecując, że kiedyś ich odwiedzę, jeżeli Bóg pozwoli.

Dnia 6 sierpnia 1948 r. po mszy św. wotywniej, w uroczystość Przemienienia Pańskiego, pożegnałem się jeszcze raz z obecnymi na nabożeństwie i po południu odjechałem pociągiem ze Wschowy, przez Poznań do stacji Morąg. Tak więc zakończyłem moje przeszło trzyletnie duszpasterzowanie w parafii Siedlnica w diecezji gorzowskiej, jako pierwszy polski proboszcz i organizator tejże parafii po powrocie Ziem Zachodnich na łono Ojczyzny, których parafia siedlnicka stanowi żywą i niezniszczalną część Ziem Piastowskich!

V. NA PÓLNOCNYCH RUBIEŻACH ZIEM ODZYSKANYCH

Po wielu godzinach podróży pociągiem, z kilkoma przesiadkami, dojechałem szczęśliwie do ostatniej stacji zakupionego biletu, tj. do Morąga, było już po południu. Był to dzień sobotni 7 sierpnia 1948 r. Stacja Morąg spalona, kasa biletowa w małej kajutce przy kamieniczce, w której się mieściły wszelkie urzędy stacyjne. Wyszedłem do miasta, by je oglądnąć i poszukać jakiegoś pojazdu, którym mógłbym się dostać do Miłakowa. Przeszedłem się po mieście, wszędzie gruzy, wypalone kamienice, kościół św. Józefa spalony, lecz mury

stoją, widać, że to był ładny kościół, ściany zdrowe, wykładane na zewnątrz kolorowymi ceglami, wystarczy pokryć tylko dach i będzie stał. Oglądałem zniszczony ratusz i zamek krzyżacki, wreszcie udałem się do kościoła parafii św. Piotra, pomodliłem się w nim, a następnie złożyłem podróżną wizytę ks. proboszczowi parafii Morąg, ks. Emanuelowi Muzyce, który przyjął mnie serdecznie, udzielił różnych wiadomości i wskazał drogę miłakowską. Po chwilowym oczekiwaniu na jakiś pojazd zjawiono się auto ciężarowe, które dowiozło mnie do Miłakowa, na miejsce nowej mojej placówki. Było to niedługo przed zachodem słońca. Wysiadłem z auta koło kościoła św. Elżbiety, a auto pojechało w stronę Ornety. Idąc do plebani, rozglądałem się po strasznie zniszczonych domach, na ich gruzach porosłe krzewy, wieża kościoła św. Elżbiety strasznie porwana pociskami, kilkumetrowa wyrwa w wieży, przez którą widać zwalone rusztowania dzwonne, dzwony leżą potłuczone, ściany kościoła poryte pociskami, okna bez szyb. Niedaleko kościoła spalony ratusz miłakowski, dalej mury wysokiego hotelu, przed kościołem wypalone kamienice, wystawione niegdyś na murach zamku. Patrząc i myśląc, coś z miniaturowego Głogowa oglądanego w 1945 r. Tak zamyślony idę dalej, przede mną drugi kościół – św. Krzyża, i on skaleczony, wieża do połowy zwalona, wieżyczka boczna również, smutny widok, dzieło wojny. Po drugiej stronie ulicy szkoła, znać na niej odpryski kul, jak i na kościele, wyżej szkoły spalony dom zakonnic. Przejęty tym widokiem Miłakowa, znalazłem się wreszcie przed plebanią, trochę odremontowaną, ale ze śladami kul armatnich. Na moje przybycie zjawił się ks. Atanazy Ludwik Piątkowski, który mieszkał tu w Miłakowie od września 1947 r., i powitał mnie serdecznie, mówiąc: dobrze, że przyjechałem, bo on musi za dwa dni wyjechać do Sokala, by objąć tamtejszą placówkę. Zastałem tu również dwóch księży bernardynów: ks. Eustachego Łosia i ks. Faustyna Rubaja, którzy przybyli na pożegnanie starego ks. proboszcza, a powitanie nowego.

Dnia 8 sierpnia 1948 r., w niedzielę po sumie, nastąpiło oficjalne zdanie mi zarządu parafii w Miłkowie przez ustępującego ks. prob. ks. Atanazego L. Piątkowskiego wobec księży gości i parafian obecnych na sumie. Ja zaś podziękowałem ks. A. Piątkowskiemu za słowa skierowane pod moim adresem, życzyłem mu owocnej pracy w Sokalu, a następnie powitałem nowych parafian,

prosząc ich o życzliwość, współpracę i modlitwę. Na zakończenie poprowadziłem procesję z kościoła św. Elżbiety, gdzie była suma, do kościoła św. Krzyża.

Z kancelarii parafialnej przejąłem pieczęcie i księgi parafialne i tak wszedłem w ten długi okres duszpasterzowania w parafii Miłakowo, przejmując opiekę nad dwoma kościołami w Miłakowie, jednym w Książniku, jednym w Boguchwałach, jednym we Włodowie, a oprócz tego i nad oddzielną parafią z jej kościołem w Ełdytach Wielkich. Zasięg tych parafii był bardzo wielki i rozległy. To jedno mnie pocieszało, że w Boguchwałach mieszkał przez jakiś czas ks. Franciszek Mączka, jako wikariusz miłakowski, ale po jego wyjeździe do Rucian znów pozostałem sam, aż wreszcie na moją prośbę ks. biskup otworzył oddzielną parafię w Boguchwałach, włączając do niej Włodowo z tamtejszym kościołem i ustanawiając dla tejże parafii proboszcza w osobie ks. Eugeniusza Jabłońskiego, który przejął ode mnie nowo utworzoną parafię boguchwańską.

Po kilku dniach, po objęciu parafii w Miłakowie i Ełdytach Wielkich, złożyłem wizytę ks. dziekanowi w Ornećce, do którego dekanatu Miłakowo należało. Ks. dziekan Jan Szulborski przyjął mnie serdecznie, udzielił cennych rad i zachęcił do pracy na tutejszym terenie.

Po zapoznaniu się z terenem parafii i parafianami zacząłem się starać o materiał na remont kościoła św. Elżbiety, i tak: zakupiono słupy do rusztowań, wapno, cement, klamry, gwoździe, deski i zwieziono to wszystko do kościoła, zwieziono wielką kupę piasku. Najpierw naprawiono dach i przerzucono na kościele wszystką dachówkę. Ustawiono wokół wieży rusztowania w 1949 r. i tak rozpoczęto naprawę wieży, którą odremontowano w 1950 r. Na naprawę tej wieży zużyto 25 tysięcy cegły. W latach 1951-1952 naprawiono porozrywane sufity w kościele, usunięto jeden balkon, naprawiono chór i schody i wytynkowano kościół wewnątrz. W następnych latach oszklono wszystkie okna w kościele i wybielono ściany, zaprowadzono światło elektryczne, naprawiono wielki ołtarz, zrobiono balaski, ambonę, cztery boczne ołtarze, naprawiono częściowo zniszczone organy, uzupełniono porwane rusztowania pod dzwony i zawieszono jeden tysiackilogramowy dzwon, a dwa zniszczone pocięto i zachowano. Zrobiono dwie zakrystie i meble do nich. Założono wokół dachu rynny ściekowe. Wyrównano plac przykościelny, podmurowano

go i ogrodzono żelaznymi sztachetami. Zrobiono nowe, wygodne schody na plac kościelny, zakończone żelazną bramą. Na placu kościelnym zasadzono lipy i krzewy. Wreszcie otynkowano cały kościół na zewnątrz i dano chodniki osuszające wokół murów kościelnych. To wszystko miało miejsce odnośnie kościoła św. Elżbiety w Miłakowie.

W roku 1956 naprawiono częściowo wieżę przy kościele św. Krzyża w Miłakowie, zniżając ją o jedno piętro i zakładając tymczasowy dach, naprawiono wieżyczkę boczną, trzy okna witrażowe w prezbiterium, dano wokół kościoła chodnik osuszający.

W Książniku naprawiono dach na kościele, zrobiono boczną kaplicę, balaśki, ambonę, odnowiono ołtarz, umieszczono pod tynkiem światło elektryczne. Wybielono kościół wewnątrz, zawieszono dzwon i ogrodzono częściowo plac przykościelny.

Również i plebanię w Miłakowie musiałem częściowo zremontować, ale dalszy jest konieczny remont, gdyż 13 pocisków artyleryjskich mocno jej zaszkodziło.

Tak mniej więcej przedstawiają się sprawy remontowe objętych przeze mnie kościołów i plebanii.

W roku 1960 postarałem się o ogrodzenie cmentarza parafialnego grzebalnego, od frontu sztachetami żelaznymi, a boki siatką na słupkach żelaznych, słupy rogowe i środkowe są murowane.

Mój poprzednik, ks. Atanazy Ludwik Piątkowski, też wiele dokonał, a mianowicie: postarał się o założenie hełmu na wieży kościoła św. Elżbiety i pokrycie go blachą, a w kościele św. Krzyża o naprawę w połowie zwałonego dachu i sufitu, usunięcie gruzu z kościoła i placu kościelnego, wymalowanie kościoła wewnątrz i oszklenie okien, o doprowadzenie plebanii do możliwości zamieszkania. Do kościoła w Miłakowie nabył: kielich, monstrancję, puszkę, kustodium, stary mszał, a z darów amerykańskich kilka ornatów, kapy i alby. Tak samo do kościołów w Książniku i Ełdych Wielkich nabył: kielich, puszkę, po trzy ornaty i dwie kapy oraz po jednej albie i trzy komże, oraz po jednym starym mszale i to wszystko w okresie od września 1947 r. do 8 sierpnia 1948 r. Poprzednio ks. A. Piątkowski mieszkał w Boguchwałach od 15 marca 1946 r., gdzie kościół i plebania były w dobrym stanie, bo podczas wojny nie były

zniszczone. Kościół i plebanię w Boguchwałach przejął ks. Piątkowski po kapelanie wojskowym, ks. Janie Ottonie Folcie, który czasowo osiadł i mieszkał tu, w Miłakowie, więc na polecenie ks. ordynariusza mieszkający w Boguchwałach ksiądz musiał przejąć opiekę nad kościołami leżącymi w obrębie tej parafii.

Przed rokiem 1945 obecne kościoły: w Boguchwałach z 1620 r., Książniku z 1765 r., Włodowie z 1738 r. i św. Elżbiety w Miłakowie z 1325 r. były zbarami ewangelickimi. Ks. Jan Folta poświęcił dnia 15 sierpnia 1945 r. zbór w Boguchwałach i odprawił już w poświęconym kościele mszę św. Poświęcenia świątyń w Książniku, Włodowie dokonał już ks. Piątkowski. Za przejęcie, poświęcenie tych świątyń, jak również za poniesiony trud przy pierwszych remontach i za pracę misjonarską, należy się im serdeczne podziękowanie i pamięć!

Przy okazji pragnę podać choć krótkie wiadomości o tych księżach, którzy w parafii miłakowskiej od czasu zakończenia II wojny światowej pracowali, czy też dziś pracują, by przyszłe pokolenia nie potrzebowały się trudzić w poszukiwaniu wiadomości, kto, kiedy tu mieszkał i co wykonywał?

Ks. Jan Otto Folta ur. dnia 15 IX 1908 r. w Gorliczynie, pow. Przeworsk, wyświęcony dn. 9 X 1932 r. we Lwowie, był proboszczem w Boguchwałach od 15 VIII 1945 do 15 III 1946 r., zmarł kilka lat temu gdzieś na Zachodzie. Ks. Jan Otto Folta był kapelanem w armii gen. Berlinga, brał udział w kampanii berlińskiej i był odznaczony różnymi odznakami wojskowymi, w mundurze oficerskim objął Boguchwałę i rządził parafią po wojskowemu. Ks. Atanazy Ludwik Piątkowski ur. dn. 25 VIII 1908 r. w Wiśniowie, woj. lubelskie, wyświęcony dn. 8 VII 1934 r. w Pescia Florencja, Włochy, był przed wojną i w czasie wojny proboszczem w kilku parafiach, a w parafii Miłakowo od 15 III 1946 do 26 VII 1948 r. Ks. A.L. Piątkowski od wielu lat mieszka w Tarnowie i jest spowiednikiem generalnym księży diecezji tarnowskiej.

Ks. Bolesław Dionizy Wołyniak ur. dn. 7 X 1910 r. w Czeharach Zbaraskich, pow. Zbaraż, wyświęcony dn. 6 VI 1937 r. we Lwowie, mieszkał w Boguchwałach i był wikariuszem w parafii od 30 VIII 1946 do 2 XII 1947 r., obecnie mieszka w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Ks. Franciszek Mączka ur. dn. 2 X 1914 r. w Biedaczowie, pow. Leżajsk, wyświęcony dn. 21 VI 1942 r. we Lwowie, mieszkał w Boguchwałach i był

wikariuszem parafii od dn. 19 XII 1947 do 17 VIII 1949 r., obecnie jest proboszczem w parafii Cletowo, pow. Lidzbark Warmiński.

Ks. Mieczysław Idźkowski ur. dn. 23 VIII 1930 r. w Sokołach, wyświęcony dn. 24 VI 1956 r. w Olsztynie, mieszkał dwa miesiące w Miłakowie, a później w Ełdytach Wielkich, i był wikariuszem parafii miłakowskiej od 7 XI 1956 do 15 VIII 1957 r., obecnie jest od 1962 r. proboszczem parafii Błudowo, pow. Braniewo.

Ks. Paweł Rafał Krukowski ur. dn. 23 VI 1907 r. w Gaju Gruszczańskim, pow. Zamość, wyświęcony dn. 28 VII 1935 r. w Rzymie, 13-letni misjonarz apostolski w Japonii, mieszkał jako wikariusz w Miłakowie od dn. 4 XI 1957 do 8 XII 1959 r. Ks. Paweł Rafał Krukowski mieszka od dn. 8 XII 1959 r. w Ełdytach Wielkich i jest administratorem tamtejszej parafii, zajmując się gorliwie remontowaniem kościoła św. Marcina Bp. Dotychczas wyremontował: dach na głównej nawie, fronton kościoła, wieżyczki gotyckie nad prezbiterium, wieżyczkę na kościele, przeprowadził założenie chodników osuszających wokół kościoła, schodów, ogrodził plac przykościelny i parafialny cmentarz grzebalny.

Ks. Władysław Stefan Żwirek ur. dn. 24 III 1917 r. w Wólce Gieraszewskiej, woj. kieleckie, wyświęcony dn. 26 VI 1949 r. w Krakowie, był wikariuszem w Miłakowie od 30 X 1958 do 20 VII 1960 r., obecnie jest wikariuszem w parafii Skępe, pow. Lipno.

Ks. Michał Eugeniusz Głazowski ur. dn. 26 V 1910 r. Sokalu, wyświęcony dn. 16 VI 1957 r. w Krakowie, mieszka od 22 VII 1960 r. w Miłakowie i jest od tego czasu wikariuszem tutejszej parafii. Ma on pod opieką kościół filialny w Książniku, którym się gorliwie zajmuje i troszczy o jego potrzeby.

Ks. Władysław Konstancjusz Włodyka ur. dn. 13 VIII 1906 r. w Różance, pow. Strzyżów n/Wisłokiem, syn Szymona i Stanisławy Emilii z domu Rachwalskiej, wyświęcony dn. 21 VI 1931 r. w Pescia Florencja, Włochy, od roku 1936 proboszcz różnych parafii w diecezji lwowskiej, od dn. 26 VII 1948 r. proboszcz parafii w Miłakowie.

Po tym obowiązkowym wybiegu do księży związanych z pracą w parafii miłakowskiej powracam do dalszej mojej działalności duszpasterskiej w tejszej parafii, a czynię to nie dla chwały własnej, ale dla Bożej i dla podziękowania parafianom za ich ofiarność i współpracę.

Otóż w tym czasie nabyłem wiele sprzętu liturgicznego do kościołów, a najwięcej się cieszę pięknym pancernym tabernakulum. Postarałem się o ornaty rzymskie i gotyckie we wszystkich kolorach, kapy, nową bieliznę ołtarzową, alby, komże, dywany i inne potrzebne przedmioty kościelne.

W kościele prowadzę wszystkie nabożeństwa zgodnie z zarządzeniami władz kościelnych. Za moim staraniem odbyły się w parafii dwa razy św. misje ośmiodniowe w 1949 i 1960 r. i misje sześciodniowe w Książniku, co roku odbywają się rekolekcje wielkopostne, a często i w jesieni czterdziestogodzinne nabożeństwo, odbyło się też w 1960 r. wielkie Nawiedzenie kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Organizowałem też nabożeństwa polecane przez episkopat Polski, w związku z Soborem Watykańskim II i Jubileuszem Tysiąclecia Chrztu Polski. Jeździłem z delegacjami na Jasną Górę. Brałem udział w różnych nabożeństwach diecezjalnych i koronacjach cudownych obrazów w Gietrzwałdzie i Świętej Lipce. Biorę udział w konferencjach księży w Olsztynie i Morągu i pracuję też w dekanacie jako wicedziekan. Dużo czasu poświęcam kancelarii parafialnej, w której zaprowadziłem wiele nowych ksiąg wymaganych przy nowym duszpasterstwie. Specjalnie kilka lat poświęciłem Kronice parafialnej, którą napisałem i prowadzę skrupulatnie, kończąc już drugi tom.

Lecz najwięcej czasu zajmuje mi katechizacja młodzieży w parafii. Wszystkich punktów katechetycznych mamy z ks. wikariuszem 11, a dzieci w tych punktach ca 1250. Dawniej uczyłem w szkołach, usunięto mnie z nich przed kilku laty, za nauczanie dzieci religii w punktach zapłaciłem przeszło osiem tysięcy zł i miałem dwa kolegia, ale uczyłem dalej.

Majątku kościelnego parafia już nie ma, półtorahektarowe pole, które przed kilku laty używałem, przejęła gmina przy nowych pomiarach, tak samo przejęto plebanię, płacę od kilku lat czynsz, obecnie w wysokości 659 zł miesięcznie. Podatku dochodowego płacę 560 zł miesięcznie. W takich to warunkach i przy takiej pracy duszpasterskiej kończy się moje 25-lecie na Ziemiach Odzyskanych dla chwały Bożej, dobra Ojczyzny i Ludu Polskiego!!!

ks. Władysław Włodyka

Miłakowo, dnia 28 III 1970 r.

SPRAWOZDANIA

Sprawozdanie z sympozjum *Katolicyzm w Polsce i w Niemczech po Soborze Watykańskim II. Słubice, Collegium Polonicum, 3-5 grudnia 2015 r.*

W dniach 3-5 grudnia 2015 r. w Polsko-Niemieckim Instytucie Badawczym w Collegium Polonicum w Słubicach odbyło się międzynarodowe interdyscyplinarne sympozjum naukowe zatytułowane *Katolicyzm w Polsce i w Niemczech po Soborze Watykańskim II. Bilans i perspektywy*, zorganizowane przy współpracy z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytutem Historii Europejskiej w Moguncji oraz Katolickim Centrum Studenckim *Parakletos* w Słubicach. Wsparcia finansowego udzieliły archidiecezja berlińska oraz fundacje: *Renovabis* i *Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej*.

Sympozjum zorganizowano z okazji 50. rocznicy wymiany listów przez polskich i niemieckich biskupów jesienią 1965 r. Korespondencja ta przyspieszyła proces pojednania polsko-niemieckiego po II wojnie światowej, choć początkowo w komunistycznej Polsce i dwóch państwach niemieckich oceniana była krytycznie. Dziś wydarzenie to uważane jest powszechnie za kamień milowy w procesie odnowienia relacji między oboma narodami. Celem sympozjum była naukowa refleksja nad przebytą do tej pory drogą pojednania między Niemcami i Polakami. W centrum zainteresowania znalazły się kwestie dotyczące sukcesów, trudności oraz perspektyw na przyszłość polsko-niemieckiego sąsiedztwa z perspektywy Kościoła. Wśród podjętych rozważań znalazła się więc nie tylko rekonstrukcja wydarzeń sprzed 50 lat, ale także przede wszystkim oddziaływanie wymiany listów w szerszym kontekście polsko-niemieckiego transferu kulturowego w przestrzeni religijnej. Sympozjum stanowiło przy okazji kontynuację dwóch projektów badawczych zrealizowanych w Polsko-Niemieckim Instytucie Badawczym. Efekty obu zakończonych w 2014 r. projektów opublikowane zostały w tomach: *Mäander des Kulturtransfers. Polnischer*

und deutscher Katholizismus im 20. Jahrhundert (red. A. Chylewska-Tölle / Ch. Heidrich. Berlin, Logos Verlag 2014) oraz *Religion im transnationalen Raum. Raumbezogene, literarische und theologische Grenzerfahrungen aus deutscher und polnischer Perspektive* (red. A. Chylewska-Tölle / A. Tölle. Berlin, Logos Verlag 2014).

Symposium składało się z trzech części tematycznych. Część pierwsza dotyczyła wymiany listów i jej znaczenia w perspektywie historycznej; proces pojednania polsko-niemieckiego rozważany był również z perspektywy żydowskiej, protestanckiej i europejskiej. W centrum rozważań drugiej – głównej – części znalazły się zagadnienia dotyczące niemiecko-polskiego transferu kulturowego w przestrzeni religijnej. Część trzecia została poświęcona praktycznym aspektom zbliżenia niemiecko-polskiego. W konferencji wzięli udział referentki i referenci z Polski oraz z Niemiec, reprezentujący nauki historyczne, teologię, literaturoznawstwo, kulturoznawstwo i socjologię.

Pierwszy blok tematyczny rozpoczął się od referatu **Severina Gawlitta (Essen)**, który w swoim wystąpieniu podjął temat wymiany listów biskupów w 1965 r. z perspektywy historycznej. W centrum rozważań znalazły się oczekiwania polskiego episkopatu związane z wystosowaniem listu, przy czym referent skoncentrował się na przypisywanych biskupom oczekiwaniach oraz na ich prawdziwych intencjach, które można odczytać z przesłania skierowanego do biskupów niemieckich.

Motywnym przewodnim prelekcji **Lothara Quinkensteina (Poznań)**, dotyczącej perspektywy żydowskiej tego wydarzenia, był wiersz Jerzego Ficowskiego *Wniebowzięcie Miriam z ulicy zimą 1942*. Po przybliżeniu kilku przykładów z literatury i filmu prelegent przedstawił wniosek, że wymiana listów w 1965 r. zawiera lukę teologiczną przez to, że doświadczenia Żydów zostały w nim jedynie krótko wspomniane.

Ulrike Link-Wieczorek (Oldenburg) podjęła temat wymiany listów z perspektywy protestanckiej. Punkt wyjścia rozważań stanowiły doświadczenia osobiste – na ich tle referentka naświetliła podobieństwa oraz różnice między katolickimi i protestanckimi inicjatywami pojednawczymi. Na koniec odniosła się do sytuacji w dzisiejszej Europie, gdzie za pożądaną uznała inicjatywę ze

strony Kościoła, która pokazałaby, że dzięki solidarności i przebaczeniu w ramach wspólnoty ekumenicznej możliwe jest przewyciężenie granic między narodami.

Prelekcja **Urszuli Pękali (Mainz)** dotyczyła rozważań na temat relacji polsko-niemieckich po II wojnie światowej w zestawieniu z pojednaniem niemiecko-francuskim, które rozpoczęło się już w pierwszych latach powojennych. Referentka przedstawiła terytorialne, polityczne, ekonomiczne oraz społeczne przyczyny asymetrii między oboma procesami pojednania.

Drugi blok tematyczny poświęcony był niemiecko-polskiemu transferowi kulturowemu w przestrzeni religijnej.

Anna Kochanowska-Nieborak (Poznań) w swoim wystąpieniu skoncentrowała się na problemie stereotypów jako istotnym faktorze wpływającym – nierzadko hamująco – na kontakty polsko-niemieckie oraz stwierdziła, że negatywne oddziaływanie stereotypów i uprzedzeń w dużej mierze umacniane jest przez media.

Na przykładzie stosunków polsko-niemieckich po II wojnie światowej **Gregor Feindt (Bremen)** przedstawił w swoim wystąpieniu znaczenie pamięci dla procesu pojednania. Według prelegenta jest ono zdeterminowane narracją dominującą w danej społeczności i odgrywa ważną rolę dla następnych pokoleń, którym brakuje pierwotnego doświadczenia konfliktu.

Następnie **Rafał Żytyniec (Elk)** przybliżył krajobraz kulturowy Mazur jako części Ziemi Odzyskanych, który już od czasów reformacji znajduje się pod silnym wpływem mozaiki wielu wyznań i religii. Przesunięcia terytorialne oraz związane z nimi przesiedlenia po roku 1945 referent zaprezentował jako przykład transferu kulturowego na tym obszarze.

Zagadnienia wymiany kulturowej w przestrzeni religijnej kontynuowano w ramach kolejnego panelu. **Marek Jakubów (Lublin)** przedstawił obserwacje dotyczące różnic między liryką religijną oraz jej recepcją w Polsce i w Niemczech. Decydujące znaczenie przypisał w tej kwestii uwarunkowaniom historycznym oraz sytuacji wyznaniowej w obu krajach.

Na przykładzie publicystyki po roku 1989 **Szymon Bojdo (Słubice)** wskazał, że stosunki polsko-niemieckie to istotny i wciąż aktualny przedmiot

debaty. W centrum analizy znalazły się polskie czasopisma katolickie *Więź* oraz *Tygodnik Powszechny*.

Transfer kulturowy na płaszczyźnie literackiej był tematem przewodnim ostatnich trzech referatów w ramach tej części, dotyczących prozy i dramatu.

Aleksandra Chylewska-Tölle (Ślubice) skoncentrowała się w swoim wystąpieniu na wątku „Ecclesia semper reformanda” w kontekście polskiej i niemieckiej prozy współczesnej. Przywołane dzieła stanowiły przykład tego, że Kościół jako instytucja nieustannie wymaga reform – nie tylko zmian strukturalnych, ale przede wszystkim odnowy duchowej.

Głównym wątkiem referatu **Christiana Heidricha (Heidelberg)** było opisujące pielgrzymów motto „Nikt nie wraca taki sam”. Literackie obrazy dotyczące relacji z podróży do miejsc takich, jak: Santiago de Compostela, Częstochowa, Jerozolima, Medjugorje i Zabłudów, są zdaniem prelegenta dowodem na popularność pielgrzymek w dzisiejszej Europie.

Analiza recepcji dramatu Rolfa Hochhutha pt. *Namiestnik* (niem. *Der Stellvertreter*, 1963) w Polsce i w Niemczech była przedmiotem referatu **Anny Szyndler (Częstochowa)**. W centrum rozważań znalazła się krytykowana bierna postawa papieża Piusa XII w czasie II wojny światowej. Prelegentka przybliżyła historyczne oraz polityczne czynniki, które przyczyniły się do nadinterpretacji i zniekształceń tego dzieła.

Po wygłoszeniu wszystkich referatów odbyła się dyskusja panelowa. Uczestnicy (przedstawiciele trzech wyznań chrześcijańskich oraz mediów) podjęli rozważania na temat wyzwań, jakie stawia przed katolikami w Polsce i w Niemczech współczesność, w tym również szeroko rozumiana sekularyzacja. Szczególną uwagę zwrócili na problem równowagi między przestrzenią wewnętrzną i zewnętrzną Kościoła w procesie nowej ewangelizacji. Uczestnicy podjęli ponadto kwestię dialogu Kościoła katolickiego z innymi Kościołami, a także z kręgami niezwiązanymi z religią.

Trzeci dzień konferencji poświęcony był praktycznym aspektom zbliżenia polsko-niemieckiego na płaszczyźnie religijnej.

Justyna Kijonka (Katowice) w swoim wystąpieniu przedstawiła doświadczenia wysiedleńców i późnych wysiedleńców z Górnego Śląska między

Polską Misją Katolicką a Kościołem katolickim w Niemczech. Prelegentka zaprezentowała wyniki swoich badań dotyczących różnic między Kościołem w Polsce i w Niemczech pod względem praktyk religijnych.

Jörg Lüer (Berlin) podjął temat historii i działalności Fundacji im. Maksymiliana Kolbego oraz jej rolę w procesach pojednania w Europie po II wojnie światowej, a także innych konfliktach (np. po wojnie w byłej Jugosławii). Stwierdził przy tym, że doświadczenia wyniesione z relacji polsko-niemieckich mogą być przykładem dla innych narodów.

Wystąpienie ks. **Manfreda Deselaersa (Oświęcim)** dotyczyło Centrum Dialogu i Modlitwy oraz jego wyjątkowej roli w trójstronnym niemiecko-polsko-żydowskim dialogu. Prelegent przedstawił zadania Centrum, do których należy przede wszystkim odbudowanie zaufania między skonfliktowanymi stronami, przy czym wiedza, refleksja, dialog oraz pamięć o ofiarach odgrywają centralną rolę.

Ks. **Adam Kalbarczyk (Poznań)** zaprezentował historię oraz działalność duszpasterstwa polskiego w Niemczech. Następnie ks. **Andrzej Draguła (Szczecin)** przedstawił wymianę akademicką w dziedzinie teologii między Polską a Niemcami. Głównym wątkiem wystąpienia ks. **Tadeusza Kuźmickiego (Gościkowo-Paradyż)** była współpraca ekumeniczna oraz kontakty ponadgraniczne studentów ze Słubic i Frankfurtu nad Odrą.

Na zakończenie **Aleksandra Chylewska-Tölle** podsumowała tematy podjęte podczas sympozjum. Żywe dyskusje, które często kontynuowane były podczas przerw, świadczą o niezmiennej aktualności, a także złożoności zagadnień związanych z relacjami polsko-niemieckimi w przestrzeni religijnej.

Publikacja wyników sympozjum jest w przygotowaniu.

*Magdalena Roman
Collegium Polonicum w Słubicach*

Sprawozdanie z działalności Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze za rok 2015

Siedziba

Archiwum Diecezjalne mieści się przy placu Powstańców Wielkopolskich nr 2 w Zielonej Górze. Składa się z magazynu, pracowni naukowej i biura dyrektora. Dodatkowo otwarto pomieszczenie magazynowe w Domu Księża Emerytów w Zielonej Górze.

Personel

Funkcję archiwisty i dyrektora Archiwum pełni ks. dr hab. Robert R. Kufel (od 2003).

Powiększenie zasobu

W roku sprawozdawczym zasób powiększył się o 232 j.a. (3,30 mb) oraz o 68 duplikatów (1,00 mb). W sumie cały zasób Archiwum liczy 12.215 j.a. – 163.62 mb.

Napływ jednostek aktowych zasadniczo pochodził z archiwów parafialnych, które są zobowiązane do przekazania w depozyt akt wytworzonych do 1945 roku. W zasobie znalazły się także akta powojenne. Napływ jednostek aktowych w roku sprawozdawczym przedstawia następująca tabela:

Lp.	Tytuł	Daty skrajne	Jednostki aktowe	Metry bieżące	Depozyt
1	Akta parafii katolickiej Ciosaniec	1894-1960	2	0,06	AP Ciosaniec
2	Akta parafii ewangelickiej Drezdenko	1857-1945	6	0,27	AP Drezdenko
3	Akta parafii katolickiej Drągowina	1910-1957	4	0,09	AP Drągowina
4	Akta parafii katolickiej Babimost	1930	1	0,05	AP Babimost
5	Akta parafii katolickiej Gaworzyce	1806-1960	4	0,15	AP Gaworzyce
6	Akta parafii katolickiej Gorzów Wlkp.	1927-1945	8	0,08	AP Gorzów Wlkp. św. Józefa
7	Akta parafii ewangelickiej Gralewo	1895-1945	1	0,06	AP Gralewo
8	Akta parafii katolickiej Gubin	1911-1947	2	0,05	AP Gubin św. Trójcy
9	Akta parafii katolickiej Jordanowo	1679-1975	177	1,70	AP Jordanowo

ADHIBENDA NR III

10	Akta parafii katolickiej Kłobuczyn	1890-1949	3	0,13	AP Gaworzyce
11	Akta parafii katolickiej Kobyłowłoki	1902-1944	2	0,06	
12	Akta parafii katolickiej Kolsko	1726-1950	6	0,29	AP Kolsko
13	Akta parafii katolickiej Ługi	1727-1953	8	0,20	AP Ługi
14	Akta parafii katolickiej Nowe Kramsko	1863-1945	1	0,02	AP Nowe Kramsko
15	Akta parafii katolickiej Sokoły	1762-1816	1	0,01	
16	Akta parafii katolickiej Zabłotów	1751-1976	6	0,08	
Razem			232	3,30	

Powiększenie kolekcji

- Kolekcja tłoków pieczętnych, sygnatura KTP (282 tłoki);
- Kolekcja zdjęć, sygnatura KZ (114 albumów z 8301 zdjęciami.
W sumie cała kolekcja liczy 11850 zdjęć);
- Kolekcja plakatów, sygnatura KPL (461 plakatów);
- Kolekcja pocztówek, sygnatura KPO (507 kart);
- Kolekcja kaset VHS, sygnatura KVHS (7 kaset);
- Kolekcja płyt DVD, sygnatura KDVD (39 płyt);
- Kolekcja płyt CD, sygnatura KCD (66 płyt);
- Kolekcja dyskietek, sygnatura KD (8 dyskietek);
- Kolekcja kaset magnetofonowych KKM (2 kasety);
- Kolekcja taśm filmowych, sygnatura KTF (1 sztuka);
- Kolekcja kalendarzy, sygnatura KKA (74 kalendarze);
- Kolekcja autografów, sygnatura KAU (39 autografów);
- Kolekcja medali i monet, sygnatura KME (27 sztuk);
- Kolekcja druków ulotnych, sygnatura KDU (194 druki);
- Kolekcja wypisów z ksiąg metrykalnych, sygnatura KWM (88 wypisów);
- Kolekcja znalezisk, sygnatura KZ (7 sztuk);
- Kolekcja kartografii, sygnatura KK (8 map);
- Kolekcja znaczków, plakietek, sygnatura KZP (78 sztuk).

Udostępnianie i usługa

Archiwum było czynne od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 14.00. Interessantów przyjmowano od 10.30 do 13.30.

Udostępnianie zbiorów w roku sprawozdawczym przedstawiało się następująco:

- z zasobu archiwalnego skorzystało 59 osób, w tym 35 kwerendzistów było po raz pierwszy (według formularzy zgłoszeń);
- odnotowano 84 wizyty w pracowni naukowej;
- w pracowni wydano 426 j.a.;
- za zgodą dyrektora wypożyczono na zewnątrz 12 j.a.;
- drogą korespondencji (w tym e-mail) zwróciło się 265 osób (19 z instytucji krajowych, 105 osób prywatnych, 73 z instytucji zagranicznych i 68 osób prywatnych z zagranicy), którym udzielono fachowych informacji i porad;
- w dziale duplikatów i ksiąg metrykalnych było 95 wpisów i wypisów;
- 29 proboszczów przekazało 68 duplikatów ksiąg metrykalnych;
- 28 proboszczów wypożyczyło 86 duplikatów ksiąg metrykalnych w celu uzupełnienia danych;
- 2 osoby odbyły wolontariat;
- 4 osoby wpisały się do Księgi Honorowych Gości Archiwum Diecezjalnego (razem 139 wpisów).

Komputeryzacja

Strona internetowa Archiwum Diecezjalnego jest dostępna pod adresem: <http://archiwum.kuria.zg.pl>

W roku sprawozdawczym odnotowano 5300 wizyt internetowych. W sumie stronę internetową Archiwum odwiedziło 50 930 osób.

Księgozbiór

Stan księgozbioru podręcznego wynosi 1861 woluminów.

Wzbogacają go następujące prenumeraty:

- półrocznik *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne*, wydawany przez Ośrodek ABMK przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim;
- rocznik *Archeion*, wydawany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w Warszawie;

- kwartalnik *Archiwista Polski*, wydawany przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich w Toruniu.

Publikacje

Dział regionalny księgozbioru podręcznego wzbogacił się m.in. o następujące książki:

Krzysztof Garbacz, *Zielona Góra i okolice w fotografii*, Zielona Góra 2013;

Wiesław Pyżewicz, Julian Stankiewicz, *Pionierzy Zielonej Góry-wczoraj i dziś*, Zielona Góra 2014;

Andrzej Kirmiel, *Międzyrzecz i ziemia międzyrzecka. Szkice z przeszłości*, [Międzyrzecz] 2015;

Grażyna Trzaskowska [red.], *70 lat dziedzictwa archiwalnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych (1945-2015). Katalog wystawy*, Archiwum Państwowe we Wrocławiu 2015;

Tadeusz Dzwonkowski, Robert Skobelski, Hieronim Szczegóła [red.], *Szpital Wojewódzki im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze (1945-2015)*, Zielona Góra 2015;

Agnieszka Indycka, Marcei Tureczek [red.], „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości” t. XIII, Międzyrzecz-Pszczew;

Ks. Robert Kufel, *Cmentarze wyznaniowe w granicach województwa lubuskiego w granicach do 1945 roku*, tom IV: *Gmina Świdnica, Zabór i miasto Zielona Góra*, Zielona Góra 2015;

Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze. Zielona Góra 2015, t. 2.

Działalność kancelarii dyrektora

Na ręce Dyrektora Archiwum do końca 2015 roku wpłynęło:

- 22 zaproszenia na konferencje i sympozja naukowe oraz 16 zaproszeń na konferencje i sympozja organizowane przez Archiwa;
- 61 pism, które dotyczyły imprez o charakterze kościelnym;
- 47 pism dotyczących imprez pozakościelnych;

- 43 pisma w sprawie przygotowania własnych wydawnictw;
- 13 pism dotyczących współpracy z innymi wydawnictwami;
- 14 pism w sprawach duplikatów ksiąg metrykalnych;
- 2 pisma dotyczące uzyskania zgody na publikację materiałów archiwalnych;
- 8 pism dotyczących udziału w komisjach i naradach kościelnych;
- 25 reklam firm, które oferowały różnego rodzaju usługi w zakresie kancelaryjno-archiwalnym;
- 1 podanie w sprawie zatrudnienia w Archiwum Diecezjalnym;
- 122 pisma z zagranicy, dotyczące wystąpień z Kościoła katolickiego

W roku sprawozdawczym w archiwum własnym (Akta Kancelarii Dyrektora Archiwum sygn. ADA) złożono 5 j.a. – 0,15 mb. W sumie zasób archiwum własnego ADA wynosi 77 j.a. – 1,40 mb.

Z kroniki Archiwum

- Udział w konferencji naukowej „Zapomniany wielki Polak... w 100. rocznicę śmierci abpa Edwarda Likowskiego”, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (20 lutego);
- Obchody 100. rocznicy śmierci abpa Edwarda Likowskiego we Wrześni (8 maja);
- Udział w pielgrzymce czytelników „Niedzieli” do Lourdes i Fatimy (1-13 sierpnia);
- Publikacja drugiego numeru „Adhibendy”. Rocznika Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze (październik);
- Udział w konferencji naukowej „Archiwa otwarte ku przyszłości-dziedzictwo archiwalne Ziemi Zachodnich i Północnych w perspektywie opracowania i udostępniania zasobu” Archiwum Państwowe we Wrocławiu (7 października);
- Udział w konferencji naukowej „Zabezpieczanie i udostępnianie zasobów archiwalnych archiwów kościelnych”, Warszawa Falenty (19-21 października);

- Udział w konferencji naukowej „Dalekowzročność czy doraźne cele? W 50. rocznicę orędzia biskupów polskich do niemieckich”, Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (9 grudnia).

Wszystkim kwerendzistom, przyjaciółom i sympatykom naszego Archiwum najlepsze życzenia i podziękowania.

ks. Robert R. Kufel
Dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze

Zielona Góra, 5 stycznia 2016 r.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Instytutu Biskupa Wilhelma Pluty w Gorzowie Wlkp. za rok 2015

1. Okres sprawozdawczy obejmuje: 1 stycznia – 31 grudnia 2015 r.
2. Funkcję kierownika Archiwum pełni ks. dr hab. Robert Kufel (22.09.2013).
3. Siedziba Archiwum znajduje się w Instytucie Biskupa Wilhelma Pluty w dawnej rezydencji biskupów gorzowskich przy ul. 30 Stycznia nr 1.
4. Działalność:
 - W Archiwum Instytutu przyjmowano wszystkich interesantów, którzy uprzednio zgłosili się telefonicznie lub przez internet i zapowiedzieli swą wizytę w Gorzowie Wlkp., w ramach dyżurów kierownika Archiwum raz w miesiącu w wyznaczonych terminach w godzinach od 10.00 do 12.00. Pozostali zainteresowani, którzy nie mogli przyjechać do Gorzowa Wlkp., otrzymali niezbędne informacje oraz fachowe porady w Archiwum Diecezjalnym w Zielonej Górze;
 - w roku sprawozdawczym przyjęto na miejscu w Gorzowie Wlkp. 6 osób;
 - drogą elektroniczną i telefoniczną udzielono 11 fachowych porad i informacji;
 - zasób Archiwum Instytutu znalazł się na stronie internetowej Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze.
5. Pozostałe formy działalności:
 - wygłoszono dwa wykłady dla księży o tematyce archiwalnej;
 - wzięto udział w spotkaniu roboczym organizowanym przez ks. biskupa diecezjalnego;
 - udzielono wywiadu dla mediów katolickich;
 - zorganizowano pogadankę na temat bpa Wilhelma Pluty dla uczniów szkoły podstawowej;

- zamieszczono powyższe sprawozdanie na stronie internetowej Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze oraz w piśmie urzędowym „Ecclesiastica” i w trzecim numerze rocznika „Adhibenda”.

ks. Robert R. Kufel
Dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze

Zielona Góra, 19 lutego 2016 r.

Sprawozdanie z działalności Podkomisji Bibliotek i Archiwów Kościelnych w Zielonej Górze za rok 2015

1. Okres sprawozdawczy obejmuje: 1 stycznia – 31 grudnia 2015 r.
2. Skład Podkomisji:
 - ks. dr hab. Robert Kufel – przewodniczący;
 - ks. dr Mariusz Jagielski;
 - ks. lic. mgr Mariusz Kołodziej;
 - ks. mgr Janusz Roman.
3. Działalność:
 - przyjmowanie interesantów w Archiwum Diecezjalnym w każdą środę od godz. 11.00 do 13.00. Interesanci zgłaszali się i byli przyjmowani także w pozostałe dni tygodnia w ramach pracy Archiwum Diecezjalnego;
 - w roku sprawozdawczym przyjęto i rozpatrzone 46 wniosków, które wpłynęły od księży naszej diecezji;
 - drogą elektroniczną i telefoniczną udzielono 65 fachowych porad i instrukcji w kwestiach kancelaryjno-archiwalnych;
 - odwiedzone trzy biblioteki (przy Archidiecezjalnym Archiwum w Poznaniu, przy Muzeum Regionalnym we Wrześni oraz Bibliotekę w Kórniku);
 - przyjęto w depozyt 232 jednostki aktowe wytworzone do 1945 r., które głównie pochodziły z archiwów parafialnych (Ciosaniec, Drezdenko, Drągowina, Gaworzyce, Gorzów Wlkp. św. Józefa, Gralewo, Gubin, Kolsko, Ługi i Nowe Kramsko). Wszystkie archiwalia uporządkowano, zinwentaryzowano i umieszczono w pomieszczeniu magazynowym. Dokładny wykaz akt znalazł się na stronie internetowej naszego Archiwum;
 - 28 księży wypożyczyło 86 duplikatów ksiąg metrykalnych;
 - 29 księży przekazało 68 duplikatów ksiąg metrykalnych.
4. Pozostałe formy działalności:
 - Udział w obchodach 100. rocznicy śmierci abpa Edwarda Likowskiego we Wrześni (8 maja);

- Spotkanie robocze z dyrektorami archiwów kościelnych w Gnieźnie i Poznaniu;
- Publikacja drugiego numeru „Adhibendy”. Rocznika Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze;
- Wydanie poradnika „Jak prowadzić księgi parafialne?”;
- Sprawozdanie z działalności Podkomisji Bibliotek i Archiwów Kościelnych za rok 2015 zamieszczono na stronie internetowej Archiwum Diecezjalnego oraz w trzecim numerze „Adhibendy” (2016).

ks. Robert R. Kufel

Dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze

Zielona Góra, 19 lutego 2016 r.

RECENZJE

**Jan Baraniecki, Marek Robert Górniak, Łukasz Horbatowski,
*Osadnicy i ich następcy. Relacje i wspomnienia mieszkańców
gminy Kotla, Leszno 2015*
[rec. ks. Robert R. Kufel]**

Najwspanialszą historią jest historia życia, którą tworzy i utrwała sam człowiek. W to historyczne przesłanie wpisuje się publikacja autorstwa Jana Baranieckiego, Marka Roberta Górniaka i Łukasza Horbatowskiego pt. *Osadnicy i ich następcy. Relacje i wspomnienia mieszkańców gminy Kotla*, wydana w 2015 r. na zlecenie Gminy Kotla przez Agencję JAGART Jarosława Głapiaka z Leszna. Publikacja podejmuje problematykę powojennego osadnictwa na terenie wspomnianej gminy i stanowi kontynuację dwóch wcześniejszych wydań o podobnej treści (2007 i 2012). Wydanie było możliwe dzięki współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w zakresie „małych projektów” w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich za lata 2007-2013.

Autorzy na 591 stronach (w sumie 608) zebrali i opublikowali 26 wspomnień mieszkańców *ziemi kotlańskiej*. Dokonali ciekawego wyboru i podjęli się opracowania relacji naocznych świadków przeszłości regionalnej. Bardzo interesującą treść ubogacili licznym materiałem ilustracyjnym, który podniósł wartość merytoryczną i historyczną całości zbioru. Dzięki zachowaniu oryginalności tekstów poszczególnych wspomnień autorzy stworzyli pewną całość dotyczącą życia rodzinnego i zawodowego bohaterów tego zbioru.

Wszystkie wspomnienia i relacje zasługują na szczególne uznanie i godne są polecenia czytelnikowi. Wśród opublikowanych np. Cecylia Adamczak i Antonina Karbowska opowiedziały o ciężkiej pracy na gospodarstwie i w mleczarni w Kozich Dołach, Jan Baraniecki wspominał pracę na stanowisku nauczyciela w szkole podstawowej w Skidniowie i naczelnika gminy w Kotli, Krystyna Drzewiecka i Anna Jakubiszyn pracowały w miejscowej przychodni lekarskiej,

Sławomir Majewski opowiedział o funkcjonowaniu Gminnego Ośrodka Kultury w Kotli, Józef Sarzyński, który ukochał rolnictwo, ze wzruszeniem wspominał wysiedlenie z miejscowości Bogomice, która została zlikwidowana ze względu na bliskie sąsiedztwo głogowskiej huty miedzi, Bronisław Telega pełnił służbę na posterunku Milicji Obywatelskiej w Kotli, a Stanisława Urbanowicz organizowała Ośrodek Nowoczesnej Gospodyni w Skidniowie. Każdy oddał tej ziemi część swojego życia.

Poszczególne teksty zostały zaopatrzone w przypisy bibliograficzne, które odsyłają czytelnika do specjalistycznej literatury. Na końcu publikacji znalazł się wykaz publikacji dotyczących powojennych dziejów gminy Kotla oraz stron internetowych odnoszących się do tej gminy. Cenną pomoc w lekturze publikacji stanowi wykaz miejscowości, zawierający nazwę polską, jej niemiecki odpowiednik z 1943 r., przynależność do gminy wiejskiej z 1943 r., nazwę miejscowości w latach 1945-1946 i liczbę mieszkańców (stan z września 2014 r.). Szkoda tylko, że zabrakło alfabetycznego indeksu osób i miejscowości występujących w publikacji oraz choć jednej mapy, na której mogły znaleźć się np. poszczególne miejscowości należące do gminy Kotla.

Pomimo tych kilku uwag, publikacja jest bardzo udana, gdyż przede wszystkim dostarcza licznych informacji na temat mało znanych epizodów z życia mieszkańców przed 1945 r. (np. relacja autochtonki Doroty Stasiak z domu Bamberske), z czasu wojny i okupacji (np. relacja Michała Litorowicza i Marii Przybylskiej z domu Jakubiszyn) oraz nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, w której przyszło żyć osadnikom po zakończeniu działań wojennych w 1945 r.

Autorzy napisali we wstępie m.in.: *Równocześnie ufamy, że pojawienie się tego studium i zasygnalizowana w nim problematyka (szersza niż powojenna standardowa historiografia) będzie nowym wyzwaniem dla badaczy zajmujących się zagadnieniem społeczności lokalnych.* Trzeba zgodzić się z autorami, że niniejsze studium, które jest *niepowtarzalnym świadectwem minionych czasów*, stanowi bardzo ważny przyczynek do powojennej historii *ziemi kotlańskiej*. Nie tylko uzupełnia lukę dziejową opisanego regionu, ale staje się zachętą dla historyków do podjęcia dalszych badań w tym kierunku.

Niech zgodnie z życzeniem autorów, którzy przede wszystkim kierują swoje dzieło do młodego czytelnika, *wspomnienia te będą interesującą lekturą w ramach upowszechniania historii regionalnej...* Niech młodszy odbiorcy *poszerzą wiedzę na temat dziejów regionu glogowskiego z okresu PRL-u.*

